Opr. „Starodruk" 1957 r.

Rkp. 9235 III

Lettres de Joseph Mazzini
à Daniel Stern (1864-1872) — Paris 1873

page 21.

26 Septembre 1864.

Madame et amie ..... vous êtes bien fervente à l'endroit de mes pauvres thèses. Ils ont trois grandes choses pour eux. Ils naissent, ils viennent à la vie : nous mourons ; nous mourons pour nous transformer, pour renaître, je le veux bien ; toutefois c'est d'un côté le berceau, de l'autre la tombe de tout un ordre de choses : laissons moi, vous femmes m'intéresser au berceau. En tout lieu, ils sont seuls aujourd'hui, depuis la mort de Goethe et de Byron, la seule poésie spontanée, vivante, respirant l'action, qu'il me soit donné de connaître. Dans un côté Mickiewicz, que j'ai connu, il n'est pas seul. Ils ont Malczewski, Goszczyński, Zaleski, Krasiński. Il a plus de poésie dans un des emportements que Zaleski donne à l'ukraine et à ses steppes, plus de poésie dans quelques scènes du drame de Krasiński, dans son rêve de César, dans son Prisonnier, que dans toutes les élégies de Lamartine et dans toutes les poésies en bas-relief de Victor Hugo. La vie, l'action, tout le sentiment d'une tâche à accomplir, remuent dans tout ... hommes écrivent. Enfin, mon amie, ces hommes, ces thèses que vous dédaignez, furent le martyre que nous ne connaissons plus : ils prient et combattent tandis que nous diplomatisons, ils luttent et luttèrent, soyez en sûre, jusqu'à l'avènement, tandis que nous faisons de l'opportunisme

entre le tombeau de la [illegible] et celui de Danemark.
[illegible] force de l'analyste, nous [illegible] la vie. Votre
race germanique, chez la critique, c'est la pensée sans
l'action. Son unité n'est pas un martyre d'esprit
1918. La Pologne tout entière est un seul martyre.

Warszawa. 14 Lipca 1871.

Kochany Bartkowski

Mianem tym śpiesz mi donieść, jak żywo Karola Wróblewskiego, którego osobiście najszczerzej żałujemy. —

Poznałem go w Warszawie w roku 1826 kiedy jeszcze co tydzień, do Wolnego Stowarzyszenia należałem; później Karol był współwięźniem Adwokata Baranskiego; i ja, jak byłem Adwokatem, często bywałem, z jego upoważnienia u Generała, i Prezesa Sądu. —

W Listopadzie 1830 z całą żywością, młodzieńczą i mocą, poświęcił się Sprawie Ojczystej, a w Emigracyi żyjąc jak ja i wielu innych Karola w Dreznie Bergerau i w Londynie ze najgorszej Zajmował się, i Zarobek na dobrej Sprawie. Sprawa Ogólna. —

Od roku 1835 czasowo zetknęła się z Karolem, widząc go

Otaczali tępy widok, ile tu
mu oraliży dobrych wspomnień
na które bezinteresownie zasłużył

Do miłego widzenia

Julian Ursyn Niemcewicz

Liste militaire pour Jumeaux Lafayette

1833

J'ai reçu hier une petite lettre de Monsieur Frédéric Bichler jeune qui lui donne rendez vous à Paris ou je travaille pour deux jours encore à peu près et retourne à la grange Lafayette dans quinze jours à trois lieues de la capitale. Si Mr Bichler veut bien y venir je le recevrai avec beaucoup de plaisir. Il pourra voir la Fayette de près et avec lui, car on la demande toute l'année pour quelques jours à la fois et qui peut rester un jour entier. Il gagnera les jours d'une diligence pour Bray. on indiquera le moyen de la prendre chez moi rue d'anjou 6. Si Monsieur Bichler veut venir il pourra demander la lettre même et il la remettra au Général Cadoudal qui se charge de me l'envoyer. je le prie de recevoir l'assurance de ma considération distinguée Lafayette

30 novembre 1833

Si Monsieur Bichler veut bien m'apporter en venant sa vieille paire de pistolets à Bray pour les remettre à la grange

à Monsieur Frédéric Bohles Rue Vivienne

Hôtel Vivienne

à paris

(1 exemplarz)

W Heidelberg 1 kwietnia 1860 r.

Kochany Panie Antoni. Bez wiadomości odbiorę od Was po raz pierwszy. Winny czekałem się na to chwilę, że otrzymam od Was wiadomość o tej wiadomości kilka słów odbiorę. Wszystko jest w porządku. Wszystko jest w porządku. Wszystko jest w porządku

w dwa tygodnie otrzymuję odpowiedź z ciekawością, którą wszystkich czeka bardzo niepokoi się zwłaszcza, że dał mi odpowiedzi jak tylko ja powiedział już by była minęły jak bardzo zagranicą a nie odbiorą dowodów szlachectwa (2), do domu wracać muszę - na cztery pierwsze dni mi nakazany dwór nadał był nowe postanowienie, że tylko ci powracać będą i ja nie w tym razie do Karlsruhe napisze, aby mi paszport na powrót zawiesiano. Dyrektor dał mi: powracać jeśli to teraz jednak rozdzielenie dziecinne do wszystkich tych się o paszporta podali: Wiadomości ile mam tu odpowiedzi obszerna?... Po 24 godzinnym namyśle napisałem do Heydendorffa przy tym nie dał odpowiedzi na jedno jedyne jego pytanie o przedłużenie [illegible] lub nie [illegible] na [illegible] bym na dodał do odpowiedzi [illegible] do Berlina [illegible] pisałem [illegible] dopiero [illegible] [illegible] [illegible]

+ Paryż d. 18 Czerwca 1845.

Kochany mój Celiński! Bóg Ja-
so mnie gdzie nie chce prowadzi
wiadomi cię. Ledwie co zaczęła moje
zdrowie do dawnej siły przychodzić, idę do
znakomitego mego Doktora, idę do
tych czasu, nigdy dla mnie żadnego, ale
wiele na zdrowiu Malarstwa, albo bo-
lesnego przykrego wrażenia nie sprawiło. Widzę
na Jego mego przyjaciela, którego
mi bóg prawdziwie pozwolił mieć za
brata, dobrego Romana mi czasu za
przykład mi służył, gdy gorzka i zimna
obojętność, chciała dotknąć się mi
serca, gdy fałsz ani do mojej
duszy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

P.S. przepraszam się z miłych, nie bo dam jak
[illegible] wszystkie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

3 listopada 1847

muzeum we Frankfurcie, nieotrzymali organów Sybasilich i niemieli czem
wstąpić z Turyna niemasielibście takiż dokładnie zwiedzić i na wyrzucenie
prawnie czasu niestarczyło. Siedzieliśmy tu całe w Rzymie musieli
[illegible] bardzo tak tam dumpfadzie się do znajomych i dać
pożegnalnym nadejść od nas drugi list i wszystkie nasze niepewności zni
Dziś [illegible] pomnik [illegible] i [illegible] o nim donieść
[illegible] niewiadomością o jego obrotach. A o katolikach mamy
przybyli w Genewie! – A ojcami, z którymi o wszystkim
O. P. wszystko napisz, wiedzieć do mogą w listach adresowanych do O
zamieszk. Od O. P. niedostatecznie przesyłki wszelkie. Odesłam wam
[illegible] ni, abyśmy się wstrzymali z odesłaniem, podziwowaliśmy wcześnie
[illegible] o ma wam służyć za odrzucający list, a jeśli do przyszłej środy
[illegible]
[illegible] Interesach Rolanda
[illegible] Na Wielkanoc na miejscu zostali tylko Józef, Kazimierz, prawie
z zamarzeniu, Ostrowski który zachorował na samem zwiedzaniem na
z Jakub bawi, dwaj Władkowie, artyllerzyści, Wiłoń i znajomi
[illegible] do [illegible] wrócił
do w pierwszy dzień mieliśmy w Rotyskiego i u Radziwiłłów, w drugi wie
wał Józef którego wszystko z domu przysłali. Wczoraj do trzydziestu
[illegible] się mnie na śniadanie którem mnie najpocześniej Adolf obda
[illegible] Kaiki wczoraj wsiadł za wsi, Matejkiego dziś się spodziewamy; Adolf
[illegible] ai 19 [illegible] z Kazim. O Lubomirskich niewiemy nic
[illegible] Teraz Lubomirski dwa razy przemknął się przez Berlin, jadąc do
[illegible] z Hamburga kopiec, zapomnieliśmy się i pospieszyli do Krakowa [illegible]
[illegible] Siedzi [illegible]
[illegible] wczoraj niespodziewanie

13 Czerwca 1846

Masz tedy Kochany Antoni powinszowania wszystkich 7 latejszych znajomych twoich – Ja ci życzenia tego i całego wszystkiego dobrego życia – gdzie jesteście tego nie wiem może wybrałeś, co lubię myśl ci wyjść do Florencji zawitacie – U nas znowu ciche, gdzie się rozjechali a my wróciliśmy do pracy. Biblioteka niezmiernie się ożywiła, przystąpiliśmy do zapisywania opisu dawniejszych pism do Revue du Deux Mondes i Edinburgh Review, zbieramy się dwa razy na tydzień i już na jakiś czas mamy zajęcie do wypracowania, za to wielka biblioteka mało i nieskoro się rusza – Adolf cierpiał na oczy i z tego powodu do domu [illegible] tydzień i jeździł, powróciwszy skrupulatnie na dzień na który zawezwał ich Hofmeister wyszedł z zamknięcia, pracuje znowu w ogrodzie i na bibliotece i między nami – Dybkowski [illegible] czas ich zajmuje. Zabawi u S. Jana – o wiadkach [illegible] nic dobrego nie mam donieść z wiosek od nas tak i w pobliżu do trzech tygodni nie zajrzał, cały skwaszony i [illegible] a całej tej próżnic nie mierzili charakterem nie przekradł – Czarowna poezja miejsc; tylko na trzy miesiące przedbiegli nas pierwsze, chodzi teraz żeby przynajmniej mógł tu mieszkać. M. Louisa Charakterystyka na [illegible] coraz gorzej – Stan Mal. wyjedzie za dni kilka i zapewne zatrzyma się jakiś czas w Heidelbergu gdzie za wsi [illegible] Zygmunt przyjedzie. Na zimę myśli wrócić – O [illegible] i Kreow. nic nie wiemy – Kocie jeszcze przywyczaił się do wsi i kontent z samotności, prosi o masę Kotiszek – Libelta na Paryż dla was wszystkich do wiosek wyprawiłem. Pierwszy numer pisma wyszedł w końcu, drugi zaczyna się Dmitrowa OO O. Piotra nie nie odebrałem do tej chwili, nawet owa rozprawa o filozofii Słowiańskiej mnie nie doszła. [illegible] Jasia jedzie z bratem i bratowa do Ostrogi wróci zapewne ku jesieni – Jest wielu nowych Polaków ale nie się podobna z niemi zaznajomić.

Na prędce kilka wam napisawszy wiadomości jedynkom [illegible] obu serdecznie a tobie drogi Antoni na [illegible] życzenia proszę powtarzam z Pisnia [illegible] przedniej i Kochajcie nas jak my

was Kochamy

12 Czer. 1846

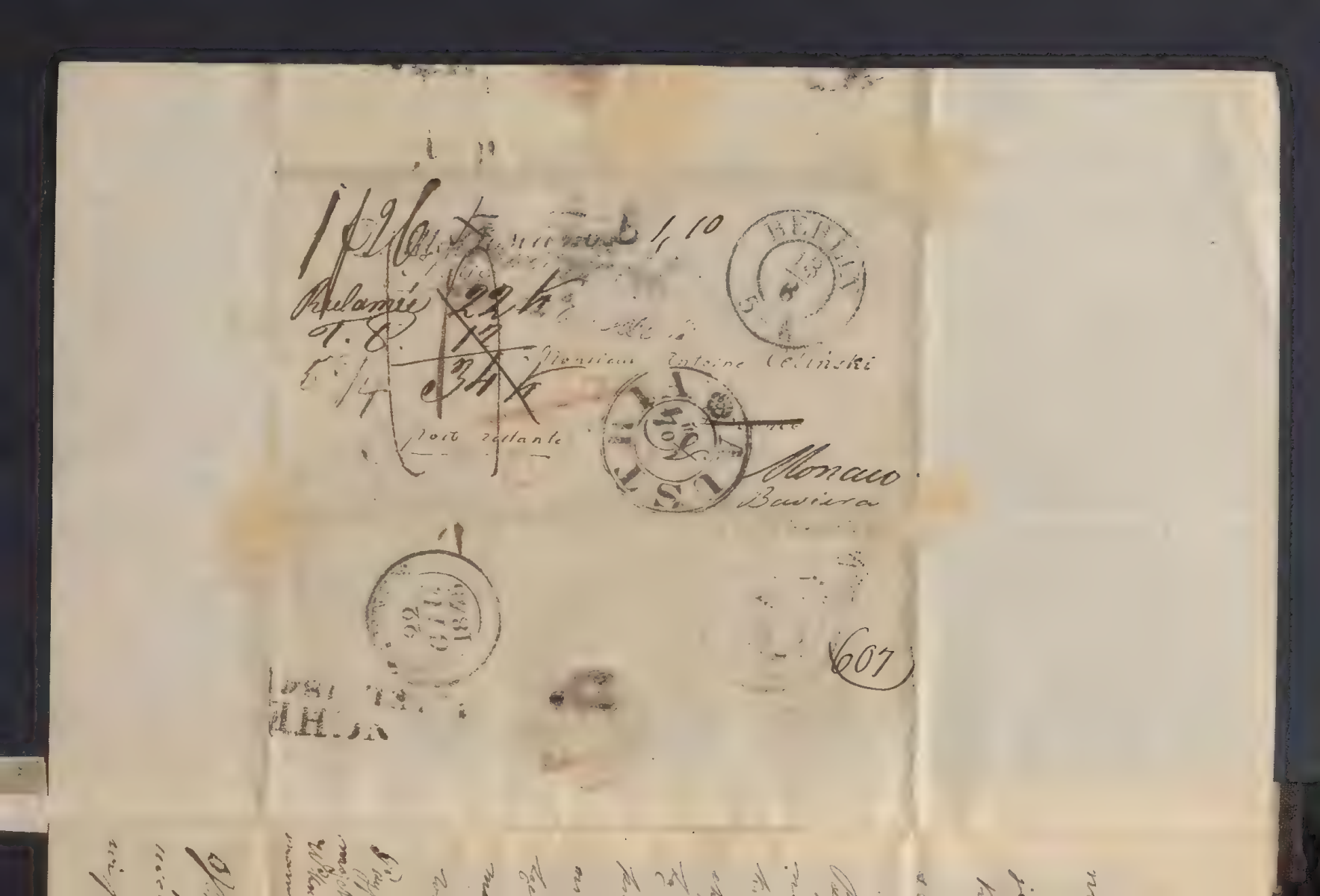

Kochany Celinotki przyjmi odemnie
najserdeczniejsze życzenia moje Matka
jest w Berlinie a Ocie c w Kutnie i dzię
kuje ci za pamięć o mnie w twoim liście
ściskam cię serdecznie twój przyjaciel
Witold Niewolski

Bóg zapłać za pamięć - kochany Antosiu - za pamięć
na którą nawet trudno mi było zarobić, w tak krót-
kim czasie naszej znajomości - chyba serdecznością i przy-
chylnością ku tym którzy tego kochają co ty, a tych
za miłością rozumni Powiedział Mickiewicz P: co tam
piszą: - - - a ja powiem, co tam mówią a nie czy-
tają, a nie kochają! Szczęść ci Boże jak to
tylko kochany mój i to jest moje wyznanie do cię-
nam szczęścia bez spokojności - i niemasz spokoj-
ności bez szczęścia - Twój szczery Rom: Rojek

Wspominam - się za kochaną Celinotki, pozdrawiam ci od
moich Towarzyszów: ściskam cię z całego serca Ciebie i Ankowskiego
Wiktorka Drogi nasz do nas napiszcie, gdyż nas nie piszecie nie
mamy spokojności. Adam Plebi

Wyraz przyjaźni dziękuję za serdeczne życzenia z okazji mojego
imienin i szczęścia jakie dla mnie Brat Romuald
mi przesłał moje. - Ja z całego serca pozdrawiam Kaliskich

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Niech na przyszłe wydrukowany stoi
przyjaciel i sługa, dowiadczony ten
Ze sto dziś Wigilia Ś. Antoniego de Padua
a oraz Twoja, naszego rodaka i brata
wszystkim ich o niebo Sto, siedmia stów
Dobrych Dyrekcji, bo między Radkim Duchem
i Duchownymi Dziećmi, niema odległości
jak i nie będzie skończa. Twój
J. M.

9a

Le Comte de Montalembert

Pair de France

36, Rue du Bac

i [illegible]

[illegible] Calinski -

3. Rue des Petits Augustins

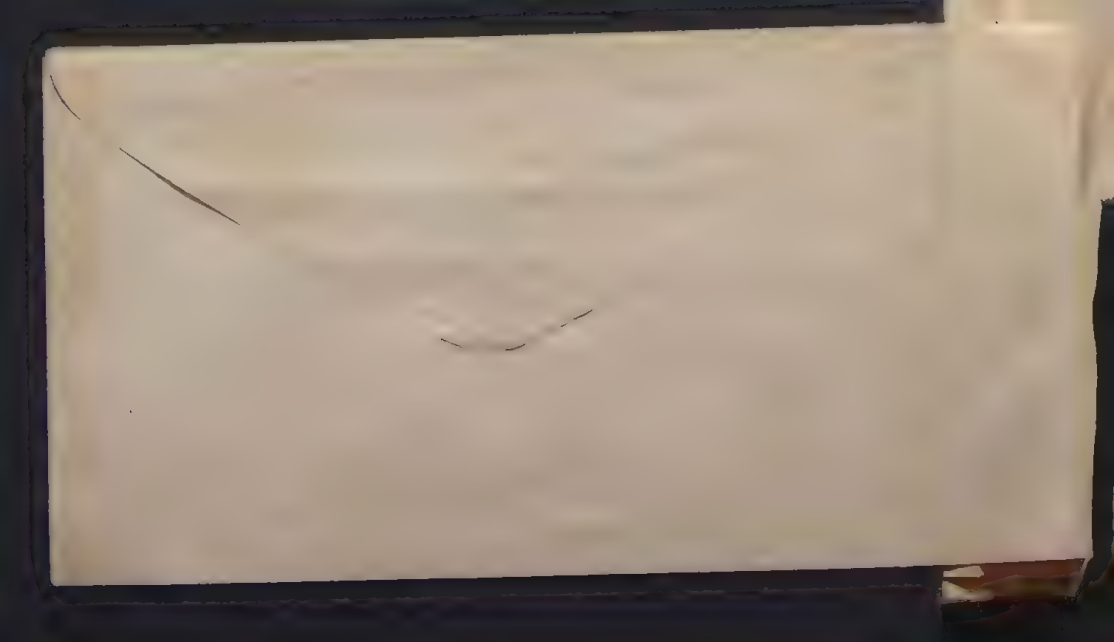

~~Adam i Ewa~~

Oh czyżem ci dowiódł, nieczułości, pan mój niedbałstwo i zdradę! Ty już mnie nie kochasz! Straciłem, ach czuję ci, stracilem wszelkie prawo do pierwszej ~~przyjaźni~~ braterskiej miłości. W tej chwili dowiaduję się z twoich, a wcześniejszych ust — o nieczułości serca — tyś już o mnie zrozpaczał — i nie ma o nim, i o sobie nie dowiem! Straciłem, powtarzam, wszelkie prawo do twojej pamięci — ale winna ~~dawnej~~ mnie która miała dla mnie dawniej i nie dawniej — jeszcze o mią żebrą. Ja mimo mego milczenia, przysięgam ci na ~~Boga~~ i wszystko co mam w życiu najświętszego — w mieczu, w nienawiści a miłości w duszy mojej dla Ciebie nie zmieniłem — nie zmienię się kochania — o szaleńczem kochaniem, pełnem nadziei w twojej dobroci! Kochającym braterskim, do czasu, na wieki

Pisze, pisz co prędzej jak się ~~robisz~~, jak żyjesz, jak najotwarciej — Oh! żebym mógł ~~ujrzeć~~ poświęceniem życia mego pocieszyć Cię, uprzedzić Cię o nieszczęściu, o goryczy zawsze w głębi duszy twojej przyjaźni — nie wahałbym się (go ~~poświęcić~~) ani jednej mojej niedbałości — wiarołomstwa — wiarołomstwa (~~wiarołomstwa~~ odstępstwa ewokacji) wiem ja, ani mimo tamtych zbrodni, wierzę tam, ufałem twojemu sercu — wiem, zanim mojemu mimo wielkich moich zbrodni, ~~przeciwko~~. Pisz co prędzej, pisz — po dawnemu.

— Od dwóch przeszło tygodni zaniechałem do was listy — nagniatał najprzód stos kłód, — przypiekał się kolacją, i brania — (Bijąc mnie!) wiadomości ~~był~~ potrzeby ~~dodać~~ zrobić mam jeszcze wiele domieszek co do naszego teraźniejszego położenia, i zamiarów na przyszłość — od tygodnia przeszło miałem je dopisać, i list ~~mego~~ wczorajszy wyprawić — i znowu zaniechałem, od dnia do dnia, przewlekłem a z dnia — nie odpisując pisz czemu listu nagniatał, nie wiedząc jeszcze nic

Paryż, 16 Stycznia 1932 r.

Wielce Szanowny Panie Ambasadorze

Dziękuję serdecznie za podaną mi wiadomość w liście z 14 b. m. o wpisaniu P. P. Mazurkiewicza na listę emigrantów wspomaganych z funduszów b. Instytucji Czci i Chleba.

Załączam kartkę żałobną donoszącą o śmierci ś. p. Kazimierza Kowalskiego, wdowiec po emigrantce, która odbierała wsparcie roczne od b. Instytucji Czci i Chleba.

Proszę Wielce Szanownego Pana Ambasadora przyjąć wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania

Dymitry Żałobki

Lwów d. 5. 2. 63.

Kochany Papo!

Wczoraj pod adresem Darnowskim przyszedł za to ale ukochanego Pana Boga dzięki wiję mi i Papa pod Twoi adresem odpowiedź przyślij. Mnie sobie Papa wyobrazić jak się Tu wszystko a zwłaszcza wieczorek gotuje. Trudno do rozwiązania dla tego potrzeba mieć pewne a świeże wiadomości. Pan Wtedy Tam pisał z Londynu do krewnych swój o pomyślnym usposobieniu opinii w Anglii nawet Lord Palmerston i o przychylności Cesarza Napoleona mieli mieć. Byle mieli trwać Tam to tydzień można coś zrobić." Mnie Papa sobie wyobrazić że takie odpowiedzi to olej na ogień. Wiję przez papy ratunek się z Waszecznem Wtedy Tam na mnie coś mówić a papie to powie, a ja albo więzienie albo coś innego za Granicą. Gdyby coś takiego zdarzyć Tobie i w Waszych Wtedy Tam miał być to papa by umarł, gdyż na wiadomość że niemowlę coby to było okropnością. Więc papa napisze mi

Ale to kraju mury tak stoją. Gdzie
nie ma powtarzania malenia się na-
dziei niema i mało kto wierzy, że
powiedzie się. Trwoga
musi jeszcze kilka miesięcy należy
czekać aż dziecko tak że wszystko
wydarzyło niemas, więc nędzy
ma jak grzyb wszystko, jak
bandy, są nas, że całym kraju. To
jeśli wszystko to wina za nim znów
się zjadły. Oczywiście wszystko
oprócz zmartwienia nie mieli wielkiej
ale wszystko bez wyjątku. W
Kazimierzu Dolnym kwaterowali
mi mam, cała dwa tygodnie
Kraj od Lwowa tego wszystkiego
i wszystkie powstania chyba
dla do Warszawy Wisłą. Wisła
a xxa niemi wtedy wina bandy
Wisła drobne. Drzwi się Wisła
niema czasu a to Wisłą Wisła
Kraju nie mają. I Austrii wy-
pisują wszystko jeszcze kiedy
cios to w nie wiecie, tylko wia-
dzili niby gnieść ale Polski
nie zainteresuje. W tak się boją

wtedy Antoniu ni widzieć dobrze
zaczęła od Arlety zaczęli
do wzgórza na spotkanie
pozycji kupy broni i amunicji.
Mowię o Grajkowskiej pozycji
i Mandonii, i to wyjaśnia nic
dziwnego jak mało jeńców
wyszło nie ma w lasach 4 dni.
Najlepiej się trzymał jeden Cyganie.
Wziął w garść kilkanaście dobrych
żołnierzy, i zaczął bić się
raz wracał, znowu przeszedł
mostu gdzie jedyny jest i
znowu nie nie robi wyjścia to
się i nad niemowlęcym ogniu.
Tenka pozniejsze w dwojny
krymskiej wkrótce nie brali w
dużo wojska wpuścili byli,
więc wiele wojska Korfea mniej
nie mam, gwardyn wyjechały
wczoraj z Petersburga, wojska
wojskowe, nie w jarmo nie mają
jeszcze wyjść nie wiadomo
gdzie mogą być na czasie

Paryż 6. czerwca 55.

Ze łzami wczoraj przeczytałem twój list, drogi mój wielki Mario a przekonany o prawdzie wszystkiego co mi donosisz nie myślę marzeniami upojenia bezwątpliwości – na nic nie przydadzą się rojenia, na nic najwietrniejsze nadzieje jeśli nie mają za sobą mocy podobieństwa. Niech więc poczytałość spoczywającą w sercu boga twoje vanitas vanitatum uspokoi. Przyjaciel moja tylko podziela twoją boleść, a przyjmuje w serce połowę ciężaru, a ty i cierpienia które ci bracia przygniata.

Smutno i w nas i dużo i pusto, a gdzie się spojrzy to głupstwo, albo lekkomyślność albo złość, albo niepojęta bezwola – zgoła skitrotaja w wielkiej części emigranci wracają nadzieją ogólnej amnestii i wielu najpoczciwszych ludzi którym znać osobiście, mówią otem jak o rzeczy której się odmawiać się niegodzi, wracają, wracają do polski. oto głos jakiś czysto ślepy. Boże mój! i ci to dzieci zbawienia, i ci to demokraci, i ci to rycerze.

Inni wymyślają na wszystko co żyje, które i cieszą bojaźń nie wesołego zwątpienia, ale rozpaczliwego rzucenia się w ramiona śmierci siłby raz zakończyć to życie puste – nadobydzające poziomą niczem nieoczekiwaną –

Inni politykują pozierają ... ci ludzie mają podobieństwo do starych dziennikarzy dawno odszytanych i zapomnianych.

Dantyska to komedja drogi mój "senza speranza vivemo in disio"

[illegible] mówi mi że to prawda [illegible] ga
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Z Amerykii powróciła [illegible] [illegible]
bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Livorno
N. del Corso 6 Cam. 1. 7.

Drogi mój Serdeczny.

Twój chociaż przysłano mi odrazu twój list na który odpowiedziałem a wczoraj znów: Terlecki nie korespondije zemną ani z Zaleskim, ani z nikim, zpewnością więc nie mogę co powiedzieć tyczy Dziadora dzieci, wiem tylko pośrednio, że zawarł w Krasnobrodzie taki jak piszesz. Ten i że się ożenił ze do niego nikt nie pisze, dobry jest, niech sobie idzie na zdrowie tudzy drugi, a tu w Livorno tak samo mieszane.

Wyrażam ja że pono Dziadora miał wydawać twoje Tłoma czenie, ale czy wydał niewiem, pewno nie, boć by otem pisarze polscy już wyli od dawna, a niczem nicstyszał.

Ciesz się zdrowiu swojej [illegible]
sie potrzebuje swoje prawo, niech się
[illegible] rzeczy – gramość a roli, pieczy
i angielskiego ciała nie żałuj – daj
co się stanie, a dosadnie i [illegible]
i sprawy, a wyraźnie jeby się [illegible]
mistrzu nie potrzeba. Kropisicha niech
ci pan bóg da zdrowie.

Dumy Bohdana gwałtem
by trzeba wydać dla maturzystów którzy
przypadają za Szewczenkiem, a klew.
całuje przy Bohdanie taj i prawi.
dziwy partata Szewczenko, śmaro-
wóz. —

Dziękuję ci za pamięć
a o sobie to ci tylko powiem że
radzym z tobą siedzieć gdzie na
futorku zaopatrzonym
wszystkie [illegible]

z [illegible] się przybliżeniem, niech go [illegible] a nas się [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

mieć psa, buty za kolana, kiesi
strzelby, szkapy, kozaczki, bandur
kaiserki pleciony powozy, jkon,
zdrowie, fantazje i taki wszystko
jest jakoś żeby było sołtarno, prokra
tno i cytomudrno. – ale z tego
nic nie będzie

Zdrowie podłe – zatrwożenie
spiritus famis, codzień wzdychan
i zdechnąć niemogę, bodaj nie
najjaśniejsze pioruny nie biły.

Z literatury prowincjalnej
nic dużo aj co prawda znachodzi
się – Cóż nowiny o niemanych dotąd
powieści chichiewicza umieszczonych
w tym wydaniu ? . . . . . /odpisuj/

Szeli tysiący francuzów
już popłynęło do smyrny po tygi.
co im zrobią w Szeli tysiący. najprzód
że ci wszyscy co zabijali drapną wpra
wdzie i zaraz ich potem, będzie
mądry jak stapień chyba że zbawnijsi
ich na stracenie lub co innego.

a Kuszyńskiego fotografa – obie
carte carnaval a by się głupio
cieszył, byłbym miał na jutro
jak rak świnie.

Mocki wrócił do Krakowa, ale ja się nie dałem
pisać krwią swoich żyłek.

Możebyś dla pewności adre-
sował do Tarłęgi
za ręce Pani Hrabiny
Hussarzewskiej Vienne, Tavor
Lux-strasse 308. Pisz rzadko
z chęcią i dobrą Tarłęgi.
a dojdą zawsze.

Obym się mógł jaknajprędzej
widzieć –

Dosyć mi przez cóż głupi
tyki – Ja złoty wstrętny ale
niepodległości bo powie Napoleon
Tebski czyli jak się pokazuje, jak
strzeba by nie zrobił – trzeba się widzieć
że jestem krwią Napoleonistą
bo nieszczęście płynie krew Napo
pana, bo głupka, jak On bo
zamazał te świnie, a boi bo
i sam papież wstrętny – żeby
Antonietka powiedział bo ci się przy-
znam że byłbym i kontent, a boi
bo wielmo panie na oczach nas

Mocki wrócił do Krakowa, ale ja się nie dałem pisać krwią swoich żyłek.

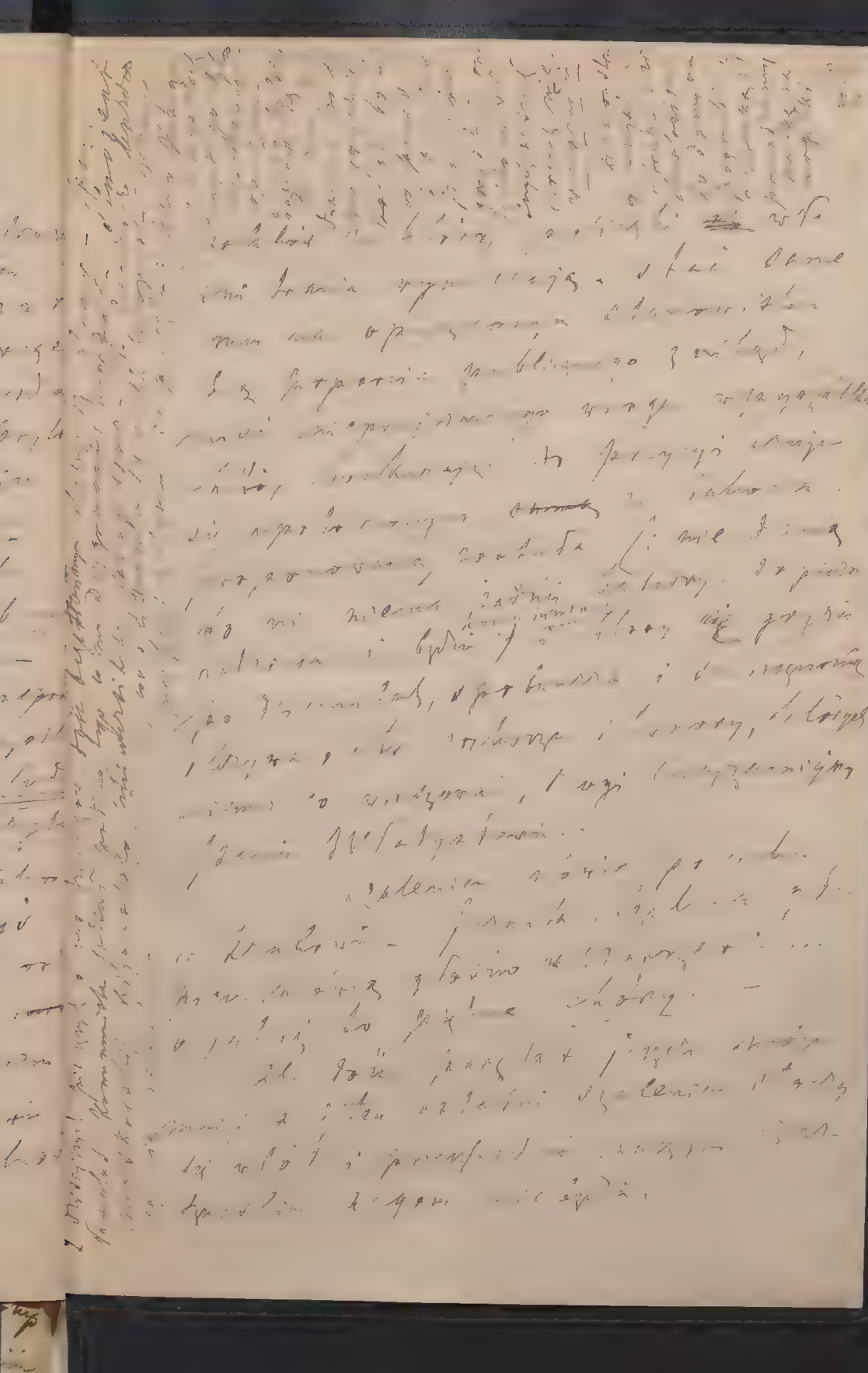

Bardo
poste restante

Bologna 18/4 83.

Najczcigodniejszy Przyjacielu!

Oto i druga lekcya, i nie ich poprawi
byłeo jakby wnie zawrocia natychmiast
i gardło ochrzypło chociaż bynajmniej
nie wydałam głosu, czyniąc swoje obserwacye
i pilnie spostrzegając - trzeba mi wejść
spojrzeć, ale gdzie? ale do kogo? gdyżby
to Cyganiczka była lub blizko jak Wlenerka,
ach jakżeby pasowała do tej ich ruchomej
karpackiej natury.

Bliżej się ze Legerią, naturalnie
że trzeba to oryginalne dziewczę, ale lisiego
go nienawidzę, to hyzia czysta i to dobre co
podrzuca, zresztą dogadzamy sobie i
Zarostaw dobrze Słowaczce; ale co
z panią Alex: to mi zbrzydła i nie
mogę jej. Niemcy na prowincyi nie
Słowianczą i pewnie trzymają za pruskie.
Pastor jakiś do Kogalis wyglądający

Warszawa 1883

[illegible]

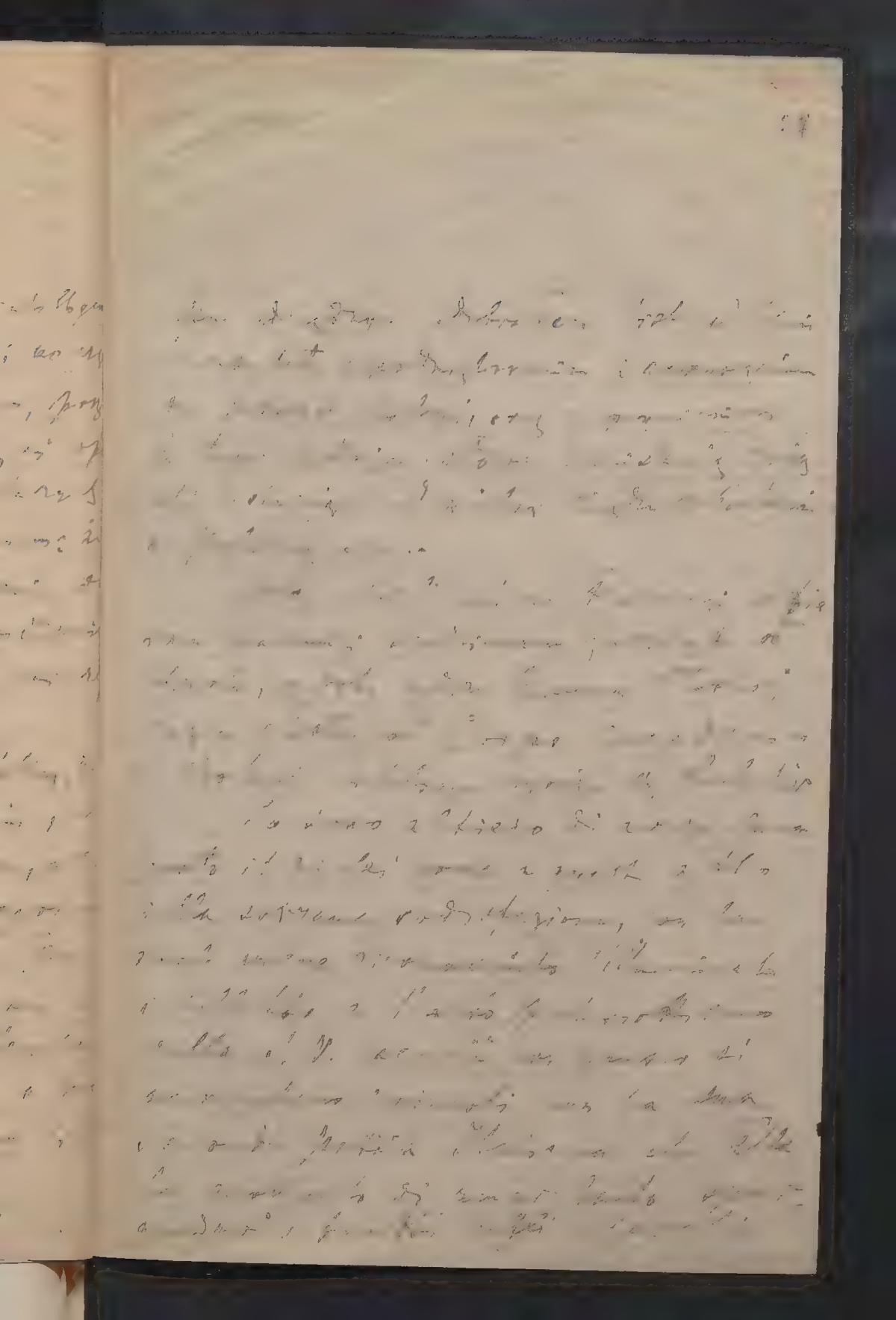

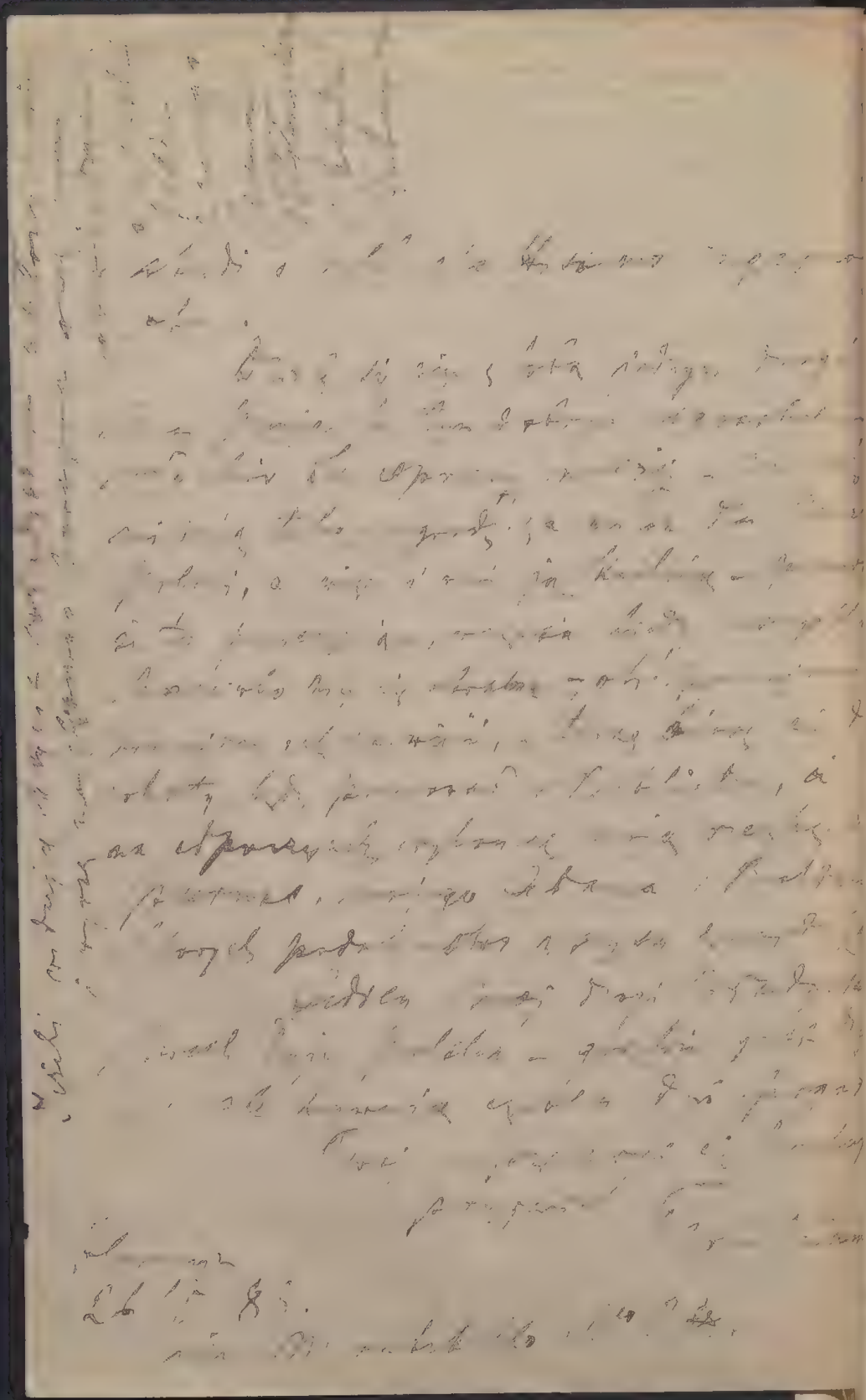

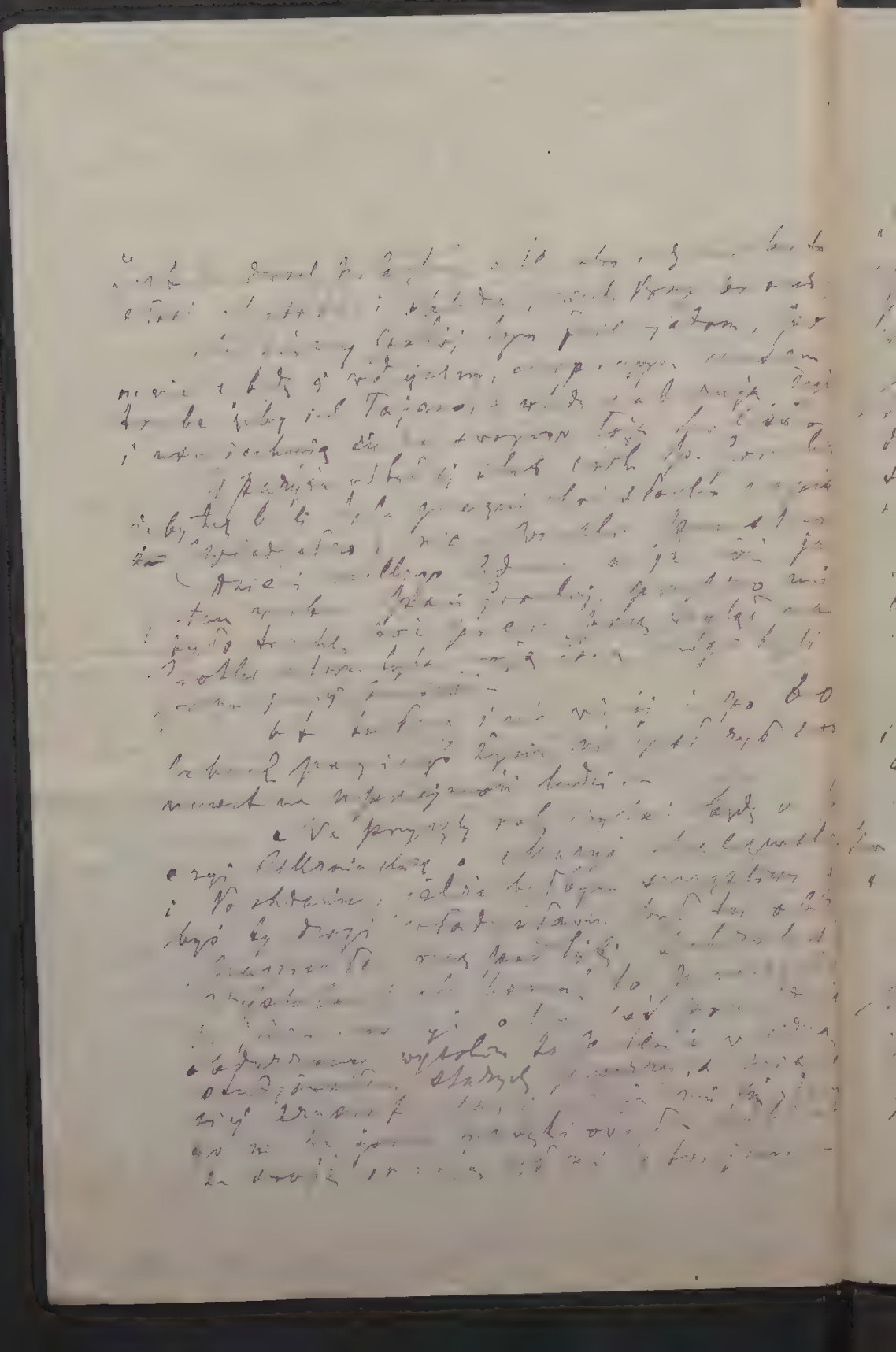

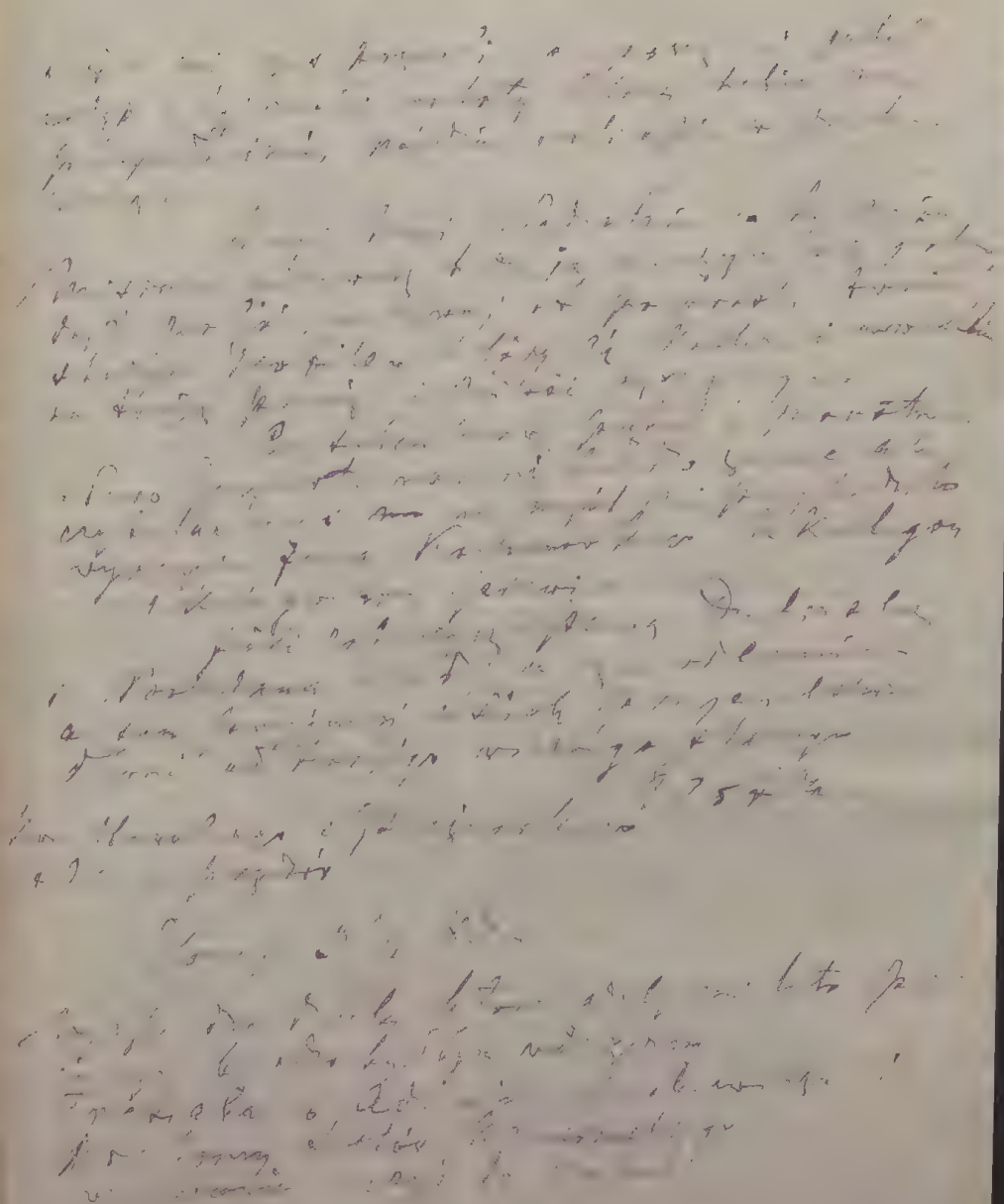

Paris 6. [illegible]

Moja Droga Wandy Stefanio!

Wiele bolesnych a ciężkich dni do Paryża na duszy Jadwisi [illegible] twoja [illegible] wiecej niż [illegible] i Bóg wszystko [illegible] i wola i wszystkiego [illegible] i jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Co do mnie ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Oto [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Wulkan nie czyhał, który nie zadowoli
Zuden Borea z morskiej rozpędu fali,
A ci kędzioch jeźli rodzi mały
To żywniejszy razy a bystrzejsze. –
Zuste wielkiej nacrynęły żagle,
Gdyby się zdarzył przejść przeciwnie prędzej. –

Za pierwszym drugi znaj jeden z zegarzy
Który na morzach znaczne widzi dzieje,
Trzydzieści w starca dopatrzywszy twarzy,
I który na morzu przyniósł [tratii] Konarzu

To znowu ogród i zadarta brodę,
Który rozdziela słona morska woda,
Trzydzieści pierścieni na wielkiej pallady,
I wielki [illegible] i oko [illegible]

Jeden Trzydzieści [illegible]
[illegible]
Coś [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

? Najukochańszy Władysławie!

Dałej najżyczliwszy Wstawienia się do ucha władzy i interesów mojego dobrego przyjaciela który mnie obligował [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]

40 344*

Come sapete, l'illustre poeta e patriotta Kraszewsky è stato condannato.

Vi sono dei giudici a Lipsia, ma sono forse un po' diversi da quelli di Berlino, che francheggiavano il mugnaio di Sans-Souci a tener testa a Federico il Grande.

Il fatto è, che la condanna del poeta polacco si risente un po' del criterio: *summum jus, summa injuria.*

Il corrispondente berlinese del *Daily-News* crede ora poter asserire, che l'imperatore Guglielmo farà grazia al Kraszewsky della pena che gli è stata inflitta.

Sarà la più bella fra le riproduzioni possibili del melodramma di Metastasio: *La clemenza di Tito.*

[illegible]
Ci vuol altro per gridare: *Christus imperat!...*

Conclusione: fra il giudizio impetuoso di Roma e quello di Torino, io, per me, do ragione a Torino.

Ci sono molti grandi quadri nel salone centrale; ma non ci veggo opere grandi

Grande non mi sembra l'opera di Eleuterio Pagliano: *Il corpo di Luciano Manara a Santa Maria della Scala in Roma*; quantunque rifulga per molti pregi che sarebbe troppo impertinente audacia negare. Ma in quella tela il pennello del maestro non

---

un angolo libero per impiantarvi il suo piccolo laboratorio. Arnaldo non è più costretto a guadagnarsi il [illegible] di via I[illegible]

Kochany Władysławie!

L. [illegible] Świętosławi Świątkowskiej
posłałam Ci Tomik moich Bolesnych
gawęd o poezji, przeczytaj i
napisz mi słówko jak ci się to
wydało — chciałabym [illegible] wiedzieć
bezwzględnie polskiego myślą im
nie zaszkodzę —

Idę dziś do Ani miód będę
L. [illegible] i wczoraj nad to, chciałby
i [illegible] dużo [illegible], możeby
[illegible] ale w najgłuchszej
prowincji nie mają nic takiego do czy-
tania, więc [illegible] wiersze mogą na-
to i one [illegible], pomyśl, [illegible]
[illegible] Dorandzy i przewodni
[illegible] [illegible] —

Ca Tobą [illegible]

Co ujrzysz nie rozjemy — "Kogo
Bóg stworzył tego nie umorzył."
Z jego Bohdana s. in.
jym ci całe głębokie wyrazy
przejęcia na poczciwy charakter
i iż jak prawą na całe życie
Kosiorowi zapewniały Matce.
Zawsze podlej, w złe wnijść pustoty
i wątpliwy fantazyi, ale tak
i bardzo wiele instynktowej
miłości Ci ona radzimej.
Uściskam Cię Twój
Kochany Wincenty

Twój

Fel: 17/4 86
Montbello 24.

13 Grudnia 1875.

Szanowny Panie!

Z prawdziwém przykrem zajęciem otrzymuję list Pański i sprawdziwszy z korektami, które się znalazły dowodzę, co następuje.

1. Błędy w pisowni, niedowidzenie w wyrazach Niemieckich i zdaje się pośpiech, na drukarniach które teraz wszystko wiedzą, z akcentowaniem tak samo bieda — proszę pamiętać że to nie w Paryżu, nie w Wiedniu a nawet nie w Pradze. Słowem wydrukował spis pomyłek — poniekąd na niego —

2. Wypuszczenie na str. 4 w 8 jest najgorsze — korektor nasz i Dr. Alexander Kraemer przeoczył wypuszczenie. Pytam tej karty — bo manuskryptu niemam — idzie on w drukarni na płaty między zecerów a z tąd i omyłki bywają. Raz pan dopisał — przedrukuję ten półarkusz — ory-

wóście Traba gdzieś słówcie lub pre-
niuń do przypisku drobniej druko-
wanego — aby wszedł w ramy i
paginacyę tomu.

III Co do wyjaśnienia na karcie 15ty
z tém się ma inaczej. Jest ono zamysł-
nim i zgoła się Pan mnie przeczy-
tawszy z uwagą, że całości nie szko-
dzi. Wyleciało kilka ustępów
z manuskryptu a mianowicie to
komitet redakcyjny
Mowa tam o Aryslopanie — i o woj-
nie peloponeskiej. Wyjaśniono z przy-
czyny, że to rzeczy powszechnie
w kołach specyalistów kulturalnemu
wiadome. Na te koła musimy się
oglądać, nie zrozumiano by nam dru-
kowania objaśnień dla koła nau-
kowego obytemnych. Za to ludzie nie
mniej ciekawi, którzy nam się już
dosyć dali we znaki. Wychodzimy

z reguły i zasady, aby prace akademickie
bez wstępów obszerniejszych, które in medias res, z przypuszczenia, że czytelnik
fachowy ogólne wiadomości konieczne posiadać musi. Wiemy, że Francuzi najbardziej naukowi i w najściślejszych rzeczach, dają czytać, bom zatem go Tahire i niczego nowego z tego
żadnego zarzutu — zastósować się jednak musieliśmy do naszego czytającego, gdyż wiele, którego czytać nie ma lub do najkonieczniejszych rzeczy się ogranicza.

Przedstawiam Panu rzecz jak jest i upraszam o Jego wyrozumiałość. Cieszę się to Tahiwy Panie, iż nie odpowiadał za wszystko, jak ja zwykle odpowiadam a być prawie sam jak ja jestem i przy takich środkach jakie w Polsce mamy. Co można zrobić, zrobię — o dalszą pracę proszę — kontakt będę Panu posyłał.

Serdeczne pozdrowienie i wyraz szacunku

Dr. Jeżewicz

Upraszam i za to, iż ihnow
rozyum Pana nie dosyć dotąd —
jak dawniej przekonałem się ... chociaż
je już dawno wykasałem do wypłaty, pod.
skarbiona

Szanowny Panie!

Przesyłam weksel na Banque de Paris et des Pays Bas – 3 rue d'Antin – Zostanie pewnie tylko formalność za sobą pociąga, że mamy [illegible] wkrótce na drogę bankową powiadomienie.

Załączam datę przedruków, mała skarbowa Osan. Pana. O rozprawę bardzo proszę – do skończenia co do korekty się zastrzegam.

Muszę dzisiaj wisy. bo [illegible] w kancelarii akademickiej, gdzie mogłbym zgrać biurowych [illegible]

Najserdeczniejsze uszanowanie

Pawłowi Rokowi

Sługa

Wojciechowski

-11/13 525 51

Kochany Panie! Czas przyszedł mi
wiadomość o przyjęciu konkursowem Komisyi
teatralnej - myślę że Pana obchodzić będzie, po-
mieszczę jej treść: Nadesłano Komisyi, ubie-
gających się o nagrody wtech 42. tragedyi, dra-
matów i komedyi - Tytuły ich są: tragedye i
dramata: Krak, Ofiara, Ludwinir w Wk. Litew-
skim, Smutna partya, Rozmieda, Skazany na
śmierć, Sępy, Władysław Biały, Wampetyan
Kawiarnicka, Stanisła Kościanskie Zapranie,
Kleptia, Widowie, Jeden wtek, Pierścień miłości
chwały, Julian Cezar, Zizio, Ojciec Swawoll-
ski, Smutna partya. Komedye: Babia
zmiana, Emancypowani, Magiery, Nowe Dzieje,

Trzeby kościelnej, Kościoł na kamienny
Kampania pomiędzy, Krzyż Cyrkuł i nar
jałek, Schodowy, Bania kościelna
Celina, Kaplica [illegible], Zięć pokrewny
Cerkwich obchodzenia, Bracia, Matki pią
kney ziemy, Ziemia państwa na pokrzyw kam
jeździ, Kamienna Cześć, Spadkobierczy
Zanim przed tém pierwszém pomieszczeniem
wszystko czyli wtedy. była czytany przez ostat
pokoju, za zgodą kościoł ostatnich odpowiedz
na tém pomieszczeniu 10 stóp od czytania
ze pokoju kamiennej - Te nie przepadły - po
wstają wspólnie zgromadzonych się 32 - Wszystkie
Tarki państwowy chcą pokoju, ale pewno wszy-

526
52

[illegible] mu z senatu, aby ubiegał innych do nobl. [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]: Bielichowski, Estreicher, Kłobukowski, Kozielewski, Lisicki, Mann, Seibelt, Siedlecki, Witt, Zamojski, oraz prezydujący, dyrektor teatru Kozmian. – powołano na członka Komisyi Wincentego Bartlichowskiego.

Siedlecki ołtarz Bartlicha

Dr Zalewski

11 Stycznia 73.
Dwaj d'Alkam 6

527
1

Szanowny i kochany Panie!

Medal dla p. Morawskiego nie był gotowy za dni kilka i jest zamiar oddania mu go na nadzwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa — chorego jest w wielkim ambarasie czém by sobie dać trochę rozpędzić? — dla tego radzę ci do Pana z niniejszą prośbą, czyby przez zjazdu dla Towarzystwa nie mógłbyś ci przełożyć tego i nie zrobił jakiej starszej do tej uroczystości kantaty czy innego, mówiącego coś o zasługach Dicjusza i t. p.? — Byłaby to zaiste wielka ozdoba przyszłego i Towarzystwa i jego schorowanego prezesa, który wiersze i dumy czytać w życiu swojém skłonia nigdy nie umiał. —

Pozdrawiam Cię serdecznie, a polecam się
Twojej mej gorącej dobroci oraz Państwa
dzieci Twego miłego serduszka

Przyjaciel i sługa
Fr. Zabłocki

24 Stycznia 1873.
Paris d'Orléans 6.

528
54

Kochana Pani! Alimenti otrzymałem.
Pani d. 3 Maja miniesz ie z Paryża spo-
dziewano się za dwa tygodnie - Nie wiedziałem gdzie
czas, ie wtaimie tego dnia był niepodobieństwo pomieść
Pogrzebiszcze teraz te ostatky Ludwiky, ie jeszcze
jest z innych ramie, ale jestto, we Czwartek, nie-
wiem, wyjeżdżą na kilka miesięcy do Szwajcaria.
Żal bydź jeżeli ta wiadomość zmyśl ci Pani
tymczasem dłuż Jego milczenie i Szanuję ci
Pozdrowienie.

Dr Galaty.

3 Maja 73.
Rue d'Odessa 6.

Szanowny i kochany Panie!

Dwa razy zajmujące listy z Rzymu
tem Panskiem otrzymałem; chciałbym wiedzieć,
że jemu nic jednego upodobniać się należy:
że one teraz autor zajmować muszą, czyby
nie można było przypuścić na jemu tym
niby Rodzinnej? wątku i wiem nie za-
trzymałby na niczem i na dłużej mieć,
ale czyby się nie godziło myśleć, że przy takim
nam usposobieniu i dobrej woli i czyby się nie-
dał przekupić? Temu takowemu usposobieniu
i tej dobrej woli trzeba pokazać, aby ko-
chanego Pana widokiem przy życiu Dnia Dwoje
17 Czerwca 1873.

W. Pilecki

529

5

Zwracam mi z Wersalu jedenastego
Kwietnia Kwietnia, przysłany ji mi
Kochanowi Panu Ojcu z życzeniami
dnia dobrego. Zwracam uwagę na list
Odyńca o pobycie za granicą z Adamem
Mickiewiczem.

P. Zabłocki.

Szwedziatek.

530

57

Kochany Panie! Radzcie Panu
Kwaśnikowi i ten zaraz pozytek, nie pomiarkuje
kart nawet — Pewnikiem tylko chcieli na
kwaśnej gazetce i widzą że to być musi
owa aptekarzka na której skarżył się proderman
Jaśnikiem — więc nowy proces zaczną ich potrącać.
Widać że ja wydrukowali za dużo egzemplarzy
czasu, i bardzo być radzi tępemu.
Serdecznie dłoń ściskam

P. Z.

Pisztele.

Od wyższego Towarzystwa psychologii i zebrania wydziałowego Akademii, Delegacja niniejsza ma miłość a nadzieję i artykuł Dziennika Powszechnego zakomunikować, i o przyszłych tychże posiedzeń – Czyby nie można wyrazić się bliżej niżeli odmiotów? zostawia to tem na pierwszej sesyi miejscu. Przypuszczam sam najstosowniej, gdyby ten Jemioła z wazy, ale takiemu inwalidowi jak ja wiele przeszkadza na wiosnie jest bardzo niewiele – dla tego przesłałem wtedy gości, abyś zawitał do mnie, wymieniwszy pierwej bardziej gustowne, żebym jak najmniej był w stanie, albo mnie godziny wygnaczyć. Upraszam dla siebie serdecznie.

Dr Zalewski

14° Maja 74.
Rue d'Orléans 6

374.

S 3

Wiecimy przedawnej do Lwowa, gdy-
walam sobie uwiadomić o tem miłego bratu,
w nadziei, że tymczasowa odmiedzaje Instytut
albo i wyjdzie cały, wiadomości w dawnej
na mnie łaskawości swojej, ostatnia i do
tkniejo przyjaciela, który sam zarazby przyjechał
widzieć dłoń swoją gdyby nie katarzyna bolą
wielkie wycieczki.

W. Zaleski.

12: Września.

Rue d'Orléans 6.

Paryż 11. Bard. 74. Quai d'Orléans 6.

535

Dziękuję za przyjazne słowa i życzenia noworoczne – Odwzajemniam je tym dniem z całego serca, niby słowa próżne nieistotne, bo jak nie będzie do wiosny z planem kwitnącym – jestem jakby na Bukowinie, gdzie dalsze wycieczki górskie ciężkie jeszcze za kolanami nie leją i nie zimno – potem wpółj zabrać ich do grzeczy i siedzieć w domu jak dotychczas.–

Przegląd polski za artykuły nie płaci – to bierze za prenumeratorów i tak kosztów druku nie pokrywa – nie można mi zatem było dawno odstąpić Mickiewicza. Czas który za felietony, pobierania jego artykuł zwykłego druku płaci 10 fr. (sic!) nie chciał tej pracy, bo uważam ją między Nowaki, za to korespondencje o wystawie myślałem Kochanej mojej z Radakowskiego, która miała nieszczęście niepodobać się Redakcji – wybaczam mi odwiecznym narodu Bardzoby z mojej byli radzi dla biedaki skandalowej myśli mojej na cześć Jeneralskiego, p.t. Obotki – ale na to trudzby potrzebowali – a przez to nie miałem.– Pozdrawiam ich stąd Ameryką – Tymczasem dużo pozdrowień i życzeń ich

Wasz

Br. Zaleski.

Z Rastatta w Kórnika (pisane w pon. Sonnab.)
odebrałem za pisma do mię- gnia i Pismo z dn.
Z Warszawy odpowiedź pewna nie nadeszła
Sprawa Sadzka za swoim kosztem przyjęłaby do mnie.

Serdeczne serdeczne.

Poniedziałek.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.

L'autre côté est réservé à la correspondance.

M^rs Ladislas Chodzkiewicz.

rue Magnan 9.

Paris.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer ci-contre la rue et le numéro de la maison.

1834

74

Szanownemu Kochanowskiemu Panu Tytkowi
Adwokatowi Ziemskiemu i Sędziemu dzisiejszego Trybunału.

W. Zalewski.

6 Listów.

62

Kochany Kolego!

Książki p. Baudouin de Courtenay [Lipska] doszły jeszcze [wczoraj] w katalogu wydanej niedawno wspomnianej tamtemu wydały w Petersburgu a temi nie będzie trudniej, bo z Petersburgskimi księgarniami stosunków nie mamy i ale napiszę o nie do Warszawy. — Zbiór [Lelewel] Zeszyt wydany przez Mateckiego i [Lisiecki] Rechnitza o Mickiewiczu Florjanie bibliotek posiadam, i te w każdej chwili za na zawołanie.

Portyki wiadomość — mówił mi, że nie potrafi [wtenczas] mówić z przyczyny [kolega] Bogucki [mówi] nie [ich] Mickiewicz wydawnictwo, ale [wydaje] w Poznaniu [Wisłę] i [Gazetę] nabywca.

Serdecznie [wszystkim] [wszystkie].

[Wł. Nałęcz]

7 Stycznia

536

Kochany Panie! Śpieszę do uwagi pańskiej
śpiesz donieść Panu uwiadomić, że listy do tutejszej Akademii
francuskich z przesłaniem dla nich pańskiem bieżącej wystawie
dziś, na wtorek, o południu... Warszawie [illegible]
znalazłem w niej wiele nie spotkałem, bo i cała dotychczas
ogłoszona Bibliografii polskiej Estreichera - i Pamiętnik uwa
Akademii i Dyplomata Kacińskie bibliotekom Uniwersyteckiego -
wszystko to posłałem p. Wallonowi, dla Akademii des inscrip-
tions et belles lettres - zabrało mi tym sposobem dla tej Akad
mii ok 6 tomów nie licząc Pamiętników Akademii krakow-
skiej. Przyjaciół ze piękna znajdę - Proszę mię mi zapisywać
i wpisać na tych Panach żeby mi wiadomości nowej młodej
Akademii.

Zachowam dłoń serdeczne i przyjaźni mi pozostaję.

Dr. Kalecz.

12 Stycznia 75.
Quai d'Orléans 6.
Paryż

Kochany p. Władysławie!

Za wiadomości wielkie dziękuję, a przykry zupełnie, czy prawdziwy mylne sobie na Ortonka Rady Towarzystwa historyczno-literackiego, na mojem i. P. Kantaches Zamuscie? Byliśmy jemu serdecznie polecani.

Zdrowi byli wszyscy oczekiwali, a tymczasem nikomu nie

Z

P. Alex

P. Stypuła

Zmi P. Alexa 6

[1875.]

Kochany Edzio! Zawsze dziękuję za ciepłe i serdeczne słowo — za radość prawdziwą, ale zawsze dodającą otuchy i trochę siły do pracy, za pamięć ciągłą i coraz większym ogarniającą mię omdlewającego — Nie tylko nad brzegiem kwiaty rosną, ale wonne wdzięczą się kwiaty również brzegi, — ale nasz jeszcze w rzeczywistości — dla tego też prawdziwie sobie to czytać — przyznam się, że ni literackiego upatrowałem audytorium, nie dla autora, a dla samego przedmiotu, którego nas interesować powinien — ale qualitas skutecznie zastępuje quantitatem. i jeden często więcej znaczy niż wielka liczba. Pamiętaj na to zawsze, i nie tylko prawdziwy ale i nowy i zajmujący Ci dziennik. a wszystkiemu Bóg Ci obrazem!

w Akademii pewnej dostał wiadomość z za-
zakonnicki, – w tej samej adresatem list w
w którym mi donosił, że tylko Ecole des Ch
odpisuje Rejhanje, ale odpowiedziała, że sama n
nie publikuje, a zresztą nie do powstania nie
powstała tylko 31 fotografij starych dokumen
Ukleina ni w Akademii z odpowiedzi niczym

Dziś Michiewicza do wstępnia z Ja
tobą nie ma. – Ostatnie kompletne wydanie
garni Luxembourg, (rue de Tournon 16
kuje: exemplaire in 8°. – fr. 30 – exem
w formacie Charpentier 14 franków za
cztery tomy. – Format mniejszy, wygodniejszy
wygodniejszy – druki są w objętości jednakowe
Wydanie to jest kompletniejsze wydania
wszystkie Jasnochowskiego, a które ostatnie

[illegible] – tylko literatura obładam i literatury
[illegible] Tacyta i Juwenalisza. – Wydania
Wolfa w 6. czy 7 tomach in 8°vo [illegible]
[illegible] nie-
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]

Kochany Bracie! Żadna mi zapomniał,
że tedy ja niechciał bym się mogli zobaczyć – do-
piłnuję zaby się to bardzo nie opuściło i ubiję w po-
niedziałek się stamtąd wynosić się mogli. Tymczasem na
obojga na Tarkowy obiadzie czekać będą miłych a bra-
terskich odwiedzin swoich. Obaj w piątek po szesty
akademickiej godzinie do najrzadszej? W Rajskim mie-
szkam mieć słowiańskie główne, bo z mojej dyrekcyi
dobrze czasem wyjść na stołek bliżej je mamy i więcej
bym, z serdecznym żalem, nie był w domu, gdybym
wyjechany nie był. W piątek po biedzie mieć cza-
sek, gdybym nawet kartki nie otrzymał.

Serdecznie serdecznie

Dr. Z

Paris d'Orléans 6.
10 Marca 1878 r.

537

Kochany Kolego!

Wydobyłem nareszcie korektę i dla ryzykowania na czas przysłam ją jeszcze wczorajszego — przysłam tu sam exemplarz na którym sam poprawiłem pierwszą korektę, bo wczoraj dnia miejsca dla autorskich jeszcze poprawek, a nie byłem pewien potrzeby nagromadzić już tych omyłek, które ja dojrzałem.

Pierwszy arkusz bez poprawek, bo nie miałem czasu ich [illegible], a korekty przeniesienia przysłam z pierwszą korektą — arkusz ten dodaję teraz jeszcze dla tego, żeby widział cały tekst i tytuł.

Spieszę się najserdeczniej — a do widzenia jutro w Montmorency, gdzie Kasia z Rafą mamy byłem bardzo proszą, bo i Gadon wyjechał.

[illegible]

Dr. Zaleski

20 Maja

Rue d'Orléans 6.

Kochanej Kolezyo!

[illegible] przesyłam tej wiadomości, iż [illegible] z Jego Wysokością przyjechał tu dzisiaj o godzinie 4 stanął w Hôtel de la Paix. Adres do Jego Wysokości P. Józef ma tutaj gotowe zabawki do roboty. Wysokość objawił o pani Pietrowej, ale nam tylko wolno [illegible] mówić.

Serdeczne pozdrowienie

W. Kalisz.

Dwaj d'Orléans 6.

d. 24 Maja 75.

Kochany Kubuś!

Odebrałem w tej chwili ostatnie arkusze korekty [illegible] list Dantana, który komunikuje mi [illegible] czy chcę jeszcze kazać [illegible] ? wyznaczyłem mu do wydania 20 fr. za 50 exempl. a oni żądają 36 – potrzebuję mieć tamtego wydania [illegible] albo tamtego **veto**, żeby stosownie do tego drukarnię odprawić. –

Ściskam Cię najserdeczniej

Br. Zaleski.

Zgłosił się zażądał dla siebie 5 exempl. tylko i autorski odszyty [illegible] drugą połowę. –

25 Maja 75.
Rue d'Odessa 6.

Korektę Twoją drukarni odesłałem. –

741
12

OUVRAGES DE LUXE

LABEURS

JOURNAUX ILLUSTRÉS

Impressions en couleurs
ETC.

IMPRIMERIE
DE ROUGE, DUNON ET FRESNÉ
43, rue du Four-Saint-Germain, 43

PARIS, le 4 mai 187 5

Cher Monsieur

Voici la fin des épreuves. — Nous allons, comme vous le désirez, hâter ce travail de façon à vous livrer les exemplaires vendredi au plus tard.

Les frais d'impression de l'article : Constitution du 3 mai tiré à 80 ex. seraient de 36 fr. — cet article fait 3 feuilles 4 pages.

Veuillez me faire savoir,

Cher Monsieur, si vous
devez faire de tirage à
part.

J'ai l'honneur d'être,
en attendant votre réponse
votre affectionné et dévoué
serviteur

Louys

[1873.]

Zaraz po wysłaniu mojej kartki odebrałem list od Stanisławskiego, w którym kartkę tę przysłano — niech ci służy za dowód, że pieniądze Twe szczęśliwie odebrałem —

Serdeczne Ci najserdeczniej

Dr. Z.

Pomiędzy ...

Bardzo dziękuję za miłe wspomnienia na które odpowiadam tym jest mojemu przyjacielowi wtajnie jestem do Wersalu, gdzie mnie radzą z odjazdem – nie bywałem z tego wspomnienia nie mogę – Jeżeli chcesz, a wypada dlatego być, to to mój mojem zdaniem bezwarunkowy warunek, to ja przybędę z radością we Środę – ale w nie jeżeli to cieszyłem nie nie przebaczę i jest mi mi, że bardzo radzę ostatnimi festu dla mnie dowiedzieć nie być – to nie dla jadła, ale dla uniknienia miłego pożegnania przyjaciół – Czekam być skierowanie – jeżeli to w ciemnościach przebaczę, to niejasny ci wyrzucę: Ściskam Cię serdecznie

Z. Zaleski

13 Września 75 r.

76

Drogi Kolego!

Wracając wpisuję zapomnianą na posiedzenie 5te Paźd. a mianowicie jemu nie mało czasu na to potrzeba – uczeń tam Kalidasa który miał dzisiaj przyjść do mnie i przynieść, czy Wichowski da nam swoją tragedyę. Przyszedł w tej chwili, ale powiedział że Wichowski miał się z tobą widzieć i rozkazał oddać. Racz że natychmiast napisać słowko czy był i czy jego czy twoją czytanie nam zapowiedział na wtorek?

Ściskam Cię najserdeczniej

Dr. Zoltecki

Ul. Paźd. 7.
Quai d'Orléans 6

1845
77

Miły kolego! Przyszedł nareszcie list Twój miły. oto co pisze: "Praca Chodkiewicza dawno wydrukowana — wiele przyszło zmian aby poprawić a umieścić ją w którym tomie. — Rzecz dobra pod względem linguistyki, która bardzo zainteresowała Zagarda i Göttingen, gdym mu ją pokazywał. Żeś go kazał aby to dla nas przepisał, oraz przyślij jego adres, abyśmy honorarium i odbitki posłać mogli."

Przy tej sposobności uwiadamiam, że Maryański dawał mi kilka kwitów abonamentowych, które za nie dochodziłem, więc je za miesiące przyszłe wysłać — Żebyś chciał Szyrmowi Szyrmowicza o Języku litewskim, którą ja mógł mieć — przysłałem ja kiedy i widzę jaka mu zmiana.

Wstrzymam się z pisaniem do Twojego aż kiedy od Ciebie otrzymam — a może będzie w miesiącu sakramentalnym kiedy do skarganego na siedzenie w swej ciupie kolegi i przyjaciela? Serdecznie serdeczne.

Twój
K. Kalecki

Czy nie byłem 29. Listop. w Assumptach na nabożeństwie z powodu stanowienia Ks. Bakanowskiego gotuje się od dawna z kazaniem i na nie zapisano.

22. Listop. 75 r.
Paris d'Orléans 6.

R 76 546

Drogi Kuligu! Kiedyś mi
mówił, żebym mu przysłał natychmiast, skoro
tylko przyjdą, drugi tom Dzieła de prayi du
millard — Słowa o tem wielkiem człowieku —
były mi tak słodkie i wzniosłem mieszały
jak łzy. Wiedziałem ci cenie, że jest jest i
gdzie ją mieć można, abym nigdy za przeciw-
ległem Uniwersytecie bywał i ze Dziełem
spotkał. Ściskam cię najserdeczniej

K. Zalewski

8 Lutego 76.
Rue d'Orléans 6

– Tej drugi tydzień! Rozpoczęcie do czasu przeniesienia Teresy przeszło mi na myśl zgromadzenia zapewne dlatego, że niemal natychmiast zwróciłem się z prośbą o przeniesienie do zwykłej klasy, gdzie dostanę prawdziwą codzienną i jest bardzo dobrze – ale nasza słabość jest na to drzewiej – zawsze ja, to gotowa obawę się i nie myśli – myśl, to zupełnie obcisnę – w nowych tu warunkach na początku przyzwyczajenia, wszystkie zawsze wydają zaprzątnięcia – Myślę, że nie macie tej zmiany nic nie czytam – ale się wyrwiadamy –

W tej chwili otrzymałem list od Krzeczkowskiej siostry, z d. 7 Maja, oto co w nim między innymi piszą: „U Dziuni przystali mi z krzyżami uwłaszczenie, że prawie Pani Siostrzyna nie może być w żadnym kościele, nikt nie wie, a mam z tem zapytanie, jak mają z nią postąpić? czy zwrócić właścicielowi, czy zatrzymać ją tutaj aż jakiś do dalszego wyjaśnienia?" Wiktor jak nam się komplikuje – jest o wszystkich pisanej wiadomości

księgarnia Glücksberga przy- i w ich imieniu my
tuję czyby to miało oznaczać wzięcia cenzury na
się ?!? W książce mnie niepisto jakiś fabrykant
nad tem biednem dziecięciem tortury literackie
odbierają przyjaciele- i nie chcą dać się nawrócić.
Rad bym ich na przykład im myślom myślący
na świat, w pisanej jeszcze sukience- Ale co
chcesz zdym Siostra wspiera ??

Serdeczne Jej serdeczności- W książce handlu
dano mi tylko 600 fr. złotem- resztę czterysta
talarów musiałem zniemić u Chrzanowa i zapłacić
za to całego franka- przeszło kontowało 5f
Dalsze takiej nit jeno wielkich trudności-

Do widzenia-

Twój Juliusz

4ª Maja 76.

wieczorem.

Mój drogi! Jeżeliby był w mieście to chciej przyjść do mnie – Mam z Warszawy żądanie pilnej przysługi za którąby zapłacono – przyszło mi na myśl kilku chłopi i arystokraci, a w każdym razie mamy o tem pomówić ze sobą – Siedzę w domu, bo chorem i mam wstręt we czwartek tylko, jeżeli nie będzie słoty, mam być w Villeneuve, gdzie i twoja korespondencya odbiorę.–

Do Ameryca nad kilka dniami już napisałem.–

Jadwi tutaj wie przez z sobą zeszyt Ateneum który zresztą już bi niepotrzebny, a o którym pomówimy.

Ściskam bi najserdeczniej

Twój

Ty Wrzesień 76.

Quai d'Orléans 6.

Paryż 28. Września 1876 r.

23

Kochana Siostro!

Dziękuję Ci dzisiaj za miły list o mojej Litwinie – cieszę się, że ją tak zachwyciła, że ją Ojczyzna jej polska przywitała uroczyście. Szkoda mi tylko, że w czasie tej uroczystości – pomimowy o tem jak zachwyca się list Twój do naszego domu – tego uroczystego listu Twojego w domu jeszcze nie było. Odbiorem w tej chwili od Krasnowskiego list z Genui, w którym mi donosi o przyjęciu nas tam bardzo jakiejś dwóch lub trzech tamtejszych dam wszystkich – trzeba natychmiast dać odpowiedź, a ja o żadnem z nich nie wiem – Ty co mi wszystko brać kazałaś mi tytuły, a jeśli mnie to i książęcy, żeby nam przecież Włoszczowski nigdy takim zaszczytem się nie kupił.

Całujemy na dwa listy do Ateneum przesłane nie mam jeszcze odpowiedzi.

Uściskam Cię najserdeczniej Twój

Wrzesień

3 Sept. 75

84

Mój drogi! Uwiadamiam Cię, że poniedziałek [illegible] nauki odbędzie się w piątek, d. 13 paźd. w Bibliotece publicznej, o godzinie 8mej wieczorem. Jeżeli przyjdą, stan zdrowia i interesa pozwolą, będę, a dalej wolę do pandrzywienia tak dalekiej peregrynacji nie zabierać, to zostaw nam przynajm. przyjemność przyjechania na [illegible]. Tymczasem serdecznie Cię pozdrawiam.

Twój [illegible] Zaleski.

Zaleskiego Atheneum miłemy jak widzisz i pismo samego z tego miejsca datuj nieco.

9 Paźd. 76.
Rue d'Orléans 6.

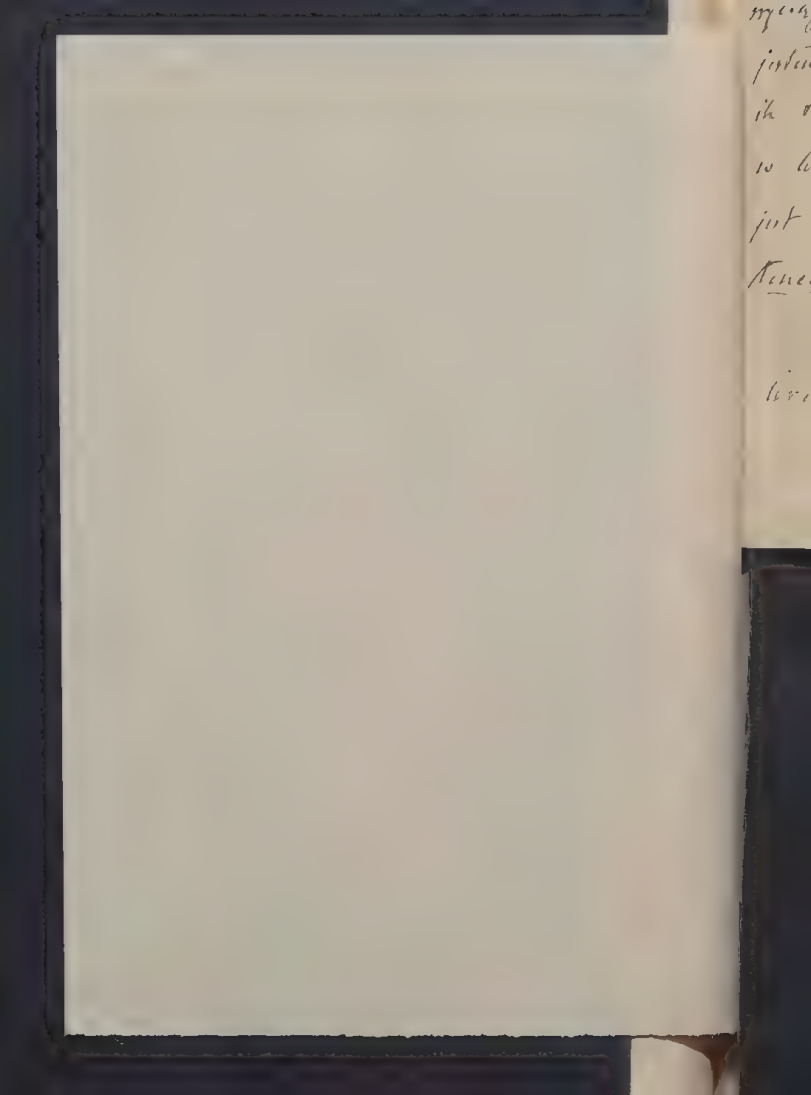

Mój drugi! W tej chwili odebrałem list od Aleksandra Oskierki, odpowiadający na moje dwa, do niego pisane - przysłał mi go w oryginale - chciał mi tenże wmawiać nad wydawnictwem, lecz ja sam list przesłałem mu gotowy to miał dawać z niego wyciągi - Nie potrzebuję dodawać, że zaraz jutro na twoje wezwanie i pisać będę najchętniej ile razy zechcesz - gotów wtedy sam wdać się w korespondencyą z Oskierką, to adres jego jest następujący: Warszawa - w Redakcyi Athenaeum ulica Nowolipki. № 2406 (3).

Odebrałem dzisiaj wiadomość, że mój krewny i patron biega, by uniwersytecki

i migrianey. Adam i Madalena, i klasyn
[illegible] ostatnia [illegible] siadywalisny w
[illegible] w Drezna, [illegible]
[illegible] zamietnem, [illegible]
[illegible] ciepiania — emplayeem — nagle
w Warmii — Jest to [illegible]

[illegible]

[illegible]

14: Paźd. 76r.
Pani d'Altenay 6.

Paris d'Orléans 6. d. 28. Sept. 76

Widzę iż kochana poriche i godpora moja
jest moia pociecha na tułactwie, ustawiając na zdrój kra-
ju, katarom, przyjaciołom i krajanom Jej Ks- i
jest zajęta do moich nie rzeczy, chcę gdzie na przeciw-
nienie różnych okoliczności czyta i chcesz widzę wszyst-
ko raz gruntownie uważała. Drugą to mam gospodarz
- nie chcę gospodarować nietrzeba, ale pia uczyń nie gruntow-
ie ani jak szczery żem Ciebie kochanej tak dawno nie wi-
działa - a wyjechać mi w tych czasach do Pajcy było
dogodniej aczy trudno. Jeżeli mi z katarem zimnolub
potrwa, to zdrój wyciechy ale w Twoje chcelnie, ale to
chcyba po Zimie - teraz, na wszelki wypadek gdyby moj
ten gość niedługo nie wypuścił za wszelki obiad, gdyż
bym na gospodę gruntowne napisz, (6ⁿ Listop. w gmi-
działach, wyjechał z tąd z Pernicky Olejarnickiego -

Co pisał; że chce nam odczytać dowcipne [illegible]
wiersze Jakuba [illegible] Jankowskiego
z Niechcicowa – ale gdyby nas zdrowie gospodyni
przeraziło, z takim wierszem o przeczytaniu
gości [illegible], wujaszej się wujaszek
z Niechcic.

Niechcicowski pisarz przyjechał od dni kilku
nastu, czytywał go wszystkim sam, ale
ten czas nie był wszystkim nazbyt miły – ale
się przecież, to nie szkoda.

W książce Pięknego [illegible] mamy, jak
wiadomo o Twojej pracy – ale książka [illegible]
wielki ciężar stracona – Bardzo gotowa, na
Twoje zawołanie, wiadomości.

Ks. Władysław przyjechał [illegible]

Jeden list

Mój drogi! Jeżeli łaskaw to mnie bilet do biblioteki nazwisko dla pani Maintenon Warrenés, która bardzo ołowiu- Uwagi. mnie była z pochodzenia Akademii na który dałeś bilety, i mówiła mi że te były jedyne wpisanie jakiej dorwała w Paryżu.

Mimo Cię serdecznie

Przyjaciel Brata

przyjmuje że ci listy innemu z tego drugo- mnie wpisanie jeden bilet na

J. Listy. Duc d'Orléans b.

CARTE POSTALE.

PRIX pour la FRANCE et l'ALGÉRIE : **10** centimes pour la même ville ou la circonscription du même bureau ; **15** centimes de bureau à bureau.

PRIX pour les PAYS ÉTRANGERS avec lesquels l'échange des Cartes postales est autorisé : **15** ou **20** centimes suivant la destination.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.

L'autre côté est réservé à la correspondance.

M^r Ladislas Chodzkiewicz

2 Eugène Delacroix 5

a

Département ou Pays : Passy-les-Paris.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison. Quand elle est destinée pour une commune rurale, indiquer le nom du bureau de poste qui la dessert.

1443. — Juillet 1876.

Kochany Janie!

Napisałem wczoraj do Wrabca prosząc o przysłanie książki Ogonowskiego, a Wiktorica wypisałem przy tutejszego księgarza – mówiąc mu Twoje życzenie – dzisiaj przyszedł tej wiadomości, że wczoraj był w Bibliotece agent petersburski zapytując o adres Pierwa Wasnego Towarzysza i jego sekretarza, a to dla tego, by im za pośrednictwem Niemiec na policyi oświadczyć, że mogą się postarać o przysłanie zgrzywiadania się, gdyż inaczej tamże Niemiec bydź zmuszony przysłać zaprzeczenie – Wczoraj wieczór adres sekretarza a dzisiaj że Pierwa nie znam –

Tela me me regarde pas, ale cit to za historyo
mech trela pomoj tiebe enb, prosim ...
Apse vasic, tuby byla me ziavica illicite?
tyla mia byca? Jakéj krumek
cirkum tej najsendemnij
B ty.
Sobota.

Mój drogi! Nie chciano
w Ambasadzie legalizować podpisu
pani Marrene, ale dano jej list=
ten, który mi ona dziś sama przyniosła
– zwróciłam, że załatwiaj do 4ej
Łyka to dziwne, ale gdyby miała
zaraz z listy do mnie przyjechać.
Toby już niemożliwie wydała i nie
mogłaby mi Mimka: Plaue de la
Madeleine, 27– Posyłam ci list
zapieczętowany, a na wszelki wypadek
fotografuję sam sobie wszystko –

Twój

dn. 15.

[illegible]

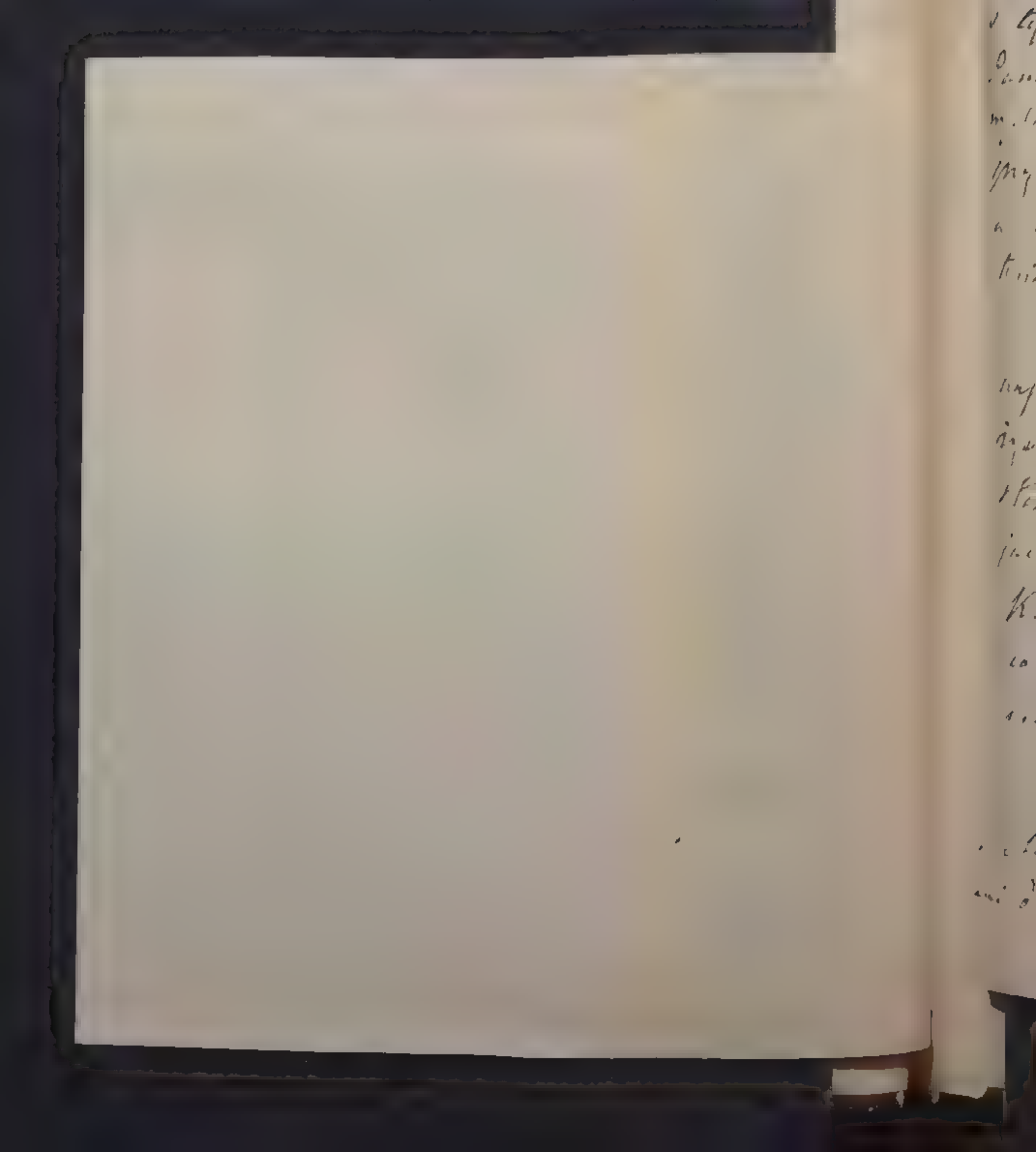

[illegible]

„Mój drogi! Sprawa ta odbiera
w tej chwili kartkę p. Józefa – co myślisz?
Zamiętnikiem Beckyńskiego to wstrętna rzecz ale
wydania dla tamtego Towarzystwa – zapewne
spuścizny pewnie przyjdzie, objaśnienia i t. p.
a który to zrobi, jeżeli nie emigrant? – Ale
tamże warch? – i potem jemuż kark wydrzeć –

Ja do Kraszewskiego Cracu najstarszej mogę
napisać, ale jakiej chwili Tobie to pasuje
– wstrzymać, nie chcę Ciebie i tamtych
Komunikiem eksploatować, tylko tak, w przy-
jacielskiej rozmowie, zapytaj co myślał? –
Kartkę mi odeślij proszę, bo jeżeli emigrant,
to najprawdopodobniej, że mam tu w tej sprawie
nic mówić, to napiszę do Cracu.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

1. Maja.

Wt. d. Maja b.

[1876-1879]

598

91

Mój drogi! Trudna sprawa z naszymi pomiędzy — gdy wszystkich zabawić (pomiędzy) chcieć pobici się często musieć, bo tak zabawny, że nie można się tych — tylko nie wygodnie z nim było — Tak i teraz — Gdybyś widział fotografię tego zacnego ze mnie mistrz Rzeźbiarskiego, z wielką wstęgą i wszelkimi attrybutami, tobyś mógł powiedzieć: "oto prawdziwy!" — a było to jeszcze przed mianowaniem odpowiedniem wszelkiego komunia — bo to być musi teraz! — A pomimo to, najlepszy człowiek! Żal mi jego zachowania — Jednakże tłumaczę się między — napisałem, że nie wypada mi o przemysłowi pomówieniu jego memoryałów, bo je pomnożą tylko wiele nowych spraw swoje z zwierzchności napisałem w Akademii [illegible] der Inscr. et Belles Lettres czytujem. a jestem współzwierzchnikiem tutaj

prośbach Nieznikow i prośbach ojcowskich, k
natum — że sprzeciw o nastanie ustawienia wy
zwyczaj domowniczy ojcowy po prośbach, literalny
wynika albo ustawa, albo w sprawie Rosn
nowym, a że tego dotychczas nie deputowali
to ni uwalito na liczbi wiele wnedwij wł
ale że ni tej myśli nie wynechtei.

Sam dowr ta prośba dodatkom ub
trzebat a wynaprzetach — a przedmiotu
go najwłaściwiej od Liebi i Nieznickiego
"Zobaczymy co sprzi.

Serdeczne Cię ściskam.

Br. Z.

Bud u Gambetty nieśl tyś wypadki
amerykańskie — ambasadowie sprzyjali
mi i chwalili z Bellevue, pan Thomas
z Siemianowic i ichniemi — sanctorum
z pinezkami — a to natim znowu

92

najadata mi i biczami napychata nie
tylko trabieranmi ale i kiedbasami.

[illegible]

Mój drogi! Niemieckie zagranicą zarządzają prasą o jakichś siłach to mocnych przygotowanych w Warszawie – przeciwko nij to jest i do prasy angielskiej – daje nij za to ostatnie pieniądze – ale prasą o nich w tem emigracja. Trzeba przeciw temu jakim sposobem zaprotestować – na gazetkę wrócę w tym przedmiocie zapytam się w imieniu bo. Władysława, do Bibliotek, na godzinę 2ą po południu, przyjdzie, to jest w niedzielę.

Serdecznie się przytem pozdrawia

Twój

Z.

17 Listop.

Wuj d. Bronek.

[1876-1879]

94

Mój drogi! Dnia wczoraj otrzymałem list od Wydawnictwa jakiś nadesłany mi w domu, widocznie z pomyłki. Rady Szkoły Politechnicznej. Spieszę więc do niej stan sprawy wyłożyć i przesłać przyjemność.

Mam nadzieję, że list ten odbiję mnie przyjść tydzień bowiem czytania Rady szkolnej, zanim tej Radzie będzie można przedłożyć sprawę, to na czytanie ~~tutejszego~~ czynności. Rzeź Pańska nie odmawiając nic nie wie, że to przyjąć będzie, a zanim bardzo być wyjaśnienia. Porozumiemy się o tem za pierwszem widzeniem się.

Ściskam Cię serdecznie

Twój.

28 Grudnia

Kochany Kolego

Przykro mi iż Go nie
zastałem chciałbym powiedzieć
iż Morawski wraca do
swojego dawnego stanu
– potem prosiłaby i Pan
był łaskaw oddać stanowisko
Chodzkiewicza, synowiec
con nie otrzymał przez
Ministra, ja dostałem
zastrzyżyw sobie na
przyszłość.

Z wielkiem poważaniem

Twój Ig. Domeyko

– Kochany! Widziałem się w Cichi
Kącie jedenaście z wielkiej litości bied-
ne Nieszczęście się w zdrowiu – przy tym w-
jakie kłopoty nie pogrążeni w ostatniej nocy i mój
zachwyt, że całowanie wiadomości wszelkie
bardziej wszystkie [illegible] przyjaciół
Rzeźbiej – kiedy ma tydzień – bądź sobie umia-
wiać wiadomości i przesłać Irb – bądź mak
ciągły – bo entrepreneurs de démenagements
seront à magnifiques affaires – pisanie bądź
wiadomości i da się na prawdę wypra-
wić wielkie pogrzeby i [illegible] dwie mod
[illegible] katolikom, realizowaniem, i [illegible]
który nie chce [illegible] et sacrifier avec
les temps. – Jak idzie [illegible] w Grodzie
niezgłębionej na nie armii i nieuniknionej pokoju
i dopiero pogrzeby do [illegible] i błogosławieństwa
[illegible] – Wiwat!

Tymczasem Dziadek.

[1870-1879] 97

Mój drogi! Pragnęłam Tobie
i naszemu gościowi Twojemu
zapewnić dnia dzisiejszego, a przyjść
ze Swojej przyjść nie mogę – bowiem
bardzo kaszlam i chciałam szpital
z którego mam lekarstwo jeden ry-
gorystów – a potem mam Imieniny
wiesiu dam dzisiaj, na 11½, zaraz
w 12½ 4½ i w kwiecie na obiad
więc mamy siedzieć w moich ra-
dzbach. Ściskam Cię serdecznie

Zawisza

Emilia

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Mój drogi! Jeśli będziesz
w domu, to wracając z
Mszy od św. Ludwika, zajdź
do Ciebie na jakąś pogawędkę,
bo o Tym mam sporo w Bi-
bliotece - a teraz idę do
Dziadów.

Tyl

Wiedeń

[1876-1879]

100

Moj drogi Panie Ignacy!

Pan Ignacy Domicelli mój dawni jakich mam gości, kazał Ci napytać, czy nie przyjedziesz zdaniem i kazał, że tam mogłaby się najstarszej widzieć. Niechaj nawet Żida do mnie Panie gotuje go ugościmy.

Ściskam Cię mocno

Twój

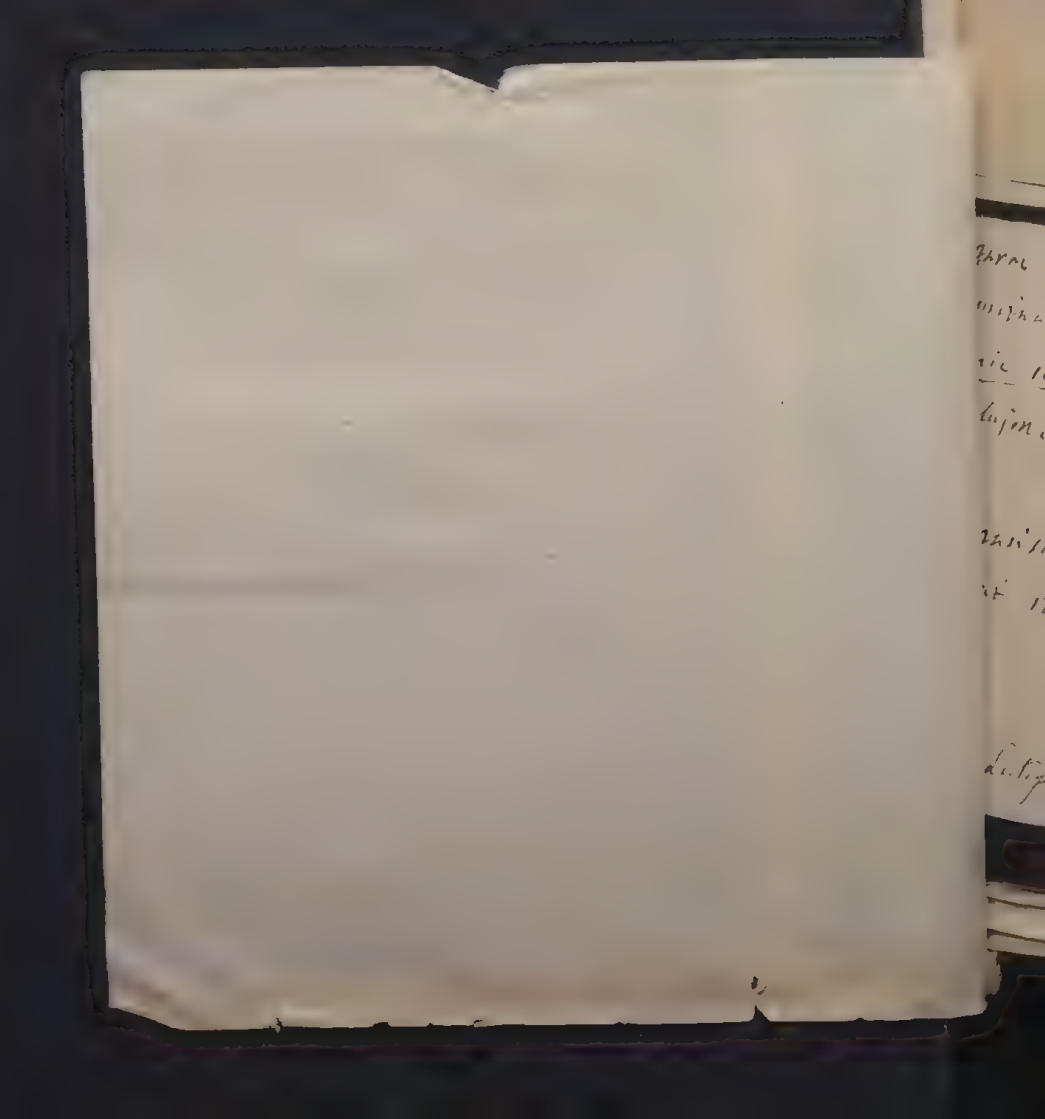

Mój drogi! Matka moja już nas opuściła
zgasła 18. t. m. w Warszawie - We Środę 24.
o 10½ odbędzie się w Ujazdowskim żałobne za jej duszę
nabożeństwo - Gdybyś mógł, to bądź - nie - to
moim prośbę - nie dziw - bo wtedy żadnego ambarasu,
ani żadnego niepokoju dla konwencyi - gdyż o szczęśliwe
wrócenie do Pana Boga i dla tego to proszę
że serce Twojemu wierzę, a nie wątpię w nie gdy-
byś na mszy żałobnej być nie mógł -

Całuję Cię serdecznie

Twój Lalek

Pan Cyprian
Zamek d'Olsztyn 6.

[illegible] drugi. [illegible] [illegible] [illegible]

103 B. P. 7154

– Mój drogi! A czy to ja chciałem czy chciała jakaś, abym ja miał na Boże narodzenie i obchodzić z wami czas? Nie – nie myślałem wcale [illegible] nowej, i wymyśliła dla nas [illegible] ja wymyśliła w nas [illegible] ja i [illegible] Ja się Łaska Pańska [illegible] ale dawaj nam Łaski Pańskiej – [illegible] [illegible] [illegible]

404

Mój Drogi! Zgłaszam się Tobie
wyjeżdżający do Warszawy (rue de la
Victoire 63) zapytuję, to jest w sobotę, d
10 Marca, o godzinę 2½ na zaciszenie
Pauly Ewangelium historyczno-literac
kiego.

Witam Cię serdecznie

Twój Dr Zoltz.

P. S. 77
Rue d'Athènes 9.

Wyglądałem twojego listu, myśląc że przyjdzie
z wiadomością o Zabłockiego, za którą ucie-
szam tutaj, chciałbym ją – niedarebnemu, uzyć
nam wiadomość, że znalazłeś w Sen. c Florencyanin
chętną gotowość do zajęcia się tem, jak nam pomógł
bi Dalatine – i czy spotkałeś się nad tydzień.
– Przeczuję z góry, że pisząc do Lipskiego
z prośbą o zamówienie książki, i do Cichi z prośbą
wyłączne przesłania, chciałeś że nad tem tydzień –
A tam zechcesz się wstawić i przyjdzie
ij pokoju –

Pr. Ig.

1 Marca. 77.
Lwów d' Ollmütz 6

— Mój Boże! Sprzeciwia papiery Jw. Kuncewicza, natrafiłem na dziewiętnaście Legii nadbużańskiej, na pismo urzędowe, którego kopię li zostawiłem, a resztę li przy tem przesłałem. W archiwum Akademii Ruchu literackiego jest podobno wiadomość o Hamanie, która przyszła na ręce Brandesa i wymienienie innych pism autora, a zwłaszcza i pod pseudonimem ogłoszonych. Adres jest tutaj krzyżyk. Hamanem. Czy nie przysłali li tego? jeśli nie mam, to mogę przysłać. —

Ściskam Cię serdecznie

— T. Z. —

Jw. Hamm.

Mój drogi! Przez nasz pana 3ego
Maja wyjeżdża do Galicyi – z tego powodu
w Środę, 18. Kwietnia, odbędzie się śniadanie
dwa [illegible], w mieszkaniu Kossuthów
(rue de la Victoire 63) o godzinie 2½ po
południu – raz przed wyjazdem, a tym-
razem [illegible] serdeczne widzenie

Twój
[illegible]

15 Kwiet. wieczorem.
Rue d'Athènes 6.

Przyszedł z Twym telegram, donoszący
o zmianie terminu Kossuthowego – Planard
w nocy, z 14. na 15. Kwietnia – Bardzo
mi żal tego – Sit ei terra levis!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mój drogi!

Wczoraj przed południem, o godzinie dziesiątej przyszedł Szmaciarz i że chce się widzieć w Bibliotece, mówiąc, aby nie mówiąc nikomu na bibliotekę. Ja mu mówię, że mamy bibliotekę, a nie mamy nic ile chce, to Bardzo się ucieszył. Sprzedawała się ona, jak mi powiedział, za 625 fr. Obligacyami obligacyami za 80 - natychmiast że ja pieniędzy wydałem i tanio - Ale jakoś mi się wydało, że jest ona Dziwna, to jest ona Bardzo piękna. Sam chciałbym się mieć - Szmaciarz ale za tanio - mówi że ma tanio a ja - 625 fr. Nie chciał nam, że ma Bibliotekę, bardzo mi się ucieszył mój

[illegible] jest i dla tego [illegible]
od [illegible] Bibliotheki Tabie [illegible]
[illegible] tego, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. W [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible].

Zostaie [illegible].

[illegible]

[illegible] Maja. 77.
Louis d'Orléans b.

Mój drogi! Czytałem zaraz jakem
przyszedł – i Ks. Feder przyszedł odwiedzić
mnie [illegible] z prośbą [illegible] mi za-
wiadomić Tow. [illegible] – Nie było wiadomego
[illegible] i nam dał znać, ale [illegible]
[illegible] i [illegible] nim [illegible]
[illegible], czem wyszedł – Żywmy [illegible] o tém, że
jako Chrześcijanie mamy [illegible] [illegible] być
[illegible]

Przy tej sposobności [illegible]

Przyjaciel.
Pilarowicz.

Lwów d. [illegible] 1863 roku.

Ks. Adrianowy [illegible]
[illegible] i mnie z Nim nic
nie ma, tylko mój [illegible], który z [illegible] nic
nie mó – Ks. Feder mówił na to: il y a [illegible]
erreur. – Adrianowy bardzo [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] widział. –

27 kwietnia 77.
Rue d'Orléans 6.

Mój drogi! Wróciłam już z [illegible] peregrynacyi i radbym Ci jak najprędzej wiadomość wiadomość o tobie mieć, czy jesteś teraz w Paryżu? a więc niemprzeczę się to Sejny, wysyłam ci pieniądze, zapytuję czy mogę Ci radzić?

Pomnę też jestem ubogim ci dziedzicom, z jakiej książki zaczerpnąłeś wiadomości o rzeźbie p. Stacher Macher, ogłoszone w Blumenbachu [illegible] czy nie ma ich tam jakąś więcej chwilę mi więc i o tém napisać słówko, — gdyż trudno to dla kogoś z Galicyi w [illegible] zrobić [illegible]

Dziwię jestem na obiedzie u Moszyńskiego jestem, jeśli pozwala bydź jak dziecinna, chciałam pójdzie do Bohdana, do Villeneuve — pojutrze

to jest w 1 obcy, (jeżeli nie byłoby obcy)
przytaszczym się do drugiego kolegi, mego
przyjaciela konsekwencji, gdzie mieszkał
go znajdę - tak n. P. o godzinie 11½ -

Całuję najserdeczniej

Fr. Z.

172

Mój drogi! Żadko mi już tylko do tych cichych czasach. Co nie będzie? Żyć Listy. To jest w Kwartale, o jedenastej, na ulicy w Assumption? N. Bodzentyn w dniu [illegible] z [illegible] Chce rozmawiać [illegible] i [illegible]

Vale.

Twój

W. Zalewski

25 Listy. 7 v.

Paris 1 Allium 6.

Wielmożny mości dobrodzieju

Odbieramy z wdzięcznością grzeczne uwiadomienie przez [illegible] filologiczną mamy i przyślemy 5 franków – Landowski zapewnił, że nie jesteśmy [illegible] – a przykro mu dostarczyć ostatniego, i jak powiada, na próżno odzywał – zapisał mi [illegible] 2½ – Zanim nam będzie miło gościć do tego czasu instalacyą jest skończoną i wtedy wyjaśni do nas chęć na obiad – a [illegible] nadto będzie miło widzieć.

Całuję rączki

Zr.

Pl. Opéra. Maison.
Quai d'Orléans 6.

Mój drogi! Kiedy zgodzą się na
odroczenie się w sprawie Wiosny, to jest 15te
o godzinie 2gdz. – ale zapewne znów odroczenie
i by mnie nie zaskoczyło na wyjeździe, chciałbym
że czasu aby się do godziny oddać wcześ
w c Bibliotece – proszę że mię, że Ciebie
cieszy bym ze skromniutkim śniadaniem
zwyczajnym jajko, kawałek mięsa i filiżanka
herbaty – zresztą jak i tak nie będzie
w domu więc szkoda by to opłacało się
przygotowywać z koniecznością Twojego skrzy-
dłem. Ściskam Cię serdecznie

Twój Zaleski.

18 Stycznia 76
Paris 5 Place du Pantheon 9.

Mój drogi! Z polecenia ks. Wydawcy Czasopisma tego mam Ci ubiór zawiadomić, że Czwartek, d. 24: Października, o godzinie 2gi[ej] do Biblioteki, na ostateczne przyjęcia tyczące się wydawnictwa tego, przybyć raczysz. W miłej nadziei oglądania Cię tam, serdecznie najserdeczniej

Twój
Dr. Zoll.

23: Stycznia
Rue d'Odéon 6.

Co ty z Tobą tentanem chcesz, że nie przyjedziesz na pogrzeb filologiczny, ani chcesz na nabożeństwo za pogrzeb? — Czy brat z Tobą nie ciemny? — Przysłano ci list Szujskiego, pisze o zwrót i o słowiku jakim o nim, a tobie o mnie dowcipie o zebrowie — niechaj najserdeczniej i pozdrawia cię Goliasz —

Twój
W. Zalewski

Pan Lutego
Paris d'Orléans 6.

[illegible] Czytam dziś w Kurjerze literackim: Krzemieniec [illegible] Abbé. Fredry [illegible] Franciszek Dobrzański Bolesław Ladmirski, pierwszy dyrektor teatru, drugi aktor [illegible] Stefan Grzymiński (Kurjer literacki) Józef Trojak (Tygodnik) – Zdzisław Spasowski (Gazeta narodowa) [illegible] (Dziennik zabawy) – Sztuki, których wystawiano do czytania: [illegible] [illegible], Szwedzi w IV aktach; [illegible] z Szarowa w III aktach; Hrabia z Gabalis w II aktach; Wstręt [illegible] w V aktach; Sama prawda na potępienie [illegible] w III aktach; Strojny w IV aktach; Wstręty kobiet w IV aktach; Nowiny w III aktach; [illegible] na dyecie w III aktach; Upiory [illegible] w III aktach. – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 16: Lutego 1878 r.–

Serdeczne Cię wyściskanie i wiadomości o zdrowiu wyglądam.

Twój [illegible]

7: Lutego 1878.
Quai d'Orléans 6.

CARTE POSTALE.

PRIX pour la FRANCE et l'ALGÉRIE : 10 centimes pour la même ville ou la circonscription du même bureau ; 15 centimes de bureau à bureau.

PRIX pour les PAYS ÉTRANGERS avec lesquels l'échange des Cartes postales est autorisé : 15 ou 20 centimes suivant la destination.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte. L'autre côté est réservé à la correspondance.

Mr Ladislas Chodzkiewicz

rue du Sablon 17.

a

Département ou Pays : à Passy-les-Paris.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.

Quand elle est destinée pour une commune rurale, indiquer le nom du bureau de poste qui la dessert.

1585. — Juillet 1877.

172

118

Przesyłam wiernie kopiem wyp.
i wyrocznia dnia dzisiejszego celebrana w tej
chimili kaplicy Pauly-Lauretana, którem
kazdo widzi o gotowały chorki – Oprocz
tem, nikt nie wpuszcza wydany, dawnalem
komu – mnie ze tej chimili nigdy być w Bi-
bliotece –

z czcią tej instancji

[illegible]

Sz. Hans

Mój drogi! Dziękuję ci za list i za
wiadomości, które mi przysłałeś. Mój mąż
jest bardzo zajęty, ale ja mam dużo czasu
i chętnie z tobą porozmawiam. Mamy
piękną pogodę i wiosna w pełni. Dzieci
rosną i zdrowieją, tylko Jasio ciągle
płacze i nie chce jeść. Pozdrawiam
serdecznie.

Twoja

Paris d'Orléans 6.
d. 15 Marca 1878.

Mój drogi! Przysłano tu książkę
Glücksberga w tej chwili otrzymuję a mam
świat nadchodzący śmiertelny i silnem serdecznem
żądzy pod 20ty mial być w naszych stronach, a
jest wyjazd bezbarwny przyjął, to chwilę ja przez
wymówkę, bo żaden czyn nikt ja przeczytał.
Ja [illegible] wyjść wszelki w wiadomości wrażeń,
świeżych bezsenności, i żeby słuchać - bój nie w tem
wyjściu takim przedmiotu zagadnienia temat, bito ja
w przeciwnym razie odczytam śmiech wypadnie i
czyni - słuchamy o tem rozmówić się - bój się
wyjścia, i gra fatalna - jeśli ci wyjdzie to
do drugiego tedy jednego z tych dni zastanów.

Wymawiam do widzenia

Dr. Halecki

do widzenia

121

Mój dobry! Przyjechał nareszcie
Xiąże Władysław – byłé mię kosztowało przyjęcie
do Moraw dnia (v. de la Victoire 63.)
w gmachu Sztuki, 1700 Florentinów, a gratyfikacie 1/2
dla naradzenia się o Jego Mości
i nowym honorarze jakie oglądać mamy.
Śpieszam Ci najserdeczniej, a gmachu
dzięki serdeczne przyjechał.
Twój cały
K. Lalek

Wt: Kwiet. 78.
Quai d'Orléans 6.

Kochany Wł...

Nienależące z wczorajszego zaproszenia chcemy, jeden i je przyjechać do Kichi na obiad bezceremonialny, ale mamić się dostanie-ni-gdzie, przeto w Sobotę, o godzinie 6½ - Uprzedzamy zawczasu, żeby nikt czas gospodarz mógł nasze wyjechanie, gdyby tu dnia był dla Kichi niedogodny.

Serdecznie Cię ściskam

Dr. Kalisz

16 Maja 78.
Czwartek.
Quai d'Orléans 6.

Jeżeli nie nie odpowiesz, będę to uważam za nasz opłatem.

57
133

Mój drogi! Wczoraj wieczorem
otrzymałem w Calais Twój list, pisany wczoraj
z Paryża, w którym, że nie chcesz dla oszczędzenia
wydatku, jechać przez Belgię, ale przez Szwajcarię
jak przed rokiem, zapytujesz, kiedy i w którym
punkcie będziemy na ciebie czekać? Ja nie odpowiadam
na to nic pewnego, ale że zapytanie wydaje mi
się ważne, więc odpowiadam, co myślę. Może jak
do Berlina zabawimy dłużej.

Nie będziemy jechać na wydatek, bo nie ma
żadnego nie potrzeba.

Serdecznie ściskam

Twój

W Genewie

Hotel d'Angleterre

3 [illegible]

125

[illegible] Kraju w całej [illegible]
[illegible] – [illegible] że nam przyszedł [illegible]
[illegible] nie mógł tak [illegible] [illegible]
[illegible] list w [illegible] [illegible]
[illegible] ? Miałbym [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

— Mój drogi! Wysłałem odebrał
wiadomość o śmierci jego ostatniego
syna jedynego w Litwy i chcę we Czwar-
tek Panią opuścić — Jeżeli chcesz dać
mu widzieć się z biedną matką moją,
to ją przyszlij —

Całuję Cię serdecznie —

Fr Ludwik.

Fr Ludwik
Duc d'Orléans G.

Monsieur l'Abbé

Mój drogi! jedna ze stanzek z wyjaśnień musiała w kopji potrzebnej mieścić się, czy św. Mikołaj Peterski jest gwiazdą wprowadzającą czy tylko cieszącą, francuzi i co to mi zapytaja. czy nie możesz dać mi o tem pewnej wiadomości? –

To pierwsza rzecz – a teraz druga – Smoka wyginął jakiś mimo zdrowo to mniejsze fabrykate, przesyłaja mu owego gladyatora – że mi kosztuje mnie groszku wyjechać, więc dobrze byłoby dać mu to potrzebne grosz odjazdem – Nikt do wiejskiej i bojaźń od Cichi tego nie wiedzą – czyby mi nie ratyt tego ni grosza? Pomimo bój nie kosztuje – bardzo kosztuje – tylko jeden i ogrodzenie – jeden to gimnazjum – czy zgoda??

Zastanowił był Dziwisz w mnie i gwiazdach że jest nas 2 i na gwiazdach wyginął pamiątkę Słowackiego i że on to gwiazdę i gwiazdę przeczytał kiedy w Tiwanopolicie, a gwiazdę gwiazdę Pamiątkę gwiazdę. Ściskam Cię serdecznie

Twój Wincenty

Wincenty

575
123

[illegible]

[illegible]

Mój drogi! Jeanlewitt zachorował i nie może przed pracy swojej wyjechać — przyjmie ją dopiero w przyszły wtorek, d. 27. Kwietnia o godzinie 3ej po południu dla dyrektora. Żeby nie omieszkał go obecności tejsze odebrać, chciałem ci o tem dać wiadomość — przyjedziesz tedy tamtego terminu — wystarczam zarazem i na mieszkanie tamtejsze.

Serdeczne Cię ściskam

W. Zalewski.

24 Kwiet. 79.
Quai d'Orléans 6.

[illegible]

[illegible]

" - Mój drogi! Sprzątam [illegible] w oryginale tytułowy odebrany list księgarski - obawiam się zwrócił co kupiłem a że on jest mocno timbré bardzo tkliwej wiadrości i bez tego listu.

Wierzę nie mogłem być na pogrzebie [illegible] jego wyprzedniej wycieczki nie był myślchał - takie jest [illegible] mnie niedołęga - a to jak na złość chciał zawsze - Cześć jego! [illegible] wiedzę się na [illegible] na nie - [illegible] słowo się w [illegible] i siedzi w nim.

[illegible] najserdeczniej

W. Zalewski

Kraj 74.

[illegible] Odeum 6.

Mój drogi! Piszesz za nadto – W sprawie o prapiorę i p. Olizarowskiego przesłam ci odpis listu Matki z Michałowskiej – Żałuję iż nie przyjął wezwania, bo wyraźnie chciano to zrobić za przyjaciela, który jednocześnie z pasją Duchińskiej miał materyał do pisania o niebrzeskim – Teraz, wszystko to dostanie się naszej prasie, a że p. Franciszek jest obznajmiony i zaprzyjaźniony z bibliofilami i manuskryptami, więc boję się żeby i sprzedawca autem Rzymskich na tem nie ucierpiała, ewim się do Biblioteki dostanie.

Serdecznie cię najserdeczniej – całuję za wielką obecność we Sceaux w Montmorency – Klimek wyjechał. Morawski naturalnie być nie może, Jarden także nie będzie, więc się skupiacy na Michałowskim i nas dwóch jako reprezentujących Polskę, bo Chmielno zapewne zapomniało.

Do widzenia.

Twój

W. Ałeksy

16 Maja 79.
Quai d'Orléans 6.

W. Spasowicz.

121

Mój drogi!

Z przesłanej broszury przekonałem się, że mi na treści streszczenia tego co dla Krzyżanowskiego napisał, zależało niekoniecznie tamtego tekstu – skoro tylko z mniej więcej, który czytał z grubsza Jadwiga i Michałowski przeczytam tekst, zrobię go znowu, a wtenczas sporządzę streszczenie czy zmienię, albo inaczej zabiorę się, a mianowicie z tamtej swej pracy wiedzę, że Krzyż jest pana wrogiem, nie bardzo mi długo, trzeba mu dać przykład, a zakład ostrzeżenia Niedźwiedzki bardzo na przykładzie potrzebuje.

Przypuszczam zatem ostrzeżenie niejaki przeciw Krzyżanowskiego o tytuł dzieła o literaturze klasycznej, to jest łacińskiej, od V do XV wieku – jeżeli mogę, to przypuszczam tu i ów przykład z X. Pułkownika [illegible] na wypadek swej nieobecności w dyskusyjnym świata całego nie zajdzie.

Serdeczne Pięć serdecznie.

Pan

11. Czerwca 79.
Paryż d'Alembert 6.

Mój drogi! Posyłam Ci w oryginale
kwitek Krasnowskiego i proszę o przesłanie
jemu zaraz do niego zaświadczenia — proszę
Ci zresztą nie tłumaczyć Ci się
serdecznie

Twój
A. Zalewski

13 Lipca 1871
Passy d'Orléans 6.

Chodzi o Kongres literacki, na którym
w Londynie był Michiewicz, a z Warszawy Sej-
manowski — który podobno wysłał za swego
Konia jakiś Komitet mający stale zajmować się
tym przedmiotem — Trzeba wiadomość
z Michiewicza, żeby widzieć jakie tam był ob-
wiązki — nie mogłe jednak żeby były wielkie —
Kwitek Krasnowskiego posłany z Homburga — wczoraj.

5
136

Mój drogi!

Do Godowa napisałem – które w Wrześniowskiego zastawiam książkę Fustel de Coulanges, La cité antique, którą chciałbym abyś przeczytał bo bardzo ciekawie napisana – posłałem już do niego do Petersburga wydobycie książek do Akademii i że nie jestem wtedy pewno jeszcze w Akademii odebrał, a że mi to prędko napisać trzeba, bo mieszkanie inny do niego interes, więc już to nie przedłużam.

Serdecznie Cię najuniżeniej, przyjemnej podróży i wesołego powrotu życzę – P. Józefa za mnie całkowicie najserdeczniej. Twój cały

Z. Wasilewski

9 Września 79.

Montmorency. 19 Września 1874.

Mój drogi! Odbieram w tej chwili
kartkę od Juliana – pisze mi, że przyjdzie do Krakowa
d. 25 paźd. o godzinie 3ciej po południu i że ... jadąc
dalej do Konstantynopola będzie miał wiadomość w krakowskiej
Restauracji, przy ulicy Sławkowskiej – pyta mię abym
Ciebie o tem uwiadomił, bo chciałby się z Tobą zaraz
po przyjściu zobaczyć – pisze mi więcej, abym był Tobie za-
brał z sobą jego chapeau claque, o którym daje ci to-
warzyszące polecenie mojej skromnej (Zemi di Bitkowa 18).
Komunikuję ci obydwie te wiadomości, a jednocześnie
wielkim dłoń ściskam i pozostaję zawsze ten sam.

Twój
Wł. Ż.

Biedny nasz Jubilat pisze mi, że
zawzięcie jest walkami, wyjazdami,
gośćmi, inspektowaniami – i gotuje się
na obiad jak na bardzo ciężki przyjęcie –
Rozumiem że była wymarzona dyspozycja –
i przykre wyczekiwania – to nam niewiadome –
ale dla tego też tabletyn nad siły się jak najwięcej zabrało bardzo pomoc przychylnych
i ułatwiających przedsięwzięcie jego wszystkich zabiegów.

Mój Antoni!

Wróciłem już do Paryża, a że bardzo nadzwyczajnie gdzieniegdzie reprezentuję Towarzystwo naszego na uniwersytetach krakowskich, i dowiedziałem się od niego o powołaniu Akademii Umiejętności, myślę sobie że będzie interesowało sprawozdanie go z podróży którego dnia do Paryża, a nie mogąc nawet w najkrótszym wyjątku, nie przesłałem tobie uwiadomienia go niniejszem że jest jestem na miejscu. — Wszak tego uwiadomienia za złe mi nie weźmiesz? wiesz że pisanie na mnie zimna tortura, a wiesz dla tego, bo sam lichi bachant.

Br. Zaleski

20 Paźd. 79r.
Quai d'Orléans 6.

— Mój drogi! Umarł nam Dziewuszycki — pogrzeb odbędzie się w naszej Kaplicy d. 24. Listop. o południu — na cmentarzu Montmartre — nabożeństwo żałobne w kościele de la Trinité — Zanim ostatniego uwiadomienia, dużo ci mam o tém, bo moja rachuba się pomyliła do pomieszania słów kilku nad grobem — Radzę się, to od nas zależeć ma, a ostatni grosz ci z tego wyginiesz nigdy nam!

Ściskam Cię najserdeczniej

Dr. Lalewicz

Sobota
22. Listop. 79.
Quai d'Orléans 6.

7/12 79

590
140

Mój drogi! Żonę ś.p. Mecenasowego brata wdowa Malet, z domu Bory de St. Vincent – żyli z sobą dwa czy trzy lata – Rzuciła mi wiadomość przed 28 laty –

Wiem gdzie ona mieszka, – widzę najczęściej

Twój

W. Kalenkiewicz

7 Grudnia 79 r.

Kochany Władysławie!

W twojem pobożnem i miłującem sercu podziel się z bid[nymi] rodzicami i ze mną, boleść naszą [illegible] Pan Bóg nas nawiedził, niech Mu będzie Cześć [illegible] za to, poddani całkiem Świętej Jego woli – godzi nam się [illegible] prosić Wawrzyńca i Matkę Jego Świętą o uzdrowienie dzie[ci]. Jedyna otucha moich Bohdanów po [illegible] chłopcami Jasia, od 22 dni niebezpiecznie – prawie śmiertel[nie]. Nadto na zapalenie wnętrzności, odbiegł obłożen[ie] i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

pięć franków, prosię Cię podnieść je zpowrotem i [illegible]
Świętą przed Ołtarzem Matki Najświętszej w Notre Dame [illegible]
boże na intencyą zapamiętania [illegible]
Niebędę Cię kochany wtedy prawdziwie przepraszał za trudy, bo-
wiem za wielkie i nieszczęśliwe dla bliźnich za trud sobie mi-
łości gore, a więc pozdrawiam Cię i całuję serdecznie i od-
tego domu pozdrowienia Ci zsyła

[illegible]

Waleryana także pięknie pozdrów od nas, myśli i
jest tam wcześnie Ciebie tęskno, oraz prosi o [illegible]
prezentem naszym mogłaby uczynić — A dowiedz
tego dnia i o której godzinie odprawią na wymienionym
tutaj Mszę Świętą:

Fontainebleau
rue de France 120 —
29 Września 1875 r.

2 Sierpn. 1860 roku Hau Ce la Romandie 2. Batignolles Paris —

Kochany Władysławie,

Niemogę Ci skutecznie odpowiedzieć na twoje pytanie, co sam niewiem gdzie cię Dwojmosctwo — jeżeli z Kiby wyjechałeś. Na dwa listy moje zadnej nieodebrałem za Kich odpowiedzi — i wgłowę zachodzę — dla czego. Twój wyjazd, jak stał, a wyjechał zmienić — zresztą. Mu wygodniejsze wysyłać wiadomości — i owiat mi przez telegraf dać znać — na Kiby je dla niektórych czyli; tem — razem zdałeś żadnej mi wiadomości o sobie nieposłał. — Mam nawet parę listów do Diaryusza które w tych dniach przyszły pod moim adresem z Kraju a których niedosyłam bo niewiem z pewnością — gdzie mam dosłać. Do mnie miałeś się skierować po konczyliem wakacyi, o którem, takie nic nie wiemy — tylko — że jesteś w Kiby — bo parę osób świeżo z tamtąd przybyłych — mogą mi — że jesteś już tam zostawiłeś. Ale wszystko co Ci interesować o Kich powiedzieć — mogę:

Dobrze robisz — że się zabierasz do wydobycia swego małżeńskiego Uwiadczenia Dumek Bohdanowych; z miasta z Kraju dowiadujesz się i matrycza małżeńska powinna się co raz więcej sprostować z Jak Pisarze przesadzonem szkalowaniem zasadto nas w nienawiści u nich pisali — że Jm tylko nieprawnie kiej i swobodniej niedyś a nam się nie dziwi z Moskalami; takie nie Dumki — mogą dziś ostygły czy niemi sympatyczne znaleźć przyjęcie i adoptowanie Moskwicina na Polaka. — Kilka mi tenmu odebrałem list z Kijowa od Romana Tarłowskiego do którego Tertelbi przed miesiącem pisał. Wieść o jego uchwytaniu przez Moskali okazała się fałszywą — Roman, którego o to prosiłem, przysłał mi jego adres, ja się tam go niej tobą; może uczciwie wprost z nim się skomunikować, Lubo Ci pewniej przypuszczyło adresowanie tamtego rękopismo. Adres Tertelbiego — jak następuje: „P. Vladimir Tertelb —

Monaco di S. Basilio magno. In Hungaria, Comitatus Zamplinensis, ultima posta Homonne, à Krasny brod.—

Czy nie znasz Nieźra Bohusiewicza – który w czasie kampanii krymskiej był jednym z kapelanów Żydowskich wojsk rossyjskiego? On ma także Nazwisko Domek Bohdanowny ja tego nie wytłacam, ale Ci który On w Krymie czytał – a mianowicie Leśnartowicz, mówią mi że przemysłowie Nazwisko. Wyjechał On z Krymu na Kaukazyę z projektem osadzenia się tam; Żebrabardziej powinniśmy być mi śpieszyć aby Ciebie za sekta twojej Cyrcyi nie wyprzedził.

Aby te życzenia wdomowych domostwach; Siedmnaście Dni temu dwiestem chorą, bawiła Bohdanowa do Bombay Jes. basius – wiele ofiarowanych dla Niej; i dotąd żadnego postępowania tam niedzwiata. Jeżeli tak wrócę do Domu jak Ja z tamtąd wyjechałem, to będzie to Cała nasz kraj nieładu przyszłe drobnych ofiarach; Ale kiedy Matka Boska zostaje w małżeństwie, a wreszcie bardzo warunek opatrzyć Jak Katolicy i potrzeb Domowych. Bohdan członek rady szkolnej i do tego examinator, co trzech dni siedzi po całych dniach wszkole i tam ci examinuje; Karat Ci uprzejmie pozdrowić – do takiego pożdrowienia tamtą i ja Kochany Władysławie moj dla Ciebie wiernie mamy Kazanek i ściskam Ci serdecznie—

Józef Zaleski

[1870.]

do

gw. H. L. Cre

Pani Hrabia

Oktaki nasz 482 z 24 Marca 1870. prawiony potwierdzenie
Łaski Hrabia nas [illegible] na mocy: że Warunki
podług których pani Hrabina wstąpiła do Towarzystwa Kredytowego
są teraz zmienione w nowej z nich [illegible] tej Instytucji:
że już nieobejmują pobrań jakie dawniej obejmowało.

Wina w tem z mojej strony zamiast postąpić prawidłowo nie
zamiast Pana zmienić Akta z Komisyonem jego Objaśnieniami.
Obszerne wyjaśnienie rzeczy jest następujące.

Akt o którym mowa jest tylko regulacyą Aktu założenia
Instytucyi z. 24 listopada 1864 z powodu odmowania się
naszego do Kredytu. ~~w Akcie tym jako tak~~ w Objaśnieniach, bych
Aktach nie ma ani słowa o Sierotach, tymczasem jakoby
płacili przed 1864, tak płacimy po 1864, do dziś dnia ~~płacili~~
~~Dobry Ludzie płacili dla dobra~~ Rzeczypospolitej i S. Kredytowego.
Zresztą płacili i płacimy Sierotom, wzmiankę do Instytucyi
tylko utrzymała dobrodziejstwo miejscowe nieodstąpienie opłat
w r. 1864. ona to uratowała Tuwo, i Pani Hrabina do urzędowania
weszło już 27 Lutego 1865. przystąpiła. Odkąd nic tu nie
zmieniło.

Niemogliśmy założenia Instytucyi dla sierot, bo te od
dawna istniały. Aktem założenia Tuwa, [illegible] 2 Marca 1862
pomoc jedynie, pomoc podczas Emigracyi, jakto objaśnia
protokół [illegible] z 7 Stycznia 1867 (Sprawozdanie
№ 10.).

Tuwo i Instytucya stanowią jedno przedsiębiorstwo (Cesse
Oeuvre) z tą różnicą że Tuwo prodatkowe nie bardzo
mogło wejść do niedalekiej przeszłości, bo w Kraju niepo-
dległym Rząd sam wybiera podatki, ale przedsiębiorstwo nasze
wejdzie pod firmą Instytucyi – co zresztą na jedno wyjdzie:
Tuwo jest tedy wiecznej Emigracyjne, kiedy Instytucya
wyprawnej

wyparciej ogólnej Narodowej, i nas z krajem wiążącej.

Nie mogliśmy w jego starej jurysdykcyi wiecznych mieć obowiązku czasowego wobec emigracyjnego.

Kwestya ta była traktowana na sesyi 25 [illegible]

po wyjaśnieniu podobnem obecnem do tego: że wierzyły znajdą swoje miejsce w instrukcyi mającej napisać dla Prądu.

Co do p. Dybowskiego – Niewezwano go na sesyą 26 grudnia, bo ni w Czerwcu 1869 z wydziału tymczasowego usunął, i został [illegible] bez czasu zastąpiony. Wprawdzie nawet wezwany na sesyą Styczniową 1869 – nie przybył mówiąc pułkownikowi Korbowskiemu: oni tam robią po swojemu, ja tam niepotrzebny. Że p. Dybowski usunął zrobił konsekwencyę, gdyż zapotrzebowanie to jego nie było w sprzeczności z jego [illegible] w zupełnej sprzeczności z jego [illegible]. Pan najpierwszym obowiązkiem uważał [illegible] najuprzejmiej ze obrażającą [illegible] dla wszystkich partyi politycznych, do żadnej politycznej [illegible] dzienny. Wkrótce [illegible] p. Ehrenwerth wezwany na każdą datę do Komitetu emigracyjnego, usunął z [illegible] wydziału na jego miejsce wyprowadzony p. Dybowskiego. Miał on tytuł Kontrolera, ale Kontrolerstwo od ustanowienia w r. 1864 Rady nadzorczej funduszów stało się nominalne. W miarę rachunkowość Tura [illegible] ustanowiona w taki sposób że sprawozdania obywatelskie [illegible] Książki kasowe, w korrektach przed drukiem przysłane zawsze te sprawozdania, przez co Kontrolerowie powstali mi drukować swoje nazwiska na annexach. W r. 1868 p. Dybowski po jednej sesyi zapowiedział mi abym tytułu Kontrolera nie dodawał, czego dopełniłem.

Mości Książe,

Podług doniesień z Gołuchowa sądzę, że Książe jest już w Paryżu i mam nadzieję, że w dobrem zdrowiu.

Nie wiem dla czego Jadwin wziął tak do serca załączony tu list z propozycyą uroczystego obchodu zaczęcia czterolatniego Sejmu, i pisze mi, żebym ów list przesłał Księciu dla zwołania Rady Tow. H.L. ze. Moim zdaniem mogłiby ci panowie poczekać do 3 Maja 1891 roku i wtedy obchodzić stuletni jubileusz. W każdym razie Jadwiga Ceci i Chlebus nie mogą mieć udziału w obchodzie.

Ale żeby być posłusznym woli Twojej, prze
syłam Księciu list otwarty, a Książe zrobi
z tem co zechce.

Raczy Mości Książe przyjąć zapewnienie
mego najgłębszego uszanowania, z którem
mam zaszczyt pisać się

Waszej Książęcej Mości

uniżonym sługą

Rzeszyko

Lipsk, d. 16 Września
1888 r.

№1.

[illegible] Stycznia 2/3 Poznań [illegible] 1831.

Drogi Ignacim. Nie ma podobieństwa abym aby ci ten list ma[illegible] jeszcze na miejscu. Piszę niechętnie na przypadku. Jak mi smutno, bardzo smutno a tam blisko nie mogłem się uspokoić, i tobie się nagadać o tylu rzeczach. Mój Boże! Któżby mi nie mógł nie powiedzieć. Twojej [illegible] po cichu [illegible] ale nie umiem pomóc ani radzić. [illegible] lat wtórego przyszłem już do cygańskiego życia które pojmuję jak mnie będzie życie nowicjuszom. Ale powróćmy, widzisz o [illegible] tam dzieje! z resztą rób jak Bóg cię natchnie. — Bracie uściskam. Jest w pewnem miejscu wygodnie i lepiej może niż w [illegible] ale przewidzę się tu zatrzymać w drodze do Litwy. Ja zdrowo. Smutny [illegible] się nie udało choć na chwilę bydź z wami i uściskać was zdrowemi — Jeżeliby w drodze powracał prędzej ode mnie jeśli tego jestem [illegible] — Twój list dawny smutny odebrałem w Rzymie. Było tam [illegible] słów Maryi. Widzisz jej ręki [illegible] mówię i płakałem jak dziecko. Pierwszy to [illegible] płakałem od [illegible] [illegible] się z Krzyżem i Zbawicielem. Niebędziemy już nigdy [illegible] dzielić się z sobą. Ale powiedz Jej że ona zawsze ma w sercu mo[illegible] jem miejsce z którego nikt jej nigdy nie usunął, i żadna jej nigdy nie zastąpi. Bądź zdrowy. Adres mój. Par Posen Varsovie a Monsieur [illegible] cadetto jadący do Drezna, stamtąd dalej. Daj twój [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

trzy tysiące dolarów. Ja strzemboś powiada że to wynosi na pie[illegible] tysięcy franków. Termin wypada na Decembre. Piszę więc za[illegible] do Dufresnoy i wypytuję się o cały interes. – Mój tu drogi Bogu zdrowi, i tamże na drodze zbogacenia się. Brad dał mi pesyi na mą sięc 80 fr i jednorazowej gratyfikacyi fr 1000, ale dwanaście mię na stworzeniu jak na chatki ciężarem, dotąd śpię i na Porte-St Mart[illegible] nie przyjęty – Nie wiem czy stryjaterii o tem że Turin powrócił do [illegible]ity i obiecał w krótce powrócić Tomasza Zana. Pojmiem Tatwo ja[illegible] to mnie nieciekawie. Ja z Cezarem i Janusem byłem na tydzień w annecy i St Achat gdzie proboszczy Stefan i Jan po rekolekcyach [illegible] przeszli się [illegible] wiota katolickiego. Jest to w tej dziurze [illegible] na à l'[illegible] du jour w Emigracyi. Mnie podróż i pobyt w klasztorze St Achat bar[illegible]dzo podobał się i wyjątkowo orzeźwił – Maryśka jest pocieszna bestyjka i powiada się zapewne oracyą [illegible] chorowity nerwowa typu i bole usun. – Mappy jestem tam wyżyto nie potrzebuję, nad historyą ciągle ślęczę i trapiam na cowar na nowe trudności w których nie ujrzej dorosnąć się prawdy nie tobie z [illegible] rodzinie zdrowia nowego Zegota – twój adam.

No 6. [illegible] Rue d. Val de Grac Do 1-9 [illegible]

Kochany Senor Domeyko. wypraszam do ciebie listy prawie co miesiąc i nadal regularnie ten zwyczaj zachowam. – Przy listach moich paczki szparagałów w przyszłym miesiącu wyślę do ciebie listka zi[illegible] – francuzkich które zdają mi się warte czytania w A. meryce. Ty za każdym razem dowiedz się jak wiele przyjdzie zbierasz. — Ja z żoną i dwojgiem dzieci puszczam się za tydzień do Szwajcaryi miejsca które mi wyraźnie opisywano odmiennie. W każdym przypadku mamy zamiar jak najwięcej tam usadowić się. Rodzina moja drogie Bogu zdrowa. U nas nie wiele tu mam do doniesienia. [illegible] z emigracyą zawsze bywanie a więc biuletyny puste. [illegible] Bójemi jak wiesz nie przystało. ale teraz zawsze M[illegible] na przystosuje [illegible]. Ocz[illegible] lewar wsp[illegible] ne na wschod, trudno przewidzieć co [illegible] wyniknie Zdaje się że Francya zasypia się w [illegible] i na tem stoi zawsze niepredzej [illegible] [illegible] na [illegible] wcześ [illegible] Ty pewnie [illegible] zamierzeniu

trzeba o tem co widzisz w Anwerpcie dla Polaków, i pisać tam zdania w twoim mogło będzie dwuznaczne, a myśl ta wyszła z twojej w Poznańskiem pierwiastek. Tłumacz tamże co z hiszpańskiego bo tylko praca moja nas w bezczynności trochę ratuje. W naszym prześladowaniu straszne ogromna liczba radzin ciągle prześladowanie. Trudno tam najcichszemu stowarzyszeniu w domu dozwolić. W nas [illegible] twoi majątki zdrowi. Czytaj na pocieszenie Zaleskiego które za sześć miesięcy z drugim moim wyjdzie, będziesz miał na wiele miesięcy nowej lektury czytanie. Bądź zdrów. Adam.

Nr. 5.

Paryż rue d. Val d. Grâce 1832 7 maja.

Ko kochany Ignacy. List ostatni pisałem do ciebie będąc w wielkich biedach i kłopotach, teraz niech się niebo nade mną wypogodziło. Żona moja długo niebezpiecznie chora teraz całkiem przyszła do siebie. Dzieci zdrowe. Marynia czasem ciebie wspomina; zawsze we mnie jest i w [illegible] gniewu i z dawnej uprzejmości z przekonaniu. Władzio przyjaciół wielu, przeszły wybrnął z biedy, rozpisuje teraz i dosyć jest znany. Wybieramy się w tym miesiącu do Szwajcaryi. Donosiłem tobie że znalazłem [illegible] miejsce profesora. ale w kłopotach domowych [illegible] z Władzią i pisaniem projektów [illegible] dy zarazem teraz [illegible] trudności. Jeśliby tam osiadł zawsze bym mógł się nie widzieć tam ciebie przesadzić. Robiłbym eksperymenta chemiczne, bo do chemii [illegible] jak do muzyki zawsze mam, jak wiesz, nie mały pociąg. Tym czasem nie widzę żebyśmy co bez mądrego wynalazku nad barometrem, w całej Europie głucho i ciemno. Z Polski tyle tylko wiadomości że Arcybiskup Duniec który [illegible] dotąd tworzył, trzyma się mocno przeciwko rządowi i jeszcze nie wyekto Prusacy pomają ważność sprawy którą sami zaczęli, i którą radziby teraz jakkolwiek uduszić. Nasi zaś radzący zmiarami i teraz jeszcze nie przejrzeli. — Z Litwy gorsze wiadomości. Przyjął tam długo na wtórzędne posty [illegible] Kochanowski, ten pochwycony pociągnął mnóstwo ludzi. Odkupno też rządowi [illegible] stowarzyszenie. Trudno [illegible] nam wiedzieć coś z pewnością. To tylko pewne że [illegible] całkiem zniszczono. Słychać że [illegible] wiele [illegible] mogą mieć w czasie z nowej [illegible] z [illegible] Konarskiego [illegible] z Warszawy wypędzeni.

wystarni na Sybir. Dziwne przewrócenie naszej generacyi. Kto [illegible]
tyszkowic wyjrzał i w nowi u musiał spotrzeć się z [illegible]
jak to u nas same biedy i zbliska i z [illegible]na. Nie ma się po co spieszyć do
Europy. Ale pono i twoi Chilijczycy coś tam wnisli po [illegible]wieście Boga
wiele czyli tam sprawa lepsza. ale ja czuję jakiś sympatyę do Chi-
lijczyków i zawsyam ją z ciężyć zwycięstwa Stworzenie wstrzymi zara-
last tego przyczyną w tem że ty jesteś w Chili Owa jak to nasze sądy
polityczne i sympatye mają czasem głęboko ukryte źródła. Z pomiędzy
ci donieść że Mikołaj miał zamiar mianować się [illegible]obcy przy-
strzego rządu wielkorządnego Polski. To [illegible]pno wieści głosza tamci ciągle o bun
tach koronnych na Dowie To tylko wieści. Zato że nowiny sprawdzają się
że zawieruszyły Kijowski, zapewne podejrzany o polskienie się został
zawieszony. i pewnie będzie albo zwasowany albo całkowicie zamknięty
cony. Brat mój Alexander przeniesiony z tamtąd do Charkowa. W Lem-
gradzie podarowanemu głupstwa i złośnie. Z naszych znajomych bawią
się zdrowiuszy. Zan wyjechała na wieś na basettisty. Ci co pojechali do
Bruxsu siedzą tam i powoli zdaje się że byt tam sobie [illegible]zapewniają.
Lapinii zdaje się coraz mocniej sprawę Kościoła polskiego zajmować się
ale w Polsce nie ma na nim i na cum sprawę tę oprzeć — Zdaje mi
się że już wszystko kochany Ignacy. Reszty, jeśli co znajdzie się to na
[illegible]bo w [illegible]ciągu do ciebie list mój wyprawię. Ale ty pisuj częściej
[illegible]pomimo dwa tylko listy miałem. Odpisałem na koniec wiem waż-
niejszą to jest twoje mapy — do tąd nie wyszły dla przyczyn któ-
re tobie oznajmiłem. Spodziewyta się na tem że Ludwinowi Platerowi
zdaje cały interes, on jeden i najprędzej i najlepiej potrafi wszystko
wykonać. Ja przez długi czas nie byłem w stanie o niczem myśleć
Bądź zdrow. Ad [illegible]

Nr 4.

Paryż 1839
7. stycznia

Kochany Zegoto. Listy twoje wszystkie dostały a mianowicie z Ba-
nia dwa, jeden obszerny gdzie opisujesz przejazd przez równiny, zapewne
oddałeś ten list w Buenos Aires. Bo z tamtąd niemiałem innego. Ja pi-
sałem na ręce Pana Bato w maju czy w junii przeszłego roku. Widać że
jeszcze ten list ciebie nie doszedł. Odczytawszy twoje wiadomości o Cegiel-
zamyrowalismy się i stepan ci tobie tam lepiej niż nam tu. Bo
ci nas otacza [illegible]stego moralny bez serca a nadwerdu [illegible]
rzę przepracowany. Ja bowiem różnych nieszczęść. Byłem w Szwajcaryi
stawając się tam o miejsce w akademii w Lausannie. [illegible]
miałem być bardzo dobrze. Zamiast odbierania [illegible]
ra. Znajduję kons[illegible]
[illegible]alym. Zabrał

Ledwie teraz daję nadziei wyzdrowienia Dziecki w obecnych okolicznościach ale przecie zdrowe. Miejsca owe w Lausanne nie wiem czy znowu dostaną. Bardzo wszędzie. Dziwię się sam że wszystko to przetrwałem dotąd alem bardzo zestarzał w duszy! Stępem był. Mocno słowy, teraz ma się lepiej na nogi Jan Leski Bohdan przyjechał tu z ogromnym plikiem poezyi które popisał a które się zdaniem mojém najcudowniejsze i stawię go na czele naszych poetów. Ach niedy Bohdan teraz w smutnach, bo prześladowanie dotknęło i jego wodrinę na Litwinie. Ciągle złe wiadomości o ruchu. Ciemięzą naszych systematycznie w kraju, a nasi tu po staremu kłócą się i bitarnują systematycznie. Z nowego nie nowego. Wiesz już zapewne z gazet że Skrzyneccy przybył do Belgii gdzie go sprowadzono na przypadek wojny. Podobno wojny nie nie będzie, tylko Skrzyneccy narobił hałasu w całej Europie i poskłócił Leopolda z dyplomatami. Mówią że i Crawfordzi w sprowadzeniu Skrzyneckiego miał udział ale ja nie wiem szczegółów tej sprawy. Od kilku miesięcy nikogo nie widziałem i nawet gazety rzadko czytałem, a dzisiaj tylko odwiedzam, a całe dni siedzę w domu. Tobie radzę siedzieć w Londynie gdzie bo ciągle się nie zmienia, tymczasem może jaka zawieruszka nadleci. Pisz swoje podróże. Jesteś pierwszy z Polaków co pójdzie się na tak daleką wtoczyć a jesteś artystą piśmienny. Podróż twoja będzie bardzo ciekawa. Nie raz myślę nad tem jak to nas los z małego naszego bractwa litewskiego porozrzucał, jakie to zbiorą się dziwnie podróży po Chinach Orenburgu, Sybirze, Amerykę, a kto wie co nas dalej czeka. Rospomniawszy Orenburg donoszę ci że Tomasz już jest w ~~Orenburgu~~ Petersburgu. Zaręczył ożenić się w kilku pieśni gminne pięknie tłumaczone i podobno powrócił na Białorus. O Jerozolimie tęsknię się bo wiele osób w stronach gdzie on mieszkał zawarczywano. Posyłam list z Litwy, znajdziesz tam smutną wiadomość o śmierci Laskowicza. I ty opłakałeś już strat nie mało od czasu wygnania. Wiesz z tej śmierci zrobiłem byłą wielkim dziwami przed twoim wyjazdem z tąd do Ameryki ale ja nie miałem serca dać tobie na drogę taką złą nowinę i niebyło też w ów czas nic pewnego. Twoje karty i dzisiaj z tąd nie wyszły. naprzód Hecn który jest chwilowy ostrzegł widzę że snuć; czyt w julii przeszłego roku, potem nad pięćset franków wydałem i mnie nikt nie odesłał. Następił mój wyjazd do Szwajcaryi, a za powrótem tyle biedy że nie mam do tąd w całe za co dziwić się rozporządzę. Z Litwy pojmiesz Tatwo dla czego pieniędzy o które piszesz nie przysłano. Dziwić się tylko nie ty zwłaszcza przez wzgląd że oprócz niedostatków finansowych nie byłem ustawnie nic nie zajął się, nie nawet przez ten czas pisać nie czytać nie mogłem i garet nawet czytać nie rozumiałem. Więcej cierpiałem biedy nie tobie opisuję. Misia jest zdrowa i już litery alfabetu zna. Syreczek mój wyrósł z choroby zimowej i podaje się w mamki. Żeby to dziecko Tadzia i dziewczęce tam z tych jego nikt nie stracił, z reszta zdrowi, ile na emigracyi

wesot - Vieux système en Irlande et vieux jusqu'au dernier pigeon. Ale [illegible] Lavicourt byt zal dla mnie że ty tak daleko. Juz chciałem pisać do Andegawenii aby ciebie wezwano i zrezygnowałem sposobu zwłoki i wstrzymania. Piękne marzenia rozchwiały się [illegible] wiadomościami. Nie jestem w humorze pisania o obserwacji o różnych osobach znajomych i małych wypadkach, choć wiem że toby cię zajmowało. Donoszę wszakże że Petrowicki Alexander został księdzem i wstąpił do Seminaryum od kilku miesięcy. Niewidziałem go jeszcze w tym nowym charakterze. Budrewicz dostał miejsce pobudowania dobre. Jego brudnit. się chemią organiczną, i robił próby z [illegible] w pracowni majstra Niemca ale zdaje się że spekulacja do tego nie idzie. Byłem parę razy u Zajączka, już daleko. W teraz nie miał żadnej ofiary. Teraz znowu dowiem się do niego, może zechce zabawić nieco więcej i bowiem, bo u nas browary zawsze bujnie rodzą się i wrzenią się, ale trzeba być w [illegible] żeby je czytać. —

twój Adam.

No 3: [illegible] Paryż rue Val de Grace N°1-3

14 czerwca 1838

Mój kochany Ignacy. Twoje trzy listy, pierwszy z Portsmouth, drugi [illegible] trzeci z Batavia dostały. Byłem dość niespokojny o ciebie. Bo wtenczas wiedzieli przybywał do Madery straszna burza porwała mnóstwo okrętów, których wejście długi czytałem z biciem serca, bojąc się o ciebie, a jeszcze zapomniałeś mi napisać z Portsmouth nazwiska [illegible] zdaje mi się że znajdowałeś się w wojskowym niebezpieczeństwie nie sam rozumiałeś. ale to już dawne rzeczy. Teraz spodziewam się że już cię Bóg szczęśliwie osadził w Coquimbo i teraz niezmiernie się nowy jestem wiedzieć jak znalazłeś twoje, dowiedz się o twoje gospodarstwo. Ja czekałem długo na dwa wypadki które chciałem ci listem donieść, na rozwiązanie mojej żony i na wyjście na świat twojego rozmyślnie, jedno i drugie zwłoczyło się. Żona do tej chodzi. Hek do tej miesiąca, od tygodnia [illegible] do tygodnia zwłoki. Chodkowski ostatnią razy zapowiedział mi się ostatecznie na ostatnie dni lipca. Memoir jest już poprawiony i czeka na maszyny. aby szedł do druku — [illegible] nie wiem czy do twoich rąk [illegible] pierwszych arkuszy [illegible] i spisów papierów jaryzdyna teraz nowiny emigracyjne. Ale tu [illegible] ich nie ma, zresztą smutno i ciężko jak deszczowy jesienny, więcej w koło prowincja coby zwiastował [illegible]. Stosunek nic do doniesienia. Sprawa tylko Kollonii do tej pory, za nas [illegible] sprawa Petersburska [illegible] całych Prus Wschodnich i Warszawa [illegible] pod przewodnictwem [illegible] biskupa Dunina

oparci się rządowi pruskiemu. Prasy rozdzieliły się wedle odwet
do Rzymu na partyę katolicką i partyę protestancką. Do tad nic
przykrego to zrobiło, bo na przykrości jest to zaprowiedzenie. Mirolaj
był teraz w Berlinie i miał pojechać do Warszawy o czem dowiesz się zgadn
w Emigracyi ciągnie się spór między centralizacyą demokratyczną
i demokratą. Tow. Wyszyński księgarka Cogniti i jako podejmie się
wziąść pacyę do ciebie poszle i trochę broszur. W tygodniku peters
burskim stoi że wyszły z druku w Londynie pieśni ginące litewskie
tłumaczone na polski przez biskupa (Krecota). Tygodnik nas
zywa to tłumaczenie mistrzowskiem. Tyle tylko wiemy o Janke! jes
chi te znowu tu dojdą poszle do ciebie — Ja zdaje się będzi zdrowy, wzrosła
mi dobre mam się na umyśle, mnie się ciągle rozstroyony i drażliwy.
Różne smutki o których byłoby długo pisać gdzieś mi wyprowadziły
dużo mię się sam spodziewałem. Nieznam czy to się zmienię jakeś chor
robę, czy się przewarzy i jeżeli nie wyłam, jak wejść ze starej skóry To
pewna że jeżeliby mógł znowu wewnętrznie wyzdrowieć znowu
Statbym wiele z przeszłych smutków. — Zona mocno zdrowa
spodziewas się od miesiąca potogu co chwila. Ciebie często bardzo
wspominam, po bo teraz po wyjeździe Witwickiego zostałem
mi a Celina jest tak prawie jak ty na Cognimbo. Witwicki mi
co podreperował nogi i pojechał do wód Baden. Tam się obawy
z Panną Sradkowską, wiesza wieści że się z nią ożenił. On też mię bardzo
od tego. Maryśia zawsze wolno i grubieje, rozumie zawsze mało,
humor wesoły. Wymowie już trochę lepiej, a mianowicie Do=
wano, który pojechał daleko, to mówiąc ręce ponamuje, przy
jeżdża za trzy lat, przywiezie prezenty, szal, napelusz i susow
wiele susow. Pamiętaj tedy o tych poleceniach. Portret twój
który mam nad kominkiem często Maryśia całuje, lubo stary
mię bardzo cieszy bo i innym portretom dostaje się z kolei. Drugi
twój portret wyraźniejszy Porębskiemu który dawno już musiał z tej
do kraju przywieźć go oddał stryjowi twojemu Semenowi i Kaj
siewiczowi zawsze w Rzymie; oni mają zamiary i czynnie roz
interesowi wiary chodzą. Jaroszyński mnie mówił że znowu tam dwaj
to jest Karskiego i Hubego posiłek. Oboi zdają się już wszystkich na
jow ych obszrodem. Znowu otworzy się stale i pewna rozwoj
bedzie miał rapporta Ottwiese i dostawiejem — Znowu
ożenią, nie przestań przestań chwilowy; to przypadek
ma i dla mnie będzie miłe i ciebie ustosi do wejścia za pisywania.
... am i żegnam. A Mr.

Lausanna. 1 augusti 1839 rue St Pierre No 26

Mój miły Tygrysy Ten rzut oka sprawia mi radość kiedy piszę do ciebie, wiedząc że moje listy niewiedzieć gdzie błądzą czy giną a ty moich oskarżasz nas o niedbalstwo. Za co nabrałem listy wypracowaniem, lubem że inni twoi znajomi piszą tobie wiadomości z Litwy, i zyskałem nieco i dziennikiem. Czy ów Bazo chowa to wszystko, czy oddaty potomnych? czy też gdzie zastanowiły się i mnie ale Bóg poszyłki przez choć późno odbierasz. Twoje listy co do jednego wszystkie doszły choć rożnemi drogami wiedzi w naszej Europie jako dawniej panią, ośmiactwo Tatarzej znaleźć nie ważą co quimbo. Bądź tedy pewien że co ty posyłasz to nas nie minie, że nas nasze moje nie mam dotąd za stracony. Dla tego choć po krótce powtorzę co już donosiłem, w przeszłym roku otrzymałem miejsce profesora literatury łacińskiej w akademii Lausannej Choroba dłuższa rzuciła mnie przeszkodziła mojemu osadowieniu się. Teraz mowa tu z całą rozkoszą prywatnem i zapewne miejsce odzyskam, będę bawił tu. Żona i dzieci zdrowe. Misia znalazła wosta, wtrakcie wybornych dłużej i niebezpiecznych chorób i zaczyna potrzeby, chłopczyna będzie chudy, pośród po mnie jak Misia po matce. Mieszkamy tu dosyć dobrze i płacimy po 80 na miesiąc, dom wymeblowany. Okna mam z mego pokoju na jezioro Leman i na alpy, tylko szkoda że do jeziora daleko. Wolę ja nad jezioro bliżej widoku, wtedy można potrzeby się i przespacerować niż te dalekie blizny. O ocy trudno jak kamer obscura. Miasto Lausanna z reszty dość nudne, mieszkańcy nam przychylni i byłoby tu nam dobrze, gdybyśmy przywyknąć mogli do cudzej ziemi ale próżno, jesteśmy jak cygańcie wszędzie gościni. I ja tu w Lausannie jestem tam odosobniony jak ty w Coquimbo, tylko bliżej swoich. Pojmuję doskonale twoją tęsknotę. Żeliby ci było zbyt ciężko to nawrócić, zostaw tam laboratorium, a sam wejrzyj się do nasz[ego] po. Samej waszej rzeczypospolitej, ale nie chciałbym zdrożyć dla niej umrzeć na cathedra. Tym czasem już twoje podróże a nawet jak ci radziłem, po krótce historyę Ameryki południowej, przed Hiszpanami (o ile wiadomo), za Hiszpanów i teraz. Pisz tam iżby w kraju można było domowować i dodasz na końcu twojej podróży. Ci co dotąd o Ameryce coś pisali zajmowali się tylko rzeczą i krwawemi, o metrach mało co wiemy. Powinniby się nie przyszło wiekowe zamiast krwawych rzeczy z wiedzieć Mexyk i Peru. O wojnach was[ych] wiem dosyć wiele, bo zawsze czytam z uwagą w gazetach co się tyczy Coquimbo - Mam dla ciebie wypełnowane coś niespi, ale muszę przecież odebrać od ciebie jakąś wiadomość i mieć nadzieję że te niespi dojdą. Od czasu jak mieszkam tu już nie wiele wiem o tem co się tam dzieje. Wirtemberg siedzi u wód w Vichy ciągle słabowity. Żan przysłał na imieniny nadwornego do jakiegoś Francuza, nie wiem z miejsca ale słyszę że zdrowo i tycie. Bóg dał zawsze pisze wiersze i zawsze mu się udają ale dotąd nie wydrukował nic. Tomasz żeni mieszka w Petersburgu. Na Litwie ciągłe złodziejstwa i biedy. Teraz u nas polityczne zajęcia wypadkami na wschodzie. Francuzi i Anglicy rozumieją a nasi cesarzowie robią co chcą; wszystkie z tych wypadków podobno coś wynikać się Wasinego i dla nas. Ja ciągle Boga proszę żeby [illegible] skale wróżki Konstantynopol. W teraz zmieniłaby się postać Europy. Coś niedy moskale rozumu nie śpieszą się a Francuzi głupi przesmiedrzają im i nie cesarz innem to wytłumaczeniem - zabawiam się rozpoczęciem pytaniem Semenyn [illegible] miał pieniędzy wyjechałbym się o[illegible] ciebie. Postaram się na [illegible] na tę intencyę. Z reszty wyjątkiem [illegible] miejsce w Coquimbo a ja [illegible] nawet gromadzę, żeby tylko być [illegible] myślę o tem żeby ciebie [illegible]. Bądź zdrowo i jak można [illegible] twój cudem

№ 8. Lausanna 8 novembr 1839

— Teraz ten list piszę przez P. Buzo, bo widzę że mój pierwszy z dwoma dosrest. Po krótce tobie wypiszę treść przeszłych listów a naprzód o sobie. Roku temu wyjechałem z Paryża do Lausanny starać się o miejsce profesora literatury Polskiej w tutejszej akademii. Już kończyłem interes ale odbieram list o chorobie żony. Wracam, znajduję żonę w najokropniejszej chorobie opuszczoną prawie przez doktorów, dziecko ujmą mniejącego. Misję w cudzym domu, wszystko w ruinie. Po wielu miesiącach ra; ledwie żonę przywróciła do siebie i wydobyła się z domu pomieszanych. Cudem odzyskała zdrowie, dziecko też wróciło do życia. Ruszyliśmy tedy do Szwajcaryi, ale tu rewolucya, rząd zmieniony, moi protektorowie w dalekim. Znowu w targi. Dano mi prawie miejsce ale na mniej dobrych warunkach, i tymczasowie mam nadzieję że potwierdzą na ordynaryjusza bo dość radzi z moich lekcyi. Daję tedy tu kurs po francuzku jak tu po hiszpańsku, a mój brat w Chaumont po rusku. Na taki to babel jesteśmy wskazani. Mam pensyi 2700 franków, lekcyi godzin sześć w tydzień prawa wielka na ten pierwszy rok. Pierwsza pobierana lekcya marnata strachu mi nabawiła ale się udało, i nitodzień po mój date mi serenadę z miejsca nadzieję że moje dostanę miejsce w Paryżu, tymczasem kropię tu Szwajcarom z powagą Grodka. Żona zdrowa, dzieci zdrowe Misia już umie się cyrtać i pończochy robić. W Radrio mały już biega, bardzo rozumny chłopczyk miszczy i kochany ale będzie delikatny i drobny jak dziewczynka. Nasi zawsze politykują. Jedni chcą Czartoryskiego królem ogłosić drudzy Krzeczkopolskę. Jełowicki wstąpił do Seminaryum. Kajsiewicz, Semenenko, Stube i Czerwej i inni w Brytanii. Mówią z nami, że tak przyjdzie do zatargów z Rosyą. W Poznańskiem aresztowano Arcybiskupa Dunina i mocno obrażono urzędy. Dunin w sprawie religii mocno stoi i stał się teraz Bohaterem Polski. Wszystko to będzie warzone na przyszłość. Moje akcye biorą dobrze i gotowe są przyjąć za to kawałek twojej mięsy wydanej — Pisz obszernie o Ameryce w ten sposób jak przez list, to cię zatrudni i będzie nam pożyteczna. Jeśli ci tam będzie bardzo ciężko to wracaj do nas. Ach! byłe tu w Lausannie miejsce na cherlaka! i widok tam na majestatyczne jezioro Leman i moją nową ojczyznę. To jezioro i góry mam przed oczyma. Z nowin literackich w tej chwili Pan Sand ogłosił porównanie dramatów fantastycz-

wych Gótego, Byrona i Dziadów. Zgradzisz jak nasi chrześc
widzę mnie tak wysoko posadzonego cieszy się tylko że Sem
attakuje mój katolicyzm. Bądź zdrów mój mity. niech cię
Bóg cieszy i krzepi Adam.

Nº 9. Lausanne, maison Beau-sejour 1844 februar. 15

mity mój Zgnacy

Piszę do ciebie tylko wiersz w każdym liście powtarzam ci
bo mimowolnie czyś którykolwiek odebrał. Do nas twoje wszystkie dochod
Owoż teraz powtórz próbuję i zaczynam od rzeczy tej kolei, donoszę gdzie
jestem i co robię. Od roku prawie siedzę w Szwajcaryi nad jeziorem Lema
w Lausannie. Zamiast profesorem extraordynaryjnym literatury francuzkiej
z pensyą 2400 fr, teraz mam być mianowany ordynaryjnym z powiększeniem
płacy. Lekcye dosyć dobrze przyjęte, wszyscy mnie tu przychylni, chociaż p
wrzenie w Rzeczypospolitej pełno tu i partyi i wrzawy mnóstwo mieszkań
mam 6 godzin na tydzień, pracy dużo, zarobku takiej od której się odzwy
Ale cóż lepszego robić w naszem położeniu? Jest też nadzieja że mi dad
w Paryżu katedrę des littératures slaves, ale ja nie bardzo o to należę
i wahałem się obo mi Paryż zbrzydnął. Mieszkamy tu nie tanio i zepsol
włoską. Mieszkam w pięknym domu, salon mam pyszny z ogromnemi
oknami i widokiem na ogród i jezioro. Pr
— do miasta to mieszkanie jest prawie najwięcej i cóż moja przyjemność
jest to ta i teraz do Litwy się na napada i ustawicznie mi się o n
wogródku, o Tukanowiczach. Tobie musi być jeszcze tęskniej. Żona mą
od nas ostatniej wielkiej choroby o której ci pisałem tyle razy. i nie
na nowo rozpisywać się, zdrowa i w ciąży. Misia zdrowa, już cała po
polsku i pończochę robi, o tobie często wspomina, a że teraz wiedzie
obrazki zwierząt i ptaków amerykańskich, wszystkie odnosi do Co
gdzie gdzie jest Domeyko, bo już ciebie dobrze wymawia. Zresztą
powiedz żebyś przysłał kolibryków? Ja dotąd nie wiem czy u was są
kolibryki? napisz mnie zdrowo o zwierzętach i ptakach które widziałeś b
wiesz jak ja tego ciekawy. W tadzio mój synek wybornie z choroby zwie
lepiej, zdrowy, bardzo mity, łazodny, kochający i u wszystkich ma łaskę
nazywają go pięknym. Słowem zrujdzie nas bierniejszych nie zost
wiele. Kiedyż cię obaczymy? Już i mnie tęskno do ciebie. Bo widzę że
tylko z dawnymi przyjaciółmi całkiem duszę można zwierzyć się.
nowi są innej generacyi, jakby cudzoziemcy, powoli też od nich odwyk
wyjąwszy Witwickiego który został jaki był, z którym, biedny, chory
na nogi i często mocno zapija. Miałbyś tu znalazł sposób zostać
już z innymi światłami, spodziewam się że jeszcze nie ostatni, zostawicie

...ngach. Inaczej do nas. W prawdzie do Emigracyi nie ma po co ze...
...rzeć prawnie ntóttiva a teraz już zarzyna Robert manévrować, szydlić się
...i przedrzeźniać. Widocznie na nas nava Boża. Ale osiadłszy gdzie zarem
...ciż szyliby śmy jakoś biedę. możeby tu nawet albo w Lausanne, albo
...gdzie w bliskiem mieście znalazłoby się dla ciebie miejsce. Jest to naj
...lepszy sposób przespania Emigracyi. W naszym domu mieszka tu Jan
...drit z Litwy, który kraj na zawsze opuścił, kupił tu ziemię i osiadł
...z drzewiczergiem dzieci. Żona rodzina, pobożna, córki dorosłe wyjęte
...ware na gospodynie i rzony w wielkiej prostocie i średności. Znowu
...politycznych nie warnego. Pisałem już tobie że Papież wydał oświadcze
...przeciw Rossyi usprawiedliwe jeszcze bardzo łagodne, z czasem zdaje się
...i z tad wrogą walne wypadki. Dom Jansniega pono rozchwiewa się
...braniem pieniędzy w tony pożyczki i braku ekonomii. Dwóch czy trzech
...pojechało znowu do Rzymu i Jansni tem udał się za całkiem swojemu
...tenorowi zajęty i wątpię ażeby tego roku co wydał oprócz nowego.
...który myślę po tem dziwnem ogłosić. Tak to niespodziewanie wyjdę
...na autora łacińskiego — Bądź zdrów mój kochany, pisz co najwięcej
...o Ameryce i wracaj do nas chociażby bez złota i bez notabilitów. Staraj
...się wracać morzem, bo ta pustynia Pampas wielka trudna do przebycia.
...Ale ty sam o tem osądzisz i spuść się na twój instynkt
...i opatrzność Boską który cię wszędy poleconym. Milej i...
...ochotniej pisałbym gdybym miał nadzieję że list dojdzie
twój Adam.

Nro 10 [...] Paryż Rue d'amsterdam. N1.

Mity mój Don Litwinie de Cognisbo. Owoc z niewoli w Paryżu i
na prost o sobie i swoich zdam sprawę. W Lausannie byłem na wielkim pobycie
...pustem dziecięciem i Rzędu i akademii i gdyby nie choroba po wtórne
...żony i dzieci wspominałbym Lausannę jak raj. Ale trzeba było ruszać
...na rad, natenczas upadłaby w ręce moskiewskie lub niemieckie. Więc z żoną
...i z trojgiem już dziatek, szczęśliwie choć z trudem, staraniem i jestem
...professorem au college de France. Pierwsza moja lekcja, choć ja ledwo byłem
...nastrojony udało się dobrze, nie świetna ale porządna, i Thiersowi z interesem
...odebraterm pochlebne zdanie wielu ludzi których zdanie waży i znaczy.
...Postarałem tobie exemplarz p Brzezińskiego dziennika Lausannie gdzie o mnie
...Kurs stoi. Postarałem zresztą dziennikow Paryzkich bo mnie nikt prze
...tobie chwalić się i wiem jak ty będziesz rad temu. Słowem pozycja
...i że ty ale rzecz trudna i każda z lekcyi jest jak podróż przez Pampas
...lwami tygrysami i Indianami. Nasi konstytucyjni nieco moja francuszczyzna,
...z reszta zazdrośni. Pan Francisque Bouillier [illegible] mi trochę pokroiwszy
...le Francuzi mnie [illegible] opatrzność powołała mię na trudne sta-
nowisko

nowiesko aby mi pomogła i nadal! Pensyi mam 5000 jako profesor i 1000 fr za robienie katalogu w bibliotece. Jest nadzieja że z czasem to się powiększy. Żona moja teraz zdrowa, Misia już duża dziewczynka i strasznie dopytuje się kiedy za mną pojedzie za Domeyką, Tymek drobny i malutki trzyma się jak może, wybornie zwietrzej choroby. Córeczka malenka Helenka siedmio miesięczna zęby dostaje, zdrowa i mila, i dobra i spokojna i tłusta. W Emigracyi ciągła walka o królestwo Czartoryskiego którego partya robi gwałtownie popyt a dawni stronnicy zatrwożeni i zwarci odeszli. Xiążę zacny, nie zawsze rozumny, powala bić medale z napisami Boże wróć nam króla co jego przeciwnikom wprawia na ścieniość. Ja po dawnemu Xięcia szanuję ale nie wszystkie jego wyroki rozumiem i potwierdzam. W kraju bieda. Bohdan pisze wierszem (niedrukowany)

po 11 Paryż 7 maja Rue d'Amsterdam № I .. 7.I

Kiedy nie chcemy Ignacy listów od nas długo nie masz to się domyślaj że się w drodze bo regularnie piszemy, ja przynajmniej i pewnie radbym twego listu bez odpowiedzi nie zostawiłem. Po ostatnich wiadomościach odebranych w Lausanne widzę że nasze pozytki choć długo wlekące się przecie dochodzą, bije niepowtarzając już dawnej gwałty, donoszą ci że ciągle kursy moje w College de France dają. Francuzów mało słuchają: zresztą obchodzi. Polacy przychodzą tylko wywiedzieć się jakiej jest partyi bije stuchawem i wyjdą na lato. Piszą też na mnie w dziennikach Emigracyjnych zdrajcą &c. ale już teraz nie żal i cytaci kilkanastwa niecelnych oszczerstw i plotek, gorzej że innych tają i nie im nie dają. Żona i dzieci zdrowe, ja trzymam się ale teraz jakoś cierpię na grypę. Pewnie u was w antypodach grypy nie mają, ani gwałtu nawet do której już jestem powołany. Między nasyconymi zawsze tak senno i tłuszczo i ciężko się żywnie, już to w nich stało się chronicznem do nie ukrycia. Gadają tu gęsto o amnestyi obszernej. Domyślam się że powołą wrócić znaczniej liczbę mniej skompromitowanych i emigracyi znacznie zmniejszy się, chociaż w kraju okropna bieda i ciężkie więzy. Jest wielu którym bodaby do piekła nie poszli aby tylko z emigracyi wydobyć się. Moje położenie jest lepsze osobiście, gdybym mógł oniżej patrzeć na głupstwa i cierpienia naszych, ale to trudno, i gdybym nie miał ostatnich smutków z domu co niepodobna. Powiedz mi dla czego myślisz jeszcze tam trzy lata siedzieć. Czy że się zamachnąłem czy stoło znajdziesz w takim razie powiedzieć że jeszcze lat cztery. Dzieci moich bój się pomnąć. Misia już dziewczynka, bodaj nie pamięta, bajnie Bronisiowego mówienia pamięć i bójki o wiatrak istarłym płocie! i zapisz dla zabawy jej w pokoju siedzę, tam z niej literatka. Władzio wtorego nie widział pisklęcia i dobrze z resztą pocieszny. Helenkę najmłodszą ma teraz rok, że wszystkich dzieci najpodobniejsza charakterem serdecznego, otwartego i wesołego. Witwicki biedzi bardzo na nogi i bodaj chodzić może ogłuchł na jedno ucho. Biedzyj zaawansował inwentarium tam za nogi. Żal mi za dzieci ich. Ale Sobańskiego, na nieszczęście mu niebywa, mogłby bydź wesoły, prawie nie zna Stypatrzowskich rozlatu od dawna — Bądź zdrów, pozytam ci pomyślności Sophica tem br. ś

Bedriess z nich rad Adam

Molsheim (Bas Rhin) 27 września 1836 r.

Kochany mój Ignacy!

Cieszyłem ~~się~~ na bardzo Twoim listem, — zamknięci, oddaleni od świata, pokutujemy tu wprawdzie, ale w niewinności naszego serca, a wzajemnego nas przed Bogiem, dla tych tylko z kilka naszego wychowania ze sobą, którzy rozumieją i czują nas rozumiejąc. Pisałeś mi wiele zajmowałeś Ciebie w wielkim stopniu i wielkiem Bardzom żywo ciebie zainteresowali jak Ty. Kochamy się kochamy nas Ignacy, przebrawszy się [illegible] pójdziemy razem Jezus z tobą do chwały, ale podług woli a słowa Boga, na którem opiera się Braterstwo Chrześciańskie.

Czemu mój Kochany Ignacy, ostatnim zamotaniu nigdy oddawni bodźcu Ciebie jak Ty, Rodzinie, i znajomych, ale nigdy tak gwałtownie [illegible] jak [illegible] wielkiem spotkaniu się z sobą z familii. Teraz niedawno [illegible] Ktoś mogę powiedzieć, przychodząc na świat trzymałem na ręku i do chrztu przyjmowałem, dziecię to wiele w kobiety, w mężatce — kiedyś ja, [illegible] do stołu. przypomniały się [illegible] i [illegible], obudziła się cała przeszłość życia domowego. [illegible] była na pół w niebie, na pół na ziemi. Oczywiście [illegible] skończyć w tym stanie.

Bohdan mój chory — choroba jego porwała z całą siłą serca, nieuwieczyła jak mnie to trwoży i jak proszę Boga żeby mu [illegible] uchronienie — bo inaczej lękam się

o niego. On interesuje się Tobą, ale nie
powiedziałem Ciebie zapewnić o Jego najserdeczniejszych
ks. Tobie uczuciach. Przed kilkoma dniami, kiedy
Jadwa, moja znajoma, jechała z Warszawy do Berlina
fr. 600 w złocie, które się mi zgubiły, chciała się dowiedzieć czy czuł jej Ojciec i jeździł Twoja Siostra
dowiedz się o tym. Jeżeli ci się jeszcze do nas nie zdarzyło
list napisać, czy zapomniał, czy może gdzie indziej
Proszę Cię abyś się [illegible] przed Ojcem Duchownym
[illegible] list od Kanskiego, żyje w nim wzmianka o
Świętym, ale o Tobie ani słowa. Życzeniu
i czynu o innych myśli i zdrowia, a oczekujemy
kompanii, przeto z Tobą przyjaźni i badań. Potrzeba
zmiejętności z bogactwa

Pan Bóg niech Cię strzeże, i niech
Jak się Cię Jezu

Jezu Ojcu

Ostatnich dniach będziemy w Marburgu, przyjdziemy
z [illegible] i nakazemy drogi, gdzie kamienie
drukarni, gdyby Jezus niedozwolił. Bolesław się pozdrawia

(od Józefa) 21 Września 1840. z Fontainebleau
z Royale n. 12

Kochany Ignacy! Słałem przez tego roku dwa listy do ciebie przez Francuza jadącego w twoim stronę, okazja widać nie była tak pewna jak ta które miewałem kiedyś ze wsi do domu, bo chociaż w lesie Lubartskim otoczono rabownikami, wszystkie jednakże listy ile pamiętam, dochodziły na miejsce, a Tyś mego nie musiał odebrać bobyś był o nim opowiadał Adamowi lub Stefanowi.

W dwóch końcach świata obeglidmy się myślami, zwykle się tak dzieje, kiedy duch nasz w jednej i tejże samej rozmyślamy się rzeczy. W tutaj przeszłego roku przetłomaczyłem dla mego syna ulubione wołanie Ojca Ceretty. Które mi Jego Bóg po Komunii natchnął. Ty mi w Cochimbo tą samą zajmowałeś się pracą. Twoje tłomaczenie z oryginału musi być zawsze inne, moje, jako tłomaczenie z tłomaczenia odbite od ciebie, musi się więcej od oryginału oddalać, wołanie Ojca jest w mowie włoskiej i znakomitej, że musisz być dumny z tego w języku hiszpańskim, bo wszystkie z natury inne nierównie są prawie słabsze. Stefan, który pilnie znać był moje tłomaczenie, przesłał mi Twoje dla porównania, znalazłem w duchu tożsamość, lecz w expresjach równie łatwo odgadnąć dla czego. Tyś tłomaczył z oryginału – ja z tłomaczenia. Posyłam ci przeto wołanie moje tłomaczenie, dla porównania z tekstem hiszpańskim.

Wołanie to Boga, żebrać o Jego miłosierdzie, naszły wszystkim, ale więcej jeszcze tym co tu na ziemi stracili Ojczyznę a z nią dom i rodzinę; w grzesznem sercu nie tak to łatwo rodzi się myśl godna stworzcy – mniemam więc że nieobrażamy Boga przytaczając sobie myśli Boże i zawsze nych, byle te tylko tak jakieś tu zatrzymały A:D:G.

Niechże się tedy Twoje [illegible] o [illegible] ostatecznie może się kiedyś synowi dostanie.

Słyszałem od Stefana że zamierzacie [illegible] dziecka Ireny Ceresy - ja zaczynam [illegible] jej listy i jeszcze dużo dalekiej pracy pomiędzy: zbiegniemy się wszyscy z nowu w jednym [illegible] ale to nie tak prędko, bo jeszcze się tak kiedyś zbiegli pomiędzy w dobrej i pożądanej Bogu Duchem Ireny Ceresy za [illegible] którego wszystkim tak bardzo wyglądamy.

Stefan opisze ci zapewnie wszystkie tutejsze nowiny, ja wiem tylko dodam, coby on może pominął. Podróżowałem tego roku z Bohdanem [illegible] i [illegible] Włoch (Genua). I wtedy od [illegible] naszego kochanego Adama w Lausanne. Obaj zdrowi, dzieciątki ich zdrowe. Obejmowaliśmy nieco gór z dala i [illegible] Lodowców - wreszcie do [illegible] Stelvio (Adam na stałe pomiędzy [illegible] do Włoch, bo [illegible] bliżej siebie. Stefan, w Rzymie po naszym powrocie, jeszcze chciał także z Kijowa [illegible] na stałe nieco [illegible], a biegła Bogdanka emigrantka, że jego Dama (Amerika jedzie, to się może zupełnie rozmyśla. Przyjechała też Bohdanowa stara kochanica, ale on niestały, namiętnie się na Smirnie w drugiej Włoszce - a teraz z [illegible] kochanką nie chce i z nową twarzą grymasuje.

Moja siostra wróciła na Ukrainę z wygnania, ale jej niepozwolono do domu jechać - biedna moja żona siedzi tak długo [illegible] i [illegible] bardzo nadzieję czy stamtąd wróci. Mój mały rośnie gdzieś bez

Ojca i Matki — przysłano mi jego miarę, jeść mi dość do brody — a nie wiem, jak ja daleko pójdę na duchu. Jutro ci o osobach, które mieszkają, o których może wspomnę, ale tak nas niekończenia Kolega = ale, że mi się zaraz Kochany Ignacy, wiemy sobie wzajemnie, dla tego to tak prędko [illegible] z Tobą o nich.

Szykujemy się tutaj na wojnę — jeżeli nas nieomylna nadzieja, to może już z marcu, gdzieś od granic Polski wyślemy ambasadę po Ciebie. Dopiero chmury się coraz ciemniej, może i burza ulewa.

Bądź zdrów, Kochany Ignacy, całuję Ciebie i
[illegible] Tatusia
Boga wszechmocnego.

[illegible]

[illegible]

(od Józefa)

Paryż 12 Grudnia 1843 r. 1.36

Kochany i szanowny Ignacy, Tylko co my z pielgrzymki wróciliśmy zdaje się sposobność Ciebie takie dalekiego pielgrzyma choć kilku słowami pozdrowić, od nas obydwóch, siedzących tu cało i podziękować za pamięć o nas. Dziwna to nasza tutaj wędrówka: Bóg wyganiając nas z miłej Ojczyzny rozsypał wszędzie po świecie, i co niegdyś z Izraelitą Narodem tylko było, dziś ubogim przybłędzie z po całej ziemi – to tu to tam uciułał. I my niedawno wróciliśmy z Jerozolimy, chodziliśmy tak w licznym orszaku, choć tylko we dwóch, bronią nosili do Grobu Pańskiego to okazji na przestrzeni wieków, to pobożny żal, to pokutne dumki, to narodowe potrzeby, to nasze wszystkich naszych braci kochanych tęsknoty i tęsknoty i składaliśmy to wszystko przez trzy doby w samym grobie Pańskim u stóp Chrystusa; a że Bóg tak potężnie usposobił duszę ludzką, że ze wszystkich tych, z niemi na nie zwalonych ciężarów i przed oblicze Pańskie wchodzi i Miłosierdzie Jego prosi, przeto i my, nie sami bardzo biedni i sprzeni korzystaliśmy z tej potęgi i Ciebie, Kochany Ignacy, modlitwą do Ciebie Pańskiego zniżonej i z intencyą na której polecali. Tak nam przeszło czterdzieści dni to smutnem Jerozolimie; dalej w Betlejem zabawiliśmy dobę, na Jerycho, stąd Jana dobę, i w innych 10 miejscach po dobie. Stary i nowy Testament w tych tam okolicach żywo otworem stanął, i nowa nam ziemia i nasze serce ogrzały duchowe nasze się z tym pielgrzymem bez księgi z nie Ludu.

Jak daleko do Ciebie piszę, chciałbym się bardzo tu jest najciekawszego bo wiem że na Czużyni tem tylko się żyje, co od Kochanych nie pisz, ani żalów; ale na

niezrzucić mrowie mnych mieszkań można tutaj nabierać. Bór nad całą okolicą panujący, rozdziela się do dwiema liniami kolei. Kolej ta [illegible] rozdzielić była przeznaczona, co najbolesniejsze, że tą drogą [illegible] Kościuszki, smutne i bardzo żałosne, chyba Bóg sam zarządzi kiedyś temu i w onym dniu [illegible] te zacne serca wiernych Polaków

Po drodze do Jerozolimy przejeżdżaliśmy do Rzymu i tam mieszkaliśmy, było dużo rodzin z różnych stron Polski, z których była Pani Gorska z Lwowa (Panienka Jenerałowa) i z damą dworską była Pani Stanisława Hr. Stadnicka; od nas z Krakowa było kilka domów, natomiast jednak było z Księstwa, Galicyi i Poznańskiego; tam się odbyła przejażdżka Ojca Świętego z Bramicky pod [illegible] gdzie, bo tego dnia to całe wielkiego obiadu [illegible] na miejscu kucharza i ze skromnemi życzeniami pożniejszych do stołu [illegible]. Wtenczas tam byli obecni że zdoja mieć czas uniknąć z [illegible]. Żyta Ks. i Cesarowa [illegible] Ks. Lichtenstein [illegible] z nowo danych [illegible] wyjazdu. Dobrzeń wódka, a Kościół miejscu dobrego Stryj Stanisława, przykład pracy tej Pani aby jako [illegible] Pana [illegible] nad Polakami, [illegible] Hotel Polski [illegible] X. [illegible] przyjechała bo w kościele nazajutrz około godz. Dobrzeń [illegible] tedy kościół przystroił i sam oczekiwał [illegible] na dostojnego Gościa; ale z X. miejscowym [illegible] jeździła a [illegible] [illegible] Kościoła, [illegible] [illegible] [illegible]

pod [illegible] braci Zmartwychwstania Pańskiego, już ich
jest dwustu czterdzieści pod przełożeństwem Clementi.
a przez zimno na świętego Księdza [illegible] do nich Alexander
Jełowicki idzie odbywa w Rzymie nowicjat jak x. Hube.
Inne listy, do których i moje przyłączam, zapewne wiele
dowodzą ich szczęścia. Jak się niedobrze zrobiło że dwa razy
wydawanie poezie Bohdana tak świeżo widoku; jakoś
ów raz pierwszy pisał potrzebuje fantazie bławatnego (jak
i nazwisko zapomniałem) który jechał do Chile, a teraz znów
wszystkiemu jedzie do Charkowiczowi, może chociaż tu Hube
dostanie. Dwóch tomików wydanych w Poznańskim nie możemy
podać, bo i sami w tem [illegible]. Przeszczęśliwa
Rodzina dziwnie dbała Bohdana Ossowicki, może on
teraz sam na miejscu sprawdzić i okazało się po sprawdzeniu
że Jacka Jackla tak nie dobrze odebrała do ucha
że nie tam dodać ani zmienić nie można.

Powiem o jeszcze o Węgrzech, że tam jest mnóstwo
wszędzie Polaków, dużo tych z Kaukazu, żywy dramat
z nieszczęśliwych tam i Komie dotyd zakryty w
łonie Pana Boga. Przez kolejny z Bożemu sprawy, jeszcze
raz obydwa najserdeczniej ucałuję. Kiedy to Ty
do nas powrócisz? będziemy Ciebie wyglądać, a
tymczasem się czuj kochaj Bóg wszystkim Twoim
Kamyszom i pracom błogosławi a Matka najświętsza
i cała ich [illegible] Kaski i ich domostwa swego
łaska, bądź zdrów i wróć nam tu zdrów, a będziemy
[illegible] nasza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pozdrawiamy.

Józef Zaleski

Paryż 10. Juny 1845.

Od Józefa I

Kochany i Drogi nam bracie Ignacy, na twój miły i pełen [illegible] list radośnie podobnie odpisać, bo się przy jednym ogniu ogrzać, ale za górami i wodami sercu Cię, podobno wiele ich jak u nas i twoje też serce, choć tak nie po krajowo rodzinnie, pięknie i pobożnie do nas się odzywa. Pamiętasz, jak wołamy, na te słowa Ps. Święta: „Ojcze w nadziei na [illegible] ten, [illegible]." O! u nas to nie tak, myślimy się jeszcze [illegible] nadziei, [illegible] nas życiem się w obcym kółku polityki, jak gdyby nas dla polityki Bóg z ziemi naszej wywiódł, ani myślim się pokajać się i poprawić potrzeba. Od prowadzie przyczół [illegible] nasz [illegible] dziennikarnie, [illegible] angielnie się i [illegible] w [illegible] powiatach, [illegible] dowód jakoś i poprawy, to mało kto dotąd [illegible] pragnimy ochłodnie się do źródła tej żywej wody, co daje życie. Utrzymujmy się na takich prawdziwych, [illegible] Boże dobry [illegible] dobrem duszy [illegible] przyciągnąć. Jednym sposobów niezabraknie, a zatem nietroszczmy się wiele o [illegible] jego błogosławieństwo bez [illegible].

Dużo złego wyrządził nam przytyk — przed kilka lat Towarzystwo, z którego on co bijte [illegible], i co się nigdy nie powinno było rozłączyć, na dwa obozy rozdzielił [illegible] nasze. Obrachujmy się jak [illegible] Boże zapowiedział nam. Jedność jak, a [illegible] [illegible] przynosi [illegible] tak nam był zawierzyć [illegible], jednemu [illegible] kilka miesięcy niewypowiedziane męki duchowe [illegible]

a te powody odstawiają nam się cała myśl straszliwego Kamerstiva, która świat podnieść do potęgi nowego objawienia. Jedni łaską Boga zasłonięci zatrzymali się nad przepaścią; drudzy tak daleko już zaszli że im się cofnąć trudno. Co zaś do tego najwyższego i jego nauki ustnej to, że Kościół nasz [illegible] Kościół czyli prawym Kościołem; dał mu też i Adam odbicie w kursie swoim nazwisko Kościoła Oficyalnego. (L'Eglise officielle) i utrzymywał że ducha w nim już nie ma. Chrystus, podług nauki Towiańskiego ma panować na pewnych tylko Światach. Sakramenta [illegible] Kościoła tylko duchowie. Duże ludzkie wpływy udoskonalenia się lub upadku przechodzą i doskonałe lub podłejsze istoty, to zwiększa, to zmniejszy ciągle w Światowidzu z Adamowem przyszedł do nas i z wielkim zapałem do swojej wiary namawiał, a gdy nie mógł na nas dokazać, powiedział z westchnieniem „Ach! to dopiero za tysiąc lat będziecie sami gdzie my dzisiaj jesteśmy". Adam chorował kilka dni bawił, do nas niespodzianie, a kiedym się z nim przywitał i Karola spytał, znalazłem go nadzwyczaj rozdrażnionego. Nie tak to bywało, mój kochany Ignacy, być z nami dobrze, w naszem nic się nie zmieniło dla tych ludzi których szanowaliśmy i kochali i mówię dotąd kochamy, ale oni sami nas odtrącili, rozłączyli się z pomiędzy nas i niepotrzeba gdy powiem zaskępieli się w sobie. Kiedyśmy jechali do Ziemi Świętej, pożegnaliśmy się z Adamem z pożegnaniem, całując go i ściskając chcieliśmy się rozstać z nim z całą dla niego miłością, on powiedział nas nas zimnem i mówi: „Widzę że coś nie tak dla sprawy i że już z nas nie będzie."

Nieprzekodzito nam to jednak modlic się za niego napiere-
wszy.

Zwykle z poza swego koła nikogo z siebie nie przyjmuje
Niedawno jeden z pomiędzy nich, Zeberyn d'Eichowski, jadąc
do Belgii czy do Szwajcarii do Mestra, wróciwszy z tamtąd
miał obejrzeć się nad nimi jako duch wielce jich uwodzi-
ciel, i wkrótce też wydrukował akt którym siebie i owe nieme
na prawach w Polsce istniejących Towarzystkiem Mistrzowi
Swemu za poddaństwo zapisuje. Takowy akt z poświadczeniem
Adama za zgodnością z tamtym czynioney do Komisji Zgromadzenia
z żądaniem aby drukiem emigranci był ogłoszony, do ogłoszenia
dozor Sztorowniк Kamiński z ich koła wydrukował i pismem
do swego dawnego urzędu, dla nas niezrozumianem, wydru-
kowanie opóźnił. Co nim wyszedł bez żadney manifestacyi
Benedykta. Tak stoją dotąd rzeczy, dasby Bóg aby wszyscy
nasi kochani oraz, z którymi żyliśmy razem
sercem niepogardzali i z nami razem przybyli modlić się
Bogu za Polskę.

Stefan nasz Lazar dotąd siedzi w Grefenbergu, modne
Kisiele niemiecke nie zmieniają, spodziewamy się go lutey
na wiosnę. Hoffman ów z mężem wyjechać była do Krymu,
ale jej powietrze wszystkie nie służy i wracają tu nazad.
Myślą na wiosnę mieć zamiar do Szwajcarii na parę
miesięcy wyjechać dla uratowania się ze znajomości.
Zaleci i pobożni nasi Xiędze pracują gorliwie i pięknie
nad zbawieniem duszy naszych, dotąd idzie dość
trudno, ale zaufowaniu Bożemu niebyło nigdy komu
się godzi się zawieść i na nas biednych będzie kiedyś
Bóg łaskawy i hojny nas swoją obfitością łaski kolwiek
kto z nas jest, modlmy się tylko gorąco, oto Kochany
Ignacy i zagrzewajmy się w modlitwach i w

przypadach życia wzajemną nieustającą miłością serca i
modlitwom Twoim polecamy się i Bogu Cię oddajemy i do
serca cisnemy

Twój Józef

Paryż 10 Marca 1845

Wszystkie bieżące nowinki wypisał ci Józef
niej, — ale ci cię nudzić serdecznie, gorąco, to nam wolno.
rzenia wolę dodać. Kochany Ignacy, tęsknota nam za tobą
Mirasz w modlitwach, to w rozmowach gonimy w antypody
twoje, daleki braciu pielgrzymie! Ubarwia nam Zbawi
i daj Boże, co najrychlej. Życzą nam cię z całej mocy
do serca — a Matce Boskiej i całemu Niebu w
rzewnem wezbraniu polecam. Niech ci Krzyż
Twój będzie lekki!

Bohdan

Smutno tu ze mi ciężko dychać. Stanęjem się na
koniewiene, w owarach, nieufności a co najgorzej
i grzechach — obyczajach. Któżby z nas
był mógł pomyślić że Adam podniesie rękę
na Chrystusa, świat jego? Czuwajmy nad sobą i
modlmy się

B.

(odpis)

Paryż, 30 lipca 1846 r.

Kochany nam-bracie Ignacy, zawinisem przed tobą bardzo bo pisz i nieprzestań razem kiedy do Ciebie pisałem, ale niemoga to trudno do Ciebie pisać. . . . . .

Boleszny Kochany Ignacy, ze niedochodzą cię nigdy poczta Brodzana, zdaje mi się że 4 razy posyłaliśmy ja sobie i kiaś daje creinpfana Lasskowgowi, ale tylko tego trzeciego. Który tu wyjechał, bo dwoch Bynamtrych i sami niemamy. Jeszcze nasz bedny wyjechał dwa lata w Carlsruhe bawił do nas gonij Daniela wyjechał, bo przez dłuższych Cierpień zapadł bardzo na oczy; po powrocie swoim zabawił tu z nami 4 miesiące i znowu odjechał do wód do Bombonne bo Bains — a stamtąd jest wprost pojechał się do Rzymu; sam niewie dobrze co się z nim Bogu podoba zrobić, ale jeżeli mu nie będzie cierpieć, to najprzedniej przestanie być to swoją troską i pokorą, ze się brodzie patrzyć na niego. Ja także nie mam nic co Ciebie pisać. Adam nasz kochany zemiał z Słowiańskim, a razej odpisał się z jakąś częścią uczniów na swoją rękę. — Ten z Tomek wraz z Adamem stali się dla nas przykrą pokusą, dałby Bóg żeby i do końca przykrą pokusą. Drugi z Tomek gdzie jest Różycki i Gorczyński trwa w stanowiczym sekciarskim pod mistrzem trzecim jak nazywają Teologowie 2 Różany z 10 osób stoi pod Rettem. Z nimi dzy mieni korzystaniem jak Odyniec w Tomach litewskich, stoi Kotyński sam jeden i woła póty do was nie przyjdę, póki się nie pogodzicie. W emigracji po wyjściu z Krakowskiego zrobiła rewolucya. Zjednoczenie z pod Lelewela. Zwierkowskiego i Worcella rozłamało się także na 3; część niewielka została z Lelewela, większa z Odyńca, przeciwnicy i ich dziennikiem są Czas Hajca, wyższa z Odyńca, przeciwnicy ich dziennikiem wszystko do Tow. Dem. i jakby, podobno do Czartoryskiego.

dziadem, Adek ci Tam Teraz buzy; Basia Kornicz ci
w zastępstwie dyktatury Bijnkiewicza - Leśniewski ci
całym Twoim otoczeniem wzdy Jakie do Demokracji
O innych znajomych napiszę ci Zygmunt Laskowicz, ja
dodam o nas ci jak nad Orzi nasz Ignacy zostawił
Jak stojemy na jednem miejscu, i nie niegodnie uprawiamy
a jeszcze niegodny poddani woli Bożej, bo stojemy modląc
się do Siebie i Drogich nam jak ci, po świecie szczęśliwych
i wyglądamy zmartwychwstania z gotowością przyjęcia Wszelkiego
co Bóg na nas dopuści.

Ale Jan nam przed wyjazdem był u Adama, ale Konieczko
że na prostej drodze, nie podobała jemu na Adamie
wszystko co mu się nie podawało z nim wdzięczny za
był serdeczny, lecz Bawsa prawie dwoje. Ale Bijnkiewicz
wyjeżdżam nad Ren - mój Bohdan mnie będzie co pisał
Kiedy to kochany, siedzimy nasz Ignacy zobaczymy się znów

Całuję ci mój Kochany Ignacy, najserdeczniej
Twój Józef Zaleski

Kochany mój Zejoto, wstyd mi i żal że dawno
ci odzywam Ledwo słówkiem. - Oto i teraz
jestrómy na wyjeździe, a radbym szeroko tu
rozpisał. Kiedyś mnie Bóg ni da pogodniejszy
po temu czas. Witam ci i pozdrawiam najczulej.
Jutro Twoje imię to, stary Ignacy, to w Kościele

polecaj Bogu z całą miłością
Twój Bohdan.

(od Józefa)

Paryż, 7 Grudnia 1847 r.
Rue des Batignollais 8.

Kochany i Szanowny nasz Dziadku Ignacy, już mówiłem jak
zawsze i teraz do Ciebie, żyj Panu moim dla czego? Przy-
znam się najszczerzej: dla polskiego nieboszczyka. Gdyby były
inne, jak się niektóre nam wady, przynajmniej dwoje życia, czy
co kiedy z nas będzie Bogu drogie? Ty od nas lepszy
i sprawiedliwszy . . . . . .
Wiadomości Ojca: przy nie dawno, ledwo wyjechał z miesiąca
jakiegoś z Rzymu wówczas, nowego wrócił, bo więc kochamy
Ignacy, że z moim Bohdanem nigdy się nie rozłączam, a dziś
jest pięć nas troje. Spytasz się mnie może. A to skąd?
Ot przyjechała siostra Zanka i mojego Dumkarza, samo.
Anika oczarowała rytmami muzyki, w której mistrzowsko przela
swoje piękne uczucia swej duszy, jak dobrze ma mego serdecznego
Gustana, wolałbo: Grabowa, czarów aż pęki mu się nie otwarły,
i harmonizowały się dwa piękne dary Boże poezja i
muzyka w jeden takt czystej miłości, i mój dziadek, ma oto
Zinę od wnuka. Piękne to i dobre z kościami stworzenia,
mówią się Zosia, tylko, jak wszystkie Zanki, kapryśna i
rozpieszczona, niekiedy ze jedynaczka była u Matki, i że
to z piciuch zamienia się u niej w naturę, w potrzebę.
A proszę o Ignacego na krzaku? . . . . . .
Otóż wszystko żyje byliśmy w Rzymie, pożegnaliśmy na
powrót wszystkich dobrze nowiny. . . . . .
Podróżowaliśmy z Marsylii do Genui na jednym statku
z umierającym O'Connellem, później w Rzymie byliśmy na jego
pogrzebie. . . . . .
Wracaliśmy z Civita Vecchia do Livorno znowu na jednym
statku z Elizeuszem (Cuvino? Bonaparte) i byliśmy nie zadbani

owacji Lwowian, nie mówię już Kurly powiem że miasto
i ja lato.
Napisałabym się na grobie naszego Stefana który dziewięć
miesięcy Bohdana wyjechał był do Rzymu, i jakoś spodziewa
się 12 dni przed Świętami pisał do nas abyśmy się w
gościnności tak urządzili, ażebyśmy go Świętami z sobą
mogli, bo już chciał przy nas na Wielką dni oznaść. Oby Bóg
w swej woli rozsądził inaczej, nasz Stefan kochany leży za Rzymem
w Bożej Krawicy, w jednym grobie z Zaleskim i Kuckim Ernestem,
a u nas miłość w sercach.
Dziejowa emigracja podobna do dwóch pór roku, wiosny
i jesieni, opada i kwitnie, starzy wymierają, nowe przybyły
kwiaty dziś nas w odwiecznej walce, aż nito i smutno
razem spojrzeć na tych chłopców smutnych, którzy wszy
wszędy jak i my, jeżeli nam Bóg dróg nie otworzy.
Wielu starych się pożeniło się, niektórzy ożenili się Kanadyjkami
Józef z Gwozdzicą generała Dubaszeckiego, a w Rzymie
ma się żenić Lucian Wasenhoff z Wolską; Józia Tomaszewska
poszła za Sadowskiego do cyrkowej, Karolcia Białopietrowiczówna
za Wielogłowskiego Bolesława, który z Walerym Zaleskim
ma dom Komisowy, a drugi takowy założył Makowski
z Orda i robią wielkie afery. Dzieci się rodzą. Zofia Bolesławowa
ma już córkę. Marysia sama za jakie pary miesięcy będzie
miała już córkę; a może ciekawsze wiadomości kto z domu? Warszawianka
Hedwiga 9 z 10 roku, Eustachy ma już bródkę, Komisi
Wacio ma dwie, a Kazimierz na przymiot, czy z we
dwóch, a jeden z dwu, gra bardzo, ugina na fortepianie
Żegnaj Zdrowi, Kochany Drogi Ignacy, kiedy to my się zobaczymy
i dowiem, jak pisałeś; Hasło Bożkiej żyje ci oddane
na zawsze i oto a dzieci modlą się dla Ciebie całuję
Cię i jestem cała Twoja Wiesia

(O, rzeja.

(Paryż dnia, ul. Bac n. 8
15 sierpnia 1848 r.

Kochany nam druhu Ignacy, czemu to piszę z jednej półkuli na drugą do przyjaciela, wygnańca, spolaka, niemożna polskim słowom nadać wyżki weselszy! Czemu niemożna domnieć: Kończy się wygnanie - jesteśmy w ojczyźnie, przyjeżdżaj Druhu miły, weźrzyć się z nami dobrą lepszą dolą narodu. A tak niedawno zdawało się to wszystko podobne, łatwe. Rewolucja, jak uragan, wyłata się z Paryża, i wirem okotowała Europę, porywając z sobą to wszystko co po drodze napadła. Włochy, Niemcy, Austriaczyzna podawia zadrżały; nawet północny niedźwiedź wstał na łapy i patrzał. Przed obliczem Republikańskim Europy zachwiały się, królowie z Zamków uciekli, wołając: niech żyją ludy! Chcieli narodowościom uszanowanie sprawiedliwości; oddawny co się komu należy, i Polsce wrócimy jej byt. Na taką niewypadłą wrzawę Polska powstała się do broni i zrzuciła jarzmo Teutonów, a potem i jak z piątka, nasi tułaczy mienili całe wojsko takie na nogi; młodzi, obrawny sobie dowodzców, z rozwiniętemi sztandarami szli pieśń do krajów, był to nie marsz, ale tryumf trudny do opisania, cały Paryż wyprowadzał najpiękniejszy oddziały polskie w podróż, którą polscy szli przodem. Wy - stanęliśmy puścilismy się do kraju koleją żelazną, co dzień wyjeżdżało nas z Paryża 60, 70 ciu Władysław Kaskowski, z Heinem i ja, wyjechaliśmy razem; grzmiane nam się otwarły do wagonów jak dnia podróż, zaprzestano Damy, na dworcach spotykały nas serenady i śpiew polski: noch ist Polen nicht verloren, zdawało się - że tylko stanęli na polskiej ziemi, odchodzi swoje do Niemiec, a Moskala za cichu pomocą rozpraszyć się i podziękować Panu Bogu za łaskę. Nie podobna było przepuścić że się i na nas stare przysłowie: „Polak dwa światy", sprawdzi, że ci sami co Kłaskali, wygnać nam będą

i przeszedł nad 2 miejsca na miejsce pod strażą jak hordy
A. [illegible] tak się stało; [illegible] w Berlinie spotrzegliśmy całą
życzliwość; co w strachu niedawno obiecano, to po ochłonieniu
niemyślano wcale dotrzymać, a przynto jeńców ku temu
z pomocą pośpieszne groźnie veto, z którego chytry potomek
Krzyżaków był rad. Jak prędko przybyliśmy, tak jeńców
prędzej staraliśmy się nas pozbyć. Kto miał paszport do
Poznańskiego, temu niepytając, podpisano go do Krakowa
i tam jeńcom nakazano; kto na przebój w poznańskie
się puścił, tego złapano i do więzienia wsadzono. Żydzi z
kolonii mieniący, z podniecenia czy z umysłu niektórzy
dopomagali jeńcom ku temu, obdzierając i bijąc naszych po
drogach. Naczelnym Organizatorem [illegible] Hilsen. Jeden z
głównych jego ludzi, późniejszy, który miał się zbiegnąć Polaków
z administracją narodową w Księstwie utworzyć, obowiązał się
mieszkaniem do swojej wiadomości na to mu dany, a komendant
Wojska pruskiego dawne wykonywał rozkazy pieczołowicie i co
niemowy zrobił, uznał, to drugi, starszy rangą, rozbierał
i zmieniał; odgrywała się taka farsa aż [illegible] nie odwołano
Wilisena, poczem [illegible] Kolomb nakazał Korpusikowi
z Nieświeżskiego bić złożyć i do domów się rozejść. Oficerowie
starostki zabierali się komplementu urzędowej wielki [illegible]
20000 jego mieszańców zredukowano na 4000 a garnizony nie
zmniejszono. Za odpowiedź Kolomb kazał go aresztować,
pięciudziesięciu [illegible] naszych przydusił — którzy się wojny
nie spodziewali, a nimali bo nawet, na pałacu broni
[illegible] jednakże i z tem co miał stanąć miało. Biskupskim
z kawalerią bez [illegible] lub na obmianych [illegible]
[illegible] [illegible] inaczej, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i chłopi też nasi z kosami bili się jak tury. Szlachcic
do samego Piusany który wojsko do niewoli na siebie
i ręku znamy, zapowiadając, że jeśli którego z naszych
drugi raz z kosą złapią, to bez sądu rozstrzelają. Zdarzył
się prędko taki wypadek - a kiedy Dowódca Ruski złapanego
chłopa zapytał: dla czego drugi raz wziął kosę kiedy wiedział
że grozi śmierć? Chłop na to mu odpowiedział: „Ty chłopie, na-
„mówiono się długo mu co zrozumiemy, ale jak raz zrozumiemy
„to już robimy do końca." Wy mnie teraz macie rozstrzelić
„ale mam do tego prawo, bo i ja też kiedy się bił za wiarę
„i Ojczyznę z wami zawsze Panu, chciałem się bić do śmierci.
„Nie się zdaje że dla tego dotąd Polski niema, że jeszcze
„panowie niebolą się za nią do śmierci." Powiedz że
Ruszak, tymi to słowy zapłakał, ale chłopa takiego
rozstrzelać kazał, i wielu tam bezprawiów, okrucieństw,
i profanacyi popełniło wojsko i za jego pleców
żydzi i niemieckie lutry. - Do Krakowa, w którym było
z 8000 Austryjaków, nacierało się naszych bez miary; wtedy
Austryjackie puszczało wszystkich i spokojnie na stan
natarł patrzyło; Komitet Narodowy z obywatelami Krakowa
już stał istniał, skąd się naszych do Ojczyzny zebrało, zmyślał
z tego uformowali się zbrojną; w zeidorta nie broni która kupiona
niebyła jeszcze nadeszła, kazano kuć piki i kosy, to zakrzątało
niemiło w oczy; dano rozkaz niepuszczać więcej emigrantów
do Krakowa; to kilka zatrzymano na granicy; zgód myśliwy
dworna wsiadzano, polskiego i niemieckiego przyszło do kolizyi
i spory za nadto żywawych. Stanęła kosy dostał się
naszym w niewolę. (Kazano z nami, najsamprzód zabrano
naszym z kuźnic kosy i piki, potem z domów miasto
[illegible] zaczęto, a wojsko dalej Cania wpadło do
[illegible]

- parę kilkunastu, i byłby mnie wypuścili wszystkich
gdyby Komitet zapobiegający temu niedającym się
kapitulować. Skutkiem tej kapitulacji emigranci z
Komitetu wstępnie mieszkali w 24 godzin z Krakowa
za granicę, ale jak się teraz wszystko dziwnie dzieje
na świecie, tak i tu, mimo brzmienia kapitulacji, ażeby
jacy zabrzymali ze 150 emigrantów. Mówiąc a to już dawny
opisał władzom który był tam na miejscu, mnie wypadki
Krakowskie zastały w Wrocławiu, niedojechałem tam,
zatrzymawszy się parę dni dłużej w Berlinie. Com tu co
Wrocławiu widział, trudno a opisać, boleści takiego rodzaju
mogła w życiu niedoznałem. Z Berlina i z Krakowa, z dwóch
stron przeciwnych, przybywało konwój za konwojem z naszemi
Berlińscy z nadzieją, Krakowscy z rozpaczą po duszy, stykali
się tu z sobą niespodziewanie bez żadnych, ceby dalszego, bez
chleba, bez pieniędzy, w kraju obcym i niechętnym po
wypadkach domowych, jak na tu mało kto i nad
Wisłą to umie po chrześcijańsku, a prawie żadne nie
bije z przybyłych do tego, co mówi o braterstwie Chrystusa
(w książce naszej ucieczka od niepoznanych
zawodami, niemiłymi przed niemi krzyże naszego
obchodzenia się z nami, a niemogąc się mścić
na kim, jawnie, pieniędzy nam do tego
wstępnie ze dnia drugiego byłby w Elyzie wody wstępił
sam niewiedząc za co, dodajcie do tego, że rozgniewanie
moskiewskich pieniędzy nad ku wzięciu
rozdrażnieniu umysłów. Ja takiem zdaniu długo się
wstrzymać nie mogę. Tak niemiłych w kilku dniach
na stronie o lepszej stronie przyjmowano nas nie
dnia w mieście, nim, kolejach do Magdeburga i

pod eskortą wyprawiono, długiś do Francji wiozł pawołanie
Tarnińca i zdrowia. Jandurscha w mieście żyli byli niewiele,
z powodu nuki ta z wstąpieniem pruskim się nazad
do Francji na Drezno; a Hieronim Ledóchowski w Dreźnie dotąd.
Wśniejsze kolumny emigrantów zatrzymano na granicy francuskiej
Kamieniecki ze swoją od Strasburga powrócił do Włoch; Adam
Wielopolski z Cesarzewiczem z Lombardii zjechali w Mediolanie
otworzył mu tam drogę, a dzisiaj co się z nimi stanie,
trudno przewidzieć, bo i tam, jak z przeszłego wszystko
wskok się wróciło, tak teraz galopem, że powiem z nieprzyjaciół wszystko wolno wzięło. Cała Lombardia i Mediolan
dostały się znowu w ręce Austryjaków. Nieodstąpienie Wenecji
włoskich, niezgody wewnętrzne, antagonizm dwóch stronnictw
u, republikańskiego i wolnościowego dały tobie wszystko
wygrać. Radecki triumfuje, politykę porewolucyjną
ogłasza się na stanowczość przed rewolucją. Hr. Szaumburg
Hatzfeld i piotrkowski wchodzą znowu na stół i mówią że
bez sprawiedliwości świat się w kupieckich rękach ostoi.
Miejmy ufność że Bóg temu światu prawdę. W
Wrocławiu poznańscy Cały Rady Narodowej Galicyjskiej,
cały Komitet Narodowy Poznański i Krakowski. Wszystko
to zjechało się było tam radzić o kraju, ale w smutnych
okolicznościach niewiele radzili, niewymiarli
znakomicie się okoliczności niewiele radzili, niewymiarli
Nowa na zbawienie Polski, a prawdę mówiąc, niepomnieli
z sobą tak nam potrzebnej jedności. Lubomirski Jerzy,
Potocki Adam, Jabłonowski Stanisław, Krzyżanowski Józef,
Wodzicki, Zawiszki zdatny człowiek z Galicji, Libelt,
Kacznowski Rogier, Cieszkowski, Kożmeński, X. Bazylian
Tarnowski ze Lwowa byli na czynnych. Szlachty z Poznańskiego
i Galicji z Krakowa było mnóstwo. Z naszych ważniejszych
tych emigracyjnych figur był Antoni Dembiński,
Chrzanowski, Kniaźde, z piarów Tyszkiewicz w Wiedniu

Tomaszewski, inni jako Bieniaski, Morozewicz, Jędrychowski, Trzciński, Skoczylas, Niemcewicz attentowali życiem Niemcewicza w Frankfurcie nad Menem; Kawowski który się urodził z Matrzenicy Jenerała Suchorzewskiego był w Powstaniu w Janowie. Towiańscy z Mistrzem swoim niemal całe z miasta i byli przeciwni wszelkiemu ruchowi, z Adamem który z Rzymu przyjechał wprost do Mediolanu i sam mały legionik z 200 ludzi zaciągnął, zdawali byli zupełnie, zdaje się jakoś na moje listy i zdania co odmiennemi, my z tego byliśmy Kontent tylko że w Rzymie dotąd był z Adamem dla porozumienia się z Konotem pojechał, duch pański wszystko pojmił. Gdy Wielki X Aleksander upomniał się Adam o to jego [illegible] prosił z Adamem w Oja [illegible], Adam Zamojskim to tak rozdrażnił z Adama iż zdawał wszystko i mowy [illegible] [illegible] pokoje, [illegible] [illegible] [illegible]

Paryżu wojna domowa, a bylo zaiste, krwi i ofiar kosztowała
minało. . . . . .

Kiedy Bohdan dwa lata temu temu, krzemieńca jego
Syna i chrzestna Kwiecznie brał ślub w N.P. Roche, w kaplicy
pobożnej, już to z Polka, już że Bóg tam urządził różne
spotkanie, mianowicie zaś w Paryżu Notre Dame de Lorette
i tam zapowiedzie uzyskiwało potrzeba nie było na ślub
uzyskać pozwolenie proboszcza parafialnego. Tymczasem
na kapitulny na Boże tak zaczęło że w żaden sposób
pozwolenia dać nie chciał i zawsze odpowiadał: "Nie mogę
wiedzieć nigdy takiego pozwolenia nie dałem, dam Bóg
wszelkie Pan sam, wszelkie dobrym błogosławi, nieporuszy
mnie kościołowi za nic krzywdy wyrządzić. Nie pomogła
opłata za ślub, którąśmy mu składali aniby na dochodzie
nie stracił. Kiedyśmy już Kościół mieli stanąć, by li
całą na Niej, bo nawet Arcybiskup nam powiedział, że
Go do tego przymusić nie może, postanowiłem pójść
jeszcze raz ostatni do niego, a stanąwszy przed nim
zaczęłem mu z ogniem i rozrzewnieniem opowiadać co
to jest dla wyznania konać gdzie po polsku każą
i modlą się. Że to jest nasz Dom, nasza rodzina, nasza
Ojczyzna i to wszystko cośmy mieli, i to czego się
spodziewamy, że tam za ojcowiznę innych, nieznanym
nieprzyjaciół, a Boga i ludzi całem sercem kochamy,
i tak nam tam dobrze i tylko trzeba brakuje.
Kazał wtedy milczeć, nawet do stolika, na którym
pozwolenie i dał je mi rzekł: "Eh bien, vous êtes un
Dangereux avocat." Taka to prawda, że jest
sposób sercem do całowieka trafić i że tam
wszystkim z jednej rodziny. Mój drogi druhu,
czemu ty z nami nie jesteś, w naszem sercu wszystkim się zawsze

Kochana Jak brata, teraz mamy dom, możebyśmy sobie
możebny (zmiotny chwilę nabrajem bezładnie. Obiecy Ten Księżyc
-ko Hawanich nasz pisanie na Żabki, Cyrki i Matka tupiesz
Jako niego i na mnie wołają, To tu i dobrze, bo ci zapadło
nogi; Dawaj, ale tak daleko pisząc, pomyślałem że
Chcę to wiele ko niecikawe rzeczy, zwłaszcze Ciebie samotnika
Za mocno, gdyż ci bydź interesować. Bohdan Cię najserdeczniej
całuje, nowiej w tej moment z swoim pieciomiesięcznym
infantem, którego Żabki Tuciono przychodzą. Bohdanowa
upraszo cię w swoją pamięć i przesyła Ci pięknie. Ja stary
podziwiatyjonad, ale przesłałem twoi rzeczy przyciskam cię
do serca i Bogu w opiece matki najpewniej oddaję. Miech
Cię Duch nasz kochany, dobrze miłości, bądź zdrów i
dobrej Zawsze w Bogu myśli. Twój Józef.

Pan X. Salwator uprzedzam Ksiądz, ubiór. Sekretarz z Kalgarego
od tutaj, Ojciec Józef w Rzymie. X. Hippolit Terlecki wrócił ze
Londynu Unitą z byłem na mnie w Odprawianiu, teraz
Przyjeżdżamy się go z Rzymu, jedzie do Galicji X. Alexander
miał tam w pierwszej z Rzymu, rozsiekłej, tylko to przed kilkoma
dniami trzeba było co innego, a dziś co innego, dziś zam.
Rzym zagrożony.

(Od Józefa) Paryż Sam ul. Babie 8
12 Kwietnia 1810 roku

Kochany i serdecznie nasz Braie Ignacy! niech będą Boga dzięki że nam zdrów, dziękujemy ci za twoje najmilsze słówko i nazwajem z całego serca uściskamy cię i całujemy jak brata, jak przyjaciela. Bóg nam tylko zwarkuje bo co dalej cię jak brata, jak przyjaciela jemu polecamy - - -

za Tobą Boga proszimy. Zdrowia Cię
ciągłym życzeniem. Daj Boże ażebyśmy się choć
raz w życiu całem gronkiem zeszli z tobą mogli
i zapewnić Cię o szczerem dla Ciebie nigdy się
niepotarganiem
Twój Joseff Zaleski

W Fontainebleau będziemy mieszkali we Hôtel So
Wiemy domek z ogrodkiem ci tylko dla siebie,
za bóg postawią ogrodnikiem; jak za pan Kaz,
Zawsz otwarte.

(Odpis) Fontainebleau, [illegible] Honoré 50

dnia 14 Października 1850 roku

Kochana nasza Basiu,

W chwili kiedy zabieram się do Ciebie pisać, to już musze być od dawna winna. Widzisz, że tak zawsze, jeżdżąc po świecie, czuję się tak, jak to u nas mówią, powietrzem otoczona. Ciągłe podróże, nieustanne zawracanie do obyczajów swoich przywiązywanie znaczenia: kiedy Państwa młodych witano chlebem, to się miało [illegible] i by posiali w pierze, czyli pościel, aby się dzieci we wszystkim [illegible]. Na naszem dziś Kuczowiźnie widzę za całą pobudkę zjawiskową nam krasnała wiara i obrzędy stare, które się jak ozdoby z różnowzięciu naszem dziwnie harmonizują. Obyczajem też starym kochany i gdy uczniejszy się widzisz stawiam, jak ty najwięcej, matkę duszy. Wołałbym kiedyś Twoją za Zbawiciela i za Panią. Ty z miłości naleziska! a więc miłość czysta, gorąca, może być bezwarunkowo [illegible] nazwana. Skoro z do takiego ideału w małżeństwie podnieść umie, ten pewno o miłości i tragicznych scenach nie myśli. Z wielką my Rusini litwini i Polacy, niepotrzebujemy szukać świadectwa abiegania przed ołtarzem pod żadnym względem. Niech ci kochany biały Jasiu w stadle twoim, Bóg błogosławi, Twoich cię udarzyć niedem potomstwem, i daj cię po litewsku, w prostocie, miłości i bojaźni Bożej wychowali, aby dzieci twoje szczęście od nas [illegible] widzieli. Nad sobą Kazimierz [illegible] i chwalcie Imię Pańskie, wielki swój spokojnie [illegible] Litwie [illegible]. Twoja [illegible] pokochamy, wtedy nie jak siostrę, ty nas tymczasem poznaj i [illegible] i polubi [illegible]. Na chlubie twoim niebyliśmy, bo nas Bóg za wielko powinnie rozrzucił, i nie z jednej strony świata domaga się od nas ofiary, ale jakiejś inny

dawnej zmbonaci w sobie cudnej za Tobie się modlić tak
Hersa po swoim liście drobiazgowy tylko w pacierzu dodatek
i znaleźliśmy z wami obojgiem przed Bożym.

Wiecie, że polityka naszej Emigracji nie jest
się przyjąć Polsce, że ich nie ma nienawiścią, zawiścią
co z tych mężów i powszechnego wrzenia wyniknie; kto wie,
nam cała ustawiczna zawiść dni zadawana wiele
życia, która się taja bez Boga bezkresu zagadnień, dany
Bóg podda narody na jakiś czas pod bicz wrogom, a gdy
naszej prowincji, się polityki naszemu Zbawicielowi za nami
Co ma wiszej i tutaj politycznej i bezpośrednio się zdaje, to
Ci tutaj co najdrożej napisze. Onamej emigracji takie
niewiele co można powiedzieć się jeszcze emigracji we Francji,
ale emigracji jakiej już nie ma; pisz takich przejawach, choć
ograniczonych opiniami, jakie były przed-rewolucją, ani śladu tych
zmian. Gdzie wartwa naszego świata, dziwnie zaczynała,
stała sobie jakiś czas, mimo nas swoim dworem, ale i to się na
koniec wszystko, a biedy i nędze coraz dotkliwiej dociskają.
Wielu znowu wyjeżdża do Ameryki, wielu tęskni za amnestią,
a rząd wszystko chętnie ułatwia, byleby się nas pozbyć. Żeby
się kochanej ojczyzny, w wesołym usposobieniu humor, zawrócić
do domu; w prawdzie rząd nic nowego nie powie, może
tylko powtórzy to, czego tu już sami w oczy dosyć widzimy.
Rodzinne życie, to prawdziwe błogosławieństwo Boże dla ludzi;
wielkie, Opatrzna nam mol ojcami na miejscu, za miejscu
a w swoim pokoju; przy takim nastroju serca trzeba
pogodnie i z prawdziwem poddaniem
się woli Bożej. Mieszamy, zdaje się, chcąc zatrwożyć się nawet
do dnia jeden wielkiego piękności i przymiotów dziecinnych
do całości, bo nie jak moja wtajemnicz wrócić na nas,
skutek; jedziemy pół wieku wiosny, życia, uczuwamy

na kodzin, między nami mówię, nie wodzi to domu; a
dziś jakie mamy śpiewanie to pieśni i dumek, inne
różne zadziwiające rzeczy, to Świętych na palcach
wyliczyć, [illegible] przez Księgi wszystkich autorów polskich i obcych
przepił jakby się z nimi widział; chwyta za lut - każdy ton
i takt od razu wyśpiewuje, a tego wszystkiego nauczył
się grając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

i sol, zem bydziem bogaci, tem bydziemy [illegible] nadti
i upasem się choćby miodem polskim na zapomnienie bied
a siedam tobie w Lasy Litewskie zamuszę się, aż się
wroti z Otoby i z drugiemi kochanemi zabawimy, bo i my
[illegible] się ku całemu [illegible] kochaniu. Bądźże nam [illegible] czasem
= Zony twojey zdrowi, Bóg z Wami i błogosławieństwo Jego
swięte nad domem wasym. Żony rzetki odemnie po
polsku uczcij, niskam Cij zdrowia
Stoi Pżiel

120

Szacowna Pani!

Wybacz nieznanemu Ci mnie, że śmie na czci twojej świetnej Staruszemu Jubilatowi wyrazy swego szacunku i uwielbienia wraz z serdecznemi życzeniami. Stałe stosunki moje i odosobnienie czyni od ludzi oderwanym, że nie wszystkim udziela w powszechnym obcowaniu a liczy się z garści towarzyszów o jego istnieniu, jeśli zostać wpisany do Tarczy. Bo jednego powodu mego milczenia obawiałby się pewno, ale dla mnie to przyjemność wielka, że w tym stanie, gdzie czy się przyznawać do swej ostatniej z trzech warg, nie było mego nazwiska, stałego i czynnej redakcji czytelnikom w "Reformie" ze powszechnych życzenia nadsyłał mnie śmie czci Szacownej Pani. Upiecz tymczasem z tego przywilejów i powiązań do obcych ludzi i powinowactwa składanych szczerem Jubilatowi serdecznie i mojej kartce, że mimo się czuję, abym w obec tylu innych chciał przebrnąć słowami wypowiedzieć cześć i życzenia moje, mech świątobliwe uczucia, jakie mnie przejmuje w obec takich powag, jak Matka Bohdana, usprawiedliwi moje milczenie i będzie wyrazem hołdu dla zasług, zacności i podniosłego charakteru ukochanego Starca, do którego bezwzględnych uczuć zaliczam się

Krakow d. 29 Maja 1882. mianowany pracownik biblioteki

W Bartel

16. [illegible] 1862

Korzystam ze rozerwania aby słów kilka swobodniej do Was napisać - Widziałem iż dalekie trudno sobie dobrodzieja zrobić wyobrażenie o tém co się tu dzieje, a stąd wiecznie próżne obawy i niepokoje, któreby zniknęły przy bliższém naszy rozpatrzeniu - Organa publiczne nie mogą wszystkiego wyjaśniać, wiele jest słabości domowych które starannie przed wzrokiem badawczym świata taić należy, a które jednak są ważną sprężyną działań. Stąd niejeden zarzut musi zostać bez odparcia, bo lepiej zniesć osobiste posądzenia niż kosztem drugich się usprawiedliwiać - Brat mój odebrał od Boga wielką ufność w pomoc Opatrzności, z uspokojeniem więc bezpieczeństwem i spokojnością dźwiga się pracuje, cenzura niedołężność swoją, ale zarem na wiarę mocną że jest narzędziem Opatrzności, że wszystkie jego myśli Bóg na dobre obraca, bo chce się zmiłować nad nami. Stąd działa śmiało i stanowczo, nigdy w trudnéj chwili się nie zawaha, a jednak wcale nie jest wyniosły i zacietrzewiony, wszelki dobry skutek miłosierdziu tylko kazemu przypisuje, a do myśli swoich słabości się przyznaje - Dziś dzięki Bogu najtrudniejsze czasy przebyte, ludzie dobrej woli już się nie wahają i nie wątpią, zwłaszcza młodzi tłumami garną się pod sztandar swego arcypasterza - Trudno sobie wyobrazić jak wiele jest w tej mierze do zrobienia. Najgorliwsi byli gdzie dotąd w wskazywaniu, a najuczniejsze porady zajęte były przez ludzi słabych lub bez charakteru - Zasoby są ogromne, dobrej woli mnóstwo, ale powinny wyciągający ręce po światło z nieba, gotów na wszystko były tylko wskazać mu co ma czynić; ale dotąd nie było takiego który dobrym tym chęciom nadał kierunek, gorliwi pracowali w ciemnem kółku, a masy zostawały bez przewodnictwa. Dziś wkraczamy w epokę organizowania, zwłaszcza dla kościoła. Przede-

wszystkiem

wszystkim reformować należy akademje i seminarja, aby potém za wpływem duchowieństwa reszta społeczeństwa reformować. Niema wątpliwości że duchowieństwo powołane będzie w tych czasach do odegrania przeważnej roli w ruchu moralnym i ~~x~~ umysłowym kraju. Potrzeba więc przygotować nowe zastępy, zwłaszcza tu gdzie jest główne ognisko ruchu. Jakoś z rozmaitych stron kraju zaniósłem już tu młodzi kapłani którzy przy tutejszym Arcybiskupie mogą konsystorz mają sformować, a zarazem zorganizować w domu ognisko życia umysłowego, szkołę dla chłopców, wydawnictwo jakiegoś pisma katolickiego i wiele innych dobrych rzeczy. W umysłach zwłaszcza nastąpiło usposobienie, które zupełnie nie istniało. Bóg zapewne dla naszego dobra to zrządził, bo potrzebujemy gwałtownie trochę spokoju żeby się na siłach zebrać. Okoliczności zewnętrzne także nam sprzyjają. Odważne postawienie się katolicyzmu zjednało mu szacunek z obu stron: widzą w nim siłę bez namiętności, stałość bez uporu, czują że lekceważyć go nie można, a więcej można zyskać zgodą niż wojną. Pomimo więc niektóre jeszcze zgrzyty drobnostkowe, wkradające się we wszystkich świeżych rzeczach, rozwalają na szerokie reformy organiczne, a teraz, za przykładem mocarstwa, więcej jeszcze obiecują. Przykład margrabiego ciekawości wszystkich obudza, ale dotąd nie można było zauważyć jakiś głębokich zwrotów sprawy. Wiele grzeczności, obietnic, ale wszystko ogólnikami. Sekretarzem komisji wojen i oświecenia jest ~~x~~ Kaj. Kozłowicki z Wołynia rodem, kolega szkolny mego brata potém urzędnik w kancelarji cesarza i w Petersburgu na bój cesarzowej z grozą, biegły prawnik, i margrabia oświadczył Arcybiskupowi że się będzie można z nim porozumiewać we wszystkim bez trudności. Cokolwiek będzie, to pewna. że nasz ~~x~~ ks. dobrodziej że z praw cesarskich nic nie ustąpimy i jeśli nie wszystko to jednak najwięcej wiele będzie można ustąpić. Nie w jednak ufamy ale w miłosierdziu Bożém i w modlitwach wielu dusz pobożnych.

Co do mojej osobistej posady, jakem kordo spokojny i ufny w Boga pomimo to nadwyrężona moja widomość do wielkiego zatrudnienia. Brat mój chce abym pisał wygrawy do konkursu na katedrę teologii dogmatycznej w Akademii; naturalnie wie jak trochę bieżek i zabieram się do roboty, ale rozmaite bieżące interesiki wiele mi czasu zabierają tak w Żółkwi trochę partycypuję. Trzeba teraz konkurs wyznaczony dopiero na 1 Grudnia, mam więc jeszcze trochę czasu przed sobą. Tymczasem konkursy nawet jeszcze nie mam, bo Biskup Borowski wyjechał przed odebraniem mego listu, a dopiero teraz przyszła nam na myśl dobra prośba do Namiestnika Galicyjskiego. Od dawna ta prośba wypracowana, ale w każdym razie drogą prywatną. O powodzeniu takim jeszcze się nie słyszało. Boimy wielkiej zmiany rządów, a i teraz jeszcze nie wiem czy drogą takiej wypadnie się starać czy nabycia własności. Kupuje się to dom na moje imię na rozmaite zabawy dobrowolnym pod opieką Arcybiskupa robiąc, jako to: szkółki dla ubogich dziewcząt i Sierpiów, dom poprawy i przytułek dla ubogich i kalek. Bez kilku jednak miesięcznych formalności kupna dopełnione być nie mogą, więc i to trochę trwała. Najwięcej mi tu tylko kłopotu z moim mandatem i tytułem naukowym profesorskim. Do dalszej roboty wziąć się nie umiem, wszystko mi się wydaje nad moje siły, zwłaszcza kiedy jestem sam sobie zostawiony. Kiedy zajdę do Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którym zgeniadzę, to mi się ani na myśl nie zdaje, że ja nie mogę być w Uniwersytecie, ale kiedy tak dla Boga to coś robić i kiedy z drugiej strony sama moja obecność jest wielką pomocą dla mego brata w tak trudnych okolicznościach, chociażbym więc nic tymczasem nie zrobił, jak i to mi jest bez wątpienia. Przytem obecność ta z biegiem interesów krajowych jest zawsze mocą z której i czasem więcej można się nauczyć niż z książek

Szanowna Pani nie opieraj to nie mam głowy do tego
Wszystko mi wylatuje z pamięci, zwłaszcza jeśli nikt nie
czyta. Przysłało mi na pamięć w Kr. Królewskiego Zamku
w Pozn. wiele mi bardzo mówił o Lim jakby to
dobrze było gdyby Ojciec św. ofiarował dla budującego
się w Warszawie kościoła Najpobożniejszego Panienka
Matki Boskiej pewne sprzęty dla Pana służące zrobiony
i stojący dziś bez użytku w gracowni - Wiedz Pani
jak to pięknie i pobożnie będzie cudza wola z wolą się
zgadzają. Niedawno czy Pani odebrała fotografie
które mam P. Turkowski na Argen dla Pani przesłał -
Jeśli nie przyszły to dziś ci pewno będą wysłane -
Polecam się modlitwom Pani - Pani Dajczmanowi i Ko
rdecom Pani uszanowanie całuję ręce - Jestem

Otoż i drugi list od Pani odbieram, a na pierwszy jeszcze nie odpisałem. Barzo bo też byłem zajęty temi dniami: kilku nowicjuszów przybyło, trzeba było im godziny zajęć przepisać, książki podobierać it.d. słowem krzątałem się od rana do wieczora i po kilka dni razem do książki ani zaglądałem. Ale mniejsza o to; zaczynam od odpowiedzi na list ostatni. Rzecz jasna jak słońce i dziwi mię bardzo że Pani ma jakieś w tej mierze wątpliwości; sądzę jednak że to są nie tyle wątpliwości jak skrupuły sumienia i chęć uberpieczenia się w tem w na...dzie serca sama Pani doskonale czuje i rozumie.

Ojciec Święty nic nowego nie mówi w tej ostatniej allokucji, tylko powtarza odwieczne zasady moralności chrześcijańskiej, kilkakrotnie już w obecnych okolicznościach przez niego wyrzeczone. Chodzi mu o odparcie zarzutu jakoby upoważniał ruch rewolucyjny, oświadcza więc uroczyście że powstawanie przeciw władzy potępia, że owszem nakazuje posłuszeństwo władzy jak to S. Paweł najwyraźniej w listach swych zaleca. Tyle co do zasady ogólnej. Co do naszego powstania w szczególności, nie chce wchodzić w spór nasz międzynarodowy z Moskwą, nie stawi się jako sędzia spraw politycznych, uważa tylko zgubne i naganne cechy tego powstania, zgubne dla kraju naszego i dla kościoła, naganne dla objawów bezbożności i solidarności z towarzystwami tajnemi innych krajów, dla skrytobójstw, dla organizowania się duchowieństwa w stowarzyszenia niezależne od władzy biskupów a uległe nieznanym tajnym naczelnikom it.d. Jakoż opłakuje i gani to powstanie, ale nie nazywa go niesprawiedliwem, bo kwestyi sprawiedliwości dotykać nie chce kiedy zaś zaleca uległość władzy świeckiej w tem wszystkiem co się prawu Bożemu nie sprzeciwia, okazuje tem samem że są granice uległości prawem Bożem określone. Jakie zaś są te granice — tego nie rozstrzyga: na to odpowiada teologia, powaźne w kościele zdania Biskupów i kapłanów. Co tylko w tej mierze pozostaje, to wolno bez grzechu tak lub inaczej rozumieć według tego jak komu sumienie dyktuje. Mojem zdaniem

słowa te Ojca św. są tak pełne treści, że wszelkie trudności mogą rozstrzygnąć. W rzeczy samej obowiązek słuchania władzy w tym wszystkiem co się prawu Bożemu nie sprzeciwia, obejmuje wszelką władzę, tak prawą jak i nieprawą. Zawsze mamy obowiązek słuchania władzy istniejącej, ile razy inny obowiązek wyższy temu się nie sprzeciwia. Trzeba jednak rozumieć prawo Boże w całej jego rozległości, w całej pełności, bo nie ma rzeczy któraby pod to prawo nie podpadała. Powiada Pani że wyrzeczenie się własnego języka, własnych dziejów, własnej narodowości, nie sprzeciwia się prawu Bożemu? Jak to? Czyż Pani nie dla Boga i nie w Bogu kocha nasz język, nasze dzieje i naszą narodowość? Czyż rzeczywiście sądzi Pani że nam wolno zmienić narodowość jak szatę, bez żadnej odpowiedzialności przed Bogiem? Czuje Pani dobrze że tak nie jest, ale sobie jasno sprawy z tego nie zdaje. Wszelka miłość święta w zakres prawa Bożego wchodzi, a wszystko co się jej sprzeciwia, prawu Bożemu się sprzeciwia. Dalekim jestem od uświęcania wszelkiej narodowości bez różnicy: tem błędnem pojęciem dalismy przeciw sobie mięsem świętojurcom, i dziś nie wiemy jak się obronić. Narodowość jest wyrazem ducha ludzkiego, a jak człowiek skutkiem grzechu pierworodnego ma naturę skażoną, do gruntu zepsutą, i dopiero przez łaskę Chrystusową oczyszcza się i uświęca, tak i narodowość, póki jest wyrazem człowieka czysto przyrodzonego, nie ma w sobie nic świętego, owszem nosi na sobie czasto piętno głębokiego skażenia moralnego. Potrzeba tchnienia Ducha Świętego aby ją oczyścić, wydźwignąć z barbarzyństwa i dać jej prawo obywatelstwa w królestwie Bożem na ziemi. Taką narodowość pogańską, jeszcze nie ochrzczoną, bez grzechu można zamienić na inną, jak to uczynili Litwini wcielając się do Polski. To samo można by powiedzieć o ludach ochrzczonych w schyzmie lub herezyi, gdzie cała przeszłość dziejowa napiętnowana jest fałszem, obłudą, duchem szatańskim pod szatą chrześcijańską. Nie wszystkie bowiem narodowości powołane są do rozwijania myśli Bożej,

nie wszystkimi językami. Duch Święty przemawia do ludzi; albo jeśli nawet przypuścimy że we wszystkich językach słowo Boże było opowiadane, nie wszystkie to słowo przechowały i jaką świętą puścizną potomnym pokoleniom przekazały. W starym zakonie język żydowski, w nowym grecki i łaciński są w szczególny sposób językami Ducha świętego – księgi świętych, liturgii, wyroków kościelnych. Ale nie tylko księgi święte pisane są z natchnienia Ducha świętego: natchnienie to objawia się wciąż w życiu Kościoła, w jego słowie ustnem i pisanem, choć w mniej wyraźny sposób, niejako na współkę z człowiekiem. Im człowiek świątobliwszy i ducha Bożego pełniejszy, tem mniej będzie przymieszania ludzkiego, tem czyściej płynie prawda Boża przez jego usta. Otoż cała literatura chrześcijańska narodów jest także w większym lub mniejszym stopniu świętym zabytkiem, bogactwem narodowem i kościelnem, siejbą Bożą, pokarmem duchowym dla przyszłych pokoleń. To samo powiedzieć można i o dziejach. Duch Boży nie tylko słowem ale i czynem się objawia: każda piękna karta dziejowa jest równie świętym skarbem dla narodów jak piękna arcydzieła myśli. Sprzeniewieranie więc tych świętości, zaparcie się chrześcijańskiej swej przeszłości byłoby świętokradztwem i samobójstwem duchowem narodu. Pierwotnie dzieje ludzkości z natchnienia Ducha świętego były spisywane, i sam Bóg przepisał aby je ludowi do najpóźniejszych pokoleń czytano i tłomaczono. Od przyjścia Chrystusa Pana to samo posłannictwo przeszło na Kościół: we wszystkich wiekach głównem źródłem dziejowem były pisma mężów świętych, szczególnie Biskupów, kapłanów i zakonników. I póty jasno pojmowano dzieje, póki je Kościół piastował i przechowywał; dziś gdy całe społeczeństwo zeświecczało, ześwieczały i dzieje, i stąd taki zamęt w pojęciach. Ale to tylko nawiasem wspominam. Otoż i nasze dzieje, i nasze piśmiennictwo, i nasza narodowość są zabytkiem świętym, wyrobem ducha Bożego w przodkach naszych żyjącego, owocem wiekowej pracy, krwi łez i boleści tylu dusz wierzących i miłujących, świętych mężów-ników i wyznawców; i na nas więc leży obowiązek strzeżenia

i bronienia tego skarbu, skoro zaś jest obowiązek, jest tem samem prawo Boże, to takie prawo Boże w sumieniu obowiązywać może. Widzi więc Pani że świeże ukazy carskie, samowójstwo narodowe nam nakazujące, nie mogą nas obowiązywać i allokucja Papieska wyraźnie to zastrzega owem ogólnem zawarowaniem.

Powiedziałem że to prawo ulegania władzy w tem wszystkiem co się prawu Bożemu nie sprzeciwia obejmuje wszelką władzę, prawą i nieprawą. Jest to moje zdanie osobiste i dla tego muszę się z niego wytłómaczyć. „Wszelka władza od Boga jest postanowiona" ku dobru społeczeństwa, które bez władzy istnieć nie może. Istnienie władzy jest z rozporządzenia Bożego; nieprawe zaś jéj przywłaszczanie jest nadużyciem ludzkiém. Ludzie mają prawo i obowiązek zapobiegania nadużyciom, przywracania prawego porządku gdzie został naruszonym; ale że władza jest dla dobra społeczeństwa, nie zaś dla dobra publicznego poświęcić należy prawa panujących; albo lepiéj mówiąc, te prawa ustają skoro bez szkody publicznéj zachowane być nie mogą. Dla tego nieraz nieprawe przywłaszczenie stało się z czasem prawém posiadaniem, bo pierwotny porządek bez wielkich szkód publicznych przywróconym być nie mógł. Tak samo też prawy władca może przez nadużycia, przez szkodzenie dobru publicznemu, stracić swe prawa, stając się wrogiem społeczeństwa. Otóż skoro dobro publiczne tego wymaga, słuchać należy wszelkiéj władzy, prawéj czy nieprawéj; bo nieposłuszeństwo wywołałoby bezrząd zgubny dla wszelkiego społeczeństwa, gorszy od rządu nieprawego. To jest znaczenie zasady: „słuchajcie władzy we wszystkiém co się prawu Bożemu nie sprzeciwia". Nie sprzeciwia się prawu Bożemu, jeśli jest z dobrem społeczeństwa; sprzeciwia się zaś, jeśli jest ze szkodą społeczeństwa. Rzeczy obojętne, ani pożyteczne ani szkodliwe, nie mogą być przedmiotem prawa lub obowiązku, według ogólnych zasad moralności. Nie wiem czy się dość jasno wytłómaczyłem, ale na teraz jaśniéj nie potrafię, a przytém mało bardzo mam czasu. Gdyby Pani miała jeszcze jakąś wątpliwość, proszę napisać, a ofiaruję się obszerniéj odpowiedzieć. Niech Duch Święty zsyła dogrowie

Czytałem ten list O. Przełożonemu, który mi kazał obszerniéj to napisać do jakiegoś dziennikarza; napytuje jakie Wy Panie odebrała jego list z dwoma fotografiami. Pozdrawiam się więc napisać mówiąc porządniejszego, bo teraz bardzo spieszyłem.

X. J. Jakubiec

J.M.J. 22. Grudnia 1886. Rzym

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Z nadchodzącemi świątecznemi spiesze przesłać Pani tutaj najserdeczniejsze moje życzenia, a zarazem odpowiedzieć choć krótko na ostatni list Pani. Widzę z Pani bóg najłaskawszy włożył, na Panią cierpliwą kapłana, który dziś więcej niż kiedy cierpi na zgorszenia. Dla chwały coraz zuchwalszej bezbożności i grzeszników. Nie tylko niepokoić się Pani nie powinna, ale owszem dziękować Panu. Ów brak nadziei nie jest rzeczywistym brakiem, czyli grzechem przeciw cnocie nadziei; to przeciwnie nie miarce miłe przeciwnie że w tej lub owej rzeczy mamowicie będziemy wysłuchani. Stopień zaś ufności zależy od woli Bożej, jednym daje ją wielką, innym mniejszą. Być może i próżna zasługą ślepej wiary i oddania się zupełnego na wolę Bożą, chce jeszcze Pan umocnić w Pani owe pragnienie, może zbyt hojnie pragnienia, może chce większego, ściślejszego z Nim połączenia, nie odróżniania własnych od Jego pragnień. Wszak chcemy się o zbawienie bliźnich, modlimy się w intencji samego Chrystusa, który tego samego chcieć więcej niż my pragnie. Między on własną modlitwą wyjednać u Boga zbawienie wszystkich ludzi; ale w nieskończonej miłości chciał nas przyjąć do współki i niejako wspólnie z nami dzieło odkupienia dokonać. Gdy więc wraz z Nim modlimy się, dopomagamy mu w spełnieniu najgorętszych jego pragnień; i gdyby tylko wierzący byli w tej współce, wierzący by się zbawili. Ale gdy tylu go odrzuca, tym więcej mnie On wdzięczności dla tych, którzy z Nim trwają i z Nim się modlą, i jak niepodobna przypuścić aby modlitwa Chrystusa była bezowocną, tak samo niepodobna przypuścić aby była bezowocną modlitwa tych, którzy się wspólnie z Nim modlą; bo te dwie modlitwy stanowią w jedną i wartość modlitwy chrystusowej zastępuje nieraz nam. Ale jaki owoc będzie owoc tej modlitwy, tego nikt bez szczególnego objawienia wiedzieć nie może. To pewna, że nie sama tylko chwała Boża będzie jej owocem ale i zbawienie bliźnich; bo chwała Boża od zbawienia bliźnich oddzielić się nie może, ani nawet odróżnić. Jest to jedno i to samo, tylko pod innym względem uważane. Święci chwalą Boga i tem samem zbawiają; ze względu więc na Boga ich szczęście jest jego chwałą, ze względu zaś na nich samych to samo szczęście jest ich zbawieniem.

Zresztą słusznie Pani uważa, że daremna są przekładania i tłómaczenia, kiedy tego Bóg chce w ciemności utrzymywać: niech się świętej woli Jego! To tylko dodać mogę, że akt nadziei jakbi Kościół przepisuje nie różni się co do treści od tego jaki Pani sobie ułożyła; rozmaita zaś forma wyraża to samo tylko mniéj jasno i dokładnie; reszty trzeba się domyślać. Można więc Pani po swojemu ten akt odmawiać. Co do przyszłości naszego kraju, ja nam przepowiédzieć moralnie a to Bóg ukróca podźwignienie; i jakbi kiedyś dodawałem: „obyśmy tylko nadal nie grzeszyli", nie rozumiałem przez to że Bóg nad nami się zmiłuje jakbi grzeszyć przestawiamy; ale że Bóg z pewnością się zmiłuje, a obawiam się tylko abyśmy po zmiłowaniu nie obrażali znowu Boga i aby nawrócenie nasze nie było niezupełném. Bóg wiernym jest we wszystkich obietnicach, a tylko im pobożnym darzem obiecał zmiłowanie nad nami. Że wątpić nie mogę chociażem chciał. Co więcéj, chciał w szczególności modlić się za nasze (ruskie) prowincye, i to nie tylko za duchowieństwo, szlachtę i lud, ale nawet i za żydów. Jakbi Pani Bóg tej nadziei nie dawał, to dla tego aby dokonalsza była ofiara dumki, jak gdy Abraham syna jedynaka ofiarował. Za to gdy przyjdzie zmiłowanie, tém większa będzie radość. Teraz pisma nam cierpienia i pokuty. Wiadomości z kraju coraz smutniejsze. Matka moja mię wzywa że brat mój mocno chory i że mu pensyę do reszty odebrano. Od siostr dawno miałem wiadomość. Wiktusia wybierała się do Warszawy ale dwóch rzeczy brakowało: pieniędzy i zdrowia. Pieniądze zniósł nabożeństwo mój brat z ostatniéj pensyi, tym znalazła się odjęto, jak słyszę; zdrowia zaś Wiktusi, prócz dawnych cierpień niemiarowych, nowy cios pomiodło skutkiem wywrócenia powozu: obojgu bowiem mózg i pars tygodni niepoznawała prawie była. Jeden z chłopaków naszych się w Warszawie, syn Honoraty Felińskiego bliskiego naszego krewnego, najpilniejszy w naukach i pomagający innym jako najstarszy, wstąpił księdzem. Bardzo to pobożny i zdolny chłopiec: zawsze piękne nagrody odbierał.

Artykuł mój jest tak wypracowany jak list Pani odebrałem. O Rusi tam nie wspominałem pod względem narodowości, tylko pod względem religijnym. Powiedziałem że historyczny nasz, polityczny propaganda katolicka na Rusi zawsze dała broń światowcom przeciw sobie. Jądrze że my się zgadzamy w przekonaniu że kościół, tylko nie moralnie nam w przeszłym kościół dość

K. Jełowicki

jasno się wytłomaczą Ruś na przeszłość swą piękną, katolicką, na unię wielkie prawo aby jéj narodowość szanowano i przechowywano; ale nasi wielbiciele narodowości jako czegoś świętego w sobie, każdą religię narodową za świętą poczytują. Stąd najprzód miszają sprawę unią, jako jeden narodowy kościół; potém potępiają propagandę katolicką jako antynarodową. I kobi się, niekoniecznie sprzeczne, sprawę jedną za czysto narodową uważać, a unię jako nasiąkłą złacinizowaną myśl wynarodowioną. Chodzi nam więc jedynie o postanowienia téj zasady: o narodowość o tyle zasługującą na uszanowanie, o ile na prawdzie Bożéj się opiera, o ile jest życiem niejako wcielonem myśli Bożéj. Gdy się nawzajem współzawodniczą w narodzie w sprawie odbieranej niby mu świętéj przynależytej narodowości ludu katolickiego, nie miałem oczywistości na myśli Rusi, która w wierze katolickiéj ochrzczoną była. Zresztą to przypuszczenie, jako nie mające podobnego przykładu w dziejach, zupełnie zawiedzionem w mojéj rozprawie. Rozumiejąc się dam dość obszernie powody jakie miał Ojciec Święty do potępienia ostatniego powstania a także dotkliwem kwestyi godności powołania w ogóle. Może kiedy wpadnie Pani w ręce ten artykuł, który podobno w Tygodniku Katolickim ma być drukowany. Powołam się do przeczytania tamten Memoriału, który się tak obszernie zastrzegałem; stanęło zaś na tém że wrócony ks. Kościałkowi.

Przepraszam bardzo za ten list niebezpieczeństwa niewyraźnie; ale i nasz mamy mało i ręka sama nieprzyjemnie się zdziwi. Jém bardziéj mam to sobie do wyrzucenia, że ona Pani radby zaoszczędzić jak najwięcéj; ale przepisywać dopiero nie mam czasu, a może i nie potrafię.

Opłatka nie posyłam, bo nie ma czasu kupić na zmianę, gdy jeść na prośbę nam iść. Będę jednak o wszystkich Państwa przy Wigilii pamiętał. Łaska Boża ze wszystkimi wami.

K. Judycki

mam.

1. Stycznia 1867 r. Rzym.

117

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Proszę w swoim spisie świętych Polskich dodać na samym końcu Wielebnego Władysława Drukteyna Bernardyna urodzonego około r. 1793 a zmarłego w Rzymie w klasztorze Ara-Coeli d. 25 Grudnia 1866 r. w sam dzień Bożego Narodzenia. Dotąd trudno nam było zebrać dokładne szczegóły o jego życiu. Z papierów przy nim znalezionych pokazuje się że był wyświęcony na kapłana w Łucku r. 1821; że potém był w Turgielach pod Wilnem; że pełnił obowiązki proboszcza; że emigrował z kraju około r. 1845, inni mówią 1835, za pewnem skutkiem prześladowania rządowego; że był (w klasztorze kilkadziesiąt lat pod Asyżem, potém jakiś czas w Velletri, a potém od 1853 roku w Corii; przed dziesięcią zaś miesiącami przybył do Rzymu podobno dla choroby i podeszłego wieku i cały czas przepędził w infirmeryi, tak iż nikt o nim nie słyszał. W sam dzień Bożego Narodzenia wstał przeciw zwyczajowi z łóżka i przyszedł do chóru, wysłuchał Mszy św. i do komunii św. przystąpił, potém prosił pozdrowić świątek Generałowi i Gwardianowi, nakoniec wrócił na korytarz pod obrazem Matki Boskiéj i począł się modlić. Położyli go, a widząc nazajutrz skostniałego udzielono mu olejów świętych i położono na łóżku, gdzie natychmiast [illegible] C. Widzą zwyczajnie ciało leżało w celi 24 godzin, potém zabierano się do pogrzebu, ale tak świeżo wyglądał że się wstrzymano. Na trzeci dzień jeszcze krew i pogląd jak u żywego. Piątego dnia to samo się powtórzyło. Wystawiono ciało w kościele i od rana do wieczora tłumy ludzi odwiedzały go jako świętego i rozchwytywano relikwie. Polacy zostali między i głęboko wzruszeni - Nakoniec z powodu wystawienia N. Sakramentu w wigilię nowego Roku pochowano go w grobowcu wyniesionym trumną i wrzucają na nowiziny z wikarjatu. Tyle mamy zbierać wiadomości o jego życiu. Mówią że zawsze szczególnie się nie odznaczał, lubił modlitwę, cnotliwość i zawsze niezachwiany posłuszeństwo.

Nigdy nie zamierzył się dobrze po ludzku, z niego sobie żartowano. Lud tylko prosty miał go zawsze za świętego i w kościele znany był pod imieniem: Nadarka. Opowiadają nawet niektóre cuda, jak n.p. że raz potrzebująca wina do Mszy świętej i nie mogąc dostać innego jak kwaśnego, skosztował go i zamienił się na bardzo dobre; jedna znowu kobieta, która już pięć razy rodziła nieżywe dziecko, poleciła się jego modlitwom i dała na msze, a powiła dziecię zdrowe, które dotąd żyje. Nieprawdaż że sobie wiadomości na nowy rok? Mam nabożnie czytać książki, jakie Pani radzi, będę mógł przysłać.

Przypomniałem sobie teraz co już dawno chciałem napisać względem historyi biblijnej Pani Iwanowskiej. Opierając się na powadze uczonego Drachia, przytoczyłem tam podania o córce Jephty, która jakoby nie była zabita na ofiarę, tylko w zamknięciu Bogu poświęcona. Później zgłębiłem że Ojcowie święci wszyscy jednozgodnie rozumieją słowa Pisma świętego o rzeczywistej śmierci, i że podanie owo o ofiarowaniu jej na służbę Boga zrodziło się w późniejszych wiekach. Potem nabożnie czytając życie P. Jezusa według podań katarzyny Emmerich znalazłem tam bardzo szczegółowe opisanie jej śmierci, i całej jej historyi. Obaj chcielibyśmy aby ów wstęp został zamieniony i w miejscu prawdziwej śmierci wytłómaczony. Katarzyna Emerich mówi że Jephte nie lubił swojej rodziny która go odpychała, i dla tego tak lekkomyślnie i gorszący ślub uczynił, nie przewidując że los padnie na córkę; że córka zbyt się ucieszyła ze zwycięstwa ojca i z wielkiej okazałości wyszła na jego spotkanie z muzyką i licznym orszakiem: że Bóg chciał ukarać jej próżność, jakoż potem bardzo przykładnie na śmierć się gotowała, i gdy rada piśmienniejsza zebrała się aby osądzić jej sprawę i chciała Jephtego od ślubu uwolnić, ona sama domagała się aby ją ofiarowano. Jakoż stało się jej głosu i na stosie spalono.

Przepraszam że tak bez ładu piszę, mieszając rzeczy stare z nowemi. U nas wszystko zdrowieje. Z domu miałem list od Zofii która jechała do Warszawy aby się postarać co do swego tam zamierzchania, ale jeszcze nic nie zdecydowano. Jedna z wiadomości

mam [illegible]

[illegible] 543 178

[illegible] sam o którym pisałem że biskiem rotaja, jechał do Jarosławia
[illegible] jego Arcybiskup niebardzo był rad bo wiele stąd hałasu powstało.
Z tego widać że wieść o jego chorobie musi być mylną.

Wszystkich Państwa domowników Jmci P polecam

X Julian

15

+

11 listopada 1876 Rzym

via Salara Vecchia, 32.

Szanowna i droga Pani! Już od tygodnia skończyłem rekollekcye, ale się wstrzymywałem z pisaniem, chcąc się wiście jak najrychlej z obiecanicy przysłania Amitié des anges. Pokazało się że w księgarniach nie ma tego dzieła, bo autorka wycofała z handlu wszystkie swe prace, i trzyma je w siebie. Udał się tedy O. Piotr osobiście do niej w dzień jej imienin, i otrzymał obietnicę że mu wszystkie swe dzieła, jakich jeszcze (on nie ma, przyśle. O. Piotr w zamian ma jej posłać swą pracę łacińską o nieomylności Papieża. Nagle więc teraz aby O. Piotr wiścił się z obietnicy, aby przyśpieszyć wzajemne wiszenie się książki, i mam nadzieję że dziś lub jutro to nastąpi. Tymczasem odebrałem nowy list dobrej Pani z wstępem z listu O. Aleksandra, i z drogocennym przypiskiem, a także nową dumką naszego Patryarchy wieszczów polskich Śpieszę więc z odpowiedzią, a książkę wyślę jak odbiorę, lub może O. Piotr sam ją wyśle i odpisze. A naprzód za nie lichą wcale, ale pełną życia i barwy ukraińskiej dumkę najserdeczniej dziękuję. Jest to obrazek smutny ale (mistrzowski, jak zawsze, w doskonałej formy. skromny co do treści, odbija smutną i nieświetną chwilę obecną; ale potrafiła struną żywą bijącego gdzieś w głębi duszy uczucia, przenosi w świat pamiątek rodzinnych, nęci wrokiem tego wewnętrznego świata poezyi, którego każda istotka, choć pod popiołem zagrzebana, zdolna przy danej sposobności buchnąć nowym płomieniem. Nie potrafię wyrazić jakie na mnie wrażenie robi poezya rodzinna. Zdaje się niby na pozór że budzi zapał czysto ziemski, jeśli nie jak Oratorium wieszcze, na ton religijnego natchnienia nastrojona; a jednak i to ziemskie uczucie jest pokarmem dla duszy, bo wszelkie żywe uczucie może podnieść do Boga. Biedni ci którzy nic żywo czuć nie są zdolni! Tylko serce co kocha gorąco zdolne jest do ofiary, a bez ofiary nie ma życia łaski, niema zjednoczenia z Chrystusem. — Przepraszam za ten wstęp, z wrażeń osobistych wynikły. Tylko nią trawi choroba obojętności, i wdzięczny jestem temu co mię budzi do życia.

Od Ojca Aleksandra mieliśmy także listy, ale się w liście Pani pewne

nowe sureguły malarsky. Dzięki Bogu że im tam daje z błogosławieństwem pracować. Choć to dla Niemców praca, Bóg ją Polsce zapłaci. – Czy też ten Paryż ocaleje? czy zginie jak zapowiadają prorocka? Biedna, prawdziwie biedna Francya! najsmutniejszém jest to panowanie anarchii, bezbożności, brak zjednoczenia dobrych, zacnych obywateli. Kiedy była zabłysła nadzieja zawieszenia broni, cieszyłem się mniemając, że może chwila nadeszła utworzenia się katolickiego obozu, jaki przez głosowanie powszechne (wybory do izby) łatwoby dziś mógł powstać. Ale ta nadzieja zawiodła: widać nie zmiłowania Bożego jeszcze nie nadszedł. Mamy tu z gazet francuskich tylko l'Univers obecnie w Nancy wychodzący. Czytałem świeżo wzmianki o jakiejś legii demokratycznej polskiej w Marsylii się tworzącej, dla której klub rewolucyjny miał wyprawiać uczty. Serce mi się boleśnie ścisnęło: że też żadna zła sprawa bez Polaków obejść się nie może! Pocieszam się jedynie nadzieją że Bóg miłosierny, przez wzgląd na powszechne pomieszanie pojęć, nie będzie nas surowo karał za błędy naszej głowy niż serca. – Czytałem też list Melanii, owej pasterki z La Salette a dziś zakonnicy, pisany do matki 21 września. Piękny prostotą i wiarą, uderzający swą prawdą, a zapowiadający wielkie jeszcze klęski. Zachęca bardzo do modlitwy, do urządzania processyi w całej Francyi. Mówi że póki los jej nie może się poprawić, póki naród nie uzna że w tem jest ręka Boża. Matka Boska przyszła sama do Francyi, ostrzegała, upominała, a naród jej nie usłuchał: dla tego jest winniejszy od innych. Mówi że Paryż winien głównie, bo nagrodził tego, który przeciw bóstwu Chrystusa pisał. Któż teraz (wola z bolnicy) zdoła klęski tej wojny powstrzymać? kto woli Paryż ocalić, jeśli się bardzo modlić nie będziemy? Dziś wojna Francyę dotknęła, potem przyjdzie do Włoch itd. itd. Mówi że nie chce wyjawiać ogromu klęsk grożących, aby ich teraźniejszych nie przerażać. – Ja nie wątpię, że wszystko to świętą prawdą. Karanie Boże zginęło się zaczęło, i całą dotknie Europę, bo jeszcze nie ma śladu zwrotu do Boga. Teraz kolej na Włochy, którym śpieszno dopełnić miarę niegodziwości. Teraz zaczęto wyprawę przeciw Jezuitom. Nie śmiano zrazu zabronić im otwarcia kursów naukowych, tylko zajęto wojskiem wszystkie sale szkolne (w kollegium Rzymskiem) i ogłoszono że w nich się szkoły narodowe otworzą. Ojcowie tedy otworzyli swe kursa w innych salach wewnątrz gmachu kollegium Rzymskiego, ponieważ im to pozwolono. Tymczasem agitatorowie zebrali tłum ulicznikow, który krzyczał: śmierć Jezuitom! a potém ruszył do pałacu jenerała Lamarmory, dopominając się o ich wypędzenie. Jenerał kazał zamknąć szkoły dla młodzieży włoskiej

porwalając je tylko dla cudzoziemców zostawić. Znowu wiec i po jednodniowej przerwie zaczęły się wczoraj kusse teologiczne i filozoficzne, a rektorowie kolegiów zagranicznych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, [illegible] amerykańskiego północnego i południowego, a nawet [illegible] (które posyłały do kolegium Wyższego swych uczniów) [illegible] ze strony rządu włoskiego że te szkoły nadal zamkniętemi nie będą. Mówią bowiem powszechnie, że Jezuici wkrótce skasowani będą, i że chyba tylko jako księża prywatni będą mogli w kolegium niemieckiem dawać lekcye. — Trzy dni temu dopuszczono się gwałtu na kwirynalskim pałacu. Dotąd szanowano mieszkanie papieskie, którego klucze trzymano w Watykanie; ale świeżo rada ministrów we Florencyi uznała pałac kwirynalski za własność narodową. Zawiadomiono o tem postanowieniu kardynała Antonelliego żądając ponownie kluczów, a na odmowną odpowiedź wyłamano drzwi siekierami. Kazano też wywrócić archiwum sekretaryatu stanu, słowem wszystko co było wewnątrz. Widać [illegible] że chcą konsekwencye dla króla tam urządzić. Te gwałty niczem nie usprawiedliwione mogą tylko przyjęciu katastrofy, która i tak już nieuchronną była. Jakkolwiek dotąd Europa boli obojętnie patrzy na te gwałty, ale ją pilnie okiem śledzi by w danym razie je przypomnieć. Żadne państwo nie uznało dotąd, i zapewne nie uzna dokonanego zaboru. Francya byłaby może do tego najskłonniejsza przy dzisiejszym rządzie, lecz mówią u jej. Trochu obiecuje przyjść w pomoc Papieżowi po zawarciu pokoju. Mnie się zdaje u włochom nikt wojny nie wypowie, dopóki rewolucya tak się tu nie rozwinie, że zacznie grozić bezpieczeństwu innych krajów. Ale Bóg jeden wie do czego to prowadzi: będzie coś bardzo strasznego, lecz ręka Boża widoczną się w tem stanie. Ja czekam na wypadki ufnie i spokojnie, choć w sercu niewesoło. Przyszły rok może być jeszcze od obecnego okropniejszy, ale powtarzam z szanownym P. Bohdanem, że „przeciw pługowi epoka w jakiej żyjemy, rychły on później skończy się". Daj Boże tedy nam się wówczas zjechać, i te dzieje z głębi serca zaśpiewać! Chciałbym aby to na wiosnę nastąpić mogło, lecz mało mam nadziei. Tymczasem wracam się raźniej do listów apostolskich. Zdrowie moje jakoś się uspokoiło, do sił przyszedłem od dni kilku, więc będę mógł pracować. Teraz tylko niektóre pilne interesa mi odrywają, ale tak zawsze nie będzie, bo przecież musi jakiś przerwek choć do czasu nastać.

Oby też Pan Bóg siły drogiej Pani podtrzymywać łaskawie raczył! Proszę się nie wysilać zbytecznie, ani zbyt troskać się o jutro. Dosyć ma dzień na swój ugór. Bóg przeznaczył od wieków każdemu z nas wszystko czego potrzebujemy, aż do najdrobniejszych szczegółów; ale od nas wymaga wiary i ufności. Jeśli dla niego pracujemy, nie nas zatrważać nie powinno. Zrobi się wszystko w swoim czasie, w sposób od Boga przejrzany i naznaczony. Prośmy tylko o wierność dla siebie i dla braci naszych. — Pisała mi już Pani o zwątpieniu synka Skadnickich, i o ciężkiej [illegible] Matki. Polecam ich Bogu i ufam, że te zarna a męczeńskie niewiasty zachowa na pociechę rodziny i na wiwiszenie dziatek. Trzeba nam świętych bardzo: Bóg dał nam już ich pewną liczbę, żyją wśród nas choć mało znani, ale kiedyś zajaśnieją blaskiem wielkim. Niech się pod ich skrzydłami hodujące kraje nowe grono, na przyszłe i dzisiejsze czasy! Jeszcze Polskę wyniosło w rzędzie narodów katolickich stanie, bo Bóg w niej znalazł dużo wiernej, która niewierności wielu okupują.

Jak się też ma Pani kuzynka? Co powiedział P. Cezary? Co się dzieje z adeptem oficyny? Bardzo mi ten chłopiec na sercu, i często się za niego modlę, bom nadziei jeszcze nie stracił że mu się oczy na łaskę Bożą otworzą. Dziś niczyim zwątpieniom się nie dziwię, nikomu nie mam za złe; bo to godzina złego ducha, panowanie ciemności. Kiedy jutrzenka światła Bożego zajaśnieje, zacznie i w duszach się rozjaśnia. Dziś najlepsi przez wielkie trudności i pokusy przechodzą, wszystko idzie jakby oporem, jest jakby walka krwawa między śmiercią i życiem, jak w ogrojcu oliwnym.

Uprzejme powitanie P. Bohdana oznajmiłem O. Piotrowi, bratu Leonowi i Stefanowi Pawlickiemu, którzy je wdzięcznie przyjęli. Innych jeszcze nie widziałem. Brat Leon czytał Dankę, i bardzo mu się podobała. Nasza też młodzież z kolegium Polskiego chętnie ją czytała, a niektórzy prosili o pozwolenie przepisania. Przeczuwam mamy teraz młodzież, choć niewielką, bo w obecnych wypadkach biskupi nie odważyli się nowych uczniów przysyłać. Mamy nadzieję że po burzy łatwiej nam sprawa pójdzie, a się gmach obszerniejszy znajdzie i praca się rozwinie na rozleglejszą skalę. Tymczasem Bogu dziękujmy i za to co przysyłał raczy.

Całemu domowi drogiej Pani i jej drogiego Gościa pozdrowienie w Panu i życzenia błogosławieństwa Bożego zasyłam — brat i sługa w Chrystusie ks. Juliusz Jelitz

pkt. 9. + 1871

3. Lutego 1872 Rzym
via Salara Vecchia, 52

Szanowna i droga Pani! Już i ja puszczam się na małe kartki, bo wiele pisać nie mam czasu, a lepiej coś napisać niż nic. Cieszę się bardzo że moja droga Pani zaczęła już wyjeżdżać; bo świeże powietrze bardzo wzmacnia. Proszę tylko wcześnie wracać do domu, aby się nie zaziębić wieczorem; a najlepiej przejeżdżać się przed obiadem. Bardzo też cieszę się że Pani dalej pracuje i kochanego P. Bohdana do siebie zachęca. Dzięki Bogu że ma teraz pociechę z Synów, niech się Bogu wynadzieja zostawiają dla Jego Chwały i dla pożytku duchowego swoich tak drogocenne wspomnienia z tych chwil nam niektóre opowiada. Nie będzie to bez trudności, bez wysiłku; ale coż dziś dobrego bez wysiłku przychodzi? Pan Bóg chce dziś pokarać całą moc łaski swojej w pracy obrzędnej jaka się dziś w kościele jego odbywa, wśród największych i po ludzku niezwyciężonych trudności. Wszyscy dobrzy się dziś jakby bezwiednie, oprócz wszystkich z ludzi, wszędzie chęci, nawrócenia, nienawiści; a jednak wiara wzrasta, umysły się

oświecają, serca miłością Bożą rozpalają; nawrócenia cudowne
uderzające codziennie widzieć z boku. Wyraźnie tryumf mi-
łosierny Boży nabił je moralnie i dał zwycięstwo dobremu. Tak
Chrystus, w chwili zwycięstwa nieprzyjaciół swoich, umierając
jak ofiara ich złości, odniósł ostateczne zwycięstwo.

Tu mam i owe choroby wszystkich bliskich i drogich mojej Pani
są tylko środkiem oczyszczającym dla ich duszy, i na ich wiek
nie dobro się obrócą. I ja też miałem smutną wiadomość w
mojej siostry, że jej mąż Adam Poniatowski śmiertelnie chory.
Bawił na Wołyniu. Gdy otrzymała telegram z Warszawy, a przy
bywszy zastała męża bez nadziei, bo rak w żołądku, i lekarze
nie dawali jak do końca życia na obiecują. Ale i w tem widzę
cudowne rządzenie Opatrzności Bożej, bo ta choroba przypadła
nań właśnie w chwili, kiedy dla jego duszy była najpotrzebniejszą. Długo byłoby o tem pisać, kiedyś chętnie opowiem. Wypo
wiadał się przykładnie, i mam nadzieję że po Bożemu z ziemi
ko zawsze mocną miał wiarę i szlachetne serce.

Ja teraz mniej trochę obciążony jestem pracą, bo nie wy
słano potrzebuję spieszyć co tydzień; ale zawsze przemawiać

nim na chwilę nie mogę. Dziś u nas się rozpoczął karnawał, więc po południu nikt z nas nie wychodzi, a z rana za to dalej nic wszelkie pracujemy. Dzięki Bogu dobrze nam praca idzie. Wyraźnie Pan Bóg błogosławi. Przed Wielkanocą jednak ani myśleć skończyć, chyba się wiele rzeczy nieskończonych zostawi. Niektórzy jeszcze bliskiej niebezpieczeństwa nam nie grozi; ale mimo bardzo konkurencji sami dyskutujemy za ofiarowaną nam gościnność. Jak Bóg da, może się do Galicyi na wiosnę albo lekem wybierzemy, zdaje się że z mojej strony przeszkody żadnej nie będzie.

O pewnie z Biskupów z Korei i mianowaniu nowych nic jeszcze nie ma pewnego; ja czekam niedowierzam.

Pan Jezus z nami

Wasz Chrystus Pan

L. Bp.

+ 123 9. kwietnia 1572. Kryn
w. Jala i Duchin, 52

Łaskawa i Moga Pani!

W wielką żałobę obieraliśmy na Przełożonego
naszego Cierpimira, jak o tym, z łąską tylko
wiadomością że teraz obranym został na całe życie
bo my postanowili w Konstytucyi naszej że jeneral
będzie wieczystym, a nie co siedm lat obieralnym
jak było dotąd. Codzień obieralem się o tem donieść
wam Pani, ale ale zawsze przybyło nam zajęcia
z onem do wieczystej chwili musieliśmy odwlekać
Mamy bowiem zwyczaj cwa poniedziałki obierać
aby przedtej skończyć, a przytem i coś zawsze innego
nagłego interesa wielkiej wagi. Tak naprzykład
co i nam o Cesarzewiczu pewnie[go] [Fundu]sz
[Niepe]łnych [...] [...]

a teraz są w konsolidatach wszystkich majątków
straciwszy wielką wartość z upadkiem państwa tego
kiego. Prawdopodobnie zmieniamy je na papiery
austryackie, które najwięcej dają dochodu, ale to śpiesz
wymaga, wiele narad, a wiec chodzenia i straty czasu
kiedy nasza kapituła się skończy - jeszcze nie wiemy
jeden z członków chce w przyszłym tygodniu wyjechać
inni także się śpieszą ale może jeszcze do końca tego
miesiąca z bożą łaską pozostaniemy skończyć ja
najprędzej; skoro co pewnego będzie zaraz doniosę.

Jak zdrowie drogiej Pani? Od świąt nie mieliśmy
od niej wieści; a pisząc w wielki Piątek, zapomniałam
kazać i życzenia z tego i pozdrowić naszem Alleluja.

I teraz śpieszę bardzo mocno, pozdrawiam wszystkich
[illegible]

J. M. + 23. Września 1877. Rzym
vicolo del Mortaro 58.

Szanowna i droga Pani

List Pani z 15/6. m. na Mentorelli posłany odebrałem już w Rzymie, przyśpieszywszy swój powrót wraz z młodzieńcami dla braku zupełnego wody w cysternie.

Już i ja sam ubolewałem bardzo nad tem, że dzieło Lutta der pumpler Lichtiler przeszło zupełnie nieznane; pokim go sam nie przeczytał, zachęcałem innych; ale gdy wszyscy mi mówili że go czytać nie można, wziąłem się sam do czytania. Otóż, nieboty, znalazłem słusznem to co P. Stanisław Załeski był powiedział: że choć tu i ówdzie są perły prawdziwe, całość nie daje się czytać. Są to materyały do historyi, ale nie historya. Nie można zaś ich ogłosić jako materyały, bo nigdzie nie podane źródła. Więc chyba ktoś chcący pracować nad historyą Rusi, a znający autorkę, zechce jej pracę przeczytać, nie tyle dla znalezienia tam czegoś nowego, jak raczej dla poznania poglądów autorki, nieraz bardzo jasnych i głębokich.

Cóż tedy zrobić z tem dziełem? Dwie drogi mi się przedstawiają.

Jedna, najmniej kłopotliwa, byłaby ta: aby wydobyć cały nakład z rąk księgarzy, a powierzyć go komuś, aby się zajął rozesłaniem gratis ludziom uczonym i bibliotekom stosownej liczby egzemplarzy.

Druga, trudniejsza, byłaby ta, aby powierzyć to dzieło jakiemuś historykowi, aby się przejął myślą autorki, i według tej myśli opracował dzieło, dając mu formę przystępną dla publiczności. Czy znalazłby się człowiek któryby mógł się tego podjąć? Wierzę. Jabym się chętnie tego podjął gdyby mi czas pozwolił, ale obecnie trudno mi o tem myśleć. O. Kalinka nie przedstawia wielu przykładów autorki, i pewno kilku prac. by się nie podejmie. Duchiński przerobiłby je po swojemu i zepsuł.

Zdaje mi się więc, że jak za. teraz, trzeba pierwszej drogi się chwycić; a jeśli Pan Bóg da, z czasem może będzie i drugiej sposobność.

Rzecz samo dzieło czyta się już dziś z prawdziwym interesem; początek jest odstręczający. Wszystkie tak jednostki w opowiadaniu, wiadomości urywkowe, zrozumiałe dla tych tylko, którzy już ciąg wypadków znają. Ostatnia część jest zbiór wyciągów z praw polskich.

z którego autorka miała z czasem zrobić użytek, ale nikt z czytających nie będzie do niego mieć słabości.

Dalsze lekcje, gorliwie opracowane jak dzieło „Bolesław Szczodry i Lesek Czarny" – słuszna pochwała Bohdana zachęca czytelnika, ale bardzo żywo czuć w nich braki wkładu historycznego.

Oto co mogę na krótce o tej rzeczy powiedzieć.

Zapewne doszła już Panią wiadomość o śmierci ks. Kaźmierza. Towarzyszył mu z Rzymu O. Eustachy Skrochowski, mając wrócić z Florencji; ale gdy tam ks. Prałat zachorował i chciał dalej jechać, O. Eustachy z nim pojechał. W Wenecji śmierć zastała. Zaraz pojechał tam O. Przeździecki z polecenia kard. Ledochowskiego, który bardzo żywo ks. śmierć ubolewał. Ojciec dowiózł tułacza bardzo w nią zmarłego. Ciało rodzina ma przywieźć do Krakowa. Dziś lub jutro otrzymujemy dalszych szczegółów.

O. Piotr ma być ulokowany w Paryżu, zapewne zechce Pani Panią odwiedzić. Historię moralną jemu z nim się przemówić, ale i to nieładnie. Czy nawierzy Pani, że ja, mieszkając z nim w jednym domu, mogę łagodnie wpływać na chwilę rozmowy?

O ułożeniu ostatnich szczegółów pogrzebowych

kochany jak mogę; teraz mówi, po bytności
Hrabiny w Galicji, tamtejsi parowcy są wszyscy.

Jak tu zdrowie Kochanej Pani i Jej Córki?
A co o Adasiu słychać? Straszna to wojna
prawdziwa kara Boża -

U nas dom jakby szpital - tyle jest chorych,
najwięcej na febry. Ja takiej nie dostałem,
ale to dla mnie zresztą wszystko -

O. Leon radzi zapytać Ojca Gwidona Bonnot
dyrektora, autora Vie de St Joseph, czyby nie
podjął się nowego wydania Lettres des premiers
Chrétiens (wątpię aby miał chęć) - Ale
możeby dał jakąś radę - Mnie się zdaje że dopiero
w przyszłości te prace ocenione zostaną, gdy ktoś
je podejmie i uzupełni - Ufam że to radzenie
naszego Zgromadzenia -

Polecam się modlitwom drogiej Pani
oddany sługa w Chrystusie
ks. Józef Jeliński

Szczekociny dn. 10. Czerwca 1867.

Zaszczyt odbija pan[i] Ewa[ndzie]jewa Ewa[ndzie]jewska: Jutro wieczór, dnia 11go, z rana[mi] pani za Jej uczynek u Pięciu ludu francuzki w Czerwonym poczuje Biblioteki Warszawskiej uniżenie. Z niego Dawidziukiem [illegible]: że myśl o pobycie [illegible] Dudkowem i Kuzynem Brzezinie że Stanisławie a wiejsz jeszcze z wdzięczności, że Armatyki Du Lilay i Wenelin (Wendin) [illegible] razy więcej zapuszczą [illegible] Rewolucji w Warsz. [illegible] Dziejach Polski i [illegible] Jan [illegible] Pięciu więc [illegible]

adres zrobiła naszego. Niechaj wszystko przedmiot ten we Francyi będzie dozwolony. Księgarze Lutzyi Du Hamel [illegible] a za przed tobem [illegible] wszystkie wszystkie uwiadomi ni Dopomnieć. [illegible] Pewnego we wrześniu wychodzi właśnie Dzieła Prof. Szembeka O zaradnich Sprawach w prawie [illegible] przed Trybunałami Swemi Sprawach w Germanii rozwijające. Ja obrabiam pojedyncze części większego w całym wyjęć Dekret Andrz. Zamojskiego, Chełmskiego [illegible] wszystkich obo wiązek ten r. 1780. [illegible] [illegible] Dam za jako [illegible] [illegible] [illegible]

do S. Zamoyskiego

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIÉJ
Ulica Nowy Świat, 68.
Warszawa d 15 Lipca 1882 r.

Wielmożna Pani!

Niedowrzystkiem mnie przeprosić Wielmożną jak najuprzejmiéj, że Ją niepozdanem pismem moiém napastuję; ale do czego to nie zmusza redaktora potrzeby, obowiązki, względy na czytającą publiczność i na piszących Autorów. Na ten miesiąc nie wystarcza tem czy „Kronika paryzkiéj" — i dałem już do druku „Kronikę Krakowską p. n. „Z pod Wawelu" II. za 2ie kwartał, tak, że znajdujęc się w ambarasowanem położeniu względem artykułu — jak zawsze tak ciekawego i w takiéj pożądanéj formie wyszłego pisarza Wielmożnéj Pani — Proszę Cię płaskotnie i wyrozumiałe serce Wielmożnéj Pani nie zawieść —

nie raz w tym razie wybawił z kłopotu biednego Redaktora — odrobiąc tę kronikę do przyszłego zeszytu Wrześniowego — a potem już zawsze regularnie co 2-ie miesiąc. — Wyglądam z niecierpliwością, przychylnej rezolucyi Wasz Pani, bo pragnę tym dziś zawsze stosować się do Jej szlachetnych intencyi! —

P.S. Tak mi do głowy nie przyszło — zapomniałem donieść Wasz Pani stosownie do Jej wskazówki, aby ozmaczyć wynagrodzenie honorarycznem, jakiegoby się P. M. mógł spodziewać za swoje prace. Deklaracya w tym względzie niewiele by pomogła, bo to za ciężka od natury roboty: czy ona wymaga dwóch nakładów na dzieła, — czy dobrej kwestyi specyalnej, która samodzielnie badań należy itp. czy pod względem stylu i formy w ogóle odpowiada warunkom pisma periodycznego, jak np. Kronika Wasz Pani znakomicie wszystkie odpowiadają itp. — Czy w bogatej Warszawie nabyć Redaktor nie możemy być chojnym, ale nie podobna od Redakcyi wymagać za dużej ofiarności, jaką np. obarczyć wspaniałomyślności obywatelskiej duszy Wasz Pani, dla tego, otóż dlatego dużej ofiarności, a by odpowiednie artykuły P. M. mogły pozyskać i całkowicie wyższe honorarycznie np. 24 rs. za arkusz druku.

Korespondencyą pomyślnej odpowiedzi Wiel. Pani [illegible] Dalej polecam się Jej życzliwym względom, za czem wyrazy wysokiego szacunku i poważania, rozsyłam

Jej

[illegible]

Bellagio – Lago di Como – casa Genazzini.

Milano – 23 Maggio

Mio caro Amico

Ho ricevuto la tua lettera con la [illegible] che mi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

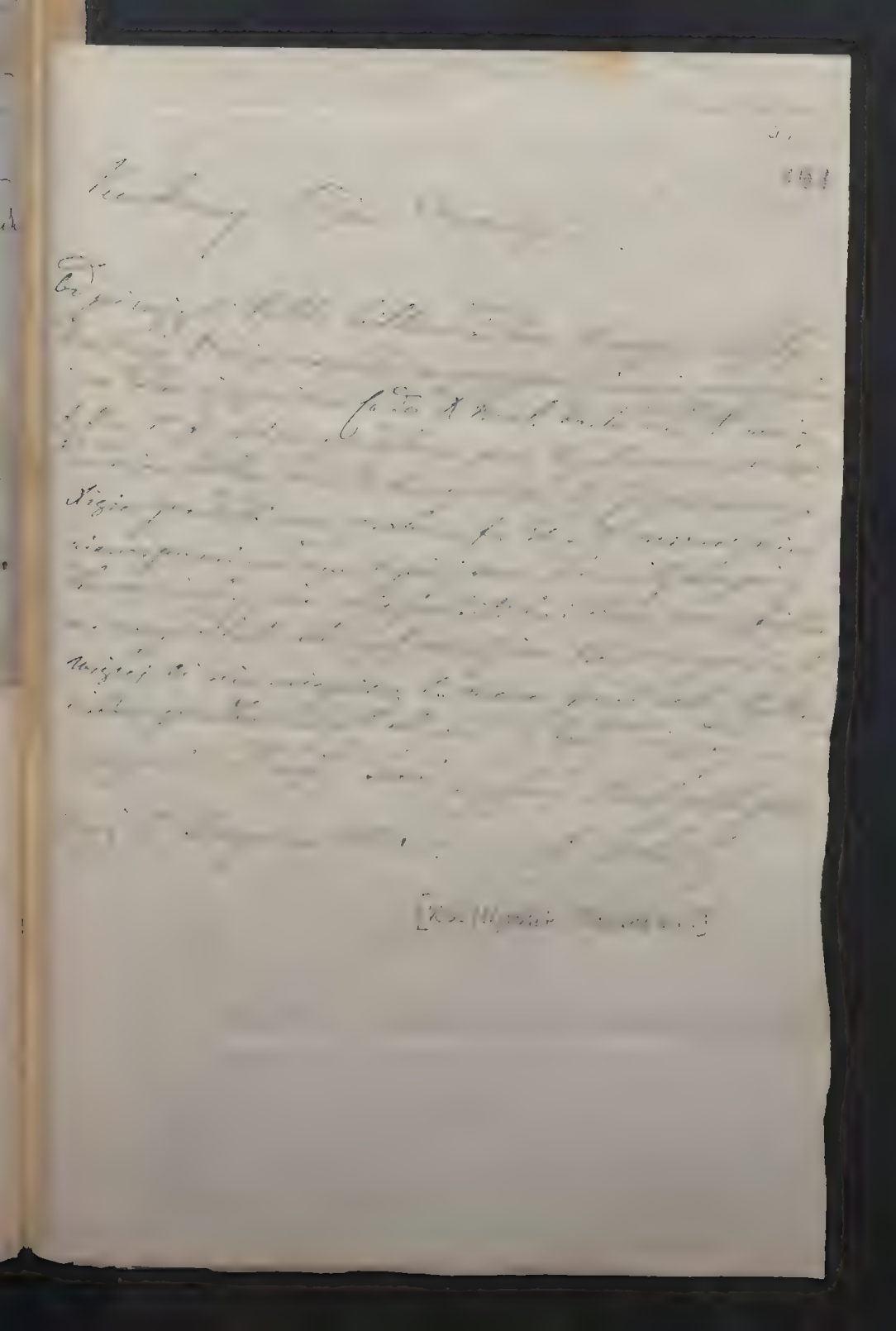

proszę najmocniej pomijać nazwiska osób wymienianych przy opowiadaniu wypadków z Krakowa.

par Strasbourg à la Robertsau N° 19. maison de Mr Bruta

28 Mai 1836.

Kochany mój Edwardzie.

Nowiutkie i zupełnie ci Krakowskimi Braćmi zabrało mi czas, i spowodowało mój odpis na list Twój pierwszy. Pisząc dzisiaj ostatni, za pierwsze za wiele trudy, wracam się mój Drogi Edwardzie, za spełnienie twoje i dzisiaj najserdeczniej, po tysiąc razy, obejmuję cię uniesieniem braterskiem. Szczęście w całości odebrałem, Książki mnie dosyć, ale niewiem w ile kosztują - jak ci z Bogiem z pomieszkaniem pewnie niedaleko mi przyszło - Szwajcarii wcale nalicytować nie mogę na pewne dostam - niemogę mu podać adresu Nabielaka, bo niewiem gdzie Stoi - On to stał znam na Cadetam - niemogę mu podać adresu Nabielaka, bo niewiem gdzie Stoi - On to stał znam na Cadetam - reszta N Benoit - dowiedz się o Jego dzisiejszy adres i odeszłej na małą pewne Szwajcarii - Kapeluszu mu Nabielak winien za buty. -

Przesyłam list Twój do Warszawy - pisz tylko na cieniutkim papierze, żebym go mógł wmieścić, musiał zapieczętować jeżeli chcesz - Kapelusz się mogę się dzisiaj, ale mnie dobrze obejrzeć kazano tam ma być oddany. -

Widzę z Braci Krakowskich jak opuściło Strasburg, w czasie wyjechało na Saksonię wiadomo w, ale wszyscy z paszportami do Bardo-one - przez jednego przyjaciela biletu do Ciebie, który raczej Twoich dojdzie - Mój Drogi Edwardzie. Między niemiałem serdecznej uwagi do Adolfa - jeżeli mi wziął za złe, żem mu mówił o pewnych błędach naszych, żem je postrzegał - jestem przyjacielem błędy, a nie Jego - jeżeliśmy ubiegnąć się chcemy reformować i poprawować, powinniśmy zawsze reformę od siebie, pomnieć bardzo wielkie, wydzierżawione pychę i Kemsta, a przyjąć pokorę i miłość Stwórcę i naszego odkupiciela naszego, i na pierwszy ofiarę Ojczyznę, zamiast nienawiści, jego przyjaciół, pomnieć o tym pocieszenie ci, i krew własna - ubiegam cię przeto, niezeby Go obrazić - bez zeby go zbliżyć do tego uczucia którym podobało się Bogu obdarzyć moje serce. - Wierz Kochany Edwardzie, że mówię i Bóg przed nami nad nasze spodziewanie będzie na tejże drodze, gorąco pragnę tego, zeby go Bóg takiej swojej nabożności - ale zrozumieć nie mogę, dlaczego smutne wypadki, zdarzenia, które go spotkały w Krajowi, niezrobiły na nim wrażenia - mówił ci przytoczyć kilka o których mowa niewiesz. -

W Krakowie czas w Krakowskim Adolf opowiadając budował wiarę, miał powiedzieć - „Skłamstwo potrzeba wyrzucić, bo inaczej niebędzie rozumieć, i panom wtórować, która ci tam na to jest potrzeba wyrzucić, bo inaczej niebędzie rozumieć, i panom wtórować, która ci tam na tezy?" - W parę dni po tej scenie kilku zebranych młodzian przyszło do jednego Emigranta mieszkającego między nimi, którego poradzili - a przypadkiem zapytał się w te słowa: „Co znaczą te wy tego małego Carnego, co to nam Nabielak nosi? Kto - a cóż wy na to mówicie?" a ci - by nam Pan Bóg Błogosławił zebyśmy tak zrobili, a czyż nie jak dobrzy

Sprzejmie kawałek a Ubóg naszego -

Teraz drugi wypadek: — Był w Krakowie Borzawdzyn takiej emigrant, [z]rzeczenia Mariawicza którego Adolf do Galicyi na emisarsku między tut przestał — Ksiądz pilnował prawdziwy do Mariawicz pomówić zaraz ludowi opowiadać Wiarę nie w duchu Chrystusowym ale wdowim postępy dusza tonących, i żeby ich, aby nas jeszcze lepiej, prawo przykłady nauki swoją zaszczepić, zaraz wyjeżdżać, błagać za Religią; mówić im że to są prawdy, które ich trzymają w ciemnocie, a na poparcie że sam w prawdy nie wierzy prędzej do chaty zaraz z rzeczą do razy, wpaść cichaczem — Chłopi obmówcy się między sobą — radzą aby go przyjmować emigrant, jak Wanyata do Cyrkułu odesłać — Wypędzają z Wsi, i [z]pamiętają na niego obławę, jak go przypilnują — że On bez prawdziwy katechizm, ludno adoptat do pani Selachowskiego to miał, zabytkami, wrogowskiego strachu wypędzać się ze Wsi — Od tego czasu żaden emisaryusz znowu nauka pokusać się tam nie mógł —

Jak i dzisiejsze wypadki: powinny były obrazy ojcu Adolfowi, i pochować go za błędną postępowanie drogą — zwłaszcza gdy trudno mu odmówić żeby się nie mógł zastanawiać, byleby tylko chciał — Nie z zarozumiałości lub pychy postępuję go mój Edwardzie — nie czuję siebie za nic charakterowego — Wiem prawdziwie Boga, że człowiek nie sam z siebie nie może, tylko błądzi a jak niewinna Łaski Bożej, i to go nie czyni, ubogie w ciemnościach rozumowań bezbożnych się sam również a może i więcej być grzeszny jak Adolf — dziękuję dzisiaj wszystkie Niebiosom Panu że mnie w tych grzechach pozwolił się obejrzeć, że mi zostawia czas do poprawy, i pogrzebu prosząc razem żeby mi nigdy więcej upadać, i proszę za każdym z braci moich o to samo. Niemogłem jednak z serdecznem współczuciem postąpić Adolfowi, zwłaszcza gdym zwłaszcza, że, lubaj chce wpływać na młodzież uczyć, przez uparte zamiłowanie swoich wyobrażeń — a pamiętając o słowie pisma Św. — „Nie zasiadaj z bezbożnemi w radzie" — usunąłem się od Niego, tylko w sercu moim zostawiłem modlitwę, i prośbę za nim, aby by Go Bóg na drogę czystej Wiary, i prawdziwej prawdy sprowadzał. —

Henryk jest pozbawiony chłopiec — Spadł między nas jak gdyby z innej części świata, w której nigdy światła nie było — przypatrywałem się długo na niego, na dziecię w jego naturalnej nieporuszoności jakby człowieka sprzągniętego zabłąkanego w pustyni — ale kiedym mu powiedział że Ojciec może w krótce pozwolić całą marność tego świata, że się oderwie od nas ciałem a tylko duchem swoim zostanie — w młodzieńczym jego sercu, nie zarozumiała tej głowie, krótko trwała walka która się kamieniem zakończyła — Wierzę, spodziewam się że On na jednej stronie w krótce znajdzie się drodze — Chciałbym tylko żeby i ty przez wtedy dawne między nami przyjaźni, która on bardzo poważa wpłynął na Niego, i wypowiedział mu zbytnie gadulstwo którym grzeszy.

Jest On

Monsieur
Notaire
Edouard
Lecesne

à Paris rue Notre Dame des Champs
N° 11.

Kochany Edwardzie!

pozdrawiam cię przyjacielem do Lubi, otóż ani mnie gonisz listem i twoje chrześciańskie prace przegrywam moimi światowemi interesami - przepraszam Kochany Edwardzie, a niemniej proszę oto co następuje:

w przeszłym liście prosiłem do Januszkiewicza, aby umieścił w Wiadomościach że Józef Zaleski wysłał Wilhelma Zaleskiego, żeby mi zgłosił po list do niego do Marsylii quartier d'Endoume Campagne Terris - i ale to zrobiłem, bo jakoś wydaje mi się nasz adres to mnie zaraz Bohdana, niepokoją nie niepotrzebnemi listami i na koszta narażą, jak to nam się już przydarzyło przez Januszkiewicza, niechaj proszę Kazi wydrukuje - żeby mi Wilhelm Zaleski zgłosił po list do Józefa Zaleskiego w Marsylii poste restante - pocztowe odebrałem i dziękuję Ci - Opamiętnik Jana przysłałem do Januszkiewicza ale nie widzę ich nigdzie w katalogu - gdzieby ich w księgarni nabyć - czy nie mam by od kogo odebrać, jakbym Ci zadowolenie przysłał wrócił - Nadto proś Januszkiewicza niech mi kupi Imitation de Jesus Christ najlepsze tłomaczenie i gdzieś można w najmniejszym formacie a niech przyśle razem z książkami które ode mnie żądałem - przypomnij mu, co ja zrobię z opamiętnikiem, ale obiecał Bohdanowi

Szczęść Boże -

obiecał dawno i nieprzyszło a Bohdanowi bardzo potrzebny - niechże mi stara obietnicę prędko wiedzie.
Całuję Ciebie i Braci serdecznie

Twój Józef

Endorse
29. Dec 1837

Monsieur
Monsieur
Bouard
Dumarte
Docteur
à Paris Collège de France

†

Kochany Bracie Edwardzie!

„I powiedział im też podobieństwo, iż się zawsze modlić potrzeba, a nie ustawać" – te słowa zapisane w Łuk: S: w r: 18. p: b. miałem sobie za godło w życiu odkąd mnie Bóg łaskawy swoją nawiedził – Bóg też wszystko na lepsze ku swojej chwale rozrządza. Uwieczniam tem Ci bardzo kochany Edwardzie wiadomością, że Adam i Stefan zajęli się tłomaczeniem Świątyni Boga w skarby prawdy, to jest: w słowo i w ducha, jaśniej rozumieć myśl świętą tej książki i zwrócić chwałę dla Boga i zmiłowanie przyszłym dla czytelników Polskich – Odstępuję więc zupełnie od mego zamiaru, czując tylko potrzebę powiedzieć Wam, że mnie nie próżnowi sporządzała do wyboru tej książki ale zamiłowanie nabyte w codziennem oderwywaniu nauk tamże zawartych. – Błagam Boga dopomaga i błogosławi w pracy. – Dalsze uwagi co do tłomaczenia czyni Jm Pan Elżbiety przyjmuję, chociaż w niemałych myślę jak dwa tłomaczenia, ale ma Jej

z któremi przez cały życia miała [redacted] słowańki. Ludwika wypadkami życia
wpłynęła na wyższe nawet stany – w okolicy a raczej w Obwodzie całym, staje się
na przykład znakomitej poprawy w obyczajach, a przykładem własnym wsza-
zbłąkanych na tono kowieta – Kobiety się często przykładną śmiercią Ludwiki, wiernem życiem Jej dzieci. – Życie Siej Żydówki, i Jego Izydora wiernie przetłómaczyło
całe zaś życie pobożnej mieszczanki staraniem się przedstawiłe – osobom dotknię-
miona polskiej i ruszcza całą zastosowaniem przeniesienia, do polskiej w Lubelskiem
Wsi Laskowskiej, ale mi brakuje normalnych odpustów, to jest: niemiem do kto-
Świętych obchodzą się odpusty we Wsiach okolicznych. – Gdyby znał jaką okolicę
ją naszego, w której by na przestrzeni dwóch mil, mogło się znaleźć trzy miejsce kowie-
ne i dwa miasteczka, a nieregularnie – kiedy i do których świętych bywają w nich odpu-
by – taszłoby mi zrobić donoszenie mi o tem – teraz w teraz, najprzód proszę, wymarzam
jaki odpust i kiedy obchodzi się w każdej wiosce. – Najmniej się teraz w tasznie przy-
przyrzeniem na czyste miej pracy. mogłbym jeszcze zmienić okolicę, gdyż znalazł
pustelnik mieszkał tylko głucho nazwisko. –
Pudłuskiej Adamowi, i Stefanowi za rady, i kłaniaj Im się od nas obydwoch. – Sobie
mój Braci Edwardzie dziękuję – będę się starał zmieścić obszerniej, widzę mi się odpo-
nietrudno przyjść, gdybym umiał sporem polskiem tak władać jak czuję serdecznie
polskie – Któżmnieszkiem, wezmę Boga na pomoc – wszakże to nie dla chluby
tonej prawnej w pisarstwie zamierzam, ani się napieram na świat jako pan
Józef Zaleski – mnie Bóg na żołnierza przeznaczył – w drugim roku życia mego
trzymałem sztucznie pręgi, a potem niby zgłodniały krwi ludzkiej instynktem się zaba-
jarzyła po całym świecie – teraz kiedy przyszło na własnej ziemi dobyć oręż za wolność
Polski Bóg mnie podobno uznał niegodnym tych godeł, karał szable schowano do po-
chew i usłapić przez zgoła. – Odbicie tego upadku zrazu mnie tym więcej wzru-
szy dla mnie zupełnie nowego, i gdyby kazał raptem wrócić na Wołkolida, możeby
nietyle dziwił ile ja się dziś dziwię z kąd mi przyszło pisarstwo? Oto moi Bracia
chcą kiedy pracę moją czytać będzie a uznanie że nie nieznarta, nie łatwie się spo-
rzego że ja spalicie. –. Moją pobożną Wieśniarkę, przyjęła łaskawie pod Wasz sąd jeśli
zyska waszą aprobatę, rad będę że posłuży za pierwsze moje ziarnko dorzucone do ofi-
tych zbiorów Waszych, któremi Chrystus Boża oglądnie zamierzyliście – jeśli się nie
niebędzie przeciwko Chrystusowi Panu. –
Co do interesów pieniężnych Bohdan z Łaski Bóg jałmużnik, pisze o tem
wnie do Brata Starszego Bogdana i ruszcza ułatwia. – Dzięki Bogu się na nasze
szczęście miłosierdzie. dzięki, że nasza Winnicka pomnaża niech Mu będzie Cześć
i Chwała za to – I my tu gorąco prosimy Chrystusa by nam dał serca Bra-
nasze by im dał umysł potrzeby Boga objawionego, a inną przyszłość, wiarę, na-
łość, ufność czyli nadzieję, że będzie lepiej słowo się zastosuje. –

By—

Byliśmy bardzo niespokojni nie mając od Ciebie dłuższej wiadomości i nie wiemy jeszcze nic pewnego odpisać braciom naszym do Rzymu, którym musi być markotno że tak dłu-
go nie odpisali. Sprowadzé mieszkania wszelkiego tylko wypadnie stanie się dla nas
miłe. - Spowiedź miesięczna wszelkiego tylko wypadnie stanie się dla nas
wónkowa, lecz pokoimy na miejscu odbywać ją będziemy najwięcej i modlitwa
chrześcijańskiego - prosi w niektórych miejscach odbędziemy ją wieczorem we czytelni pobo-
ru naszej krainy - jak np: w maju za Stanisławów. i t.p. Dnia tego C. kochany Bra-
ci Edwardzie za czynienie nas naszymi interesami - Jeżeli o do Konstancji, jeszcze nie-
wiemy, napiszemy prosimy, wszystko zapytujący i dotąd nie wiadomo tego jedynie pytam żebym
przed braćmi usprawiedliwił. Gdyby C. odpisał i wrócił pieniądze, natenczas
wiemy je, już nie do Konstancji ale na potrzeby domu Waszego, a mnie zaraz uwia-
domi, żebym braci interesowanych mógł pocieszać. - Polecamy się Twoim świętym
modlitwom o Sobie i Braciach przed Bogiem nie zapominamy nigdy - poratuj
Kolegiego i innych Braci Jacinni Omiecińskiemu przysłanemu bliżej od daty
Dzisiejszego. Edwardzie, całujemy Cię serdecznie

Twój brat Piotr

Ale, ale, że nie Adolf odebrał płaszczyźnie katolicyzmu nie wiadomego
obyczaj życia katolickiemu może zbłądzenie - ale Bóg pomieszał przy-
robotników Babela - trzeba się spodziewać że [illegible] pycha bowiem nie-
wiedzą - niewiemy jak to uważać - Odpisz nie w mieszaninie czy byśmy takie
na wyprawę pozyskać. -

W Kwietniu 1838 roku

Codzienne Campo Verris -

Kochany Edwardzie! Niechcieć sobie i porządku w robocie zostawienie czy bóg
jeżeli do szkoły każdemu. Cóż ja tedy biedny mam myślowanie? Czy tak braci czy
biedny mię już nie poradzi z Confessyami St. Augustyna? Jeżeli nie to zaraz
nim i nam dlugo czynności wymaga - Jeszcze śpieszy interes. Niech mi Jezus
Chrystus, wypraszę, z Bożej łaski, zbory, tych spomożej, abym mógł odstraszyć
Pozdrawiam się i całuję Boże Bóg obrazy się [illegible] w Endomie

Baltazar

Pieśni narodowe Czarnogórskie i Hercegowackie zebrane Sz. Vuk Stefanowicza
Lipsk u Gauchnitza roku 1837 w 8 str. 335. (Vide Młody Polak) a po niemiecku.
Narodne Jsbranice Crnogorska i Hercegovacka godisnje
sobranie pjesama - V. Vukovicem. 1837.
W księgarni Wigand a może i u Gauchnitza

à Monsieur

Monsieur
Edouard Duński
Polonais

à Paris.
College Stanislas.

15. Grudnia 1839 a Fontainebleau
rue St Honoré 22.

Kochany i Najmilszy Braci Edwardzie!

List Piotra zasmucił mnie był bardzo, Twój rozweselił — obój prędko Bóg niegdzienne zestał pocieszy. Wyrazie Ci uczucia mego miłością, bo duszy głos niedokładnie oddają się w mowie — mnie się między Niebem a Ziemią — tam powyżej dzieci, tu, dziwi się Opatrzności — i gdyby w pokorze wytrwał, stałbym Ja podobno najlepiej, utrzymieniem w sobie wiecznej gorycy. Niech Wam przesłany ostatnio mój list niebędzie na sercu — wiedzcie mój, że nie duma ani obraza, wyrwały mi z duszy kilka cierpkich wyrazów — były to zasmucona zdziwienia i boleści, które czułem widzi, gdzie mnie tylko list Piotra zaprowadził — czy do Siostry — czy do dziecka — czy na Ukrainę. Piotr, niewdrożony w stosunki familijne, pisał w szczerości serca co czuł, lecz ja — czyż mogłem zimno przyjąć obmowę dzieci na matkę? Krwawiłem podejrzliwość o opiekę mojego dziecka, w której, mówią, że będzie mu dobrze, wyjąwszy, zepsuć? i to nabożne ogólne potępienie o Łazarze wszystkich razem naszych Dziwiąt? I w czyby się Światł obrócił, gdyby tak w rodzinach albo w społeczności być miało? Wszyscyśmy grzeszni — to prawda naszego tu bytu — ale czyż do dzieci o Rodzicach, albo do nas sąd o bliźnich należy? Wszak Pismo Święte mówi: Nie sądź, będzie sądzony — a kiedy Bóg Człowieka miesz-

kał na-

na Ziemi, nie znalazł się nikt, coby śmiał rzucić kamień na winną. Nie wyjmuję ni siebie, ni nikogo z moich drogich mi w rodzinie, z pod tego ogólnego piętna niewoli grzechowej, i kiedy szukam dla siebie i dla nich na to lekarstwa, widzę, że Bóg Miłosierny upomagał nieźle kajnie serca ostrzeżka – Karał nas błagał o odpuszczenie win – ufał – a miłował po między sobą i tym rozciągłym od Stworzenia promieniem, okrył nędzę naszą, że ani wiemy, komu za kogo pokutować tu dano i czyja Mu miłsza ofiara – a więc, w Wierze, Nadziei, Miłości, iść nam należy po ten tchu stanie – bo jak mówi Święta Teresa – „póki trwa życie ziemskie, póty Wierzne jest zagrożone“ – pożegnajmy się naszej Braia Kochani, w tym troistym Skarbie Łaski Zbawiciela naszego, aby On nas potym barwie chciał poznać za dzieci swoje – a mnie proszę, jeżeliśm Was zasmucił, i wierzcie najszczerszej mojej spowiedzi, że do nikogo nie mam więcej urazy. Niech się z mojemi wszystkiemi dzieje Święta Wola Boża. Wstrzymku ogólnych smutków, bo tylko krzepka a nie wiem, czy tabi stworzek, grzechów zrobiłby mi się godziło, chciejcie Braia Kochani do naszych modłów, dodać czasem westchnienie za grzeszenie.
Wszystko już prawie, co się mi w naszych listach donieśli, wiedziałem – oprócz śmierci dziecka Gr. – dziękuję Wielebnej Edwardzie, za te szczegóły, bo w długiej tęsknocy za =

Za ukochaniem, powtarzanie wydaje się nowiną, i jak zmora prowadzi myśl na miejsca znajome, gdzie się tyle lat szczęśliwie przeżyło. — Niedawno, doszła mnie tu wieść o tem, że moja Siostra wróciła do domu — gdyby się to potwierdziło, proszę Cię, nieomieszkaj mi napisać.

Błogosławiony Wszechmocnemu że Was opatruje w ubóstwie, i będziemy GO prosili aby chrodrobliwej Ręki nie zamknął dla Was nigdy. Brat Bogdan, jeszcze jest dotąd na miejscu — jeszcze nie dostał paszportu, ale jak mi pisze Walery, w krótce na południe wyjedzie — Urzędnik się On zupełnie z interesami — nieniem się Domem zamknie, mówił mi, że ma go tylko od Michajłowej przenieść gdzieindziej i urządzić inaczej, co bardzo byłoby dobrze. Brat Stefan Witwicki mocno cierpi na zdrowie nogi i kości piersiowej — wedle Jego tłómaczenia Doktorowie zagrozili mu śmiercią — pomódlcie się Bracia za niego, aby Bóg tak użytecznego sługę swego raczył jeszcze między nami zostawić. Adam i Adamowa, zdrowi obaj — Jemu dobrze idzie na Katedrze a Ona w błogosławionym stanie.

Niepotrzebujemy Wam mówić, ile nas pocieszył Głos Ojca Świętego, bośmy dzieci Kościoła i jak Matkę Go ocieniamy — i wierzymy mocno, że w Rim nasze zbawienie. Boże dzięki, rzeczy mają się coraz to lepiej — przemowa Pasterza zrobiła tutaj wrażenie, ludzie do tąd obojętni zaczynają przebąkiwać, że Wiara potrzebna, przebudzają się ni=

Niby zdługiego Setargu, może Bóg Miłosierdny nam
Dni ich Łaski, jak nas nawiedził. Wrotno: napisał w M
pp: artykuł, jakiego już dawno dziennikarstwo polskie
nieznało - niepodobna mi wypisywać go w liście, ale ma
że Was w krótce dojdzie dziennicek, to przeczytanie zdaj
się, że on objął redakcyą pisma, skąd można wnioskow
wać, że się stanie ważnym organem w Emigracyi.
W tém miejscu, skąd piszę, jeżeli Bóg pozwoli, zostanie
my jeszcze kilka miesięcy - potém, różne mamy projek
ta do Chwały Bożej, ale o tém przed czasem rozprawiać
nie będę, bo wszystko w Jego jest Ręku. Jeżeli mniemam
Kochany Edwardzie, że lepiej pod obcym pisać adre
sem, używając ciebie do nas następującego: a Madame
Empère - rue St Honoré 22. a fontainebleau - jest to
nazwisko naszej Gospodyni starusznki u której od roku
stojemy - a nam najwięcej wskazanie Wasze, ażebym
w rzeczach serca, jeżeli przyjdzie pisać, bez visy zaraz
to ciekawych, mogł z Wami pomówić.
Jeszcze raz proszę Was Bracia, przebaczcie jeżelim Was
zmusił - ofiarujmy to Bogu naszemu, co się stało i za
pomnijmy na zawsze. Godzina duchów - ja siedzę i pi
szę - cała myśl zatopiona w liście - głęboka cisza w obo
stolicy krzyża - ortodoxi dogmat, od pisz po cichu przebie
gły myśl, rzucam pióro i biegnę do modlitwy ale
w przódy, składam na sercu Twoim kochany Brucie Ed
wardzie, pocałunek w Imię Jezusa Chrystusa
a

15. Grud. 1831.

200

A Ty rożnaj go Braciom - bo ci ucieszno. Bohdan prze-
każe Tobie, wychodząc. pozdrawiam Was wszystkich
i łaskę Pańską teraz i co dzień w modlitwach po-
lecam. Bratu Karolowi życzymy wychodzenia
Józef

prosimy Cię kochany Edwardzie donieś nam czy sto-
kot jest w Rzymie? Kłaniaj się od nas X. Ferrarowi
Bohdan Ci za przepisany wiersz dziękuje -
Niektórzy z nas pedzieli swoim imieniem za
szczegóły o Rodzinie. i będą zdrowi

Monsieur Monsieur

Joseph Hubé

à Rome piazza Morgana 24.

[illegible] Kochany Ojcze Edwardzie, Pozawczoraj przyniósł mi
pierwszy list z Lyonu, a pozawczoraj przyjechał do Hyppolit, zaraz
mię odwiedził, [illegible], który był do Księgi; dzisiaj odebrałem bi
lecik twój z kopią tamtej modlitwy, która mi tak bardzo smakuje. Niech
mi mój ukochany Ojcze nigdy chrześcijańskiej prawdy za tem mniej jasno
rozumy której dobrze nierozumiemy: Widzenie Boże, ten tylko dobrze
rozumie, komu było dane. Święty który tej Łaski dostępował, stł
w świat, i wprowadzał, jakiych słowach opowiadał dobrą nowinę lu
dziom; tym sposobem słowo Boże rozpływało się w Kościele. Mitość po ostat
Chrześcijaństwie, - a dusze Chrześcijańskie widząc Boga kochały
się wtasnym sobie pokarmem - Duchem Świętym jedności z Bo
gu, która sama tylko nasycić, żywić. Niezgasłona Moc Boża
Dzisiaj nad ludźmi, nad światem, obecnie tu, nie tam, nie
niestabilnie; niemprzerwanie, z niżby tego miejsca Bóg nie mógł być
sprzeciwić potężnej Swej Łasce na kogo Mu się podoba; tam jak do powst
ku dopełnienia Zakonu, aż od tego - który przestawał drogą - i po
nim idący duch Świętych Wybranych, wszystko odnosiło się do Chrystu
a Pana, - i do widomego po Nim Namiestnictwa na Ziemi - jako
do Jedności w Nim i do Niego, tak i dzisiaj źródło szczęścia ludzkiego
Bożej udzielone ustawicznie; - ku tej Jedności skierowana i z niej
wypływająca, obficie, nieprzerwanie, wszystkie w
ludzkości i wiążąc je w Ojcu: z wtasnej, ze swojej, jedynej naszej
musimy to przyznać, - że mało dziś między nami jest takich, któ
rzyby ustawicznie ze tam Pan jest: rzucił się w morze; albo takich
którzyby rzekli: "Panie", oczy i nogi, i ręce całego umysłu, byleby
miał wspólne z Tobą: Dobrze mię robisz kochany Ojcze - że się
tak gorliwie zajmujesz; bo wprawdzie mi mój (wierz mi, niepotrze
bujący ani krytykujący) niemoże tego rozumieć, ażeby Bóg udzielony
szczególnych łask ostatnich, miał zabrać stamtąd i niepowrócić mu się
oprzeć obawiać i z niego [illegible] rozpłynąć po świecie tak wielkie dobrodzi
stwa Boże: wszakże nam Chrystus Bóg nasz [illegible] tak wkrótce

~~Wiadomości polityczne~~ Wiemy – że nam wiele brakuje; między latami życia Chrześcijańskiego Daje się nam gorzko uczuć w nas samych; Dusza jęczy pod ciężarem zdrożności – czy grzechu. Nigdzie sprawiedliwości ni prawdy Wojny i Systemata mające przekształcić ludzkość, – bez Boga. Wiara ostatnia, – miłość wygasła. Jeżeli P. A: powołany do obudzenia tego wszystkiego w życiu ostatniego, – niech będzie pochód Jego błogosławiony do Rzymu, a stamtąd po między barbarzyńców. –

A: Hyppolit zapewnie sam zawsze odpisze i opisze – co my cierpiał. Stanął w Adiży – którzy ni wszyscy rozjeżdżają; A: Karol w Bourbonnais, A: Piotr dziś czy jutro jedzie do Sotame, A: Alexander do Lizbony. U nas w domu jako Lato, maty nam zdrowo i rośnie w łasce Boga; bieleje i ja pielęgnujem go na przemiany; ja mogę trochę pomagać, zawsze mnie pobolewa i otwiera się. Bolesnowa bo tu sucha na rozmaite zawsze z domu nic a nic nie mamy. Rząd tutejszy Demokratów i Republikanów Szwajcarii, prawa Adama, wypędza, niezadługo może będzie i znami to samo, bo przebywają dziś mile – że czas skończyć i ich grazyę; ale tu się wola Boża. Byleby my cierpienia nasze mogli przetopić do uwielbienia Jego Świętego imienia. Kochanego wnuczęcia Karola pozdrów od nas serdecznie i Ciebie mój Ojcze kochany całym domem i całem sercem pozdrawiamy i całujemy, ręce na dla Ciebie zawsze miłością w Chrystusie Panu, modlitwami i łzami o serce polecamy

Twój Józef Zaleski

Paszy bis Paris 8 rue Bassa
3. Sierpnia 849.

Ludzi z tem obznajomiłe, ludzi dobrej
woli z którymi mamy to do czynienia
świadczą to pośrednio komitety do funduszu
na ten cel w Petersburgu. Tymczasem
pozwolić Pani abym mój zapał
uczucia czci uszanowania jakiemu
przeszłość jednem oczywiście
uczucia jeszcze wdzięczności
połączyła dla

Pani

najniższy Sługa

Ewarysta Estkowskiego

Na tem nie trudno
o ilustracjami
wydawnictwo, żeby to opóźnić
to wydanie, i gotowy już
i pewnik jest wydanie
i myśli dosyć jednej z
Obrazu Boga-Człowieka
Illustracji Częstochowskiej na wzór
Wileńskiego wydawnictwa
wydać osobno w pewnych

5 czerwca 1850

Na tem nie trudno
2000. zł. polskich
od 300 do 400 tabl
Jeśli księgarnia
sama się nie
podjęła swoim
kosztem i wydała
własnym wydać
fundusz - że
tem na wydanie
trzeba się stosować

Helenisse, mastro mi Drobami
liczbami na widoku kartki
umieścić mam wydawnictwo

Pani ... go Helenisse

- do tego wymienionej sumy
otrzymać raczej odpowiedzi przyrzeczonej

Ksiądz Kanonik Ludwik Adamczewski

Pani Burzurowa wróciła nie tak dawno do Korostyszowa
tylko dwa miesiące. Pani Jadwigi tak wyto dobrej
pozwolenia mi do Pani list napisać. Dotąd nie mogłem
dobrze zrozumieć o co proszono za Radzi Kwestarja, bo widzę
Pani mi zmiarkiem przeszło o pozwoleniu ich przed tamtem
Jakem z ustnych opowiadań to mogłem pozumieć
napisałem w pomiędzy liści moim. Że nie wiem czy
do Żytu tylko dostanie. Zdaje się mi ten list nie dojdzie
pozwólmi prosz. Gdy się tylko dowiem wtedy
w odpisie nie omieszkam się widzieć z P. Jadwigą pozwolenie
pozwólmi. Datum Dni Septembris
ano dnia 3 [illegible] Ja Jmościm do Korostyszowa zdążyłem

Miłościwa mi wymiona dobrodziejko Pani która zawsze mię wspomóc
i dopomagać w celach dwary Bożej nawracaniu mię wzbudzasz
raczysz, przyjmuj uprzejmie i niewymowionej uprzejmości
adres mi ucz, ci dobrze, nabyć czasu Jadwigi wiernej
mem, ujrzeć, gdy odemnie mają i pismo jedno
do drugiego przyszłem. Laudatissimum Virum utriusque
wolę Ty i dobrze - Ale w tem razie Pani miłościwa
nie zmazy słów tej i uszanowaniu serdecznej
nie wyjdzie nigdy przykład -

Pragnęłbym aby druk pisma mojego ukończenie w czasie
Ty nabycia, umowa z Księgarnią wtedy pozwolona była
Zwykła Księgarnie w wydaniu pism zgładzają się
na Autorów którzy ze manuskrypta swoje zdają Księgarnią
Jemu to wynagrodzenie Autora z kosztem druku -
Stanowi Kapitał na który się nadzieja Księgarni
zbogacenia. Stąd nastąpiła pisma trudności - Co do mnie
wynagrodzenia literackiego pod żadnym względem przyjąć
nie mogę - pisma dla dwary Bożej, i z łaski Boga
nie jestem w tem potrzebie, abym potrzebował za
robkować - Stąd wtedy gdy Autor z manuskryptu
nie korzyści - wydania ratowniczo - Księgarni
by trudności druku. Tym bardziej gdy by mi miał
potrzebę od Której z wszystkich z Jmościmi Pisarzy
Jest np Bohdan. Lubomirski -

Jeżeliby się Księgarnia utrzymać nie dała sobie, bliżej sposobem
najłatwiejszym, i trzeba było wydawnictwa
nakładem wydawać. Ten z największą chęcią
ofiarnością, chodzi w piśmie mojem kosz. 2000. w
wszystkim ale w niczem nie ograniczam dziwanta Ja
i proszę Jaśki Pani aby dopełnić się do mnie nie

wszystkie Illustracji - ma to do potrzeb ogólnego użytku
widzicy inne zamierzenia. Jak jest z tym Wydaniem
wydania z Illustracjami trudno jest po potrzebie i wielu
razy. i kosztow zapewne znacznych - jednak w pierwszej
kazni - w oktawie - potrzebuje coś piękniejszego wymyślenia
piękniejszego rysunku - stosownego sobie - nad odpowiedni
Bożemu Majestatowi, ze Oltarz powinien czytelnikow - do opisu Katolikow nam dotyczy chwalebnej
smutnej zbawczej książki do Nabożeństwa swiętych
obrazu - dobrzy więc pisarz zmysły powagi mieć
i dać mianowicie do wystawienia nowego na
czasy bardzo potrzebnego wyobrażenia - nie-
dawnych do pobożności wprowadzić
nie w tym nie mam kodnego pomysłu
wyobrażenia i doświadczenia nie mam - proszę
Mówić do Bohdana on tu nich dyrygiuje
on Matki Boskiej Kodka - co my mówią Panu
Doświadczał i sądzimy Ja Kodka - zrobi
Jednostkę i wygodnie - Nakoniec w do tym
wszystkim Duch Sw. tudzi prowadzi i duje swoje
natchnienie bądź się długo nie radzić i nie
wahać. bo to wszelkiej myśli i wszystkowi
jest Zawada ——— Nakoniec w Porządku zrobiony
wydawnictwie tylko - w jednej książce in 4o
wszystkie nabożeństwa Rozdziałowe ———

Serdecznie pozdrawiając polecam się
Łasce Jego i życzliwemu a nikczemnemu Jego pamięci —

Jaroslaw
1850

Szczęsny Swiatowski

Franco
1200
55/2

AUS RUSSLAND
FRANCO
Mademoiselle Micheline Dzikonska

par Vienne à Paris P.D.
Rue de faubourg
St Honoré N. 73.

Jasnie wasnościowi usilnie oświadczam moją odpowiedź - Łykam
w to uniżenie o Pani niespokojności - lub to była powodem
chorej chwilowości o mnie postępowania Twoja okoliczność sta-
gdzie wszystkiem na 6 Rodzaj z wiem domowym - P. Jadwi-
ga nie znajdzie sobie mojego adresu, zamiast tego
domu pierwszy komunikuje za pośrednictwem innej osoby
przypadku w niewinności powodem się stała tego opóźnienia
dnia d. 20 styc. przesyłę 12% skarbu obligacyjnego.
Potwierdzam pokwitowanie z odpowiedzią. Pozostaje zatrzymam
według rachunku. Koszta razem 2500 Rubli. Należy 715 ru
szkodu że na środkowano mi 1500 Polski lub srebr. 60
asygnacyjne lub mi kursują - tylko srebrne w powiecie
stąd mnie by wzięto - chociaż mniejsze - jednak sądzę że
się na mnie - środkują srebr. 715 - 390 jest jest odpowie-
myśl Rubli to jest 325 należy mi po odbiorze listu
zastrzegam - Bo mogę dobrze adresu Bankiera - przykro mi
nadto przykrość nieprzyjemność do osobny korespondencji i po-
dzięki, dziękuję mym trybem - przy Korektywnie komen-
Nikuli - pośrednictwem Drogiej chrzestnej P. Jadwigi
Proszę się tylko pośpieszać - o rychłe wyjście - bo pewne
2600 rb pruskie jestem w 2 tygodniu oddana —

Pani zamyślenie grobu wzdłuż — w którym się wyrażam
listu całkiem dowodzi mnie o Rej przekonanie i przeczuć —
Słowo się zdaje mi się być głosem na po raz pierwszy usłyszanym
ucz głosem mi znanym — Jakby duch jaki wstąpił do istoty
uczuć moich serca — i wkładał myśli i myśli — Szkoda mój
srodze mego pośrednictwo duchem ucieszem — Jest potężne
uniesie kłamana z wiarą stworzeń bliźniego i wyższej Pawoj
miłości Bo ludzi tylko się Pani mnie stworzy wiary
Słowo Pani, niewiadomo kiedy się na papier wyjdzie
prawda — bez mojej jak mi Bóg pozwala jak umiem wy-
razem — Słowniki które mam honor mieć z Pani — Ja
do duszy mojej skarbem i nadzieją — O Ile wspaniała
do udostępnienia serca mojego — o życzę nie-
wiele zaszczytem ciszę — Pewny jestem że Bóg
błogosławi Jej dni, mijać w Rej szczęśliwej dla
siebie Chwałę i usługę —

— Dawano mi się
z listu że ś. P. powątpiewania o mojej gotowości i ochocie
Radbym aby uprzedzenie to między nami Jej musi
i serce mi przechodzi Nigdy tak serdecznej mi wiadomości
miłości, jak się mi Bóg pozwala zrobić komu usługę — Zawsze
jest tylko mizerne i bardzo mało w stosunku tych dobrodziejstw
Proszę oświadczyć P. i Eustachy mi skłaniają Bohdan
i pomoga i dziękuję, za pozdrowienie, za Pani Boguchy Dziękuję
mi się pozwala chociaż bliżej przybliżyć się do tego Syna
i prawego, do tego sługi Boga — Najmistrzego serdecznego
i aby pracy mojej Pana oddawszy zgodzę —

19 Marca 1852 29

Chatajm grodek

Ale Pan przyszedł – i we dwa zmartwienia – po napiśmie
tej i II. Marca. – i jak uroczystym jest ten dzień
w którym pismo tak oczekiwane przychodzi! Jakby on
to pragnął przedłużyć te chwile, w których się czyta i odzywa
tajc podobnym jest ten moment do dnia Jubileuszu
dziewiątego istnienia w bólu, jest tak uroczystą, tak
tęsknotą do dawnej szczęśliwej przeszłości —
jest zdaje się być owocą tych dwóch dniami – Jakby się
to pragnęło oddalić te chwile w których jesteśmy
do pożegnania. do Boga. pomyśl bujko jak być
ciężkim

Niewątpliwie nadzieją jestem za krótki czasu Ojcze,
mnie pilnie się pomódlisz. Prawę mi nie odmawiasz
widzieć w nim Ciebie tak świątobliwym i czystym
sposobem przedstawiasz się Jej wyobraźni i Jej duszy
O trzykroć szczęśliwy jest być Ptakiem
w szczęśliwym lesie – niżli truposzczym się wkłu
lub osobiście mieszkanie ciągnie i czem jest
rozkoszniejszy i milszy. – O miejscu świętem –
o pięknie Kościoła stolicy – oby się uroczyście
ku czci tej Pani dokonywało. Boży jest
Gospodarz i Ogrodnik. nie daje rośnie
żadnego gatunku zaginąć zniknąć – lub
szczupło gdzie w zachwytku Kwiatek, plantuje się
i upiększa – Te podróże nie potrzebują do ciężkiego
lecz udoskonalą i uświetnią – napełniają
tajemnym wykształceniem Bożej Kultury
i bogatszy wróciłbym, napełniając umysł
wspomnieniem. życiem – Idą za jasnej duszy Ducha
którzy cała dusza ze świata. zebrana kultura
jest tylko Zewnętrznem zdobieniem obrazem –
Tyle tylko żyje, ile zostawia na świecie
w którym żyjemy, widoczne wspomnienie
swojego życia. Tylko bowiem żyje odludnie
żyje samemu – sobie i tak nikogo nie obchodzi
Zapewne utrudnienia wiadomości Ludzi
ma swoje zalety – powiedzenia
Ja posłuchaj Tatusiu. Samotność mi
służy wielki nabożeństwo

Jan moralnie umysłu drzewa, niektóre tylko tu wspomniane
wielkim duchem, myślą Jezusa tam z wami
Ale umysłu opowiadać mojego nudzenie jak
Jakże dziwnie wiadomości moich o pewnych
które zupełnie po mojemu wyglądowane. Kiedy
w dniu tym stylu powinno było być wszystko
napotkałem cztery silne powroty które mię spotkały
wiary, nie mogę się wymówić. Tyle tylko
że ja w nich ustawnie tu wszystko rozumiem
z dobrej mojej, jakiby zgodnie, mnie upodobanie
Do mojego Zgromadzenia - w tem - dosyć
pomyślnie mi szło, w którym jakby rosą mię
oblewali, ale wiedz z listu Pani z nadziei
na mnie aby się to sprzyjało - Tym bardziej
nalegałem mię uwiadomić. Działalność moja
bowiem, ani nadzwyczajnie mocnej i krzepiącej
Jednak mogłem dość do skutku rzetelnego
Na miłość Boga zaklinam i proszę Pana
mię uwiadomić czy ten zamiar Pana mię
J. X. Jest w Warszawie spełnionym być
chce dam powtórnie bić w Jasnej Górze
Jam chce Pana Szczęśliwy opuścić Matki Boskiej
pomocy! — Przewiduję, że to całe lato
przyjdzie na Kontynuacji - Kapuli, i Kurcacki
które w zeszłym Roku śmiertelnie - Pochodki
zwłoka były powtórne - Jeżeli dziwne nie byłoby
tak straszne gdyby powrócił nie do domowej
Pani do Warszawy przybyły - Lecz dziwi
rzeczy rok na podróży przyjdzie na miłość Boga
proszę mi donieść - Jeżeli bym rozpoczął na
nowo działania, uwiadomić mię Jeżeli powtórnie

widzieć tak prawdę tak potrzebuję ze językiem
ludzkim, słowem pisanem tego nie wypowiedzieć tylko
słowem żywem. Gdyby to wszystko
gdyby ale na tydzień wszystko to nie powinno tak dalej
pozostać jakby się wydawało może na chwilkę w
Warszawie z Kochanym Panem widzieć w
Warszawie w Kolonii. Gdyby to było jakiem
dla mnie ale dla was przykre tak wielkie życie a
tak wielkie święto do którego odludny jestem to
przykre okropne bardzo bolesne - potrzeba serca
czucia przywykły do tych wszystkich głosów
które w świecie wszystko mówią — Ale między
Panem Bogiem który za mało jest wielkim
tylem a domem i wsią, która za mało ciągnie
do Matki przywiązanie - środki, najlepsze -
Warszawa - jest to punkt który za dom sobie
obrać by można. Powiadają - że tu na
najlepsze środki którymby można jakąś duszę
zdobyć - Lekarz - z Ojcem sprowadzają z
zagranicy dlatego Natury duszę przychodzą —
Wszystko przez Tych dopiero — Z
Łzy oddalone serca zbliżają - porywają ujrzeć
Pierwsze widziane — Za pozwoleniem do Pana
Trzy Tych. Łzy żalu. Łz tęsknoty i łz
radości — Te trzy łezki razem z sobą — te
trzy łezki w jednej łzie. I te łezki prosby wiem wiem
I te łezki ku pozdrowieniu.

Mamże ujrzeć tylko w Niebie —
Niech te łezki ukoją ciebie —
Łzy za Bożą wonią
Łzy od Bitdu ku ustroniu
W dziękczynne drogę posłane
Łzy moje łzy Kochane
Jeszcze z nich jakby narodzajski żalu
Dla ciebie uczynią dowód
Że lekarstwem to ostatnia
Kiedy z nich jakby świętej wody

Duch to Boży: we łzach wije -
we łzach moim mem nadzieję.
we łzach serca jest jak w Słońcu
we łzach moich ujrzy Ciebie

weselej mi się jawią w duszy zrobiło
o piękna Pani mi zbrodni, choć, w podróży
zbójadło łatwo - jeśli by się napraszał
kto wiąt aby ja studiół - mi drogie jego
pamiętanie, o wigdy dłużej jak
dni dwanaście. Bo rozumi ale
silny pożyty, pomyślny ale ba strasznego
serca, nie wzbudzi tylko litość na koniec
gdy się kiedyś duszy i rozumowi odkryje
Będzie on prawdą uchwycić za
duszę nitki, ale u jiż porwane - porwa-
ni na wieki - Prosę Pani mi
zadawać sobie trudów spowiedzią i myślami
i cedzenkoi: na oko idzie - bo o nowszy
Kiedy mogły mi oświadczyć o przyszłej jej
zamężnej lub widokach. Pokornie
zawstydzam się tak silnie jej dobroci - jej
pamięci - My to mówimy. tak się utrudzeń
mimi prosz mi wiadomości jaki nad
kościółka miała, dla tego by mogła mi z
tego znaczną pomoc. Ale mało z mamą
to mię wiem zajmuję - jak się zachowuje

że chciałbym widzieć wiele [illegible] prowincyą
o pozwanie do Stanów - bo tam jest wiele dam katolickich
ale rzadko odbiorą handel - proszę mi zaświadczyć dług
jedną i tą samą drogą myśli i woli - ambicyą tenu mój -
Upraszam i [illegible]

Proszę mi uświadomić o ilu [illegible] wiadomości
Nieznajomej Szanownej, wyobrażam sobie, [illegible]
Pani istotnie oddaje [illegible] - [illegible]
niezmierna [illegible] - [illegible]
z nasłonecznionem [illegible]
wielkie? - Równie też i P. [illegible]
jaki na Pani zrobił wrażenie - Bo zapewne mu -
widała Pani tyle na Balu u [illegible] - bo ci tam
B. [illegible] mówi - [illegible] P. A. mu -
dla wielka robią wrażenie - i [illegible]
nieuprzejmie wyglądam, postaraniem o Edukacji
publiczny [illegible] mam nadzieję, że [illegible]
powrócą, które wielką odbiorą [illegible]
[illegible] w obyczajach i [illegible] - [illegible]
Otóż Pani, [illegible] do mnie [illegible]
jakie [illegible] - [illegible]
Francji [illegible] Ks Jezuici, przeciw [illegible]
[illegible] w taki silnem i [illegible] - [illegible]
dzieniu - [illegible] jaki jest Pani zdanie -
nie - czy nie zdarzyło się gdzie Ks Jezuitów
napotkać. [illegible] mają [illegible] we Francji
czy Niemiec jest jaka [illegible] w Europie pod
względem wpływów na edukacyą publiczny
Pani powiedzieć. B. [illegible] o Ks Jezuitach pisał
nie [illegible] jak się [illegible] - [illegible]
że mi [illegible] - [illegible] - [illegible]
jednak kilka wyjątków nie mogłem nigdzie wydrzeć
bo tak silne jest uprzedzenie, że [illegible]
boją się [illegible] - [illegible]
Dziennika [illegible] o Jezuitach [illegible]
nie [illegible]

Był czas długi dzieła A. Oleszewskiego w warszawskiej
prasie katolickiej omawiany. Duchem religijnym jaśnieje
[illegible] zakład ten cudzym mówi, w towarzystwach
[illegible] wszystko zbudowany jest tem, co czynią
[illegible] Misjonarze - dla nas ukraińców, Rzymianka
Warszawa jest Rzymem - Paryżem i wszystkiem
razem - każdy wreszcie tak promieniuje jak
[illegible] tak szczęśliwy ogromną masę wielkiej
ludu, mimo że [illegible] - odrazu zupełnie
opuszczona - wszystko [illegible] Życie
[illegible] [illegible] Warszawy wyparowała - Napisał Warszawa
[illegible] przekłada [illegible], a przynajmniej na mowę
odejść od [illegible], po tym nastąpił
[illegible] [illegible], jakiego [illegible], widać boga
tych ludzi a [illegible] - Arcyjego [illegible]
przepysznie, pustem mówiącym jak
po mowie nowej ruji [illegible] stolicy
Prosz powiedzcie [illegible] jeśli tak, jak
i tych sympatyzuje z moim pisaniem
ubyć był łaskaw wydanie Proszę Aleksandra
[illegible] wydania pod datą r. 1850. tam jest mój
artykuł. chociaż tu [illegible] z wielą
myłkami drukarskimi tytuł [illegible] Jana Ławskiego
i Jego Testament. Jest to artykuł [illegible]

potrzeby aby racjonalnie wyjaśniał Dziennik Warszawski z r. 1851
z moim [illegible] [illegible] [illegible]
o Wojnie Chołmskiej. Chciałbym zajmować się aby B
i Znalezły [illegible] gdyż tam zabrałem [illegible]
Zasady Skromnym planem reformy [illegible]
czasowych wyobrażeń, w celu [illegible]
dużo [illegible] Literatura
lepszy rozwijać i zastosowaniu. Dla [illegible]
rad być aby czytał [illegible]
Chciby mi jaki [illegible] [illegible]
mi pisać - [illegible]
[illegible] - tobym [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible] od stołu. [illegible]
przy książce w [illegible]
tysiącu dziwnie - [illegible]
[illegible]
drugiej ręki - lubi brać [illegible]
można sobie kędy nakędy co napisać z obfitości
Jeżeli [illegible] a co innego stale pisać -
Jak owi literaci - to książkowe [illegible]
mają [illegible]
Ale mnie dziwnie dobijają [illegible]
[illegible]
w nim prawdy a myśli takowemi chyba
[illegible]
[illegible]
mowie z polem [illegible]
[illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Dziwny: ale zawsze jednak naturalny, a więc
można Ukraińców — w Ukrainie
Jest dalekie — bajeczny jej Las dębowy: i Trzeba
rozkuszta — jest to pustynia — ale śliczna —
jakgdyby przypomniała dawne szczęśliwe
czasy i przeszłe — od ludzi dalekich niby
za to wynagradza jednemi otula —
coś mu tam jakby do ucha szepce —
do serca szczęścia — to potężnieje
w polu kwiaty, wszystko tam niby
bajeczne postaci dostaje. Dla tego zmęczonych
i strapionych sercem świata odżywcze
uroczysko, w bolu życia nad osobą
Pudzymy się a Ukrainą pożegnać — że
to trudno wyjść na pożegnanie, zdaje mi się
Zrobi B. przyjemność — mojej opat
Pielgrzymki Biskupa i przy objeździe całej
prowincji po obydwu w zamian swojej tej
prowincji — starałem się bowiem dać Czytelnikowi
mojemu temu pismu — sam bowiem
doświadczyłem — Biskupowi, miałem mu
miłość doświadczyć A. Bzowskiej — tylko
nie mam się pismo moje wyrazić — możnaby
je czytać —

o tej Ukrainie co mam tu rzec —
o to mamy w niej te nowości — naprzód Świdzińscy dawno
już bardzo zamożni i mają powiększyć majątek dodatkowo
zbiór on miłościwie w domu Dulkowskim — nim powróci
do Polski, tymczasem żółciowi zbiór, zbiór, zbiór
na wielkim siedli. na ogromny zbiór wąż. jak ogromny
kolossalny. ci kolegi starych dziejów rękopismów,
miłośnicy polscy ci i słowiańscy — co dziwnego. co różnych
do tego jest na Ukrainie zbiorów — wszystko. co różnych
miejscach, wiele bardzo w Kijowie. pozytem Kupiś
zbiory i wiele osób: jako po Dawidowicza, bardzo
wiele po Ostrińskim. którzy zbiór z wiele pomiarów
do tymczasowej i z tych rzeczy sprzedawcy — Ze Warszawy
z tego wszystkiego zrobić się gmach zbiorowy. tam
znakomity tam silkowicz. tam wyższy tam sze-
rowszy. że rodzaj zwierzchów nie ma z tem
zbiorami które są w Sulgostrowie. w Krakowie
w Poznańskiem — to to można zrobić w ciągu
jednego roku — to to ich tam gdy do tych miejsc
i opuszcza — Trudno wierzyć, gdyby
zbiorek ten widziało zobaczyć ani mu — ale jeden
zbiorek przy mierzej fortuny, przedziwne różne kolekcje
życia, wszystkim kosztem robieniem powiększenie
się dzieł mego wykonaci — Zapewne to do zbiorów
prywatnych już pożałowałem, nie popisałem na sam
zbiorem — robiąc on wpływy duchowi. Kiedy się dotyka
sprzętu, z nowymi nowymi rzeczami dzieła —
na bardzo wiele osób. na ograniczenia się on
w książkach dzieł. jemu wpływ na wiele
rzeczy na muzykę — Wielki bardzo zbiór obrazów
rosyjskich malarzów Ukrajowych Zachara. Wiele kupuje
się nie dzieła — równie do rosyjskiego Albumu
Wiłenskiego, muzyki, najwięcej się przyjmuje
Już dawno wszystkich dzieł zbiorów
u nas. Muzeum Krakowskie bardzo kocha — wszystkie
sposobami mu dopomagają — nawet pośrednio
chcą to czynić Krakowiem — ale dwie samym
sami pojęcia —

Jest to człowiek ogólnie nielubiany, nietowarzyski
prawie, ostrzy, ciągle prawi gniewliwe i ą
ostrym słownym gniewem piorunem
niemiłosiernym którąby się jemu ofiarą —
Ten który tyle tonie — tyle wydaje mu
rzadki geniusz tumu zbiorem — kapitalnemi
obrazu szybko dróżni — wyszukuje — chwyta
ogromne dochody, zumal dichwy, porywa
interes drugich stronie, wiesz mu się z rzuty
na wszystko, wtedy podobny prawie jest
do dampartu lub do Tygrysa — człowiek jednak
dany tej siły umysłu nie nisza do zła —
Ze człowiek ten każdy tu często wiele
o nim wiedzą którzy w Onim piękność
muzyki lub pisma jakąś obudza
i nawet krótko nigdy nie dyskutuje
milczy lub piorunuje. uczuwa wszelką
niesprawiedliwość, najdalszemi osobami
się interesuje, powitając prawie
niesprawiedliwości bardzo często z zapałem
gniewem — Ten człowiek zdaje się
mocno chciwy, tak trudny nieustępliwy
w rachunku — on który lichwi się nie
wie na ten wzgląd wzdrygać — pusty na duty
na akcie cło — nigdy umie powiedzieć
się dopomóc bardzo hojnie potrzebnym
i wiele dobrego wielu ofiar czyni.
Sam człowiek odrywa się do smażonej
konfitur, i rozmaitych przysmaków

tu w jasności i w pracy w akuratności, jest Kronikarz
kucharka. Ludna i Polska mówi cast niemu wyrazowe
w staraniach, jakimi on ze gardłobu piwnicy napełnia
Jego gardłobu piwnica. nie ustępuje Biblotece
owoc jego kontuszy za roboty przeciw Pegnitzom
Wodki tylko jego przypominają dawne Gdańskie
a owocowe - to owocowe. trudno widzieć trudno
wybrać. co lepsze. to doskonałe czy swoje czy
cudzoziemskie — mało rożnią. mu ogrodników
ogrodnikom, nabyłby się wyższym już znawcą
ich najrepublikańskiego dobrego miłośnikiem
bo to za bogatych Panów. Nie ze godzi
w Rzeczpospolitej prawdę — Ale rozmaitych rubryk
Katalogów. bo w rubrykowaniu jest nie
akuratnym. Jawnie zmyślił Pan do wykłócenia
się małgorzatę z Klimkiem. wydając straszki
wszy lokajca, i zabawiwszy się i pokazawszy
nie pracuje — ulżywszy pisaniu. towarzyszu
Jakim wiewiórkom jest — Świdwiński
Jakim wiewiórkom jest — mistrz
Ciężkiego do tego wyobrażenia katolickiego nastroju
Legitimis. skłonny do Boga i do modlitwy —
wzbogacona mamy dzisiaj. kochania go
on nam cudzym nie jest. Przyjacielem
jest jej oddawna on duszą, w Ukrainie by
stary umysłowy. moim nie. Ze wolę słuchać
J. Ewa Rutkowski który do towarzystwa Jego
i przy wielkim Jego zbiorze w sprawach
podpory nie ustępuje. sam dziś jest dystyngowany
typu Polski Pisarzem. Uprawia on rzecz historyczną
Ukrainy z pierwszych rąk z archiwów dobrze ziemskich
Wnieśla, przebody Jego i rozmaite historyjki
kilkoma w dokumentach mijającym starego stanu
wyczytuje — dziękuję mu wszystkie stan pargu-
miny dokumentów, wiecznie jest nie mówmy bieglej
wy korzystanie szybko i wyborami — tym sposobem
z kroniki historycznej Powiatu Warszawskiego to jest
Okolic Brakowskiego — Strabowskie
niemowlęcie

W każdej roli słowo Ukiku jawnie tchnie o Srebowej
człowiek wielkiego rozumu i wielkiej namiętności
Jorum ... jego cnoty wrodzone jakie zgrzywiły widok
Sędziego widok Urzędnika mającego władzę, mimowolnie
Jako żołnierz pod wodzem swoim. Umysł
wielki gwałtowny, wymowny itd. prowadzi
Jego pod nim i dziwnym instynktem
umiłkło. Jest to człowiek ciepły w obro-
waniu cierpki w mowie. Wyrzucić jest
trudno jednem słowem cierpkie. Kwestje
polityczne poruszają go namiętnie. Mu dar
Chłosty na wielkie wyobrażenie wszyst-
kiego zgrozie porządku i ustalonym dawno
zasad, nie tyle w pismach ją rozwija
ale ją pojmuje w uczuciu swoim
w gniewie zapalczywej do chorobliwej
sparmatyczny ciała boju - tak wytrawny
w smaku, że wszystko słodkie mdłe mi
wyraźnie - obudza w nim ckliwość tobny
dziwo - Dla wszystkich mierności jest
straszliwie nienawidzącym, stworzony
ponad nie krytyka Umysłowego Sędziego -
Jest silny Katolik bez Katolicyzmu Jego jest
tylko w pojęciu w zasadach - natomiast
swojem czuciem nie pojmuje ty poetyczności
katolicky - życia świętych ani tajemnic
które wykonać można uświęceniem
się, nie pojmuje - On jest obrońcą
potężny, ale najczęściej tylko praktyczny
Ekonomki. Schodzi on nawet i niżej do to
Wnętrzu mieszczańskiej, z zapałem prawie
dziecinnym oddaje się mu - Ale go wszelkie
Demokratyczne idee razą fanatyzmem
obrzydzenia - tyle najpospolitsi, hodu,
nawet zepsucia - tyle głupiej, dosyć
mu do smaku przystaje

wrok i sympatyczne ku sobie podążnie
Ludzi wyższego rzędu i siły —
w ucieczce rodzinnej jak prawy serdeczny i bardzo
cnoty. Podobny nawet mało do stuzy wiem
które jest bardzo gorzko wytrawne, wolę go
jednak wszystkie mi myślę —

Jest towarzystwo bardzo ożywia i uprzejmie A
Irzy Dubominski, który zjeżdża na kontrakty
Tej jesieni — Jedzie ku jesieni chyl o Edwardzie
Pulikowskim jest by nasi ukraińscy literaci i malarze
się wypoczywali, pochodzi z Chmielnicky i mówi
Domu — Delikatnego zdrowia mały blady
nie rycerz, nie bohater, ale dowcipny świata
piękne ma duszę i poetyczną. Pisze
historyczny, ukraińskiego charakteru. katolickie
wyobrażenia, pisze nadzwyczaj w duchu wielkim
Ostrzeniu zdrowia tyle, ale przywiązany
do majątku nieinteresowny, wyjazdy od
wielkiego materialnego interesu, jednak lubiany
jeszcze, dużo nawet ma gustu — tylko wolny

od jego zdrowia narzeczeni. Kocham Jego jak dziecinne
Jest to mój najbliższy przyjaciel — odbywałem
z nim do Ostrej. Prawny Królewicz. Ma miejsce
Świadczam mu Podolu nad Dniestrem. Jest
Kurs wyborni, pod względem Historycznym
i artystycznym mu się przypatrywał. mer
W tym talent na powieści

Dworto tu wspomnieć o Dramacie który się
dramatu na Ukrainie wykonał. W tej Podróży
Nas dla czu u malarzy Ukrainy. jest bowiem
jednym z bardzo pospolitych dla wypadków —
od pewnego czasu natężenie bardzo nasze na
Ukrainie. przewroty majątkowe dostrzeny. Familije
które przy kilku pokoleń — existowały — nagle
upadły, ginął. Pod ciosem bankructwa
prywatnych stosunków. Summ Żydowskich
które zastawiły w majątkach ich —
w Zadny prawnie to się nie daje tego
ale a nas. pisma do wydatnych

Nie chcę na teraz zasmucać i wykładać
złej strony Ukrainy która dobre postępom
i umarłym odkrzywi[ł] objaśnić to
tylko ii wiele familij już zagrzebanie
zostało — Dom tu Skulikowskich bardzo mocny
pod chwastowem w Motowidłowie między
drzewami zbudowany mają Kochani
własny fundacji Ojciec mat Bu
synowi wsiuny miłości zegar jednemu
był to człowiek dumny, groźny, lecz
takim poszanowany — Ja wspaniały
stąd Matko ojca tuli — ojciec z Bą synami
delikatni dobry mili jak gołąbkowie
bez gniewu — w rychłym czasie stał się
Janem Ojca. i Brat wszystkie sam
się podają jak Brat: bo dlatego — wyrzec
Cię dla siebie schedy, w okrutnym ryzyku
między ojcem i braćmi stanął [illegible] Ja
się usiłuję. Ja Brat w nowości
(Nakoniec dla prowincji się bliżej poredzę
wejścia nowoju gospodarstwo-handlowe
w którym despotycznie sam dziatał z
podyszem Ojca — mieszkanie okrutny
upadek Pulmy — w tym najtyższy
niespodzianym wyrokowi — sam się
cofa z postrojona wolitej fortuny
w pałacu grafij Ojca i najmłodszym
Brat Bu —

Ojciec Jo[illegible] - człowiek [illegible], urywający
... od Pana[illegible] najmilszy słowy - [illegible]
Dostojny, bogaty - [illegible] do wie-
mia Brata najmłodszy [illegible] bez żadny
[illegible]. Do nauczania tych porwie
[illegible] dają taki [illegible] ból, jednemu z
starszych Brat. ten [illegible] w dojrzałym [illegible]
po latach. Ile dostaje [illegible]
[illegible] jego [illegible] - widzi go
[illegible] bez starania, za kratą w mirowy
[illegible] [illegible], sam oddaje się [illegible]
prawej miłości i kochaniu - [illegible]
pokarmu. Ze spuszczonymi oczyma modląc się
[illegible] na progu, aby się nie obrócił do tyłu
[illegible] [illegible], nie oddali pierwszeństwa [illegible]
[illegible] wszystkie - przybiera inną postać
stary się amazonką - dosiada konia zgrabnie
[illegible], panuje - męża [illegible] więc - syn
[illegible], po długich męskich umarł -
na podstole umarły godzin kilkanaście - sam
bez żadnej zjawy przy nim [illegible] ——

Dwie siostry [illegible] jednemu, widowisko
innym sposobem, napojeniem - dotarły [illegible]
[illegible] [illegible] nie mieli nikogo, idą
Matki, która w dzieciństwie [illegible]
opuściła. Pycha [illegible] [illegible]
[illegible] człowieka [illegible] [illegible] upadli
w sobie, [illegible] [illegible] się [illegible]
gospodarskimi nowościami - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

patat pustka na wiki - wiję pająk
pajączyny - pierzyk i pierze w
robaki tomy - Sami niedowiarki - drudzy
rosną ślak biorą ślizne listy =
o tamy pieniądzach wiek mój
minęły — to wielkie kilka budo
wiato za istniało wiele razy - kilka
lat zburzyło - O to co rządzi na
wiara - pychą - zachwyca zarozumia-
łość, młodych tej wieku - oni do
rozsypują domy rodzinne - domy ojcow
w gruzach - oni zniszczenia spuścili
robotnicy. Oni to handlarze - to
Ilez takich ruin - ilez zburzeń i
upadków, nie daj Boże opisywać
wszystkie objaśnienia wyliczać
do kłosa nastąpiły i tyle jeszcze
bliskich — nie dam jednem po
powiedzieć - to tylko że przykład dam
odświeżyć wiadomości ludzi cnotli-
wych - Pan miłosierdzia Bracia okrutnej
wyżnie groza na podniebie - żadnego
procesu do którego mieli prawo - żadnego
protestowania się nie wyznali,
bądźmy uniewinnieni w pokoju -
Sąd Pański Boyarstwo jeszcze używa

w Domu Jego jedna jest tylko Izba bawialna
którą mam ja Jakubym jest tamże po-
kojem- Inne pokoje służą tylko ku
pomieszczeniu i wygodzie — ozdobione
portretami familijnemi - drzwi parapra
we wchodzą do ogródku z porządkowemi
ulicą - i jasno zasłonowanemi kipowemi
oknami — Przedsień duży kotkowo
dosyć dla zawieszenia kilku zwierzyny
Sanek baron obszerny z kilkoma wieszo-
kami od podwóne - Z podwórza
Sawkami ma przed sobą jest
to salon dolny gospodarski pokój
audjencionalny — Stół ma przy
kraju cyrata dla ozdoby
Zamiast obrusa przy tym stole
domowników najmniej po osób
codziennie - Stół wcale nie wygrywa
ale potrawy dwie obiad o 12ej
Kolacja zawsze - z całą wolnością
przy stołowniku stoi piwo
w szklannych, takich jak na wodę
butelkach, piwo z własnego browaru
Ale browar jest prawdziwa ozdoba
stara szlacheckiego dworu, miał swój
browar

kordy z majowickiej wsi Wielmin pisze ks. Ludwik P. Sowiński
Chomętowski [illegible] mianowicie o ciężkiej dolewie - Postów
w tygodniu 3 dni obserwuje oprócz piątków Wielkiego Tygodnia
Sobotę Wielkiej Soboty Pana P. Chomętowski i Sowiński
Żarnowie umiera, od wspomnienia dziwów chomętowskiej ten dzień
najsłabiej obserwuje w sobotę żarnowski słab biorą, najściślej
interesują się zrzuceniem Bożego Władcy wiernem
starożytnym obyczajem od niewiasta współbiorą razem -
P. Konstanty Chomętowski oprócz stryja swojego P. Sowińskiego
prawi, że tutaj w Starej Sowinie jestem Rzplitej Polskiej
miejsce jestem na osób, nie własnem swojem utrzymu-
nie, Kujawowie wielkie krowy dużo. Ze Brani
Łowicz chłopcy ubodzy, ubierają się w towarzystwie synowej
wsi, Dalej następują dziewczęta itd. Nie jedna familijna
Żeni [illegible] Z. mała dworki na wsi, że Państwa nie
jedzi raz się bawią bardziej - Jeden Panna jak
pan, stara i matka żony, z jedynaczka swoja nie
mogą nie [illegible] nigdzie z domu zięcia nie wyjeżdża
bo ten i inni ma gdzie za to samo z klucz Pani
się [illegible] - Bo ten i expens - [illegible] tych osób
a sami tylko domowi - To ten Zarządzał [illegible]
[illegible] rzeczy kaszą hreczaną ze słoniną, w piątki
bywa ryba stoni - nazawsze ten mięso [illegible]
niedziele się na wsi [illegible] - ale śmietanki
to regiment garnuszków, bułek bułeczek nie
mało - jeszcze i suchary bywają powyjmowane ciastem,
Sobie owoc tylko do stanu za zakąskę przed
obiadem gryczki w miodzie smażone jajeczkowy
serek, sam P. Konstanty własnej roboty ——

Stry tej Skrzynowi bardzo, wielka [illegible]
przyjemność i uciecha zbytek wszelki
własnej muzyki - dosyć ukontentowana przy
wyborowym winie P. Walenie, wiele nie ile
wyjmuje chłopaków; smyczkowy nie chwali
Boga się dosyć wyposobić, nie ujedzie kosule
ni odpuścić gryfulli. Drewnem zrzucenie
P. Konstanty Chomętowski na dymu słupego
Jarocin z urodzenia, nuzmiernie zdolnego wirtuoza
pyłem wielkim muzyka. Z zachwyceniem
Ś. Lechar przyklaski tego chłopaka i pasmiei nas
Grzywaczewo [illegible] Wszyscy ——

Na imię to dobry ruch ojciec formuje marzyć
Trudne jakiś wrotki że najwięcej przy wielkim
do tego interesach, kosztował ich Kodymą jak wo-
lały on, osobnym kosztem odmurować
wykładając na to 15000 rubl własnej fundu-
szu bo żadnej składki - bez pomocy — on.
to jest wrotem pobierania strony — on
poprzednio na portret J. - i modelowanie
piękny jest dobrym wizerunkiem. - powierzamy się
Jak wielka bohater z tak trudnych środków
Jest niedwuznaczna. zasługuje on być
wszystkim znany — . to jest dom
stare-szlachetnie, dojrzałym najwyższym
wdzięcznie, prawdziwego, prostego
na ziemi. na szczęście po
bożnie, bez naturalnej miłości
ojcowej jako istniała za dzieci naszych —

Wspomnijmy jeszcze wkrótce okoliczności. Jedną
stolicę, bo obok Lwowa, to najbliższym
Kijkiem Ukrainy — Kto na inne otrzymuje
Dom Brata. Stryjowego P. Konstantego
P. Natka Sarnecky, ale Tulczyn, na
miejscu skale — Starożytne wspomnienia
Jordanie ujęcia, i wioseczka Kto
obudza sympatyję. — Je godzi tak hurme
tak godzinami a tak cisze —

Gospodarz - człowiek niezwykle wykształcony
ogrodnik europejski miasto oranżerii i trepanów
i tak powiem słynny daleko - bo w wielu
rzeczach lubił emulować z domem Potockich -
serdeczny, miły niezmiernie porywający - słuchający
wspaniały, hojny otwarty. Poprzez to wszystko
nie [illegible] wielki stał umysł temu zasadom
przeciwny, od dziecinnych lat w myśl w
wolnym wychowany, nowinkowy sobie w swoich
zachowaniach utrzymywał. Radby dogodzić
byłby Paryskim zachciankom i wymysłom -
w tem niby umiejętnem zepsuciu nie mu ów
dawny szczery polski zostało. Lecz w ochrypłowy
nie dorosły chwil wyjątkowych. Śmiesznie razem
tam bałwanki w kwiaty i w złote powoje
ubrany z którego likwidna pachnąca bogactwem
roskosze, bogactwa i wszystko uśmiechu
wstępowało do okien domu, przypominając
bliskie sofijowskie, tu się było powitaniem
powodzeniem - Jan Marek siedział sobie
uchu, i duszy miłe. Zdawał gdzie wszędzie
to służby się pierwszem poleciało rzucić. Jemu
na myśl — Kwoli Jakub na ślub swój -
Dawnym do czasów a opadli go zbójcy
to jak upojnał, jak zamówił, pod za
kochał się winem jeden z nich i pusto
na wolności. W Kilku lat polem - Judzi
S. Marek w Kijowie około wojen słyszy głos
Panie Matka ratuj mię!

to był ten sam który już słyszeny
P. Marek Jasne sejm dyletni pamięta
a dziś Jasiu jak młody tak świeży, rzeczy
ochoty, jakby miodem jak. Racki Jan wielu
siebie wyborne wino pija, hojnie rozmowa —
traci miliony, biedny zapaśi na lodzie, to moment
Jakaś nadzieja go ujmuje, wszystko chce mieć
wszystko kupić - dawne brać - zawsze nie
Zawsze już pewien i od wszystkiego uskarżony
Zawsze już Panem i od wszystkiego uskarżony

Chociaż Abraham dosyć dawno, jeszcze i wówczas dziwne
stynął z nieograniczonego miłosierdzia względem
i wyroku dla synów i córek, którzy, a mąż bowiem
córki zupełnie nie pochwalał. — Bytność te
bogactwa gmachowe - stanowiącym opowiedzeniem
dzielił synów na to równym cześciam -
lecz według starszeństwa jak najwięcej
połak otrzymawszy - aż dużo tj. -
ostatnimu - tak zresztą z jego synów
wielkim bogactwem a jeden ubogim oto
wielkim. Pełno darowanie trudności - o tego
życia domowym środowym - bywszy i mu
miejsce sam tworyć - był człowiekom czuł
prostym ale oryginalnym - i wielkiej siły
z niższe powstał się wrogom tworacz mu
cycco rodzinę w prowincji
Tych trudności nie pamiętam - wiem tylko
o córkach które były szczere ukochanki
czytać i pisać nie umiały i wyćwiczyły
się bo gumowanek w szystkie - drzewa rodzi
hoże i strasznie swawolne - lekowały
szczególny w sztuce - pokonania żądzity
dzieci godni - szczególny mężczyzny
Gdy kto z wielkim usiłowaniem
rekomendował się Gospodarowi
potem gdy następowało tłoczenie
się o piękne miejsca - niespodziane
mężczyzni klocą z Panem podobno
duża - niepostrzeżona od żniwowego
godła, z drugą szybkością

co Pani mowi obalon u Przyluska. P. Feliksy. Cryllusz
nadewszystko P. Szczuckiewicz. i Skarzyńska, czy Pani nie
w. te Panie się uroiły w miłemym domku pod słomą w lichy
wiosce pod Korolystowem — Pani słyszała, o wspaniałom
okazałom wcale — Rozumowskiego brata, męża Pidawy
? Panna Sobańska tego samego domu o którym pisałem.
wnuka tego Bogusza, który on kazał zarznąć kur, indyków
ale hurbuza, i Stanisławowa Szumańska dopuszczono do
krupnika — potem siedzą na ławeczce tam
wnuka w pomarańczowym odzieju. I wypraszy nie mamy
w Warszawie — wiosny — wtenczas by przedtem do miasta
wiosną musiały oni stamtąd wyjechać
historyi byłą niepolitka wzwyczajna — Ja mam
i to dlatego słowa X Jabłonskiego Aleksandra - znana ?
Pyszy i pierzyska. Ewakuowała się tam stamtąd
wiecha był P. Zygmunt. Stad to wszystko wypraszy
bogactwa posagu Irenia P. Julii podobno do wszystko
swoich Jabłonskich bardzo racznie Kobietka. Zarwane
P dawny były interesowni to nowina powodowała
Bratu, który po ślubie wrócił szczęśliwym. Sidzie
Wszystkie Jan bogatym na ten godny — Ty siostra
Kraj idzie za Radziwiłła.

Proszę Pani w imieniu Ich Mości na wszystkich Lich

N. 6. p. J. C.

proszę przesłać odpisać — o wszystkich wydarzeń
Przybyciu do Warszawy — o wszystkim
w polskich dniu nim

Widziałem się tak grube listy na robisz
przykrości.

Chwała Bogu za pamięć adresu
Dziś. Ani się ortograficznie omyłki
Była dawniej Chwalimów za Zygmunta 3-go
oni zatrzymali miasteczko Środek, które się
zowie Chwalimgrodek — albo —
w Nenadyszę

Uśmiałam się z Pani zawsze
o pułku tego który chorował jest
w Korostyszewie — czy zdrów jest

wstydzę się mocno za moją bezgraniczną, naiwniutką jak
na dwunastoletnią, Boże mój, to za obrzydliwy
swój charakter. Jaka to niewdzięczność, jaka nieobyczajność
ze strony Jej, że pomimo to przysłała mi
swoje bardzo powątpiewam, aby ją mogła [illegible]
przeczytać. Jeśli B. o. ukaże mu się rad słuchać
prosząc mi powiedzieć kiedyś, abym wiedział o tym
niom pisać. Jeżeli zupełnie od Dyrekcji
osób, to oczywiście pisanie i wydanie [illegible]
pełnych lub wprost sądzę wiele najcenniejszej prawdy
nie zwodniczych. Jeśli artykuł mój o Żulczyńskim
da się pomieścić. W liście to Pani prosiła jakby
mojego [illegible] o podobne wskazówki.

Zdaje mi się bardzo proszę Pani przesyłać moje artykuły
o wojnie chochmiku, nadawszystko o Janie Chrzcicielu
"Życie Jezusa", najlepiej to Pani wydrukowane książki
przez bowiem ustala się nasze stosunki, mamy pra-
wo [illegible] Bóg rozmowa. Oczekuję ale Bóg [illegible]
niżby zechciał w drobnej broszurze wydać z rycinami Jerozolimy
Życie Jezusa proszę w tym wypadku • odpowiedz

• Bardzo a bardzo zainteresowała mi moje [illegible]
nadesłanie mojej [illegible] gdy [illegible]
tym sprostowaniu opinię — ani na chwilę innej myśli
nie miałem tylko ta która jest wyjątkowo
uwagi Pani. Dziwię — Uwielbiam Pani zaufanie
dowodzi mi i ulgę [illegible] — Dziękuję
Pani polecam tylko instancji prosząc u Kardynała
mu list Pani on odpowiedzi — odpisałem mi [illegible]
nie mam [illegible] nic nie dostałem —
Proszę mi [illegible] czy chciałaby Pani mi [illegible]
wyjechała do Paryża — czy bez kłopotu powrócić do
Warszawy — czy Państwo podlegają
tym nowym w do paszportu opłatom
Ślęgranicznym [illegible] wdzięczny [illegible]
za [illegible] odpowiedź. —

Jeżeli to być może prosiłbym o szczegółowe [illegible]
podróży wiadomości [illegible] [illegible]
szkolne [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] patrzeć na wszystko Jej oczyma Jej duchem
tym tylko [illegible]

Łastawy Żeromski

Bardzobym pragnął być w Krzesławowie ale trzeba
niepodobna kiedy wszystkie domy ludzie zawsze Pustka
było i przykro zupełnie, u Franciszki zdaje
Pid gospodarstwem wszędzie ciekawie bez tego nasza matka
się rozpada opieka Zofiatynowicy jeśliby nasza matka
przyjaciółka harmonija podawszy stroić mogła
byłbym zrozumiał -bo nie ci to przemiany humoru
i posłuchy Ludwika cała matematyczna powieści
należy wpaść Dunie pojmować ostrożnie
o mnie sądzić do pomocy zdrowie swego jeśli
pewnie myślimy potrzeb znajdziemy dużo wiary
bajek. ale tłumaczy przyjaciół — u nas wnet
Dni choroby pomocy do mnie wiem dobra
no dostać, ale ciągle przechodzim spokojem lu-
Dice corpi — Zebrałem się nadługie piso-
nie się to Ukraińskie powiatów. gadata trzeba
gorzej od dawnych-zwyczajne. Hagyer-ostatki
Jak widzę Pani na przyjaciół, przyjemnie
nie prędko pisać bdź-bo mnie pisana nie
Pi gospodarstwo ale idzie, i zajmam się
Kozłowi w tych rzeczach które są do mnie da
lekie, a nieżywiołowi tłumy inna trzeba się
do nas przykre to człowiek mnie mo
wszystkich uniesień, ale jest spokojnym
Pgdzie wszystko nam się inaczej tylko pisać
od ręki, pisz prędko, nie dokończ nigdy
a przepuszczam Bóg broni robi się
Zagranicznie Boże przeczta - jeśli Pani ma
chociaż czytać czytaj i Jordanowi Bohusiowi
pozdrów jeśli to warto Przypominam
mojej Pani do Siemienia i los moich dzieci
Anusi i Pamięć chciałbym serdecznie
Ordobowanie się widzieć

Proszę w zmowie o sobie napisać, prosząc
nie bijąc lakonizmu — prosi że serdecznie
Szczere Kłaniam. P. Jadwidze ukłony nasze
i że wybiera do P. Czyżkowskiej

Kiedyś we Paryż Pokój widziało
Po kolejach jadąc umiało
Dziś w ofiarnie potrzebie
Swoiłku tylko w salonie
Mówiłem trochę za wiele
Do stóp się mile

Elżbieta Antoni

Droga Pani, miałam wczoraj po
wyjeździe charakterystyczna okropny
przypadek, nie dojechałam za
dnia, wieczorem ciemno bardzo
wywróciłam się, upadłam na pra
wą rękę dostałam mi siniaka
matka tak szkaradna, że zwichnę
łam - żadna mi wstawiono, ale
władzy w ramieniu nie mam ruy
mniejszy, tylko do łokcia na
którym parzy mogę tak jak
Pani widzi pisać nie zmiałam
w biegu do Pani cudzej ręki
wzięłam - Boleści ogromnie
mają stadyo swoją i radość za
raz dołączam że lichą głowę
moją dodatą - ochroniła się pra
wica dostając kontuzji silnej
trochę się tylko zakrwawiła że
to na prostej drodze z bryczki
a nie z koni przy [illegible] - Powtóre
po wczorajszej lekturze naciąga
nia, jak rzekł Cyrulik z Sy
na miejsca uczułam radość
"jak dziecko gdy go rzyną bić"
przestają -

to najgrowniejsza dla czego osmie
lam sy pisać do Pani
wuy do sotowjeska pory
jakaś nie mogę, gdyż ci
ani obryć ani ubrać nie jeltem
wstano, ale po przyszłu
pierwszych Dni najcuższych
Dla zwychnienia, dla zbo
lia, chociaż i nie wyle
chory przyjadę do Lordy
Pana z tem błaganiem, jeśli
Pana powoła Bóg do
siebie, i nie spotrzy sy tu
wysarem Dni pięć
ba Gdzie na to dłużej, a
przynajmniej z tygodnia, jeśli
tym sy nie ulecy tu tym
prędzej chory przyjadę

Przyjaciel Ich

13 Grudnia
Sobota

Zuta Jovanova

całemu rodzinnemu
Panu ukłony najmilsze

Proszę Pani za wydrukiem
... z Świadectwa, prosił
o powrotem rękopismu Hra
Jeśliże, nie Biblioteka pragnie
Ojcowie, ale 29 w którym fliso
wyu. duchownie, krótko nie wiem
Pani go może przepisu i ja
Korystam. Sorok nie istam
Wstaną pisał 26 lata ręka
i u Świadomy być nie mogę

Teofil Tytkiewicz akt koronacyi [illegible]
-lennéy Maryi Lyrowickiéj (w Sapraska
1730) w Grale godat Beleyś —

(...) 2. XI.)

moja najlepsza najtroskliwsza Pani
Jadwigo

Oka moja lewa ac tym bylo stanie. po powrocie
z Sotomijowic radiowiznania sie odnosnie ktore miejsca
wy Pelcrou poprawic - so na zmianie stanu zmiesiony
bytem z dalszych stron sprowadzi lekarza ktory czynil
u nurupana sowne bylo na miejsce i wytorne
dopero dus lenkdiet. ale wziat jemby co tenczas
u Gaender w szmerowky w ranczasie nie rozwia
rujac mieni noc do nastypnej (Wiadrali (w sali) dwie
do wszystko bez sprawnie
Stuk pelk mie w oblicze vovsedito
Sruto w korostysiowie dopiero od Lotorku za tydzien
bye moge - za do wigilija se i Bne
Narodzi razem sprawny su na Swieta
w rucie na bk do Jadwigi - kuciem Cz. dzw
(Jadwiga 2 tygodnie - Nie mogl do Pani
pisac nie mogl Boy vo widzieno mogl
prosic do mnie pisac to mie rozkazuje wszyscy
pocuny uszczesliwi. Srosu ma nie Kazdi
cierpiacy chorzy nie wyjadzac do Lodzy
Bron na modoie Bozkie zaufaniem - Ja do Pani
Krzyzu Ukrzyzowany Jasnopany Wiecznej Boskiej
poprzedzony - jednym slowem bety - Ja jednego
Citrego Jezu Ja nie betych Kto bety ten czysty
Nie spoczn nie spocn Pani do betny - och
lestaniz nowi - aby mogl nucic ku do tron
Swoich dzony Drzwy Przyjaciel a bety
Nadrzuty strona wzory do Jmienia Pieczy
Eucharystycznych

Drogiem Panie Karolostwa Łaczę naj-
piękniejsze ukłony. Proszę Pani zakom-
munikowanie Karolowi kilku słów
następnych, bo nie mamy siły osob-
nego pisać do niego listu. „ Nie bio-
rę na siebie pośrednictwa w tej spra-
wie, jako jest między Karolem i Adol-
fem, bo w stosunkach familijnych
jest to zwyczaj dziwaczny, który ma-
ż żadny jeden z familii, mający
naturalny wpływ, upomnić swoich
(i) obrazić, jeżeli o słowem nie mo-
dzy. Zatem jest P. Alexander Prze-
dziwi — Mój bliski brzemy P. Ste-
ner Rozkoradeński przysłał mi list
prosząc o komunikowanie go Kar-
lowi — Nie bronię Adolfa ani tolerу-
ję jego zamiarów chociaż mojm jest
krewnym, lecz uważam jest mi Brat-

Radkiewiczowskiego jenia Kommunizuj
a co na to odpowiedzieć zechce, jakie
nie ostatnie wrażenie zdanie swoje kom-
municować raczy, jeśli będzie zadowolo-
nieznanemi i bez obrazy, nabycia
P. Radkiewiczowskiemu odesłę."

Jeżeli w Bibliotece Korzeniowskiego
ta Wieczorka Obrazowej prawdę przyjąć,
a ja odwiozę — Znalazłem jeszcze jeden
exemplarz Matki Boskiej z autorowe-
nym podpisem P. Gustawa Olizara —
Chociaż przyjaciołowy z zagranicy list mi
oświadczał, że go jednak Bibliotece Ko-
rzeniowskiej na pamiątkę przyjaźni
mojej z tym Obrazem oddaje — bym
bardziej się Pani Jadwiga chciała mi
do odwiezienia pozwolenie — Gdyby
bowiem do przyjęcia był dany, zawsze

dobrze ale do Bibliotheki Kazimierskiej [illegible]
drogie [illegible].

Co się tyczy rozpisania Zakonnego przez P. Świdzińskiego – jest to wielki trud i praca [illegible], ale przypisanie [illegible] zasługom trudnym, bo to jest nadzieja, która P. Świdzińskiego chciała przyszłą, ale pewno nie wydała albowiem bardzo a bardzo niewielkie [illegible] zasługi posiadał i na nadzieję, a ich nie wydawał, a publikacyi tylko konsystorza, gdy kto mający a nie chcący dostał, przyjęcie [illegible]

Cieszący się [illegible] [illegible]
[illegible] – prosi się
o [illegible],
Kto [illegible] [illegible] w Koronowie
Zdrowia [illegible] do [illegible] Kanonika
ach [illegible] [illegible]
[illegible]
P. Franciszek [illegible]

3. Listopada
1854 roku
Chodzieżowo

[illegible]

Księgi w Turyn Rue St Honoré [illegible]
Brud na przeciwko Bouche
Idzie wiatrem w okno Imuha
A potem Kto się zoczy
Przy świecy

2
14 Stycznia 1855

odsyłam Pani Karpińskiego, ani na chwilę jednej, na miejscu gdzie go zatrzymać, nawet nie wiem jak on u mnie został w Warszawie, zdawało mu się widocznie, że mnie dogadzanie mitenki i [illegible] które zdawały się nigdzie [illegible] Ale w tym jest kapitalnie w porównaniu z muszlą [illegible] stanem – w podróży ciepły mieszkanie zmarzłych [illegible] proszę go moim kosztem rozkazać oprawić – Za widzenia się lub umówienie razu kosztu tymczasu Pani odmówi – Nie mam wyjścia chwy [illegible] Kasiarki, czym i [illegible] w stanie powiększyć, zapytuje o książki jako o ostatnie i ja na radam tylko [illegible] ja mogę, wewnętrznie w duchu z mojej opinii wie, że tego książka wiele [illegible] w mym ręku, bo ja w ostatnim [illegible] ja [illegible] wiem, że ja jej w sobie mam, godowem wiem i to w oczach [illegible] jednak nadzieję do której [illegible] bojąc się [illegible] [illegible] mogł [illegible] Pani Wiktorii tam narzucić – Biegałem do Pana Sobańskiego, nie znalazłem [illegible] ale nie jest pewny że ma nie [illegible], bo nikt go się nie odważył [illegible] – Trzeba [illegible] wrócić, nakoniec zostawia go pewny osobie ale nie jest [illegible] nie odstawiony nie pewnie, słowem jak się spodziewałem [illegible] okazja nie [illegible] Pani [illegible] skutku Jeżeli to [illegible] Pani [illegible] poprawka czytelnie, to się do robótki wiązać potrzeba – Zawsze jednak jak Pani chce nie chwilkę [illegible] wydanie [illegible] robótka jak czysta trzeba [illegible] skomunikowanie z Siemionkiem w Krakowie abym wiedział czy on odbierał czy wydał czy nie, aby [illegible] on nie otrzymał, wydanie [illegible] a jeśli [illegible] by mógł sobie nie radzić, [illegible] dwach grubów w barsur czyli na cienki dwa razy [illegible] Bo rzecz jest [illegible]

[illegible] mi ma [illegible] [illegible] mogł [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] Warunki [illegible] w dowidzeniu [illegible] dogodne – ja [illegible] nie otrzymałem i nie [illegible] żadny nagrody, jak to [illegible] [illegible] [illegible] 10 [illegible] [illegible] [illegible]

Karol to mam
w całości wiary
w sły przyjaciel
w serce [illegible]

najrozsądniejszy nie przyjaciel który mi obiecuje
nie potrafi - a co dopiero wierny - jej sługa i przyja-
ciel, który jeśli o nas gdzie mówi, to wśród swoich nie
inaczej, tylko dla wzbudzenia powszechnej czci, która
Pani tak zasługuje - Bóg to widzi - który jest
sprawiedliwszym od ludzi - służ zwracałem Pani się
wreszcie słów z szczerością - słuchałem serdecznej zwierza
jej mi o spowiedniku mówiła, na przeciwdziałam wow
czas u pewnej bab do Pani i ci mi no miejsce ten fakt
przyjdzie, a mnie podobny a inny, jak to za rzadko nam
ojczyzny Kościoła, a nie bardziej za ojczyzny, i nam miłość
boży nawet czytając za nie do ojczyzny i nam prawda
o to jest objawienie mojej - wracie w Panu pan
koniecznie inna jak jest mi jest nie potrzebne -
mito mi jest tylko wyrazić uczucie uszanowania
i przyjaźni z jaką mam honor pozostawać
Bogu Jezusa Panu polecam - aby ją wiódł drogą
najprostszą najkrótszą do kresu - szczęśliwości
wiecznej i zbawienia Pana - jestem wam ojcze
z pomimo przeszkód które nie zwiększą się
łaskawie ze mną przyjdzie godzina i chwila w którą
się Pani dowiesz swego powołania, i dowie
mogła użyć zdolności swoich tak nieprzeciętnych
i tak wielkich do uszczęśliwienia ojca w rodzinnem
a najbliższem serca swego gronie - spełniając powin-
ności które Bóg kobiecie jako aniołom stróżom
tych wydał, a mnie w Pani się zdaje
asystentem ubywać, i pozwolisz abym ja
wiedział, jak to Bóg nam ojciec wszechmogący
z Panią rozporządza i czyni. Do widzenia
na pewno już tu na ziemi - ale w Bogu -
ojcu naszym wszechmogącym - kochanym kresie
i chwała na wieki wieków Amen -

Wielmożnej Pani

najniższy sługa i uczeń

Brijuk

Antoni -

w do Ama prosi Pani dziatać z nowej mowice
ostrożność i uwagą myśl Pani wiesza
ne praca moja, jest dobrowolnie, bez granic
ja stanowi i ani tym bardziej nadaje cel
naszym stanowiskom. to wiesz Pani ale o tem
mojemu nawet nie ma ani słowa kilku
które by gdzie w kartce wspomnieć —
w kim pokładam ufność Pani nie zawiodła
gdy raz ja uważnie sobie sprawę zdałam
potrzeby skomunikowania się Ludzi ufnem
bo sobie on wyda — ten jedno wydawał w tym
samym czasie nie ma żadnej potrzeby — a ta
Jak on nie otrzymał i nie wyda — pomoc
Pani Dobr. gdzie dla mnie nadzwyczajna
konieczna w tej kwestii mam do siebie nie
pani pouczać, ale za pozwoleniem Siostry
Pani Dobr. a winny zadnej się woli nie
chcieć wcale żyć we mnie na nowo i pali
ale jak się stało i nie dlatego aby za
chowanie zmienić mnie kto nakazał
na mię i mówił — aby się Pani odrodził
od mych krzywd których się z winy mojej
w Pani Dobr. dopuściła tylko pozwolenia
Pani na dalsze w mej przyjaźni
postawie —

Szanowna Dobr — Dobry droga, najmilsza
Filis !!!
Korydon Tobie miłuje
wrnie całuje

Czyt. Landy Korrespondencyjne mam. z Hr. Sułtanowską, Dziennik, List tyg. Mon. Sułtanowskiej, Pamiętniki o tem Sułtanowskiej, Korrespondencja Hr. Sułtanowskiej z Ludwikiem Kondratowiczem, Pamiętniki Zaleskiego.

Szanowna i Moja Dobrodziejko mitowana i najprzewaszniejsza Pani moja —

Gdy list zaczynam pytkedy mi na myśl chwile prawie dawnych moich korespondencji kiedy adresowałam Rue St-Sernin nr 44. Gdyby mi był to nowomes nekt to bym pisał Jo koro rymowe czytym mi uczynił i radości Za chwilę tamu nastąpiła pisz do Pani do Kiro z tytułowa uczty mil drogi Krowstytsow jest Dus Sku St Sernin Nr 44. Luitaj witaj stodziutka dobro Pani mnie tamo jest jak i było, ale mojej Pani nie w Paryżu ale w Polsce Klatene — Bytam wolna duś w Kiute i pranesz Jei w Kluteme Sawsze bytam i Skany — atha komu brzy

Do Klarteuki za kotarcy
Unity ptaszek w niej tam ptaszę
Medalko tuż o mudzy
Jei w Klateme drugiej sudzy
Sny ptaszek jak vij mówisz
Lus mu upiwasz —
Sdy ij kudzio zobaczymy
Rozum poskarzymy —
Będziesz sobie wdz Pani
Będziem razem vij Kzeuli —
Viva da Francija
Saupiva i tbominacje —
Do Kartepijanika
Usłyszymy głos słowika
Pani Uanie głos dzwi
Pani Uanie grai będzie
Uanie nowego wyjdzie
Uanie grai bidzie —
Radostka
wesołutko —
Łukaszemy Zawotamy
Vivat Pani vivat dany
Vivat Panna Jadwinżanka
serdeczna Kochanka
Vivat Panna Jadzwinżanka!
Jadwinżanko w to znamy
Co uczynisz wytłumaczy —
Lecz w niczym mu bodź ostrożna
Bo na wszystkim czytać można
Sdy wszystkowo wyśtuchajcie
Nais vij daisej na pytajcie —

malinka dotąd była pomyślna dziewczyna Litwinka okolicy Grodna
i Wilna, gdzie się urodziła a nadzwyczajna Grotthusa. Białystok cała ta strona Litwy
onowska jest najczystsza ojczyzna Jadwingów Jadwingowie mieszkali
na podlasiu środkowym między Polską i Litwą, mieszali [illegible] się
polacy spotkawszy się z Litwinami zalali kraj ich, który aby Litwa się
ratować jęła jednak potomkowie Jadwingów poznać się mogą po osobnej
budowie natury od Litwy i polski. Jadwingowie ich dziwie
wdzięcznej polszczyzny gramatyki są Jadwiżanki tak jak Jaminowie
Jaminżanki Jadwingowie byli to bohatyrowie. Szczególnej wymowy
do ducha — bardzo głęboki umysł i najwyższe oświecenia
mieli okrutny wstręt do małżeństwa niewolnego. przez Słowian
ich mowę nazwie Litwini — Litwin chowa romy od Słowian
bo idealniejszy do tych barzo bardzo wewnętrznego życia — nie tak wiele
malowny w charakterze zewnętrzny — ale jest bardzo naturalny prosty
do tego przedgermańskiego do mowy rodzinnego gospodarskiego dziwnie
schowany. Chcąc przedstawić Litwinkę trzeba się z dziecka zagrzebać —
mi to było malować. Mickiewicz najdoskonalej pojął Litwinkę
Zosia jest jej typem — Zosia wśród kurek gęsi gołębi — najszczęśliwsza
i zawsze się bawi. a w godzinę błoskudzieje się widzieć
weselnych godach — Małżeństwo weselne jest typem Litwy
Litwa zawiązuje małżeństwo przejęła Litwa militarnie
z polskiego się potrafiła — Litwa Litwinkę do żony w ślub
w wesele w dom co go spodobało — Jadwiga jest to pomnik
Litwy prawdziwej Litwinki — Jadwigowe spotykamy bladą —
czyste po pomnik polski włosiankę oczy miłe tak wdzięczne
w wzrost skromny, tak przyjemny z wyrazem zadumy
Oczka Litwinki ich formy kolory i natura Za najdrobniejsze
po stroju ich rysy do siebie Litwy i Polski — Na wielkiej
z nimi siedzeni Litwini chcieli — Ze zwyciężyć po-
tomek serca uczuciem — ale gdy najdrobniejszy niekorzystna
ma do ich serca — po litewsku po polsku — oni im oburzali
bratnie uczucie pogodzi ducha — ale zwyczajnie nie
pobili się z Lechiją Litwa na głos serca. rzucia myślą
bo podziwiam Jadwigę — Jadwingowie jest krzyżu myśli — Rostety wolam
na miesiąc na co godzi był tak wielki tak
wyrazy

znaczny był Jego miesiąc miesiąc oto w sercu — ich zawołali Litwini i Łotowie
Jadwingowie tak wilny tak wrażliwi a tak mocni — bo krzepki rozumu
jest wilk sam — Oni nie wzruszali się do powtórnej ni tak wzniosłej
aby z Polski wilkon jak Bracia dobrymysły jak Kmitowie, Kiszkowie nie
Chcieli sami w ich bok rolle mu wpisane nie mogło się umieścić do nas
Jednego powiedzieć się — ani tu to tak prosty Litewski natury
wyjść nie mogło — i tak zniknęli — Zostały tylko w krajach pan
Ich w niedzielnych indywidua ich potomkowie — pomnieli
mówią się to ujwe ciało jakgdyby pustelnicy wśród narodu
jeśli na przykład — kto powie — jo chciałbym Bracia w grzechu
w grzechu się jest rzecz moja — albo jeśli kto w młodości
wśród sił ujścia ducha ciała — dziwo się — chciałbym być Wilkiem
takie pod Zielnicą — Albo jeśli kto na grodzie nie upadnie
Koń nie uderzy a mocni Jestem złamany to ten jest po
to nie Jadwingowie. Cobaczkolowski jest a jestem Podlasianką
Podlasianka — albo to jedna
wstrząsnął to na ślimie, na piekło Podlasianka — albo to jedna
Labędowie na miasto — albo Podlusi to na był zimie mowy — Jhan
w się wiązanie swej rodziny zwani — bez żwie się był Podlusianki
do prawda. Bo tak jest z urodzenia i z natury — O zupełnie inne
rzy Litwinki — O nie jest to Łotwinka —
Jadwingowie jeszcze do kwestii wspomniany d w ostatnim Jej liście
Stare nie jest to gotowanie rzucania na nie wiary — gotowość bardzo na nie
wygodne — to ludziom to oczy bije a samemu sprawiać by mogła trudności
Zapewne jest to stan. ale to ten znaczenie jak mówimy — patrzy
w stanie gorączki choroby. To rowia śmierci. podobne towarzyskie rodzaj życia
wirowanie — mówi się stan — np. w tym jest stanie, w upojeniu stanie —
ale nie tu em mowa — Stan który zjednoczyć Boskiej Łaski stan bez którego
Katolik być nie może Konfederacki — Kapłański lub małżeński — Kto
w stan kościelny otrzymuje Łaski stanu Dla tego znaczy Łaski
to jest jeden i drugi ofiarę siebie samego. Kto dla nich
utrzymuje wiele osób w miłości wstrzemięźliwości. Kto dla nich
bracie ofiarę tylko majętności swoją Chrz. prawo ofiarujące
się długim udziale i sobą w pokoju Jezusowym radościach wy
godach a niedogodnościach oddaną siebie słodkiej wolności
Ale Bóg tego mówi Za to Łaski mi daje, Boże jak uniżai
Jak Kapłaństwo mówi Zaprawić mu Rzecz-pamiętnie pra-
wie jest podobne — Najwyższe majętności Korony i Litwy nie-
Słowniczek bogactwom jednej Kapłani on w wnętrzności
Bożej nieskończone Skarby posiada — Bóg przejmuje tylko
Ofiarę Duszy swojej ofiarę siebie samego Kapłaństwo
tylko mówi Łaski Boskiej.

Kapłaństwo i małżeństwo są niemi tylko ofiarą siebie samego
Bo cóż jest małżeństwo — jest to strata wolności osobistej — jest to
boleść jest to praca. jest to trud nieustanny jest to zawód
młodzieńczych złudzeń — Jest to dźwiganie nieustanne utrapień
i nawet drugiego człowieka i cudzej rodziny Jest to wyjście
na całe odpowiedzialności za niższe dzieci i zbawienie dru-
giego człowieka i rodziny — To nie jest podróż muzyka wyto-
warzyszenie rozrywki — Dla prawa wielka prawa ofiara całe
całego życia ta ofiara otwiera na prawo ujść Łaski Bożej
ona nie się otwarta nie się nie broją ustanowi kościół cudowne
które wchodzi w Tajemnicę Święte spotęgowane —
Wyżsi doskonałe - święte Jest kapłaństwo — i życie celibatowe
Dla czego ludzie którzy nie wzięli w stan którzy nie obrali
obciążeni w ludzkiej naturze pewnej skłonności — Ani jednego
Kawalera ani jednej Panny nie widziano jasnie w pomyśle
wielkim którzy by nie mieli piętna dziwactwa Nudy utrapienia
stanowi Istotę odmienny, nakoniec najwięksi Cezarowie
i prawie nie odejmują wstydu pewnego — Postawmy naj
doskonalszą starą Pannę obok Matki rodziny —
Ten wstręt ta smutność jest rzeczą najzbawienniejszą — bo
bez ofiarowania poświęcenia indywiduum byłoby drogi Łasce przynaj
pewno — jakiż odmienny obnic ludzi którzy przyszli
się do stanu pewnej przez próbę ofiary siebie samego od tych
którzy się życia całe nudzili — jak gdyby się błąkali —
Ale jest czymś ostrożnym jego niemocą Słabością — niedostateczne
Jedy nie możemy mieć wolę Bożej Jest to nieistotnością
pychą słabości utomnych nie wejść Szczęśliwy kto nie
wchodzi Ojcu nad sobą Ten idzie wchodzi od Boga posłany
nowiony Cały obarczył podnosi Istotę Dziecię swojej do ujścia
Łaski — nie dowodu zostawia na drodze rozstajnej chwiejnego się
Człowieka — ale wprost wprowadza do Łaski
Tylko osób ujść w niedzielnej modlitwie postaw jest mężczyzn i
niewinności a duszę na klęczy przed Bogiem zamknięta — oddaje
całe majętność swoją — duszę nie — zbyt duszę oddaj — trzeba
Ja naprzód jako skarbiec w indywidualności mojej otworzyć
otwarta się jednym z tych dwóch Sakramentów bo kiedy
z nich odbiera słodki nam wtenczas wolę a postanowieniem
Zasłona przed Ostatnim na którym Wzięcia jest Łaska
Bo Łaska nie spada na nas trzeba ją wziąć trzeba się
pierwej podnieść i dopiero ją ujść — wyjść należy
z indywidualności wrócić Zawsze od ofiary siebie samego

Ta ofiara vcźba samego jest gwałtem — ale gwałtownicy tylko otrzymują
Królestwo Pan powiada — ludziom w owey bysc. i prawda odgeromu —
to jest nam nayslusznieysza nayspraviedliwsza — gdy nyesmy bez stanu tego
odrzucenie zmazywsi sobą mamy i provid Boga nuley, abysmy się byli
od ludzi odmiani, bo w tem otrzymamy kaz za prawdziwe — Chrystus
Pan nasz zmusyly myśl myślącą — Nie nuley mowić — to jest
wola Boska — Boy my w tokom postawił potrzebni wyprawnie się od
tego nie bić — ale prawdziwie nie godny bysem otrzymał łaski — nie godny
bysem stanąć w sercu społeczeństwa ludzkiego — czynikem to lub
w stanowisku nadzwyczaj charakteru — lub ten z wielkiej miłości siebie
samego chce najlepszemu własnemu upodobaniu dogodzić
lub z miłości fortuny lub ten z upodobania w osobie nowinia mu
się — każdy zbadać siebie powinien, wyjść w pokorze — i prosić
Boga o największe własne odrzucenie i wstyd przed ludźmi — bo
wstydem kara wymuszona zmazuje z kary czystość — bo
wstyd pozmazuje ludzkie wielkie odrzucenie stanie się przykrzeń
dem w całym społeczeństwa — aby się naprzód i najgłówniej ludzi
ubiegali o zachowanie zasad społecznych i obwiązek przysięgi —
przed — aby więc Boga kochali i Jego Ś. zasady jako własną wolność
swoją i upodobanie — Nie opuszczaj domy żołnierze Jezu ludzi
wyższego ducha przez siły nie potrafią na umiejscie jednym tchnieniu
spadać niezgrabnie swoją rzeźbą ubogim i zatrzymanie się w klasztorze
jako dla nich nie ma powodu ta wieczysta jakby Pani chrześcijańska
która z chorób żołnierzy płynie — kto stanie w tym sercu
kto pod Barankiem się bodzie — kto do ofiary krwi Pańskiej — przy
tacy wrócą kto pod nazwą dyscypliny przy życiu cnoty przynieść
więc Pan nie ma krwi życia żołnierzy? więc w Wilnie nie ma
miłosierdzia Bożych — więc na Zamczu Bernardyńskim nie ostanie
się — Miasto ani na chwilę Pani Anielska — i przyjmie dusz jak
przed wielki Woń najudowniejszą ofiarę swoją samego
w Bogu żołnierza zamkniętych Dziewic — klasztorów
dla narodu — jakby najwięcej innych rodzaju ofiary — bo to jest
ofiara z samych dusz złożona — która nie tyle może, że na tysiąc
innych tysiącach i żołnierzach — ale całemu krajowi — więc nie
ma Bractwa w Wilnie PP Wrytek w którym ogniem Miłosierdzia
serca Zbawiciela i chrystusa Pana gorzeć — Ja jak przedtem jak
za Zygmunta Augusta razem — tylko nadejdą w sercu żołnierzy
Dziewic stanąć duchowieństwa Oświecenia — ale — Dziewic
cora i duchowieństwa najświętszych w tym sercu stanąć nie
chcą nie umieją, nie mogą —

Sądzę, że to co powiedziałem o tej Siostrze jako mam daję Kościół Św.
Matkę naszą. Która nas uczy, karmi, zbawia, ale nie omiędzy. My sobie
wmyślamy bronimy, dobieramy sobie Kapłanów spowiedników - ab.
mijając potrzeby naszej indywidualności oddajemy się środkowiskom
Duchowego towarzystwa w spowiedzi. Ale ilekroć santyfikuje w sakrale
prostotę prowadzimy do Kościoła. ale w Kościele jak w sklepie
tu wybieramy, co do tuszy w czem nam tobie Pan Bogiem jak
kółkiem jakiem kręcimy i tak dusz Duszy idziemy
drogą doskonałości tylko niewidzialnej nadzwyczajnej dogle
dzimy sobie samym - Ulech jest Istota subtelna można
go nadzwyczaj mierzyć go jako cnotę praktykować żywić
można z nim wszelkie społeczeństwo umieć - dopiero oczeni
myślowy pan Długu wielki pałci będzie — Siłach Ojciec i Siostra
który niedowarzył człowiek Ty duch ojca pewnie pewnie kontakt wzrokowy
człowiek pełno czasokroć obrać nawet go nie mówi i wpada w sidła
tak subtelne napryśniała i jeden tylko kościół się wtrąca zdoła
dla tego było wiadomości duchowe tyle geniuszów upadło tak
nadzwyczajne pod nich sidła jako widzieliśmy oczywiste. Sukces
Dziwo wiemy gruz wśród uniesienia się nad nim szczytnych
prawdę tak się uniżyć tak upadać - Szczególnie na umiłowanie
kapłanów sadzibym jest nam niebezpieczny - Cześć wartości Sa
kramenta jest życia Boskiego Chrystusa Pana to pośrednictwem
mamy zmienia. w obec Chrystusa Pana w znaczy jakiegoś indywidualności
Indywidualność geniuszu cnoty człowieka nie sprowadzają do duszy
naszej Chrystusa Pana tu na miejscu kapłańskiej mamy mocy nad
zwyczajnej i osobliwej Ci conductus de consensu dei to pańskie
Ubytki - są to duchowe tuboście - jest to pamięć o sobie w obec
tak wielkiego Majestatu jakim jest Bóg żywy - Św. Teresa
w Księdze swojej zaleca, i w praktyce pilnie strzegła - aby się
takie tuboście duchowe i przyjaźnie między zakonnicami i kapłanami
nami nie zawiązywały - dla tego w regule [regule] św. swojej
Zakonników wydziela żeby tylko Bóg był obrębnym - i miłość
Bliźniego - miłość Chrystusa w każdym człowieku w wyniku
pierwszy Zeszła miłość - Jest jasne stan pełen wdzięku a obda
rzony Boskiem błogosławieństwem Matki Boskiej Anny pielęgnowane
Jeśli dziś cnoty czystości a dla stanu kapłańskiego prawa i wymagane
narodowego wejścia w małżeństwo przyjęta opiekuna towarzyszka
Ma i przyjaciela w życiu a została Panną nad Pannami jako
wielbienie Chrystusa Pana - tym jednym czynem podniosła się
całe człowieczeństwo wszystkie inne prawa wstępne cnoty
natura Jako Matka Boska tym aktem swoim stworzyła to co nigdy
Bronem nie było i winnego do najwyższej cnoty Małżeństwo
Czyniło je niżej tylko ochronę Św. Oblubieńca

widok tego wzoru wielu podwładnych było natchnieniem do którym i Bóg był
uwielbionym i prawom przystojnym zadowolił się stało— Kobiety
okryta powagą Matrony widowiskowej postawy się otoczyć
krótkiej dziewczyny, wzięła dziewczynę inwitkniętą strachem
duchowej przyjaźni posiłku ku doskonałej wiedzy i pewnym
dążyła krokiem— Miłości w kraju nowym małżeństwie boskie
jako Bolesław i Kunegunda— jako Rodzice i inne ostatnie
dziś nawet w nowem towarzystwie— dwie przykłady, widziano
zmarła córka Krasowskiego P Urbanowska i P Dyonizja Da-
rijuszowa Poniatowska— w tym ślicznym a świętym zostaje
Stanie— Na osobę obmyśla tam w myślach moja Panie obrazu
i wzruszył na to martwe Zimne oblicze które Kłodzińskiej widzie
tem a które mnie oddalić się rozkazuje— Na Pani moja
Boże Dobrotliwa— Zasłuchaw słuchaj i pozwol mówić— Jakiś zapał
wiarygodnej i dusz innego tkany mię pali jakby mię znie
walał zdawałyby przy ciele przymuszał— aby w gowie
war do duszy twojej— czali to namiętnie czali moje
wola Boska. abym w swoich twojem Zatrzepet Brata mej
bliższe krewne. Który Dobra ukochany Jotoby prawnie. i mówi
Jo bo ogrodzi Panie Zupełnie co widzi ——
wzali gdyby dla życia Matki chyby mu prawdziwie chyby się
nie widziało— aby Panią wyprowadzić z Rzeczy osamotnionej
z pokoju bez pomocy czali by mu pragnęła Dwie pole do pracy
by Duszy silnej, temu Kochanej swemu temu rozmowie tak
Silnemie tak rozstropnemie — Dla czego ja tak natrętnie
attakowałem pismami rozmową moją kochana Pani— siedzi— li
z widokiem miłosnych— lub z jakich żonyorowych uprzejm-
nie— ale myśl jakąś wdzięczy— poprostu Zdolność pozwolenie
a stały usługi, pociąg rozwiązanie. Zdolność zostawcie w wagi tem
choiby przez czas całe towarzystwem— z wielkim dla duszy powyżej
z chwilą Boskiej— czuję Dla Pani się Która mię, kupi której
potrzebuje— Który niejako wymaga Ciebie mię.— ale nie
myśl miła Kochanko, abym dla rozmaitych widoków Jo wszystko pewne
się chwili to którym człowiek wyższym jest nad wrażeń swojej istoty
nad siebie samego— O Boże gdybym się chciał jeden rok być w
swoim pokoju, pewnym cos z sobą zrobił potrafił i nie miał
jak jako dziś lepiej— bądź tylko odtamtąd robiłym Kawałkiem
pisanej— Szczęśliwy ja mogł mi tak wspólne ukształcenie, tak wielostronne
znajomości tylu języków— talent tej muzyki Ja w 17m roku oddania
się jakoś— Swiata. Nawyczaju mi widziałem— Jakie mowa żadnej
Edward— wtany tylko rozum. Który to moment, zacznie się o prostko
Da jakoś się brak ukształcenia, nieznajomość języków, niedoskonałość
na mi mówienia.

Jur jest rana wielka i bardzo boleśna – przy niej rozpocząłem wkolleksyę i życie
Zamknięte. Zupełnie mój dawny system odnowić na którym odbiera ten
od Pani mile listeczki, małe książeczki. Byłem taki uniżony
Dni mowie rana mię bardzo boli – jeszcze dni dwadzieścia mam mieć
rany, a przynajmniej 5ć dni będzie trzeba do zgojenia. Żeby chociaż mi
Pilny Pan przysłał do konstytucyi – ale moja najserdeczniejsza moja
lepsza Pani niewyjedziesz do Litwy, póki się raz jeszcze nie obaczymy
bobym bardzo wątpił na tem – Zmiłuj się wielkiej po kontrakcie –
w Was zapustny przyjadę koniecznie, Bądźmy jeszcze cytali –
mem nadzieję że P. Dwaid Kulikowski przyjedzie bo zbliżyć się do
nas – Proszę Pani nie jedzie proszę bardzo proszę Szanowne dzieci
nieznany trzeba mi się widzieć – oj trzeba nieźle Pani nie jedzie
Kto to widział no co ten upoś – moja miłuśnika Podlasianko
Kochana Pani moja Boże – no co ten upoś – proszę tego nie
robić proszę się zoitać Jak raz tylko proszę jeszcze to zrobić –
Panno Michalino proszę zdrowie – & co niewiadomo co ——

Mgły Panny w tam stychnie
Ja zaledwie mogę dychać
Nie z mej woli
nie z swej woli
Od marnego się stuknienia
Od przykrego upadnienia
Dziś od rany
Drogo ścitem dotykany,
Dla czy na to nie zważają
Skoczki trochę poigrają (1)
Panno Emmo! czemuż taka zadumana
Czyli może zakochana
Idźże dalej. idźże dalej
Oczma jeszcze nie bigała
I tłuczeń w kątek bigała
To tak tęchnie w nowy rok
Idźże hola
Niech ożyje der swywolen
Kochanie się prawda wiele
A ja wówczas temu wamy
Gdy się jedna drugą złapi
Do tańczenia się przyczepi
Mnie się Pajmi się Janek
Pomiecie te ochoty w biegu tańca

---

(1) W wersyi Chrystyi
Tuczna i Nowowiejska to jest
zamiast Z czytaj Ż

Boy was nie więta ochrona
Zrospuszy mi życzenia
Bo jako we troji uczdrowie
I do kitory pojedziecie
Ja zapłacę wowczas wsome
chor mi powiem niewiście niewiście
moje drogie Panny
Trzeba ja jestem ranny
Leczę wy za to zmarzowane
Kosceńki nerwowe
I rzyle chowane ——
Jako wy tam macie ——

[illegible] P. Ldw: Bukiewicz jest zdrowo zaprosić pojechać na kontrakty.

to się dzieje Pana S. stanowczo i postanowiedzione jest tam Kiedy Panowie to bolesnaubedzie
Wielu osob i w dalekich stronach - ii napodobno jest mowe brac obowiązek w likrzime
Dla osob kamy znasz wiosny dzieci mysliwcow a stad izrodra pomowy - lui mi
to bardzo boli u ja sie pospuszyłem z prośbą, gdyli Pani to kanalem powiedziała te
się poczułym swoim wzgłosdi - i wymowiły mię w tym przed ludźmi kolor - u ja
chcę z Pani konjsteri albowiem wysłatki nawiązać stosunki. W tem nie ma żadnej
bupieństwa, bo ja Pani nikt na swoim na nic nie nawiązuj tego samego
nie chcesz - co ocen nie mam wiosny postanowienia, ale to bardzo nieprzykre
u mojej strony prosić tymbardziej ze nikt mi nieprzebaczył P. Ignacy S -
pamiętam ze ja Panie o Pani do stacji i Hieronimowi prosiłem i wszystkie
w naszy stolicy o tem wiedzieli - bo Herod powiedział Emilowi i Antoniemu
kontraktow pobliżnie to powtarzam Proszę sobie wyobrazić jak to się wtedy
Dziś mieszkałem chociaż to dokonano było dla mnie niemiłe przykrości
i delikatności nie kończącej w tonacyjnym stosunkach. Niech się Pani nie
ten list mojej co ja powiem tam pocztom - jakby to się rozgłosi Pan będzie miał
żony list do mnie - Bardzo mi cała sila do pomocy biura S. to jest poprostu
pojęciem - ale gdyby mi ktoś do tego dziś jednorazowo pomoc to
by przyszły do wszystkiego prospekt był Jezus się instalił Bosja mi dali
na posłuchy, a do mnie potrzeba z 2000 fr na miesiąc na zaprowadzenie -
Na gospodarstwo - Mnie się teraz otwarcie nie opłaca moje życie jako kupca
mi Synodzie zdawało mi się w tym raj - ale był dług Banku był dług firmie
Ja w nadzwyczajnie mojej drugi to powiększyłem ten raj w mieście
się zmienił - otoczenie splatany to nieznośnie stanie - moja matka
z drugi wszystkie opłaciła byłem pan tak z jednym drugiem Banko
wym się w nie stan potrzebnie przeszły cztery lata za dotyk życia officjalnie
mnie zgubił drugi moje na osobno wyrosły - naturalnie nie mogę się
do nich. Matce mojej pomóc - to by było się zmartwić - to by było
okropnie że zmarniało się nowiązanie się dla mnie i pomoc. Toby było
w jakimś ewidentnego moje Matce, która chce na mnie się liczyć - która
nigdy we mnie mieć pomoc chce się na mnie opierać, nie mam
na mnie

Nienadsła mego wczoraj mój siostry kuzyn list na wrotkach - Nuzmiliwy stan Pana S - serce mnie dały pogrzany - a P. Chomętowski brat wrotkowski aby mi dopomagał tamtym nie gubi Polowa Pani w tej jestem dobie - Abdla ciepło to Pani wrmkło pinę, prawdziwie ii to gadulstwo to wielomownie krzesło wam za cudze najlepsze pocucie mego serca - Szukam progu przyjaciela - otwartości serdeczi czasem go kupi. prawdę - jak mowi Łacina Veritas odium - Jo dajg tak bywało w koronie i Litwie - oglądy by inaczej i na Podlasiu być mogło Do P. Edwarda Rulikowskiej pisałem aby przyjechał do Korostyszowa mam nadzieję z mej odwagi - Bardzo pragnąłbym w Korostyszowie czas przydatny zabawić, ale Pani o tem nic a nic nie mówi

odzywam o rydeck Na co mi ci rydli ja mniej o tem myślę
prozę. co z Stypułina podróż, Drewnisko Zuika, i Brzezinienie
zdaje się jak na teraźniejszą nie mam do napisania - tylko
że jestem szczerym Pani Abbe:

przyjaciel ni
Ewa Rzewuski

21 Sty: 1855

Chodzimgrodzky

Słowi by ten list był
i nie czy, ale czy go Pani
przeczyta, oj biada z tym charakterem
nowyrozumym. Gdyby to można
pisać po kadzku choć tak jak
ten przypisek.

Prosy Pani Jadwidzi wszystkie cztery
proszę tymczasem butelecky arniki przysposobić - ale jak
ja przyjadę do Korostyszowa - zy bardzo ciepło trzeba z powodu
by zimy, gdyż mi nie jak było - Posłuchajcie rady mojej
jedzcie choć nadzi cztery do Kijowa - bo słyszeć koncerta
to warto i widzieć ludzi ten moch Kijowczyk Pani w całym
kraju nasym nie znajdzie - ale jak to miło bydle
powrocić - to do Gdzie cechowskich, a co jabłek

w odbytym lecie wspomnieniem Pani mojości wczęstne Księżniki Brodzińskiego. Kłaniam
Pani serdecznie moją cześć - Jadłem wczesne, ale się dowiedziałem z P. Dow. Sobiesk.
[illegible] Jeśli całkowicie [illegible] obawiam się [illegible] pod pozorem
dostać się do zamknięcia Skutek - Myślałem się o [illegible] Kiedy tam i prosi
portkolor mi jeszcze mówić, chociaż Pani mówi [illegible] Stracił wypisać mu [illegible]
Kto wiele pisze, wiele mówi - to nie ma tego co stracił innemi słowy, ale Pismo
Św. tak mówi - Zabitości straci [illegible] pisze słowik [illegible]

I naprzód żal mi wielki w Pani się przykro zrobiło [illegible] żal żal
Szczery, ale to i dobrego serca chwile przyjść [illegible] rad gościom rad swe
mu Zbawicielowi i Panu stroi napali to pięć tak z całego serca tak
Szczere z przytomnością [illegible] do pięć spieni się razem - To tak się
dusi ze szczerości z dobrej woli z serca - Stroja stoją potrzebo z prowadzą
i uwagi nie mieli - ale on takby rad - tak przyjaciel

Pani powiadasz potrzeba o Litwie - Pani nadaj mi słodki, czyja obszarem Litwy
tak to nie [illegible] się stanowiska duchowego bo historycznego - Ja tak
jak szczery Litwin wpisem się w [illegible] swoje pamiątki - w najmniejszy
Dniu czuję [illegible] wyjątkiem tej szczerej gościnności tej bratniej uprzejmej
miłości tego życia swobodnego ogólnego szczerego które Dom czyni Szlachta
między sobą publicznem Znam to przestrzeni jak mało [illegible]
Pinskiego [illegible] w którym tak [illegible] tak [illegible] Zachodni słoneczko -
po za [illegible] z przyjaciółmi Szwelejki Słuchałem tylko opowiadań tych
mężczyzn do mowy Szczęścia [illegible] uprzejmie Dnie mogą
Szczęśliwie - młodzieńcza w drogą tych świętych opinii [illegible] Jasne
Unii. Ten nie o [illegible] do Sp. Ostrobramy - o Jano-Sowa mogłem
pisać - a o Ostrobramy byłe [illegible] tak silne, tak pocieszne i [illegible]
ii się wyprzeć i opisać nie dało [illegible] Szczęśliwie w Wilnie
miałem, i w siebie w Ukrainie [illegible] tych [illegible] jakie widziałem
we snu, to [illegible] ten kraj [illegible] z Litwą najstodniejszym mój
Ojczyźnie najwyższym [illegible] - Kalwarija Sp. która obchodzę
pełno dni w dniu skarb tej mojej pamiątki - Myśl
Nieczemna Zmudzi i naniemnia [illegible] Zmudzi Świętej
Jest jednym z najpotrzebniejszych [illegible] Ten mówi o Bałtyckiem
morzu o Wodach Druskienickich o Birżańskiej Rusi za do
najdroższe [illegible] moje - Kocham i mam Litwę - [illegible]
nie ideałem Duchem jakim ona [illegible] ta natura w jakiej
[illegible] Pojmuję Litwę nie duchem [illegible] indywidualności
ten sposobem Litewskim - z Ukrainy [illegible] słowo o [illegible]
dziwie pisma [illegible] nie mogą z [illegible] Ukraina a Litwa
Ukraina [illegible] Litwa [illegible] - Ona była [illegible]
[illegible] Witoldowe [illegible] - [illegible] i [illegible]
[illegible] jedna prowincja [illegible] jednym Hetmanem jeden [illegible]
Drużba po [illegible] jeden Uniwersytet - Jedna prowincja.
Litwa Ukraina do [illegible] z sobą [illegible]

o to mi tylko idzie, nie należy kochać rodzinną stronę i obywatelom 2m bo tylko
to jest nowiejsi pochlebiciele nie można mówić o jednej tylko
Litwie mieć strach zakonna w Narodzie Litwa jest najznamienitsze
z prowincji naszych to prawda ale dawna chrobacya – Cracow
Galicya jest najdoskonalsza rowna Krakowi i Halickie najwięcej
w całym Narodzie ucierpiał Umarł w krwi swojej – pomnożył
w chb r. męstwo zarady Naród Uswiadł się tak wielkom próbom
ale nowa odarty lud wolnością i wiarą, przedtem przez
próbę najpotężniejszy oparty Wiarą się po tej odebiony jest
między Skargą Orszantowiczem który w dy żumi czerwono-ruskiej
wyrosli i wypisany Historyk i tylu Pianow jako Dudzicki
Sol Siemieński Kuchowski Borzowski Sarnicki – snopek
wyborny ziarna Nie można się przeto wynosić i znowolone
Juba mianować u nas tylko strach zakonnej — Litwa – Ma
Ucry Chobarowie. Zobaczcie Szlask to za imiona sze-
gólne a Polska jest imię ogólne Unia nie Lechom ale
wszystkim trzeba się ze szczegółów podnieść do ogółu trzeba
powiedzieć słowo to bywało albo prowincjalizmu dla całego Narodu
Zygmunt August był najwyższym najdoskonalszym Litwinem
był jej Księciem Dudzicius rzecz najdroższa miał z Litwy
przeciw pomieszał ofiarował oddał Litwie dla jej ojczyzny
klora nie jest ani ~~Polska~~ Lechiją ani Litwą bo jak mówił
Batory Rzplta który Matka Boska jest Królowej
Klora jest oblubienica Ducha Św. Narodu się utrzymywać
wywiń, pamiątek dawnego rozdarcia dawnej niepryjaźni
bo to chcą przechrzciciele Nie jest to Unija jak Wam
mi mówią polityczna ale unija we Krwi chrystusa Pana
Wiadomo nie Unija Sakramentalna unija Św Unija ducha
a miłości i cnoty Unija polityczna jest to zdanie
ludzkie a unija ducha i moralna jest unija prawdziwa
we Je sama wynosi miastem z Dyrica która tak bytu
gwałtownie namiętny Ukraińcy podnosiła się nad rzeczy
Naród bluźnił Polsce dla Ukrainy i był pewny duch wyda-
wania się Ukraińcy reprezentowany przez tylu Poetów
przez tylu najmakomitszych Ludzi

Dla czego mowić że trud i boleść nie indywidualna ale dla wielu jest cecha Litwinki
dlatwinko bowiem się rodzi na trud i boleść nie indywidualne ale bolić wielu
innych dzieci - Prosty Pani a Podlasianka nie rozni rodzi a Wołynianka
a Wielkopolanka to nie — Wszak człowiek jest wrażliwy Narodu
całego wszak w tutejszej i dyberii kawini dycko. a Podolanow nie
A Antonowicz nie Litwin pisarz żyć dla bliźnich i umarł dla
nich i żył taka miłością sam jeden mow w Narodzie do jakiej
się nikt a nikt nie wznosił on jeden tylko li jeden jako Stwo
rzyciel ni przodkowie Litwini pisarz wytrzymał próbę z ży
wym a już spisanym Zakonem po Zakonem powracającym miłości
najczystszej chrześcijańskiej tak doskonałej dał świadectwo że mu
w chwili skonania sam jako mistrzowi i Świętym Chrystusowi
Pan wyjść stanął — Dawny kiedy były osobne Kanclerstwo Koron-
ne i Litewskie kiedy były buławy Litewskie i koronne. osobne laski
osobne Hetmaństwa. Dobra były się dzielić na dwa obozy. Dziś nie
ma osobnych Kajdan Litewskich i Koronnych. Dziś tylko jeden
inny dla Polaków a inny dla Litwy. Dziś w tutejszej gotki
opłatki wstrzymy i miłości ziemskiej czerstwy chleb i Polaka i Litwi
na — Nieprzyjaciół rodzonych chrobacyę od Mazowsza. Litwy
od Lechii i - ale na to ten rodzaj ucznionej ubij jakie ojców doskonałe
najlepsze społeczne, tak potrzebne tak przewyborne tak ostatnie
i Narodowe, jakże i przedtem nie było - jak skała chrystusowa w bydle
nowszej - Ale ze rodzicielki dawnych wyczuwają, że Litwa
mowa emulacyi wyganiać do ziemi mowy. to jest ale to jest
myśl główna — Są to błędne ogniki które się przybijają
ku ziemi Zorze - Obraz z Warszawy Litwine jako miłość
wielka pamiątka - obraz z Ukrainy - i Podlasia z Litwy
To są rozpaczliwie indywidualizmy są to Lustrzki są to Szabasie
i głuchy — są to dla czytelnika Zorobki palić się będą ogień
Czystowy, nie jest to rzecz bowiem Szczera prawdziwa Prawa

Ja jestem Litwinka ale jestem Podlaskinka od Podlasia nie daleko
len i z Litomierza pisarz Owruca Do Mozyrka takie blisko —
a jak ten duch powiązanie się to Litewski - a ktoż nas
Litwomanow wydziedziczył — My odwiecznie dziadowa a Litwy
bliżsi i dalszy jak Podlasie. Podlasie było ostrzem
kiedyś - a Ukraina to nerw Litwy to jej oka to
Litwa miedzy nami i ja Litwin - my Litwini

moja Litwa - a Podlasie w sąd winne? Gdzież tak mowie
moja Ukraina. moja Litwa. moje Podlasie tak jak
moja Wołyńska Podolska. moja GŁS Srodu Bożego
moje role - w mysłach mieszc - w pisaniu mowie
Bracia bądźmy Ruchajmy Duś na wiele -

Co się tyczy Zakonników nie będę się z Panem spierał Ig Ignacy powiedział
iż się zdaje stanowisku dostosowania do życia Zakonnego trzeba się
wdrapywać wysoko w góry już pasek wt nie pomoże aj uwięzi
się, uwiązać się trzeba raby sznurem i dobrze pociągnąć aby tam
wlezć - a co do spowiadników o nich daj Boże raby jako mowił
i Stanowili Protestanckiej tylko myślę sobie Każdy Kapłan
każdy ma moc chleb Ciała nic w rzywo Zbawiciela - to on
zrobi z duszą moją co tylko potrzeba - Każdy Kapłan jest
do wykonywania Sakramentów - a siła trzeba osobnego wodzić
mnie się zdaje że to nie wolno sobie samemu obrać - ale trzeba
prosić Biskupa aby mianował - i spowinowaconym przyjaciołom
kogo on ułoży - Najlepsi są przy Stolicy Apostolskiej Lista
takowych tak zwana Penitencjarjuszu, Każda Katedra ma
upoważnionych Spowiadników - są w Bordyczowie Chyżach.
Chodzę w Łucku byłem w Berdyczowie - Młodzieńcze przyjdź
do Zbawiciela i zapytać co mam czynić - Zachowuj
przykazania Boskie wszystkie wtedy jadnego i wtej
Rzeczy nie zachowuj Pana - Idź spowiedz się Mistrzu
swojemu i rozdaj ubogim i idź za mną - Dwa są
stopnie Chrześcijańskie jeden w którym mieszkali o wykonu
nie przykazań Boskich zachowując dla siebie byt majątek
Ew. Mat. 19 tego udział czyni bliźnim pilnując się aby
go nie utracił Drugi stopień niepopuszczając się na
żadne przykazanie - porzuca majątek staje się na wyjście
zostawując Apostołom - ale rozdaje i przywłaszcza sobie nowych
bierze obuwie stawia boso nogi na zimnym Kamieniu
i idzie za chrystusem jest to stopień drugi - Przejść z
stopnia pierwszego na drugi jest rzeczą niełatwą w ciele
trudną do tego potrzeba przewodnika osobnego - potrzeba
przywatnego nauczyciela Korepetytora - w szkołach
do wyćwiczenia Cnoty tylko bytu Księżka

Stad – dotąd – sam się człowiek nauczy – a do Matematyki do trudnego za
tem nikt się nie ma wciąkla niepomoże Pan Profesor. chociaż w klasie
publicznie objaśni to nie dosyć trzeba osobnego korrepetytora co
stoi nad uchem. i całą naukę – prawie tyleż w głowę wtorzy
Jak tylko człowiek na 18ść stopni wchodzi już opuszcza rzyci wszy
cznie – a idzie w rozwodnionny oddali wszystko co mu a sam zostaje
we dle ślubu szmer – i dyscypliny, to jest mu prywatnego a doświadczo
nego Nauczyciela potrzeba – Św Teressa rozwijając życie Zakon-
ne – w całym Kościele wojując z Protestantyzmem silny
potędze swojej – przez dzieło i Ciągłe się do tego Dzieła Kościoła
a brat Kobiety co by prowadziła osobnego bycia nie mogła –
miała go w Św Piotra i Klonta się – to co w pierwszym
stopniu się to nie mają co do czynienia osobni wodzowie
Jest to wypadek w którym Zawsze najbezpieczniej do Biskupa
udać się trzeba – Ale ja moj Pani nie przymawiam nas my Boy
wszechmogący do tego broni ja i ślubu bystam i proszę – aby mi się stodkoś
ci mowy z Panią, więc nie bierz to za złe, nie gniewaj się, nie taj tylko
udział mi Łaski swojej powoli abym naśladował ranatko twoje abym
się do stóp przyciekł – z gorącą wiarą i żadny w sercu nie mam
Acek nic do pana Pani Wszechmogący mam Panie za wzór dla
ślubu, gdyby mi w tej części był podobnym – Na ostrą zbów nie
drogą Łzami dla mnie ob jak się Dziwiski stwora w indywi
dualnej mojej duch wybrał taki jaki jest – ale tam dobre
i złe jak w człowieku – jaki jest cały zjawy bez do Pani
bo mam wielkie sprzyjanie do indywidualności mojej Zapadli
ten zapał pobudza mię do żywego życia – I jakby w stanie
w kilku minutach całe życie z wami jedna po drugiej
wam się nie wyjaśniam nie zdobywam apotykam się nie
potrafiamy, ale one się walą, i kula przez nie wlatuje
serca na chwyta nie się porywa nie bierze – ale dobre
nie chorobliwie się w nim pokrzepi – Dobre mi w tem sercu
moc trzeciego pobyć – Lecz wracajmy teraz do małżeństwa
do małżeństwa świętego – Ale rzadki Panie małżeństwa z latawicą
o jakiej innej kiedy między Panami mowa – bona mulier rara phenix
jakie rzadkiego Łabędzia nie słychać – Ale moja Pani dobra
Pani na tyle przez Księżniczkę ozdobę litwinkę – Podlasianka
Jadwinżonkę, czyli Jadwinowicz, ale jasne i Jeniczem
kobiecie o której wyżej mowa Dobra kobieta nadto – Jenich.

Abo to Pani na ścitek dobrze ay: Do gruntu do ostatniey nitki serca swego
albo nie jakes cnotliwą pracującą stale nieustannie albo roniątko
Boże kochaiącego nie bywam w kościele albo na przykładzie do
Jałtarza modlą się cicho nigdy się, albo na drutach się z ubogimi
nie oddaiem im swego mienia albo to że Sługom swoim
albo nie pomagam nad siłę i nowych nie wodzę wtasmych dwych
pamiętnych – Azali kto widział nie gniewaiącą się – albo
cierpliwą i trwoniłą dni swoich nie zabawnie i nieczas – albo
pieszo siebie i obmywasz w Panskiey zbytki albo się
mam z pysznia dla pozycji swoiey towarzyskiey Albo dla tego
w Jerdus kantą, z pod murkiem nie rozmawiam jak z
Bratem albo się w pysznie sobole albo Brylanty odziewam
albo jakie kosztowne kradzieże wciąg towie – albo się chyleni
jako drzewi mowią na kompę stoi kłaniam się bawiąc się
w Kielokr. niby pochyleniu teschnoty – albo do kościoła
drzwi znaczy tylko pochodzę z ochotą – a do tego głodnieiemko
albo z Panskiey ochoty i wolności nowolin podchmielić sobie
i na wieczerze nawet chyba jakiego bardzo wczoraia gorzała dro
wie, i to kupcz kilka za gdy jestem pewien że jestes zdro
wa – i wesoła – Zdrowa. Zdrowo zdrowiuteńko jak ryba
w wodzie rybko – a to ścisłe Zdaniem Ptakom
nadkim a drogim – Kto zmalał ptaka i widli
go żywemi oczyma mowić mu słuchaj to prawo
Natura – to nie jasno to nie po prostu – Jakie
Ptak jest żywy w odmianie i mówi słuchaj to drowc
zmysły na to nie pozwalaią wnetk i zwierz nizszy
od człowieka gdy znajdzie ptaka ujmy go – stoi jak
wryty, ani się ruszy włos nieczuły wnetk natężony
nie można mu powiedzieć słuchaj – on stoi i słucha
tylko wyroku Pytt. Spytt –
i Ptaka się słowić nie daiq to nie ianna – bo mądry dobrze
nady, lotny, w siedzi nie w pado – ale to nie naturalnie
jasna, ale nie można mowić słuchaj bo to jest przeciw
naturze, przeciw oczywistości – nawet przeciw miłości
bliźniego bo jak się życzy drugiemu tego co sobie
sam nie życzem – Ten Pan rozumie

Kto że mi Pani powtorzy w Koronie mowa kowalstwowi i pisze - jest
los okrutnego przeciwnego strasznego — jak to out i sol ne rany
bo mocno ranić rozumieć, zraniwszy w ten moment
Cetu na rany malaż wtychwili rany posolić — Prawda x. to
jasne jasniej, wyraźniej dobitnie jawno - ale jak boli -
jest to jakby szyderstwo jakby urąganie się z poniżenia mojego
wynalazku - Znać że Jenika chorby go nie posiadał znacznie wiele
jest to polskich słów w języku jakich kolwiek wynalazek jest
to wtaż mowie nieupracowano zdobycz nabytek zapracowę
pracy kilkoletniej nie szuje odbiera - wiek którego dokryt
i Amerykę, ale dokrycia nie posiadł - Amerykus dokrywca
wynalazł Jego - ale nikt mu nie zapisuje - że znalazł
to dokrył - Jenik jest nam tak rzadkich tak drogich
jak Ameryka - Rzecze Pański Salomon wspomnienie ucz
Vare Jenik - Ja mam ja widzę za znalazłem - mówię
mi że ja znajdę - Jem Jenikiem nie godzien - Jenik moim
nie godzie - to Pan i inna - ale zapewnić mi tego nie można
iem znalazł - odbierzesz mi wynalazek - całą ty ujrzą wzgl-
dą tem - dostrzegszy pilnym owocem jak święty ogień w
Duny, nie prawdę go nie ten - a teraz chowaj złotopiórka
Mowię ja na Jenik - jo zwyczajna kurencka - ja
Gęska - Je Indyk siedzi bordu — Nic z tego -
Jest Jenik jest jej Tapcie go trzeba stawić siedzi
Ale tylko bada ci moj Jenik Jadwinecka jest Kobiety —
Kobieta po chłopsku ukraińsku pisze się Żynka —
a po polsku mowi jak cotowek mowi Jęczmień żynka
jawsu krupka - Jęczmień - krupka jęczmień - krupka
Ja nowy znalazłem a Jadwinecka Jenik ~~nie~~ znajdzie
Ja nowy tak Jadwinecka Jenik — Nie —
Ale wróćmy jeszcze raz do małżeństwa swiętego —
I lista Pani widzę że nie można ci nie godzi się wchodzić — ze to swiato
Kradzieństwo — bez powołania mowiąc słowy Pani — a dla jaj mości
panie mieszczę trzeba tak ci do małżeństwa wchodzić - trzeba
mieć nabożeństwo zapał najczystszy trzeba aby się kto
najlepiej podobał — bo znacznie poświęcenie się i życie
będzie obcym - kulawem

Co tu u Państwa słychać czy Karol rozwidnił? Siostrzyczka bez
a żali? Jaka nowiny - jakie co widziałi co urządzili jakoś na
bawili. Dużo myśla na wyjazd Do Konstantynowa gwiazdka
a Gwiazdka - ale na nowiny wczoraj Mamci zakolorowała
pogoniła na, wiśnia na dobre - czy nigdy nie ma to wyjazdu -
gi ona mocno ciężko boli gorączka zabiera - aż nie lepie tebrze
wi nie dobrze ani dnia ciągu zawsze się bez zmiany kwestie
Jak przyjdzie do tych ciężkich, dochodzi - Sa do tego nie
kłopot z ranę, Zamiast boli nieznośnie w boku dnia mam
ranę, która jest potrzeba teraz jestem Jak to powtarzany
odbił od nas świat i ciało Świata nie widzę i Kawałka
Ubrań mi brakuje - nie ma nie ramienia ciała mam
cukrki póki nie wrócimy, póki się porządne nie zjawią
Do Konstantynowa mamy na drugi raz przyjść, Jak tylko
ja tam będziem swoim powietrzem, które tyle tam
bywam, od kilku tygodni jak jestem zamknięty -
Nie mogę powiedzieć że się stanie z chrzestnym i chorobą
i Mamą, ale myślę że Lydusia sama zabawi ani Stasia
się ożenił przyjaciel tam Stasia biedne - Syrnia sama
Za pośrednictwem Pani Zamawiam wszystkie te same
potrzeby które miałam u Stasia ale dla mnie dostanie
i jutro. Dla Kapeli jest pokój osobny - przez tego proszę
Jani ja z olejkiem prostym w pokoju jadalnym - 3e
potrzebuję mi Bonbonierkę Bakę jedna babka nie wiem
ale ja powiem Marrona co na kasad okrągły
Krągły i wodę do dwóch wód bata jest to potrzebne
i Wazę powiem ale Bezka panienka bo kest bez
Dzwonek Kobiety jest Duro w browarze - jedzą
sobie Zamawiam - Syrnia sama przed [illegible]
do jutra bardzo zgłaszam się nowinki na pokoje
się potrzebne Cukierki jestem sama bo gdzie bywali
Korespondencja nam odeszła ani się przybrały bo
trochę ciepłej Drabiny, chciałbym się zwrócić
na dzisiaj Kawę pomyślnie wszystkie mieć
jakie pijane były przed Bracia Rodzeństwo z kuli
przybyłyby z Kropelkami Arnika Jutro to
dochodzi na ulicy na mnie wtedy w
prawem ramieniu, zaczynam się trochę z tego
Swojak ale tak kłopot prawdziwy to Kalectwo
Jana niedziejska w ich Naja mieszkać silny

wodnej kotacji. nie mi ustały powrócić, gdyż to nie
pomoże mi pomoże - Ja przeczuwam - to to że mnie
Da i wszystkim dobrym ludziom pracownicy z wodą
i ci plutkiem gdyż jestem dla Królestwa jeśli Pan
mnie wysłuchał dotknąć jak niczego nie będzie
to to nie myślcie. Inaczej nie mieć ziemi mnie
umrzeć to mamy ją utracić.

Moja najbardziej a droga jedyna w życiu Pani
mówiąc mamy Leonie Jadwiniecko Stanu
Się Wyraziłam w ostatnim liście że do małżeństwa
potrzeba Harmonii drażących - spotowarzyszenia
ale to mię stworzyło żadaro drżący smutek - o mój
Boże czemu ja do tak pięknej mię jak jest
Harmonija drażących nie jestem udolny -
Lecz na spotowarzyszenie jestem odmówiony -
Dla tego, rozwijając Kwestyę Stanu, widzę
nie widzimy, bądź to nie mamy się w ogóle
Stanu. Nie przejdziemy do szczegółów jak się
mnie wyleczyć z illuzji które skutku nie dadzą
jeżeli pobudzić wrażenie trupem, pewny pewny
zepsuć - Jakby rzecz kwestyę przywieść do
najwyższej jasności do ostatniej ostatniej
Ogólny proporcji oto najprzykrzej zadanie
Jakie. Ja Eustachy Sotota. wielu liczba
proszę o to P Boga - i proszę wejść z
Leonem Jadwiniecką, w harmonijne
drażących. w spotowarzyszenie
Nie wyborowej mego jako jasnie - tu ocenę
Wiosłość jaka jest napisałem w Zapy
tanie i jakbym mię przyjął w
odpowiedzi. Rozsądkowe wpół dojrzały
rozdojrzały daje się tylko wierzyć

Kadue proprie mieć jurgo wdzięczności. Dymei
ow ozmyślony barbur kiedy jest dziwnie jest
upiny – Chciałbym aby mi Pani wyrozyta
do wiodła jakby tajemna wrozyta w głowę –
Ale oczy ja wydziwiony snem być i oniudolny
do Pany tak dokonany jak jest Harmonija
Miała żyła z Złotą tak wybornu - wybrane
duchem silną, krupky, pracowita prostą, jarny
Modlicy, duzą jak jest Smis Jadwinnicka
Ionab mogłbym po swiatowemu wydić kdić
ja umiem że na filiva postuw prawda szczere
oczywiście potkpowaćem na mankyne moją
indywidualności - odkrytem w korrespondencie
ich prentów. Oby dla cikawości sami z Pa.
uby wyczerpnąć w szczu rozumu stowem
Drogą wybroni osoby prawdę żywą prawdy
obraz indywidualności Nauki na przystoł
wskazówkę, rady - natomiast słowo jawne
słowo ale gdyby i prawa byłaby oczywiste
Duch pisan jeden Duch dudzi kawodzić
winien na głębie w głębi przenikać do
Jasności i Stałkiej gruntu. Jur o Nadzmstwem
wątpić nuży z sobą mowić rany pisać
na bdzieny, to po raz ostatni boi pot na
stępuj rozwin słowo swoje zwroć oko na
myśl, oczy jasne nadzieja, obudź dlaczy
daj żyć, wtedy ten zapał kiedy Duch Stworzyciela
Pan stanie w oczach. A kiedy przeczyć
odmawiam i żądam aby przemiał stało się
prawda faktem dowodzi jasno oczywiście
aby przemiał wyniszczyć dlaczy chęci
aby się wkopało w duszę, aby się
w serce wbiło

to ustępie Litwy ślimie Ruś po miotrowskie
się wydarło - Za Litwę kocham Stanuki
Orzi w Wilnie ogarnia się zawsze pulsuje na
Ołtarze Miłości i Wiary. Słonie konotacja
jest nowym wielkim wyrazem ogniskiem faktem
który nigdy można Ukraińskie Litwie
bo w tych dwóch pamiątkach najświętszy on żyje i działa
wiosenka Dmitrowska o 2 wiorst od Nar. tam on
mieszkał, stamtąd jeszcze do Wilna. Z tej wsi
wyszło grono męczenników tych tak słynnych Jezuitów.
tam się odmawiały Jambetki Marianowskie moje
kochane. Było to umarcie na miłości albo
wiary. Krew tych męczenników protestanta z wyznania
nia i Ducha, wywołała tak wiary o te figurze
P Jezusa. w miejscu śmierci tych dwóch Księży
Jo Jakuba - Oprócz tego wyżej Jakuba a potem
Olu mnie stary drogi Stanisz i inni —
Just. Tymkowicza - jest to stroż grobów Litewskich
Wilki Antykwariusz ucieczy cudowny
cudowny prawdziwie Litewski, nie
mogący widoku jest Odymer Autor Letiugy
i Chodko, Chodko i jeszcze Chodko —
jeden Pisarz drugi cnotliwy cudowny gościnny
Ignacy - z nowych ludzi Litwy —
Kocham się Stanisz do nowiutkiego cudu i
inni Ostrowskiego Wilenski który z 30
to widać odbiorny przy Świadeckich Środku
stymy miejscu cudowne Świadeckim
Wielkim Księciu nie mieliśmy nic cały Jezus
Uniwersytetowi zdrowia - Udaję się liście
opisałem Pani cudowne a stynne
Zabka Litwy, w owych Jubileuszu —
w Św. Kalwarii Szczęście Lwa Sapiehy
Herbu wstęgi. Chodkiewicza
i Skarbu nawet —

Są to wielkości Litwy — Żmuć jednak stanowiąc walne
Jej zdanie nie zgodzą się nakoniec a zarazem ośmielą się
sprzeciwić, aby Litwa była podrzędną Serca, którego
tutaj stanowiły dzieł. Gdyby była serum narod by nam
nie żył, bo Nieprzyjaciel wdarłby w serce i zabił
narod żyje bo w sercu nie odebrał ciosu śmiertelnego
bo Nieprzyjaciel patrzy się nad ciałem Jego a serce
nie ma w sobie żyłki. Pani Szyszka o tej bajce
dudu straszy Norwegyko. nawet i w tych ich Sagach
bohatyr. był którego nikt zabić nie potrafił
bo w całe swoim sercu go miał — to jest serce
Jego było gdzieś daleko w dalekich krajach Kaczka
pływała, złota a w niej było złote jajko a serce
we środku. Chtoby napadł tę kaczkę i serce
z jajka wyjął i przydusił albrygom by zginął —
a tak on się śmierci nie bał — Oto jest figura
i stanowczy się dwojami i stanem naszych dwu
narodu którego serce jest zagranicą ciała
Jego, pływa w cudzych wnętrznościach —
Emm: ciała, złożona z Litw. Podl: mazurow
chrobrow allarmat jest sercem
Narodu — Wszyscy wspólnie pozywają
u Bramy chleb turanny chrystyny obojętności
niemiłości ziomków w kraju. Apl gdy-
by kaczkę złotą złapał — i zabił krowi ruch
wyczuł, wyjął by w wnętrzności serce
i tę by siekał i zabił Nie uchybiając
Litwie i stanując się walne i mitrując
zgodzić się nie można, aby była serum
narodu Zmuć i Litwa nie swoim
złotem fakta, ma i pracuje od samego
równouprawnienia idącą w szabasie i autonomiach
Polskich Mowiąc z jest serum trzeba
wyjawić fakta serca takta wielkie
żywe stanowcze —

widziany nazad w Saltiar lud oswobodzony i obdarzony włamości, w Litwie inwentarz nowy przywadzone. U nas jeden dzień roboty – w Litwie porządnie tydzień robią. Marszałkowi Sejmowy wiele na za tu nie dopuścili czytowaniu, przez Inwentarz na się tam prawem Jawnem Sło jak to fakt Sercu ale fakt rozumu jednolitości większy, sensu porządku sensu siennego rachunku – dowodzi że Litwa Dobrym krajem stanowiąc rozumnym Dobrym rachunkiem się Liebnym ale nie koniecznie serdecznym umiarowym co się tyczy wstrzemięźliwości z której Pani tak się Humory wybornie przeświadczone co jest niezbędnie rachunku i gustu – nie to znaczy wstrzemięźliwość pić to wino ale wiele go nie pić – a jeśli go się pić lubi mały a co dobrego i w każdy rzecz dostarczyć przedmiotu nie stanowi żadny wady, i bez Jego stosunek ale lepiej używać wyrobów przedmiotów wyśmienitych w dobrym fabrykacie zrobionych, jak w tych Ladach apotekarzach odmienia się, nie przez co na przykład [illegible] do takowego odjęcia widzieliśmy w konfederacji Barskiej od nich dosyć całego narodu i wielu Kalejat – był to widowni godny stanięcia Rusów Pułkowników serdeczne walki za wiarę z [illegible] w tej walce najlepszy stanął Putawski to jest Podole Podole było Pochodnie serca narodu

Konfederacija najpierw zginęła nadzieje
Wojennym stało wszystko W 94 roku serce
Moskwy to krakowskie koturno w Sier. najświetniej we
była Warszawa malowała - malowano było
Wówczas serce Narodu. zaraz kraj wielgiej
w 1815 roku przyszła na Duss turnowej Litwa
Jamiara za Batorego, Wilka, była wszystko Hodie
Wilnem - A jako Sarganica kaiserta Naród jakby małeh
tary który brali pantade i kraj miedowali to i za Litwa
Inteligi się Kosakowicy i Mazurki Polonie
Lasy Swoi my, tridno - Jedzys nad drugich
wynosić u nas jest serce a u was na - to
to Ina faktów: Jak tylko jest pasierzy dzie
i większa. To chłopski rozum w sercu wonuje
no Boże, im więcej będziemy jednolity całości
im więcej civilizacji kultur będziemy swoj
Narodu z takim zapałem Atlanty jak
Kujawy Litwy jak Mazury tym więcej
utrudnić się będzie i złożone do faktów za
Duja nasza, na Duchowej Jedności jedno
Litj cywilizacji opoka - Kto ze utworzyła
Wiara są Kościół Skojarzył Bóg Sprawił
quod Deus conjunxit homo non separet
to Boy Pański stowarzyszył niech na rozłączy
a Lenik Jadwiga nie chce mi się
nagniewa ani by myśli abym na mano
wat Litwy i tak gorąco nie kochał jak
Krzemieńca Gdzie ni urodzony jak Podola
gdzie się kołki ojców moich gdzie rod mój
żyje Podola ktore jest ogrodem rajem
Jakby ojczyzny mojej Jak Stron
rodzinnych owruckich, gdzie upadł
na ziemię niepodległy chłopczysko
Chciałbym aby te słowa stowarzyszenia co
Pani pisze o Litwie wypełniły się
tak dalece abyśmy i Wilnyus przyjęli

miano Lwowiom tako jako przyszłemu
Statut Litewski, Uniwersytet Wileński
nikt się temu nie sprzeciwi. Podda nawet
to tako bierne pytanie. Kraj wesoły ogród w
Parodzie - potędzne zimie nasze
Gdyby ortem był lat sokoli
Latem ortem na sokolim nad Podolem się
W tej kwestii proszę mi odpisywać ostrożnie
ogólnie, zdaleka, bo ja w papierach mniej
nie mogę dowcieć w tej kwestii nic to
wyraźnego, a list Pani Onufrowej Wilkom
bolom dla mnie. Latem jak w pierwszy
kwestii proszę najjasniej pisać
to kwestii małżeństwa swój tyo
w kategorii Hannonii Pruskiej
tak to kwestii o Litwie proszę
zdaleka, aby nie było wyraźnie

Proszę Pani napisać: kto był w koronacyjnej
Bracia, drugo bracia - ojciec dobrodziej
Krzysztof ciężko ze P. Francuzem - jaki gorzej
byli - ach mój Boże Hominek - ojciec
Antoni - Antoni Pani Ucieszni - Abomi
nacja - Jadwisia, Kacek Janik Jadwisia
ach mój Boże - żeby to nie mitto, żeby wszystko
do Austrii - ach żyć żyć i być ——

Viva la Francja

to nic że post - wiesz że do rekollekcji
być w Lapaty — pierwszy Lapusty
moja rana moja rana — Boże boże ——
ach Boże gdybyście na wasze stanowisko
tylko Kacek tylko irrytacja tylko zmartwienie
Boże ach gdyby — Lacal natychmiast

Spuszczę bieg bez prozę wienczy pieszczi ja słuchuie
Lychcziata wyrośnie Zaiąc wnet otie
chciby jui i o małżeństwu nie wolno było
i mówić, mnayna o to byle po dawnemu
pożyć, pobawić się powinny odprawuie w zmowniey
się w gronostaiu swoim drogim a mirtyk
nim się ozłowak znowu przewróci
albo do Kenadzky do bodzyszwy wróci
Żyjmy bawmy się wrzuć to Drapurty

Łupurty Łapuś łapuś
minął już owarteł z tłusty
nic to nie szkodzi
wieszczucha do wsy wchodzi
niewidziane wpadce
i z wami siada
Biegaycie skakaycie
mnie się dziś wiśnie bitniaycie
Jako się mamie
czy mnie dwie trochę kochamie

Znamie mię Rempal jestem
Jayo owczyo żadnie
i Rymy piszę
Stąd Rymanem się nazywam
Na skrzypcach wam przygrywam
Z Dudeczkę mam przy sobie
Kłaniam się sobie
Du du du du
Du du du du Dudaleńkie
Dobre dudki dwoie maleńkie
Co tak pięknie
Rempę po raz pierwszy czy widzicie

Ej napiszę co czynię
czy tańczę
czy na Rumyę się patrzę
Du du du Dudaleńka
Dooru dudki choć maleńka
i wy sobie wyśpiewujcie
Nad nie sobie potańczujcie
Dziewuleńki hola hola
Wziąłem z sobą i Karola

Jadwisi całuj raczej a jinka śliczmutkie
i jak się mnie jaka milutkie

Boże miły Pani nie wyczytedza
jak mam zkonczyć bo chcę
bardzo prawą wszystko pragnąć aby
Bóg bytności zdrowia nie prosić
o nasz wielką Łaskę i dobrodziejstwo
Dla mnie, abym dopiero ten list
kopiem, na stałe a wiernotą
Wasmość Ja jestem pisarz liche
mierny, więc się pisać nigdy
nie będę przyjmuj mnie we wsie
lat, przyjmę odemnie, nie gaudz
czy prapisun czy wszelkie czy
Wszystkiego abym ja o tem nie
wiedział i do mnie to nie
należało Bo pisze nato
aby w tem bydło to wszyka dla
mnie, a jak ji Pani oddam
to ja spokojny
jestem z innych

jak chrześcijańskiemu pomrzeć wydrzeć
tygen, nie wyniszczą a jeśli jakie
tam dobre uczynki, przyczynę zbawie
nie i przykład drugim ludziom, osta
niom mą dobrą za mile życie moie
wstecznie, to ja tam w tamtym
świecie bóg się modlił za życie
jak najdłuższe dobrodziejki moiey
i opiekunki licznych robótek moich
Ja nasz Rzeźbom jestem kiedy mogę
ofiarować Bogu wolności moiey
to jest kiedy ich się zrzekam i wszystko
czynię, aby był głupim najwięcznym
prostakom, najniższym najmniey
szym między swoiemi — stoi tylko
kilku gwałtownie się wyrwało z obcych
ich sideł, te życie znalazły wiecznem
cudownemu Bogu dziękuie spotka
nie z Panią która byłaś dla Niebie
Duszy moiey drugą
te wszystkie dobre drugie
Niebie i się wszystko smutne —

Proszę Pani przed tym odjazdem dobrze opiekunowie
to jest nasz nauczyciel przyjaciel księdza
ks P Sosnowski przyjechał Ja go chcę
widzieć Pani Krzyżowa i Kasia — który mu
o to powiedz walki jest przyjacielem B-ma
Zagłowskiego Sosnowskiego a ich jest Kolleg
Wolny — a potem wpadnę do
Biblioteki Kronikę nowy

Prosę pomyśleć i powiedzieć jakiemu czytaniu
Krabowskiemu pani Pan W[illegible] zatrudnienie

Jeżeli Pani wystawiamy co znowu ten rok
Liter. napowiastka Listu, gmerowac się tylko
prosi, ot wiśniowkleta baje – baje

„ Pewien Pan P[illegible] Antoni trzeci
„ Za Panienką darmo leci
„ I Pan Jelski jedzie z Litwy
„ Jego ojciec stawny z bitwy
„ Podobno Pan Łatuski
„ I jakiś Jegomość Francuski
„ Wszyscy kulkiem w tok wzięli
„ I Panienki oni ujęli
„ Ej Panienko co ty czynis
„ Jeszcześka sobie nie przyczynis
„ Ej Panienko co ty robis
„ Grzechy męża nie dobrobis
„ Ej Panienko co ty myślis
„ Ony na chmurze wyliczyłis
„ Ej Panienko nie przebieraj obyś nie znalazła
„ Bo chłopcow spokojnych bo nie wiesz
„ Czy w Panienu zawsze zima
„ Czy w Panience serca nima

„ Co ty plecis głupi smyku
„ Co ty bajes tej wiejsku
„ Panienka Sroby Komunikacyjna
„ Latkowicz jest serdeczna
„ Jenik Jenik Ludwinenka
„ Dostojnata nieb obliwa
„ Boyca Laika nieb obliwa !!!
„ Jakiś niestworzenie
„ Stupiatenki sobie pleciś

Eustachy

Eustachy

Eustachy

Proszę się na dziwić memu gniewowi na was do Pani
Jui Chwała Bogu raney nie wyleczyła, Mama wyzdrowiała
zostały tylko do odbycia suchoty i owrzodzenie w skroni
i Nadeslę do Kowalczykowa i Ottenmyllera. Do mnie przyjdą
pięć tygodni niepotrzebne, chociaż ciągle się
jedna głowa mię boli i tak mi ciężko, że mi
nie dobre, potrzebuję ruchu, powietrza - proszę Pani
jakie nowe nieszczęście Honor - otrzymałem
rozkaz, tekwizyt obywatelski to za wody
Zdawać Dziedzicowi i prowadzić aż do Karlsbad
to za okropność to za obrzydzenie
gdzie te medytacje modlitwy, pustki mnie
Pan Wielkanoc przepędzić z chorobami jakie
niespodzianka odmiana - to jakby nowy pry
padek na gwałt posłać z Nadzadzeniem
Doktora, jeżeli nie mię uratuję, przepadłem
z tęsknotą Linkny nasze oczy nasze wzrok
porzucam dopóki Pani obym mię wyszła
za Baronetta, opisuję Pani wszystkie złe -
gdyby ale wszystko z przyjaciół na zwodzę
i proszę Pana kilka paciorków, ale mię Boże
od tej ciężkiej roboty uwolnić, za moich
modłów na ucznie pilnowanie, a tu mam
pilnowanie kapiących, jeszcze w Brit wielki
z Straty mnie Pan - w szkaradieństwo -
Jeszcze rozkaz z nieprzyjaciela przyjaciela
przysłany Lauore jednak chociaż dzionek
przyjadę, do Kowalczykowa, tam odbiorę zero
wiązki, czy zostanę uwolnionym - w Poniedziałek

wyjeżdżam z chałupy macierzystej za interesem
Mojej matki do Wujowej wioski Hamtad na
Trochę czasu do Korostynowa zdaje, gdzie spo
dziewam się otrzymać mój wyrok – Teraz już
na ręku wyzdrowiałem, rana która mi
Tłomaczki bokiem uczyniła, staje się zbawien.
Mi doskonale, już władam zupełnie
Bo mała – ale nastały, trzeba mi udawać
chorego, Ale wam się mi wyrodzi
i uwolnię się bawić w Korostynowie
Ale to na mojsze ujrzenie, a proszę Pani
o intencyą i zmiłuj się modlitwą, abym mi
Bóg pozwolił z Paniami dłużej zabawić
bo tego stan duszy i zdrowia moje gwałtownie
wymaga – Proszę nie myśleć abym
się wcale wkradał do Dubiek, a nam mi
tych korespondencji, takie zniechęcenie
okoliczności mnie zmusiło

Kochanej Przyjaciół

Tej

1855 14 Lut

Emilii

Pozostaje Pani Lady Ze wszystkie
trudno do Korostynowa ondzie a mnie
nie czyli, jeden, mnie zajmuje się wasz Pawe
Pana Oblubieńca Ilgo Brata Ze

Nadarzywam takiej Pani mam
potrzebę za pewną okolicznością
Wiadomość P. Radikowskiego, od pewnego czasu
do przyjaciół wiadomych nie mogę
wyjrzeć odebrać listów, proszę Pani z
łaskawością ten list mnie na pocztę
moją Pani Bożej łaski w intencji potrzebę
mnie, chyli, pan ciężkiego drugiego
nadzieja pomocy tym co się w Syberii
proszę mnie za miłości P. Felicia Srosznymskiego
kanonika Płockiego Grobarzu
Hrabusowskiego, o którym nikt nie wie
nic mi nie mówi a do jego zamku
miły Kapłan słuchaj go, wtedy
Adwokat mieszkający Pisz do
Pani u mojego
do mnie
Wasi mi od

Jakub Jan: w Pan: Ich pozdrawiam, Matuszka
im, tamte Pańskie Wiernych, a Ojca
Obowiązuję Boski, Ojcowie Ojca
Pamięć, Ojcze Matuszka pozdrawiam
Ich Ojcze: Ojcze

Mademoiselle la comtesse

Micheline Oginska

Koroszyce

Mam honor Pani Dobro: przesłać jej rzeźb powinszowanie
Jeśli Pani Dobro: cha mi nadsyłkę, proszę przysłać
pewnego stolarka, ktoryby umiał zarobkiem dzień jeden a
jabym wypłacił po kwarcie i jemu oddział - bo ja nie mam
te niktego przy ktorym wyprawić bym mogł - Skoro ta
kolej. Panienka miałby konie do Kalina - do monastyrzyska
odwiozłby mu rzeźy oddawna u Krawca będące i zaległy list
Pani względem Bradowy kwitki i Brodzińskiego - Zapewne
mogłby wyprawić u Felixa lub u Drohojewskiego -
Ulubiona zapewne się zmienita zapewne się ostatnie
pani miedzionie to złote marzenia jak przyjdzie ve-
Ogrodnik spełnione owoce, w czasie się okazuje -
w maju była praktyczna czarująca wdowonez - bercu
nagle ta wnuczka zmieniło upały tak straszne -
nigdy nie podobnego na wiadomości mieni gorącym
piątkom który upada w oknie i na ojcowy - ale
pełna tak jak to bywa w Odessie mucha - czarna
pada na zboże wypija mleko - jaryna wypada to
na ozimina ten zagrożona zgubą - Fruktu
jednym tchem wymienione oprócz pomyślnej
nie niema i nie nabędzie. Cholera nad wisłą ostatnie
w lejowie w Białejarkowi, widoczne wi nieszczęście
wąp i pracujących wsi nad nami - P. Chomętowski
przykry sobie, i ulecha do dzieci - Pani Dobro.
wimowy o stanie i marzi stopienia i cierpienie
Batowena tak mi utkwiły, ze ich nie mogę
z tych wrażeń uwolnić - Kwiatki mowi da w ogro-
jej z kamieniem, jak mój ogrodek nie ma swej
barwy - na okolicznych z powodu rekrutacji trzy
prychy i dobre ulice, a w ziemi, wszystkie
mogą kapiątki po tury hr. mnie nie smakuje
Chciałbym w tem nabożeństwie do Panienki
się przyczynić, prosi tylko mi donieść
przykładem - Jaki dom Śmiotkowi mu lepiej
zajmuje, chciałby się dom swój w tym stanie
Z Szanowaniem

[illegible] na dziarę czas do [illegible] chociaż bym na
[illegible] chlebu, bo to nieprędko tak gościć
[illegible]. Proszę się dowiedzieć czy nie mają wy
[illegible] u Chłopowskich. Jeden pewnik, że po silvestrze
mu się zaniktowi [illegible] pódzie na mowę
Ale kiedy na pewno pewnie osobę [illegible] to bym
mu prosz mu [illegible] jak mam [illegible]
Radbym wiedzieć jakie będą [illegible] Pani
Doro z Krzyżtkin.

Prawdziwy Przyjaciel

1855

[illegible]

Jeżeliby to do Korostowa
[illegible] to z nami jakieś
przypadł, albo jak to bywa. Brak [illegible]
za miast rubelków miedziaki i kto
[illegible] nie [illegible]
[illegible]

1855. d
16 lipca
Kamień

Wyprawiałam wiecorem kozaka - zatem tak
że porządnym razu była te wina mego pomocni
ka, i papiery zostawił Pomiędzy wszystkie
papiery moje są jakby wianowiną Pani Odry
Jam je do siebie swoją - tak Pani ma u
siebie niby to skarb żywota mego nic on
sam nie został tylko - rzecz zewnętrzne
rzeczy po dobrodziejce kochanki - Kochano mi bardzo
bez tego wątku ducha bo by mi ci żywota
która mi nie zdam umie mi się poprzestawa
nam z troski i strasznym myślicyą -
groziły mi w młodzieńczym swoim odpadłem
że odejmałem, ale nato aby w porę się
rozsiadł przyszły powstanie rozdrgały się
nanowo fibry serca i ciała Zaczęły
grać i zamilkać w mym pokojowi duchu
Nadbyła się mi do Pani o rok o wiosnę
mnie o ulgę o pomoc ale sama sobie
podobno chorą, potrzebującą ratunku, w
oczach tych strzelających na nadzieję
w wielkim pokoju i pokoju odpowiedzi
Zostaję - a w dobry bóg mnie
ze wszystkich Boży wszechmogący
i Matka Boska, a w modlitwach swoich
nie zapomnicy o mnie bardzo tego
potrzebuję i o to serdecznie błaga
Pani
Oddaję się
pp

Emil Zwanzig

Dla choroby Pani nie odwodzi P Keller
[illegible] jest chory, gdy ja Pani widziałam
w Zytomierzu korzystnowa, odwodzi potrzeba
lekarstwa, może tylko dać mi widzieć
[illegible] Pani Zechce mnie widzieć w Iba
[illegible], rozumie się z P. Keller na
przyjechanie na stałe dla tego u mnie [redacted] gości
w korostyszowa, wedle tego listu Państwo
[illegible] byli w ~~Korostyszowie~~ Hopanym u Pani Keller
teraz znowu odbiorą list z innej strony do
mamy mi z P Keller odebrała list od Pani
w Piśmie ze ile zdumiona duże prosi o modlitwę
w Za sobą aby [illegible] po Bożemu było —
Tak w środku moja z Keller, ale nie zupełnie
[illegible] pewna przez do mnie z nowina
mi, ale skąd wie z Pani pisanie i czy
[illegible] słowa o to wiat bardzo ja nawet
nie byłam i na biurku listu nie przeczytałam
i chciałbym serdecznie aby Pani była
u P Kellerowej Życzę jej z Pana
serdecznie słonecznych, chociaż to jest
przeciw mnie bo dla mnie najlepszy
jak Pani w Korostyszowie mam punkt
oparcia, środki pomocy - jednak dla
Pani nie może być nic lepszego na teraz
jak wyjechać z Panią Keller zagranicę
bo ja wiele pomogę, i sama siebie
wyratujesz, albo na chorą chodź krótki
pomożesz, albo postarzenie zrobi
[illegible] w [illegible] które żywione
[illegible] okrutnie [illegible]

Zawsze do nas powracać prosz
bo w ziemiey naszey wtey znajdzie stosunku
Duclos Lubi, jidzem słowem tego co ci
zastąpi gminy Paryzkie, mili w krainiku
który wpływem potęgi interessow i sie
mocny rządy jako rzeka nurtuje i bidle
Jego, którymi jest nie da rady samu
Kalinka Dorosz Pani o cum ma
mnie wiem ze Państwo Kalmowie
pomnożą się na stałey mieszkaniu do
Kijowa - tak przybędzie sąsiad Państwu
bo z Kijowa blisko do Korostyszowa
Uradzie to K Sodkiewicz który nieprzyjaciel
jest mi z jakiem Kalmu - K Sodkiewicz
Słyszałem o jego najwyższem no
stosunku uczynił wdaw dobry
bardzo się cieszę o Jego zdrowie

Jeżeli kiedy się tobaczemy jeżeli Stany
przyjdzie zabawić w Korostyszowie przyjdź
do mnie z nocy przyjdzie, na Kalwaryi
się przebawimy sobie i bawimy się z nim
Krakowie w dorkonały jidno ja
a to za wrotami chrystusa Pana za
oblitwem Jego Łaski

Zapomniałem zapieczętować papierów
które do papierów przytaczam —
na wszelkie Boga proszę niech się
czytać. Wszelkie pomieszki z Stosunków
1638 — mnie ten oddane których chcę
wcale nie mogę, a z papierami
Nikt dam wasze Stanisław Pani się
Pan czyta twoje list — mam żal do
Pani że czytała moje papiery bez
Pozwolenia Pana Stanisława najmniejszy
potrzeby, gdyby o tem wiedział Pan Otwinowski to
by go najbolesniej, i przykro by mu
jak Pani, przyjaciela Pana familijne
ten Pani czytał, na wszystko dla niego nie
co się to Pani przyda — jak Pani Stanisław
w drodze się zdarzy, wszystkie papiery, które
że się Pani Pana dotyczą, co nie jest
interesu publicznego, tego czytać nie
bez, bo na coś prawa nieznawszy, nie
wypada się nikomu obcemu
mieszać — Zresztą dawałem na prośbę
o najmniejszy przyjaciół nie Pani z nowo
Proszę się nie wiązać tylko pomówić jak
Druckie papiery, o których dwoje stroną może
a ja myślę u Pana jak z Pana
Potrzebuję papiery
u Pana w najmniejszy
sądzę potrzebę być
w tekście, jak tych zdarzeń
swoje dowiedzieć
Kommunikować

Pana Jowisza Rakowskiego. Brata Aleksandrowicza, mojego
Jana z obojgiem z Nimi Towarzyszami w tym
konwoju najpowniejsze Jego Królewskiej Mości
Panu Olmi Ministrowi Pełnomocnemu Barkim. dwu Rosyi
w Szwecji - moj artykuł o unii był dawnowanym
oddarku waszu, ale ii było wiele ortytek przed q.
wprawiłem, robiłem wiele dodatków i inne
wydanie w osobnym tomie - Proszę napisać do Bkra
mam list z Krakowa, donoszący mi o powodzie
mego artykułu. Stad-z jeden z Rzymu, napisał
mi wyborne i zastrzegł to co w moim piśmie
krakowskiego. i ten artykuł mam się w dodatku
drukowany - Proszę go uwiadomić, aby się do
wiadomił kto to napisał, my nie z Semenenke
i jeśli myśli wydać mój tomik, może mieć
dużo kłopotu, ale to pismo z Rzymu w tym
przedmiocie objaśniające i dopełniające za-
brzegł - i to nadzwyczajne w to będzie jeśli
Jarmintin lat mowa jako 1600 tu się wystawny
pisałem na tak krwawe Krzyże jak materia
stoje i wiele. Kiedy mi nie mam wystarczy
by potrzebno - pisałem w takim razie aby się
udał do Dobrodzieja to jest do Pani Pomia
nowej, lub do Pana Michalony. ale mi daj Boże
aby do tego przyszło, mam się tak mi lekko
jak na nadzieję na wydatki, które mamić
czy i kosztem - ale Pani wiadome jest moje
w do interesów moich potrzebnie - oprócz pra
cy mojej, które wiele mi kosztowała bolu głowy
i oczu i dumki nieznane wo duch: nie więcej
oświadczam Boy uwiadomić mię jestem w możności
do wydania jak jego za ob tanio z Krzyżanem
ukończyć - aby Pan mu tu zyskowie mi rzeczy
lon mój wstęp z ludu odwiedz do Bkra
obojętnie prośbę jedna. Proszę moja Pani drogą
kolejną jeden exemplarz tylko Matki Boskiej o czasie
chowie mi posłać, ani jeden exemplarz nie będzie
Adam ja Skrzyp mam prezentów czytelników i kilku osób
ani jednego exemplarza nie mam. proszę do Bkra nie
pisać aby mi posłał jeden tylko bardzo o Pani proszę
jeśli trudno będzie posłać niby Bkra dwa jeden exemplarz
Zgromadzenia Zamechnego w Paryżu, a on niech napisze do
Pana, aby mi oddano, bo mam jeden i wiedzą go
i Zgromadzenia. i mi nie wrócą, a nie mogę się obejść XX

by dał assumptem do korespondencyi i ułatwił
nuntiaturę w Pani do lupieży - a potem
dopomógł mi do wydania prędkiego, a do tego
ja tyle, aby exemplarz mnie należący pomy-
ciłby Pani był nadesłany - Proszę więc
nie odmówić mi tego pozwolenia, abym
zajrzał się Pismem mojem u Zupełności
a Jeśli Ma Pan Xiądz i niechcemu będzie należy dla
siebie zbioru Listów - proszę to dla mnie uczynić
i uwiadomić mię, a ja zaraz te Książki na ręce
Pana Brady w Korostyszowie ześlę ——
Pozdrowienie chciałbym uprzejmie adresować
Xiędzu Kanonikowi Kluczyckiemu, ale on w młodości
swojej, jak widzę, lepiej nauczył chciałem aby
Pan ten odebrał na koniec Kwitu Swojej w
kancelarii, to jest Kwitan zaś zapłaty - a Pan
ten pewnie na koniec odeśle, ale to potem, pro-
szę tylko mi napisać czy mogę Xiędzu Kanonikowi
Pozdrowienie czy to dojdzie do Pani Ale-
xandrowej, najpokorniej proszę
mnie Jmość Zakonnicę i Zupełnikom w zwie-
w opiekę swoją, a Bóg Pani to wynagrodzi —
bo drogim darem ale on tak wielkiemu dziełu nie kwitos -
jest przykry, bo głowę zaprzątowany na kwitowa-
dzenie jest drobny, od wstania z istotnie —
Jeszcze co do Interpunkcyi uwagi - które proszę
o Pozwolenie moie i Brata bardzo nie za dobre
bo nie mam odpowiedzi - wolę tak jak było, aby
On do Pani dopisał, a Pani mi zaraz
wróci jego słowa - Posłałem przykazanie zdania
Kanonika, do którego noty, były przy Pismie -
Kanonika - wspomnienia narodowe bytu chcę mieć
Jeśli Kanonik u Zupełności co w tej kwitu Papierów
i przyniesie - Spełnienie dowiedzenia - posłałem
swoją nadzieję, ale tylko Bóg Jedyny wie, bo widzę Boy
mi nadzieję nie mierzem - nie obawiam odpo
wiedzi Pan wam czy Bóg otrzymał rękę i pi
nadze, czy mnie widzi i kiedy wyda - to pozo-
stawię Jego tajemnicze Bożemu
dnie Jego tajemnicze zostawiłem Bożemu
ale jeśli mu ten tajemnicze nie wystarczy, jak
on sobie poradzi - Proszę w tym względzie
rozpisywać się z Bożem zupełnie o wszystkie i w
odpowiedzi, proszę mi napisać, bo nie przypuszczam
aby pieniądze nie dostały mu zawsze ludzi oddane

Mam nadzieję że pamiętnik P. Dulikowskiemu
przyniosą Pani przyjemność. Nie pisał się autor
ale Orłowski stosy w wielkiej myśli nie z książki
ale żywym obrazem i zrodłem są te rzeczy
przyjemne i prawdziwe. Językowi nie
teżko cenić, ale mnie myśl przyjemnie
prawdziwa, były pociechą i towarzyszem pra
jeden rok całej młodości. Gdzie w książce tyle z mi
przyjemności wspomnień szedł że nieznośnie
wiele. B. który z wielkim żywieniem mu
bardzo bardzo jemu i Br. Dobrze mieć pamięć
Nie trzeba się zrażać że pisał bez ortografii
co bardziej i książkę pisząc powtarzał styl
jest trudny zwłaszcza w pisaniu ale wtrasny
Drewnicki mu to nie myśli, dlatego rzeczy powta-
rzał, najwięcej napisem przymiotem pi
Jana jest własny stylistyka go ma jak
posiada przywilej osobny siły indywidual-
ności wyrazy, mówiąc po prostu jest
wartnego zdania. Jakim bardzo rad aby to pamiętnikiem nie
jako autorzy Autor. ojciec P. Edward Dulikowski,
słuszniej na mnie zaszkodzi wyrzuty mnie
nawet mi o tem mówił, ale wielka z tem
praca, bo jest dobrze przerabiać redagowanie
potrzeba z niemałą pracą aby ortografię
poprawić, mnie interpunkcja tutaj dom
we opuścić, a pilnować to wszystko, aby
ten własny osobny styl Pisarza nie był,
zmieniony, zwany przestałby być
o g

To pismo Pamiętnikom domowym w
Jest tak mało rzadkie a bardzo starownie
Jest to Pamiętnik Domowy nie wiem - po
wiada rzeczony Ster minejnych, z prawdy
biorąc z natury, mnie to zwłaszcza wydaje
Jest rzecz bardzo trudna trudna, ja w wroctaw
wie dopiero, ale Kto Kont podejmie Kto sy
Jem zajmie - Ale jeśli Pani mi dasz
to godnem interesu uwagi proszę
pracuje z uwagą, i kommunikuwac
w kopii B dobrze iby kopija mogła
ludźmi była — bo bryginał mi zechce
Syn i upomnie się i przyjdzie w przyszłe
zajmować mogę. dobrze więc mieć 2
Exemplarze — skopijować przyjdzie Pani
Tatwo bo wyraźnie bardzo napisane —
i do tego więc mowa o Jonicy Pisarz
Pruskiego, bo tymu, ale bpy starego
pisze wyborne ma ortografiję ostrożn
ale każdy wyraz podług Jego ortografiji
da mi tak jak we wzorze pisać
Proszę Pani pokaże sobie —
Jak mi mam czem się Pani przy
służyć a radbym rzeczy same te
czytać —
Jak tylko listów więcej pozbiera się
będzie, bo trudno za teraz zdawać na jaw
pisałem, i wiem, że Pani mi tak
radzi tym pismom mowim, prosto
Jak koniec tym ukraińskim listom

Żal mocz mu resty duch własny do snu wa-
dopowiedz —

Nie mi Pani na piśle o Virysmlu a rzeki
Pani była na dniu Śo Antoniego
Jeśli to być mnie prosibym o szczęśliwy
jakie widzenie ukochany Kowstyrowa
Gminy, która z Jej Królową Jadwigą
najserdeczniej pokrewieństwa najszcze-
rej kocham —

U nas cyrkuje przypadki cholery - na
wiczdy wsi - Niektóre zupełnie wolne
Jakie dotąd z Łaski Boskiej jest ~~[illegible]~~
Nieradzitne, ale w niektórych ~~[illegible]~~ osób 50
i wiej wymarło - odemnie o 3 wiorsty
dwór nasz rodowy Braci PP Sikorskich
gospodarz ludzi mocno mamy wokoliczny
handlujących zbożem pomarło
jeden pojechał chowcze teścia którego
się w wiosce zaraz natychmiast umarł
Brat drugi przerazł się i zaraz w
kilku godzinach umarł - Żu Zaledwie
się oraliś uciekł - Ja te wiadomości się
przeraziwszy, a jak mówią bo rzekł pewien
co ile mi dzień jeden było - odwiedzę
tam chorego w lazarecie, stamtąd wyszedłszy
Zaraz mogłem, ale mi tera i jeszcze
zawsze jestem wodziankiem, chociaż
niby pozimniało —

Jadwiga Pani

Dziwię się, że prosiłem o audyencyę
Ale do Ciebie kocham się spieszę bez
Chwili bo że mieszkanie moje nikogo
Przy sobie nie ma a ja bardzo chcę
Z tobą pomówić o rzeczach ważnych
Dla mnie i dla Ciebie
Nie wiem na jakiej stopie i jakiej
Nastroj się stosunki nasze — czy znajdę
Panią jak przed kilku laty pełną życia
Ja teraz jestem w Nieświeżu ale się
Co dnia smutniej, jakoś mi w życiu zgasło
Dnie robią się przeciągłe i ciemne
W sypialni rychło do spania nie wołam
Bo się bardzo dawno już nie modlę

Składam moje
Pani Dobro i drogiej
Jej P Jadwigi

20 Augusta 1855

Edward Ciwanowski

Jobota rodzice we wsi
Nieświeże tu zaraz
Koło Piątyhor podpustynnych

Karolowi ślicznie
ukłony
o mnie nie zapomina

P Ignacy Jasnecki przysłał mi
pojechać do Korostyszowa aby
Anny porządki i podróż Kowcze
Za życzliwość Jej Ale P Konstancji
P Edward Ciwanowski
Proszę mi donieść na bilet jeśli
wiadomość od Edwarda Ciemnej

Proszę o radę
odpowiedź do
Bydgoszczy
na ulicę

Boskiey koronacyi Korony od Oyca S.
Klemensa XI konsekrowaney w r. 1716
przysłane na obraz Boga-Rodzicy Panny
Na rynku w Krosnie Biskup Koronuje Obraz

Cudowne pomnożenie większey a większey
Chwały Boskiey i zbawienne ludzkiego
za introdukcyą r. 1716 Congregacyi
Obrazu Cudownego Matki N. Boga Rodzicy
Panny Marii

Że w tytułach z strony konsekracyi
takie powody są inne - nie wątpliwe
mnie w języku podobnych wiadomości
w pismach wiey znacznie i wątpliwe
Jakby te myśl ryć w te podobne znaczy i Artyk
nieśmiertelne zdjęcie, strzymane. Jest wiele ale mo
wiedzieć by illustrandi - dla mogę w Albu
pomnienie. Jakie to prawdziwe bliz - albo w
mogą bez wielkie kondow, albo nie bez
inne trudności Oyce nazwane na jedno

Jednak jedna obydwa mogą mieć zamiar że
dnia nowego Bodzicy do Matki Boskiey i strzeżam
się odpowiadam wtorek dziania mieniając indziejszej
mojemu Bogdanowi P. Jezusowi Panienki mojemu
na mnie powiedzieć obrazu pisze jego myśl
modlić się a porządnie w ryzyku kiedy tylko modlę
się sobie za porządnie kościoła i S. Panien
Jeśli by ktoś pojmował nie nie modlić
się porządnie - ale się mówi nie tylko wiel
dempę, ale nie to nie wiedzieć - mogę Boga
zdegradować - ale go po dziania umrzeć nie wrzeć
Lidania ale przy dziecię w Boyżaw na tych sa
my karcie w Jej dormi(t) albo ten ubogo
ycie w Jej oczy przy Jezu - polecę mojemu gorze
Jej mówi nie Pan - Jezu Boże błękitny Rubens ale
widzę prosi postępić potrzeby własny pre
sionem Jezusa. Radzenie w Jej ręce pisarzem
Jezus cepiał Jezusowy - to się wam nie dobrze to
dla Jezusa jest bardzo Jezusowy Jezu Jezu nie bronić
mogę zamiast Jezusa potrzeby Jezusa Jezu Jezu

(t) Oyców.

Cześć przyjaciele

Piga. dokonany
Jezu.

Mad.e envoisette la romance promise
D.zRochambeau

list przyjaciela [illegible] do
[illegible] w sprawie [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]

Proszę Pani, ja nie mam się w stanie chwilowym moje
[illegible] jakie [illegible] mi [illegible] za to [illegible]
i jego najwłaściwsze myśli na jaw wydobyć - [illegible]
najdrobniejsze nasze myśli stanął przed oczyma [illegible]
[illegible] ostatecznym - wyjaśnia się [illegible]
[illegible] Pani [illegible], która [illegible] się
[illegible] jasne, [illegible] od [illegible], o sympatyi [illegible]
i wyborowych. Daje [illegible] jak [illegible] się [illegible] serce
i myśl - do tego mowę Pani [illegible] mi nie
[illegible] wróciwszy z Lytomana, [illegible] dawniej nie było
widać, w [illegible] Pani albo [illegible] [illegible]
z Życia [illegible] powstanowiła [illegible], a stąd [illegible]
[illegible] tylko w jednem [illegible] [illegible]
i wypowiedziałem, [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] dowodu, że [illegible] [illegible]
[illegible], ludzie najdrobniejsze [illegible] Boga [illegible]
[illegible], i opowiadają jedni drugim [illegible] —
[illegible] Pan Jezus miał [illegible] chodzić w [illegible]
w pokoju i gdzie [illegible] przyjmował Pani
mi tego nie mówiła, [illegible] ludzie [illegible] i [illegible]
[illegible] — w każdej [illegible] są [illegible] [illegible]
myśli, np co mówią o [illegible] Pana [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] jest prawdą [illegible]
bajeczką — Naprzykład jednego poranku Pani
[illegible] w Rzymie do kościoła na [illegible]
napotkała starowinkę [illegible] [illegible]
[illegible], Pani w pokorze uchyliła głowę
[illegible] [illegible] Tatę jego na [illegible]
[illegible] to [illegible], [illegible], a Pani mi to
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pana Boga [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Ale wracajmy do Karpinskiego ktorego Pani w tak
z tym utonie odsyłam, nie mu ubrakonie ani jednej
litiski – Zyczę i proszę Pani zaraz przeczytać wymowę
z rejestru Zalu Szlachty nad grobem Z Augusta
w tym wierszu, jest Sen, tam sen snuje z
uwagą przeczytać, ale z wielką uwagą, jest to
wyraźne do naszych czasow proroctwo, tak jak
prawdziwe, ale jako to niewdzięczne wzniosłe
wielkie i piękne, prozy by tylko wczytać
ój będzie mi od Pani będzie i warto w tak podarty

A ukrainy jak gdyby z bitwy
Wraca Karpinski do Litwy
Minęła jedna i druga jest Zima
Karpinski okrutki nie ma
I Pokonie przecie
Nie będzie ukryć na twarzy
Wyrwany z rąk srogich
Wraca do Kątków miłych i drogich
Upojona miła Litewka Panno
Wyjdzij Waciano no
Karpinski z dalekiej drogi
Wraca ubogi
W sukni wytartej
Wiszety kupienie obdarty
Duszy ma tylko i serce
Lecz w jakiej jest poniewierce
Łzę widzę w twem oku
I zgrozę z tego widoku
Uspokój twe uniesienie
Karpinski przebacza swoje cierpienie

Mile go widzieno ubiorem
Do swojej dziwy żabieniec

Słychać trąbkę

Hop hop konika do Litwy ——
Hop hop konika do Litwy

Wpół uśpione trochę znudzone
Nagle obie oczyska -
(Czarnobrewka
Dziewczęta
Co od ludzi zasem uciekła
Z tą myślami się głębszy zajęła
Z drugą robótka swoicką
Poczciwa figlarna jak zwykle z uśmiechem
Biegą się obie do lotu
Żabko, aż jedna z nich bez powrotu

Czasia od kąta do kąta
Żwawo się kręta
Z pospiechem
Zawsze jakby z uśmiechem

Litewski chłopak zdyszany
Jakby stale zapędzany
Nowi nowowo
Już wszystko gotowo

Z pracowni Pan Prawdzic wpada
Zmęczony, blady chodzi i siada
Jakby na dzwięk natura paskę
Widzieć się mili Pan Straszkę
Na dziwie koni
Kręcą się koni

Ach pióro z rąk wypada
Kordom mdleje i pada –

— Słychać trąbki
Grzmią kotłowy litewskie

Do Świstoczy jedziem zdroju
Żyjcie w pokoju
Hop hop koniku do Litwy
hop hop koniku do Litwy

Już na słychać wiejcy trąbki
Już w mieście litewskie gotąbki
– W puzonach Lasson tylko echem
Znaczy, dudka w amyrtos'ie powiecha

Na tem kończę, pobram się Łaskawej pamięci
Proszę o sobie donieść rozpocząć się mile widziane
I pozdrowić wszystkich wszystkich

Proszę Pani w Zbiorze roku z Bożem przyjaciołem
Pani jeden exemplar drugi dla siebie
Koroniki do P. Jezusa proszę Kamedułk
Ustawicznej służę zgubić mi się Pani
Tej wielu swoją na cześć, widzieć mi
Tak wiernie, jak i mi łaskawie
Boże Bożemu Boże proszę nie zapomnieć

Moja najlepsza Pani, dowiadnij się pani stroni
swoim do Kr. Ojca P. Duniejem wydrukuje
Ty się Boże proszę i mnie dowiadomić
A mnie Ksiądz Odkiń pan Ks. Sand pozdrowić
proszę do Drezna

...nie opłacam listu bo nie wiem czyl. J. W. Pan ...
„słowie dogmatycznej, z powodu iż dwa ob. ... ina
„Tyrolskimy rozbito się:" — To ... list, ale —
kaz inaczej gdzie wiele współ=czytelnik ... dla
nie tam ... ...
...

Oto — że ... ...
... ...
Kirchthalwick, ... podziękuje się Opa
brzuszci, iż ... ... napisałem ci
bardzo ... ... i pracowałem nad nim
przez całą ... ... a ewolucja fonetyczna nazwy — to to ... ...
napisze. ... ...

Jeśli więc [illegible] gdzie [illegible]
z [illegible] a [illegible] 22, b. 200 [illegible] — że to [illegible]
tko [illegible] te [illegible] nigdy [illegible] jest do [illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
Nowo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Do Administracji Katolickiego Tygodnika Ilustrowanego
Szanowni Panowie! Uprzejmie proszę
o przysłanie bezpłatnie na ten adres
w ciągu dwóch tygodni mego poświadczenia
niniejszego — Przepraszam zarazem
Was za kłopot, jaki Wam przysparzam
Z poważaniem
Ks. Augustyn Jan Marchwicki
Proboszcz
Tczew Gniewska 4